

**CENTRUM SZKOLENIA  
STRAŻY GRANICZNEJ**

**35**

# **PROBLEMY OCHRONY GRANIC**

**BIULETYN**

**Kętrzyn**

**2006**

# PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN

NR 35

---

KĘTRZYN

2006

KOMITET REDAKCYJNY: Marek Waszczuk (przewodniczący),  
Katarzyna Dzieszkiewicz (sekretarz),  
Mirosław Babuła, Janusz Cieślewicz,  
Krzysztof Ślaski, Andrzej Masłoń,  
Andrzej Rak, Andrzej Skóra, Julita  
Kasperska, Cezary Szczepański (członkowie)

Redaktor wydawniczy  
Katarzyna Dzieszkiewicz

© Wszelkie prawa zastrzeżone.

**ISSN 1505-1757**

CENTRUM SZKOLENIA  
STRAŻY GRANICZNEJ  
Kętrzyn 2006  
ark. wyd. 9,5  
ark. druk. 12,75

---

Druk: „Poligrafia” CSSG Kętrzyn  
Zam. nr ..... /2006, nakład 110 egz.

## **Od redakcji**

*Mamy przyjemność przedstawienia Państwu prac m.in. nawiązujących do zagadnień nurtujących wiele państw, nie tylko europejskich. Zagrożenia zaistniałe w czasach nam obecnych wymuszają potrzebę tworzenia sojuszy między poszczególnymi krajami. O takich działaniach dowiemy się z art. pt. „Współpraca cywilno-wojskowa w NATO”. Nie bez znaczenia jest także wspólne działanie państw w dziedzinie bezpieczeństwa. Tę problematykę poruszają prace pt. „Służby specjalne jako instrument bezpieczeństwa państwa” oraz „Operatorzy kontroli bezpieczeństwa – screenerzy...”.*

*Wraz z terroryzmem narastającym w demokratycznych krajach należy przygotować szereg regulacji prawnych pomagających zwalczać to groźne zjawisko. O rozważaniach w tej materii przeczytamy w art. „Terroryzm w prawie międzynarodowym...”.*

*W związku z nasilającym się zjawiskiem łamania praw własności intelektualnej Straż Graniczna w ramach swoich uprawnień prowadzi działania i szkolenia zmierzające do „ukrócenia” tego procederu. O tym jak SG radzi sobie z „piractwem” traktuje art. pt. „Udział Straży Granicznej na rzecz ochrony własności intelektualnej”*

*Ostatnio popularnym tematem w mediach w Polsce jest agresja wśród młodzieży, mobbing w pracy, przemoc w służbie. Zjawiska determinujące wzrost zachowań wywołujących przemoc omawia Lucyna Sikorska w art. pt. „Agresja wśród młodzieży szkolnej, mobbing w pracy zawodowej oraz przemoc w służbie...”.*

*Jak zwykle nie zabrakło analiz historycznych oraz innych cennych rozważań, do których przeczytania zachęcamy.*

*Zapraszamy do współpracy mając jednocześnie nadzieję, że każdy czytelnik wzbogaci swoją wiedzę w interesujących go dziedzinach.*

## Spis treści

Od redakcji.....	3
------------------	---

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Jerzy Prochwicz: Granice Polski po II wojnie światowej. Granica Zachodnia, cz. I .....	7
Grzegorz Wtykło: Współpraca cywilno-wojskowa w NATO.....	27
Sławomir Zalewski: Służby specjalne jako instrument bezpieczeństwa państwa .....	43
Piotr Wars: Terroryzm w prawie międzynarodowym. Wybrane aspekty .....	59
Andrzej Czupryński: Synchronizacja, koordynacja i współdziałanie a kierowanie organizacją .....	79

### MISCELLANEA

Marek Kostuś: Niepodległościowe koncepcje Piłsudskiego i sposób ich realizacji do 1918 roku.....	97
Robert Zawisza: Operatorzy kontroli bezpieczeństwa – screenerzy – kadry decydują o wszystkim.....	113
Małgorzata Wicha: Udział Straży Granicznej na rzecz ochrony własności intelektualnej .....	129
Iwona Frankowska: Słów kilka o przekładzie.....	137
Andrzej Wawrzusiszyn: Problematyka kompetencji w naukach społecznych .....	145
Lucyna Sikorska: Agresja wśród młodzieży szkolnej, mobbing w pracy zawodowej oraz przemoc w służbie – zachowania naruszające godność człowieka .....	155

Roman S ł a w i ń s k i: Szkolnictwo podstawowe na Warmii i Mazurach w latach 1945-1949.....	165
Andrzej M a s ł o ń: Jubileuszowy rajd „Szlakami Obrońców Granic” .....	175

#### OPINIE I RECENZJE

Roman S ł a w i ń s k i: Słów kilka nt. artykułu pt. <i>Zarys działalności politycznej Józefa Piłsudskiego</i> autorstwa M. Kostusia.....	181
Andrzej S k ó r a: KALENDARIUM.....	183

**dr Jerzy Prochwicz**

Akademia Świętokrzyska  
Filia w Piotrkowie Trybunalskim

## GRANICE POLSKI PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ. GRANICA ZACHODNIA, cz. I

Granica zachodnia w związku z bardzo ogólnym sformułowaniem w Poczdamie „Szefowie trzech rządów potwierdzili swój pogląd, że ostateczne ustalenie (delimitation) zachodniej granicy Polski, powinno być odłożone do konferencji pokojowej (peace settlement). Szefowie trzech rządów są zgodni co do tego, że zanim nastąpi ostateczne określenie (delimitation) zachodniej granicy Polski, były niemieckie terytoria na wschód od linii biegnącej od morza Bałtyckiego, bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada zachodnia Nysa, i wzdłuż zachodniej Nysy do granicy czeskosłowackiej...”<sup>1</sup>, wymagała wytyczenia.

Szczególnie pilną sprawą było dokładne określenie przebiegu granicy na północno-zachodnim jej odcinku, biegnącym od Świnoujścia do Gryfina graniczącym z radziecką linią demarkacyjną rozgraniczającą terytorium Polski od radzieckiej wschodniej strefy okupacyjnej Niemiec, która biegła od morza Bałtyckiego w rejonie Dziwnowa wschodnim skrajem Zalewu Szczecińskiego, a następnie korytem rzeki Odry do Gryfina. W wyniku czego poza granicami Polski pozostawały: Police, Trzebież, Nowe Wapno, wyspa Wolin<sup>2</sup>, Międzywodzie, Międzyzdroje i Świnouj-

---

<sup>1</sup> *Teheran, Jalta, Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Warszawa 1970, s. 476. S. Boratyński, *Dyplomacja okresu drugiej wojny światowej. Konferencje międzynarodowe 1941-1945*, Warszawa 1957, s. 315-320. Decyzja czterech mocarstw na konferencji poczdamskiej pozostawiając po stronie polskiej ujście Odry, łącznie z ze Szczecinem i Świnoujściem, nie zawierała rozgraniczenia akwenów morskich w zatoce Pomorskiej. *Zachodnia granica Polski na Konferencji poczdamskiej, Zbiór dokumentów*, oprac. G. Rysiak, „Biuletyn Niemcoznawczy” 1970, nr 4-5, s. 151.

<sup>2</sup> Powodem pozostawiania wyspy Wolin w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec było według czynników polskich rozmieszczenie na wyspie przez Niemców „składów rozmaitego sprzętu wojskowego i przemysłowego...”, które to po zajęciu wyspy przez



ście<sup>3</sup>, za wyjątkiem leżącego na lewym brzegu Odry Szczecina, którego jednak północna część wraz z portem morskim mimo oficjalnego przejęcia przez polskie władze miasta 5 VII 1945 r. z rąk radzieckiego komendanta miasta gen. mjr. Aleksandra Aleksandrowicza Fiedotowa<sup>4</sup> nadal była pod radzieckim zarządem wojennym<sup>5</sup>.

Uchwały w Poczdamie decydujące o zachodniej granicy Polski de facto niewiele zmieniły w sytuacji samego Szczecina i jego okolic, ponieważ nadal obowiązywała radziecka linia demarkacyjna z 10 VII 1945 roku, która odgradzała od terytorium Polski tereny powyżej Szczecina. W efekcie czego teren powiatu szczecińskiego (ówcześnie zwany weleckim) objęty był działaniem radzieckich komendantur rejonowych<sup>6</sup> mają-

---

Armię Czerwoną były wywożone do Związku Radzieckiego; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ), z. 18, w. 27, t. 408, s. 2a.

<sup>3</sup> Ibidem, J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945-1948*, Warszawa 1974, s. 31 oraz T. Karwacki, *Czerwone gwiazdy i białe orły*, Szczecin 1981, s. 287 podają tylko ogólne sformułowanie o pozostawianiu poza granicami Polski wymienionych miejscowości i wyspy Wolin. Należy podkreślić, iż jeszcze przed konferencją poczdamską biorąc za podstawę ustalenia zapadłe na konferencji jałtańskiej wobec bliskiej perspektywy zajęcia terytorium Niemiec przez Armię Czerwoną, Państwowy Komitet Obrony ZSRR (GOKO) 20.02.1945 r. podjął uchwałę mającą istotne znaczenie dla ustalenia zachodnich granic Polski. Bowiem podjęta uchwała stwierdzała, że do czasu przyszłej konferencji pokojowej Świnoujście, Szczecin oraz tereny leżące na wschód od rzeki Odry do ujścia Nysy miały należeć do państwa polskiego. Powyższa uchwała upoważniała ponadto rząd polski do organizacji na tych terenach administracji. H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944 -1948*, Warszawa 1999, s.123.

<sup>4</sup> R. Techman w swej książce „*Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945-1956*”, Poznań 2003, s. 111 podaje, że Aleksander Fiedotow został awansowany do stopnia generała. Powyższe stwierdzenie biorąc pod uwagę obowiązującą w armii czerwonej hierarchię rang jest nieścisłe.

<sup>5</sup> P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, Wrocław 1986, s. 265; P. Zaremba, *Dziennik 1945*, Szczecin 1996, s. 64. Przekazanie Szczecina 5.07.1945 r. administracji polskiej, na czele której stał prezydent miasta Piotr Zaremba, odbyło się o godz. 18.00 w gmachu komendy wojennej miasta w obecności niemieckiego burmistrza Ericha Wiesnera i jego 32 współpracowników. Ze strony polskiej oprócz prezydenta miasta P. Zaremby w uroczystości przekazania miasta wzięło udział 2 jego zastępców oraz 15 naczelników polskiego zarządu miasta. Należy podkreślić, że przekazanie Szczecina administracji polskiej nastąpiło przed poczdamskimi decyzjami w sprawie zachodniej granicy Polski.

<sup>6</sup> Z chwilą przeniesienia w lipcu 1944 r. działań wojennych na ziemie polskie, decyzją Państwowego Komitetu Obrony (GoKO) ZSRR nr 6269 z dnia 29.07.1944 r. utworzono sieć komendantur wojskowych, które zgodnie z konwencją haską z 18.10.1907 mia-

cych swe siedziby w Ueckermünde i Policach<sup>7</sup>, wchodzących w skład Zarządu Wojennego Radzieckiej Administracji Wschodniej Meklemburgii<sup>8</sup> będącego częścią Radzieckiej Wojskowej Administracji Niemiec (RAWN)<sup>9</sup>. Stąd też władze polskie wobec różnego rodzaju zastrzeżeń wysuwanych przez RAWN nie były w stanie wyegzekwować przesunięcia linii granicy w okolicy Szczecina na linię ustaloną przez konferencję poczdamską. Sytuacja ta nastęrczała wiele problemów polskim władzom, a co gorsze stwarzała wrażenie, iż Szczecin i okolice należą do radziec-

---

ły sprawować władzę na ziemiach będących w strefie radzieckiej okupacji wojskowej. Notabene stan okupacji wojskowej był zgodny z Konwencją Haską; „Ruskij Archiv” 1994, nr 14 (dalej cytowany jako Ruskij Archiv”) t.3 (1), dok. 6, s. 331-332. Komendantury działały w oparciu o art. 43 IV Konwencji Haskiej. W związku z samodzielnością każdego radzieckiego frontu działającego na ziemiach polskich każdy z nich tworzył odrębny ośrodek władzy okupacyjnej. Stąd też struktura organizacyjna radzieckiego zarządu wojennego 1. Frontu Białoruskiego na terenach polskich a następnie ponieemieckich budowana była jak się wydaje na podstawie instrukcji sztabu 1. Frontu Białoruskiego z 23.08.1944 r. (rozwinętej potem w kolejnych dokumentach), która stwierdzała, że: W celu utrzymania należytego porządku w strefie działań wojennych na wyzwolonych terenach Polski – w każdym mieście powiatowym i gminnym ośrodku administracyjnym, w większych miejscowościach (nie będących administracyjnym ośrodkiem powiatu czy gminy) oraz na większych i węzłowych stacjach kolejowych i szlakach wodnych, natychmiast po ich wyzwoleniu należy wyznaczyć komendanta wojskowego. Instrukcja Sztabu I Frontu Białoruskiego z 23.08.1944 r. dla radzieckich komendantów wojskowych na wyzwolonych terenach Polski, określająca ich prawa i obowiązki (podpisana przez K. Rokossowskiego i K.F. Tielegina), [w:] F. Zbiniewicz, *Pomoc Armii Radzieckiej dla Polski w świetle dokumentów z lat 1944-1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (WPH) 1968, nr 1, s. 358. Jednolita instrukcja dla komendantur wojennych obejmująca wszystkie fronty została wydana przez zastępcę Szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej gen. armii Aleksieja Antonowa 10.10.1944 r. Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), III.1.166.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie (APS), Urząd Wojewódzki Szczeciński (UWS), 165, s. 7: Sprawozdanie z akcji przejmowania pow. Weleckiego z 6 X 1945; P. Zaremba, *Dziennik wydarzeń i dokumenty historyczne* (egz. w AP w Szczecinie), t. 4, s. 888-896, dok. nr 408-410; R. Techman, op.cit., s. 178.

<sup>8</sup> Zarząd Wojenny Radzieckiej Administracji Wschodniej Meklemburgii miał siedzibę w Greifswaldzie.

<sup>9</sup> Wchodziła w skład Radzieckiej Wojskowej Administracji Niemiec (RAWN) utworzonej 9.06.1945 r., której Głównym Komendantem był marszałek ZSRR Geоргий Żukow. W skład RAWN wchodziły kraje: Saksonia, Turyngia i Meklemburgia oraz prowincje Saksonia i Marchia Brandenburska. Po likwidacji Prus w 1947 r. nazwy prowincji uległy zmianom, na Saksonia-Anhalt i Brandenburgia.

kiej strefy okupacyjnej Niemiec<sup>10</sup>, mimo iż ustalenia w Poczdamie, nakreślające granice Polski na zachód od Szczecin i Świnoujścia, nie zastrzegały dla ZSRR jakichkolwiek wewnętrznych terenów Polski<sup>11</sup>.

Podjęte wielokierunkowe działania władz polskich mające na celu uregulowanie spraw szczecińskiego pogranicza doprowadziły 21 IX 1945 r. w Schwerinie do podpisania porozumienia między pełnomocnikiem rządu polskiego na Okręg Pomorze Zachodnie ppłk. Leonardem Borkowiczem i prezydentem Szczecina inż. P. Zarembą a przedstawicielem strony radzieckiej – zastępcą dowódcy Zarządu Wojennego Radzieckiej Administracji Wschodniej Meklemburgii gen. lejtn. Chabarowem, które określało przebieg granicy na odcinku od Świnoujścia po Gryfino.

Zawarte porozumienie określało, że granica będzie biegła według linii wytyczonej w Poczdamie oraz że władze polskie obejmą tereny okalające Szczecin od północy i zachodu wraz z delimitowaną granicą 4 X 1945 r.<sup>12</sup>. Wynegocjowana linia graniczna biegła od wybrzeża, wyspą Uznam, około 1,5 km na zachód od Świnoujścia przez Zalew Szczeciński i część lądu, pozostawiając Nowe Warpno po stronie polskiej, a następnie prawie prostą linią do Odry Zachodniej w pobliżu mostu drogowego pod Gryfinem. Do Polski włączono więc obszar między Odrą Zachodnią a Odrą Wschodnią, długości około 13 km i szerokości 3 km. Jednak gdy zgodnie z zawartym porozumieniem w Schwerinie utworzone w Szczecinie grupy operacyjne przystąpiły 4 X 1945 r. do obejmowania wyznaczonego obszaru, natknęły się niespodziewane na przeszkody w postaci sprzeciwu radzieckich komendantów komendantur, którzy dopóki nie dostali rozkazu od przełożonych, nie przekazywali danej miejscowości sprawując w dalszym ciągu swą władzę, posługując się niemieckimi organami samorządowymi<sup>13</sup>.

Przeszkody te były nieledwie zgrzytem w stosunku do powstałej sytuacji na terenie działania radzieckiej rejonowej komendantury wojennej w Policach, gdzie ku zaskoczeniu polskich przedstawicieli poinformowa-

---

<sup>10</sup> AMSZ, z. 18, w. 27, t. 408, s. 2a. Notatka prezydenta Szczecina inż. P. Zaremby bez daty ze spotkania w ostatnich dniach sierpnia 1945 r. w Warszawie z dyrektorem Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej Aleksandrem Grabowskim. Prezydent miasta Szczecina przebywał w Warszawie w dn. 28.08-1.09.1945.

<sup>11</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO), 1674, s. 180-181: referat A. Ziętowskiego z 6 XI 1945.

<sup>12</sup> AMSZ, z. 18, w. 27, t. 407, s. 1-3; Piotr Zaremba, *Walka o polski ...*, op., cit. s. 337-341.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 328.

no, że na mocy rozkazu nr 0168 z dnia 28 IX 1945 r. głównego komendanta RAWN marsz. G. Żukowa, wydzielono z jej obszaru działania 8 większych miejscowości, które pozostaną nadal w tymczasowej administracji ZSRR<sup>14</sup>. Wydzielony obszar obejmował kilkukilometrowej szerokości pas ziemi wzdłuż ujścia Odry i Roztoki Odrzańskiej oraz początków Zalewu Szczecińskiego, a wchodziły weń: Jasienica, Mścięcino, Niekłończyca, Police, Przęsocin, Skolwin, Trzebież, Trzeszczyn<sup>15</sup> tworząc na terytorium Polski enklawę, która nosiła nazwę „Obwód pod tymczasową radziecką administracją wojenną”<sup>16</sup>. Przyczyną powstania enklawy była fabryka benzyny syntetycznej, wprawdzie zniszczona w wyniku nalotów alianckich, ale nadal posiadająca znaczną wartość.

Powstała enklawa zgodnie z zapewnieniami władz radzieckich miała istnieć sześć miesięcy, w których to zamierzano dokonać demontażu i wywózki urządzeń fabryki<sup>17</sup>, jednakże termin ten nie został dotrzymany i ostateczna likwidacja Polickiej enklawy<sup>18</sup> nastąpiła dopiero w dniach 25-

---

<sup>14</sup> T. Marczak, *Granica zachodnia w Polskiej polityce zagranicznej w latach 1944-1950*, Wrocław 1995, s. 157. R. Techman, *Armia radziecka...*, op. cit., s. 179.

<sup>15</sup> AMSZ, Zespół 18, w. 27, 415, s. 6, Notatka z 17.10.1945 r.; APS, UWS, 165, s. 7-11, Sprawozdanie z 6.10.1945 r. z akcji przejmowania powiatu weleckiego; P. Zaremba, *Dziennik wydarzeń...* t. 4, op. cit., s. 890, dok. nr 409. Precyzyjne ustalenie wszystkich miejscowości wchodzących w obręb strefy polickiej stanowi poważny problem, ponieważ nie jest znany załącznik do rozkazu O168 głównego komendanta RAWN marsz. G. Żukowa, w którym to wymieniono miejscowości wchodzące w skład wydzielonego obszaru; P. Zaremba, [w] *Dziennik wydarzeń...* t. 4, s. 756-757, dok. nr 409, przyp. 846 i 847, także nie określa jednoznacznie, które miejscowości wchodziły w skład wydzielonego obszaru. Zamieszanie z wchodzącymi w skład wydzielonego obszaru miejscowościami dodatkowo komplikuje sam P. Zaremba, który w książce *Walka o polski...*, op. cit., s. 351 podaje, że w skład wydzielonego obszaru weszło 6 miejscowości, lecz wymienia 7: Police, Jasienicę, Niekłończyce, Trzebież, Trzeszczyn, Mścięcino i Skolwin. Według innych informacji armia radziecka zajmowała w kwietniu 1946 r.: Trzebież, Jasienicę, Duchowo, Kołpin, Tatynię, Police, Trzeszczyn, Mścięcino, Siedlice, Skolwin, Przęsocin, Pilichowo, Stołczyn, Ustowo do rzeki Odry włącznie – APS, UWS, 1267, s. 19.

<sup>16</sup> P. Zaremba, *Dziennik wydarzeń...*, op. cit., t. 4, s. 756.

<sup>17</sup> T. Marczak, *Granica zachodnia...*, op. cit., s. 157.

<sup>18</sup> AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPiH), 4341, s. 7981; APS, UWS, 220, s. 107-111 – Akt z 28.09.1946 r. oraz protokół z 30 IX 1946 r. APS, Morski Urząd Rybacki (MUR), 23, s. 111 – Sprawozdanie z działalności MUR za wrzesień 1946.

-30 IX 1946 r., kiedy to przekazano administracji polskiej tereny fabryki benzyny syntetycznej z pobliskimi przysiółkami i obozem pracy<sup>19</sup>.

Inną, mało znaną jest także enklawa wokół kopalni węgla brunatnego „Turów” w Worku Żytawskim. Kopalnia ta stanowiąc do decyzji poczdamskich odnośnie zachodniej granicy państwa jednolity organizm zakładów Hirschfelde w ich następstwie została po polskiej stronie rzeki Nysy Łużyckiej, natomiast elektrownia, warsztaty naprawcze i magazyny po stronie niemieckiej. Ponieważ elektrownia ta pracowała na potrzeby RAWN, kopalnia wydobywająca węgiel brunatny niezbędny do funkcjonowania elektrowni znalazła się poza oddziaływaniem administracji polskiej.

W następstwie czego złoża węgla brunatnego eksploatowali dotychczasowi niemieccy fachowcy. Do 1947 roku przeszło połowę załogi kopalni stanowili Niemcy mieszkający po drugiej stronie rzeki. Później, po wymianie załogi, pozostali jeszcze łącznicy-specjaliści, zwłaszcza w zakresie jakości i pomiarów węgla, bo inny urobek kierowany był do elektrowni, inny do brykietowni. Ostatni niemiecki specjalista pracował w Turowie do lat siedemdziesiątych.

Starania o odzyskanie dla strony polskiej kopalni noszącej nazwę „Graniczna” wraz z otaczającym ją terenem przybrały na sile z chwilą przybycia do kopalni w dniu 1 X 1946 roku. pierwszych grup pracowników polskich. W następstwie tych działań kopalnia „Turów” przeszła na własność Państwa Polskiego orzeczeniem Nr 3 Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 18 czerwca 1947 roku<sup>20</sup>. Ostateczne przekazanie stronie polskiej kopalni i terenów wokół niej nastąpiło 16 VIII 1947 roku.

Przebieg zachodniej granicy Polski wobec nie przeprowadzenia jej demarkacji budził wiele wątpliwości i sporów z Radziecką Wojskową Administracją Niemiec. W związku z czym Szef Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) płk Gwidon Czerwiński w piśmie z dnia 8 I 1946 roku. skierowanym do dowódców jednostek granicznych opisał przebieg „granic państwowych współczesnej Polski” w celu „uniknięcia ewentualnych nieporozumień i konfliktów granicznych”<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> APS, UWS, 220, s. 115, grafik planu ewakuacji zatwierdzony przez gen. lejtn. W. A. Bajukowa z 7.09.1946. Same Police zostały opuszczone przez oddziały radzieckie 24.09.1946.

<sup>20</sup> Monitor Polski nr 92 z dn. 18.06.1947 r., poz. 614.

<sup>21</sup> Archiwum Straży Granicznej (ASGran.), 306.58.

W powyższym piśmie zawarto następujący opis przebiegu granicy zachodniej, która zgodnie z nim biegnie „od północnego wybrzeża wyspy Uznam od punktu położonego około 1,5 km na wschód od m. Ahlbeck na południe koło wzniesienia Chełm, następnie kanałem Torfowym do jego ujścia. Stąd przez Zalew Szczeciński do Zatoki Nowowarpieńskiej /jezioro Ostrów/ do ujścia potoku Becke, pozostawiając po stronie polskiej osadę Warpno, a po stronie niemieckiej wyspę Ostrów. Dalej granica biegnie na południe potokiem Becke przez jezioro Myślibórz i Schlosse, a następnie wzdłuż drogi Stolec-Linki, skąd skręca na południowy wschód dochodząc do Odry Zachodniej koło Gryfina. Po stronie polskiej pozostają miejscowości: Myślibórz, Stolec, Buk, Dobra, Dołuje, Bobolin, Barnisław, Kołbaskowo, Moczydlice, Piargowo, a po stronie niemieckiej: Richt, Zapfenbeck, Blaukensee, Bismarck, Schwennentz, Rosow, Me-scherin. Od Gryfina granica biegnie korytem rzeki Odry aż do ujścia Nysy, a następnie aż do jej przecięcia z dawną granicą czesko-niemiecką na obszarze Saksonii /tzw. Okręg Żytawski/<sup>22</sup>.

Przytoczony opis przebiegu granicy zachodniej wobec nie uregulowania jej stanu prawnego oraz nie przeprowadzenia demarkacji sprawiał, iż w dalszym ciągu była ona potencjalnym zarzewiem konfliktu, zwłaszcza że wśród działających w radzieckiej strefie okupacyjnej partii politycznych<sup>23</sup> w latach 1945-1947 nie obce były postulaty dążące do rewizji ustaleń poczdamskich.

Pierwszym sygnałem zarysowujących się tendencji rewizji ustaleń poczdamskich w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec było wystąpienie na tzw. Konferencji Sześćdziesięciu<sup>24</sup> w grudniu 1945 r. przewodni-

---

<sup>22</sup> Ibidem

<sup>23</sup> 10.06.1945 r. Radziecka Administracja Wojskowa wydała decyzję o zezwoleniu „... na założenie i działalność wszystkich antyfaszystowskich partii, które dążą do ostatecznego wytrzebiecia pozostałości faszyzmu, i umacniania podstaw demokracji...” S. Doernberg, *Narodziny nowych Niemiec 1945-1949*, Warszawa 1962, s. 41. Na podstawie tej decyzji oficjalnie podjęła działalność istniejąca Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) oraz Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) oraz powstały dwie nowe partie polityczne – Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) założona 28.06.1945 r. i Liberalno-Demokratyczna Partia Niemiec (LDP) założona 5.07.1945.

<sup>24</sup> Konferencja zwołana w dniach 20-21.12.1945 r. z inicjatywy Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w celu podjęcia działań jednoczących ruch robotniczy. W konferencji wzięły udział tylko dwie partie – KPD i Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD),

czącego komitetu centralnego Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) Otto Grotewohlda, który oświadczył, że „demokracja w Niemczech będzie tylko wówczas zdolna do życia, jeśli naród niemiecki otrzyma swój Lebensraum, który mu się należy z racji jego liczby. W domu zmniejszonym o jedną trzecią nie może żyć naród 65-milionowy. Dlatego też Odra-Nysa nie może być granicą”<sup>25</sup>.

Wtórował mu kilka miesięcy później – 17 VII 1946 r. w wygłoszonym przemówieniu w Budziszynie na zlocie organizacji Freie Deutsche Jugend<sup>26</sup> – (FDJ) współprzewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (NSPJ), niem. Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (SED)<sup>27</sup> Wilhelm Pieck mówiąc „SED po uzyskaniu pełni zaufania władz sowieckich będzie dążyć do cofnięcia granic z Odry i Nysy i do częściowego powrotu tych terenów, które są naprawdę niemieckie do Niemiec. SED – mówił dalej W. Pieck – ma pewne dane, że się tak stanie”<sup>28</sup>.

Podobne w swej treści były także stanowiska partii politycznych działających w pozostałych częściach Niemiec znajdujących się pod okupacją aliantów zachodnich, z których najostrzejsze stanowisko zajęła tamtejsza SPD, zwłaszcza po wystąpieniu amerykańskiego sekretarza stanu Jemsa F. Byrnesa w Stuttgarcie 6 IX 1946 r., w którym zaatakował decyzje mocarstw podjęte w Poczdamie. Zgodnie z jego interpretacją decyzje poczdamskie miały charakter tymczasowy. Przemówienie to mimo braku jakichkolwiek obietnic zwrotu Niemcom utraconych teryto-

---

które reprezentowało po trzydziestu działaczy z ramienia każdej partii, stąd nazwa – Konferencja Sześćdziesięciu.

<sup>25</sup> W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945-1947*, Londyn 1990, s. 300.

<sup>26</sup> Freie Deutsche Jugend (FDJ) – Wolna Młodzież Niemiecka, wschodnioniemiecka organizacja młodzieżowa, realizująca wśród młodzieży linię SED.

<sup>27</sup> Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (NSPJ), właśc. Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, niem. Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (SED) utworzona 04.1946. na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech przez połączenie Komunistycznej Partii Niemiec i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (z przewagą komunistów, zwłaszcza byłych działaczy Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy”). Program powstałej partii zakładał odbudowę zjednoczonych Niemiec jako antyfaszystowskiej parlamentarno-demokratycznej republiki. Pierwszymi współprzewodniczącymi partii zostali W. Pieck i O. Grotewohl. 8.12.1946 przekształciła się w Partię Demokratycznego Socjalizmu (PDS).

<sup>28</sup> AMSZ, z. 6, t. 671, w. 42, s. 123; T. Marczak, *Granica zachodnia ...*, op. cit., s. 538.

riów w środowiskach niemieckich wywołało entuzjazm, bowiem odczytywano je jako zapowiedź przywrócenia politycznej i gospodarczej suwerenności<sup>29</sup>.

W efekcie tego przemówienia jeden z czołowych działaczy SPD 20 IX 1946 r., Hermann Luedemann wypowiedział się za ustanowieniem granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Kłodzkiej. Jeszcze dalej poszedł w swym przemówieniu 18 III 1947 r. na wiecu berlińskiej organizacji SPD Kurt Suchumacher, który zażądał od SED „aby szła z nami [z SPD-JP] ręka w rękę w żądaniu przesunięcia niemieckich granic wschodnich tak daleko, jak tylko możliwe na wschód od Odry i Nysy, przy uznaniu i konieczności istnienia silnej i zdolnej do życia Polski”<sup>30</sup>.

Te i inne głosy, a także zaostrzająca się walka polityczna na terenie całych Niemiec zaowocowały przyjęciem przez SED hasła rewizji granic z Polską. Hasło rewizji granic z Polską – jak wyjaśnił na zorganizowanym z inicjatywy szefa Polskiej Misji Wojskowej (PMW) płk Jakuba Prawina na spotkaniu w Berlinie 12 III 1947 – czołowy działacz SED Walter Ulbricht wynikało z konieczności podjęcia przez SED skutecznej walki politycznej z SPD o głosy Niemców w walce o jedność Niemiec, stąd „w sprawie granic SED musiała obrać taką drogę, bowiem innej nie mogła”<sup>31</sup>. Ponadto istotnym powodem, według W. Ulbrichta, posługiwania się przez SED hasłem rewizji granic z Polską jest brak w programie partii „programu gospodarczego, który by mogli przeciwstawić wrogim elementom trafiającym do przekonania mas argumentem, że głód w Niemczech jest spowodowany oderwaniem ziem wschodnich”<sup>32</sup>.

Te i podobne wypowiedzi czołowych polityków SPD i SED, które jednoznacznie określały stosunek podstawowych sił politycznych Niemiec do zagadnień związanych z granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej, spowodowały iż Polska została niejako zmuszona do zdecydowanego zajęcia stanowiska zarówno w kwestii granicy, jak i problemu niemieckiego w ogóle.

Uczył to sekretarz generalny Komitetu Centralnego (KC) Polskiej Partii Robotniczej (PPR) Władysław Gomułka w przemówieniu wygło-

---

<sup>29</sup> W. Bartodziej, *Od Poczdamu do...*, op. cit., s. 282.

<sup>30</sup> AAN, dawne Centralne Archiwum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (C Arch. PZPR), 295/XX-72, s. 90.

<sup>31</sup> AAN, d. C Arch. PZPR, 295/VII-69, t. 1, s. 41.

<sup>32</sup> Ibidem.



szonym we Wrocławiu 15 X 1946 roku, w którym negatywnie ocenił szansę przebudowy narodu niemieckiego w naród demokratyczny i pokojowy stwierdzając, że przez przeciąg co najmniej jednego pokolenia Polska będzie miała do czynienia z nieprzejednanymi wrogimi, pałającymi żądzą rewanżu Niemcami. „Dopiero przyszłe pokolenia narodu niemieckiego – mówił W. Gomułka – mogą nie wnosić do Polski pretensji za to, że powróciła obecnie na swoje stare ziemie nad Odrą i Nysą. Każdy, kto uważałby inaczej, jest w głębokim błędzie. Taka jest prawda i nic jej nie zmieni, niezależnie od tego, czy ta prawda się komuś podoba, czy nie podoba”<sup>33</sup>.

Swe wątpliwości W. Gomułka w kwestii niemieckiej powtórzył w przemówieniu na Zjeździe Autochtonów w Warszawie 9 XI 1946 r., gdzie m.in. stwierdził „Aby przeprowadzić skuteczną denazyfikację Niemiec, aby wprowadzić naród niemiecki na drogę demokracji, aby partie niemieckie mogły nazywać się demokratyczne, a ich przywódcy mogli przyjąć nazwę demokratów – nie wystarczy tylko psioczyć na hitleryzm i zamienić hitlerowskie legitymacje partyjne na inne – lecz należy zniszczyć ideologię hitleryzmu...”<sup>34</sup>.

Wypowiedź ta była przejrzywą aluzją do zajmowanego stanowiska przez SED, które jak stwierdził w rozmowie z szefem PMW jeden z jej czołowych działaczy W. Ulbricht 15 VII 1946 r. sprowadza się „do wciągnięcia w orbitę wpływów partii byłych szeregowych członków NSDAP”<sup>35</sup>.

Zajęte stanowisko W. Gomułki w kwestii niemieckiej zbiegło się z przygotowaniem polskiej dyplomacji do prezentacji stanowiska Polski w kwestii niemieckiej na arenie międzynarodowej. Wyrazem podjętych działań była nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) z dnia 14 XI 1946 r. skierowana do ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, w której zawarta była prośba o umożliwienie „przedstawienia swych poglądów i wzięcia udziału w obradach konferencji ministrów

---

<sup>33</sup> „Głos Ludu” nr 261 z 16.10.1946 r. Organ prasowy PPR założony 14.09.1944 w Lublinie; J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 162.

<sup>34</sup> *Władysław Gomułka o problemie Niemieckim. Artykuły i przemówienia*, red. I. Wnuk, konsultant wyboru M. Tomala, wyd. III, Warszawa 1984, s. 111.

<sup>35</sup> W. Borodziej, op. cit., s. 297.

spraw zagranicznych nad tymi zagadnieniami, odnoszącymi się do przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, które dotyczą interesów Polski”<sup>36</sup>.

W odpowiedzi na powyższą notę Rada Ministrów Spraw Zagranicznych czterech wielkich mocarstw wyraziła zgodę na to, by Polska przedstawiła swój punkt widzenia, ale nie na konferencji ministrów<sup>37</sup>, lecz na konferencji ich zastępców zwołanej do Londynu na 14 I 1947 r. w gronie 18 innych państw. Ta odpowiedź, choć nie w pełni odpowiadała polskim aspiracjom stanowiła impuls do wzmożenia trwających prac pod kierownictwem wiceministra MSZ Stanisława Leszczyckiego nad sformułowaniem stanowiska Polski w kwestii traktatu pokojowego z Niemcami. W efekcie podjętych prac powstało Memorandum w sprawie Niemiec<sup>38</sup>, które zaprezentowano na konferencji w Londynie<sup>39</sup>.

W przedstawionym memorandum strona polska stała na stanowisku, że podstawą rozwiązania problemu niemieckiego są generalnie uchwały poczdamskie. Stąd też w memorandum zawarto postulaty demokratyzacji, denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec, przeprowadzonych pod kontrolą czterech mocarstw. Zawarty ponadto został w nim postulat jedności politycznej Niemiec, uzależniony jednak od postępów w demokratycznej i pokojowej przebudowie.

W kwestii granicy polsko-niemieckiej memorandum – biorąc za punkt wyjścia uchwały poczdamskie, odkładające do kompetencji konferencji pokojowej ostateczną delimitację granicy – stwierdzało, że „Polska zastrzega sobie prawo przedłożenia szczegółowego projektu delimitacji granicy polsko-niemieckiej”<sup>40</sup> na linii „od Morza Bałtyckiego bezpośred-

---

<sup>36</sup> Cytat za M. Stolarczyk, *Stanowisko Polski wobec zagadnienia jedności i podziału Niemiec w latach 1944-1949*, Katowice 1989, s. 63; W. Dobrzycki, *Polityka zagraniczna Polski w programach partii politycznych (1944-1947)*, „Sprawy Międzynarodowe” 1974, z. 7, s. 29.

<sup>37</sup> Konferencja ministrów spraw zagranicznych Francji, W. Brytanii, USA i ZSRR została zwołana do Moskwy na dzień 10.03.1947 r. Konferencja zakończyła się 27.04.1947.

<sup>38</sup> Pełna nazwa dokumentu brzmi następująco: *Memorandum złożone przez Rząd Polski Konferencji Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec*, „Zbiór Dokumentów” 1947, nr 1, s. 28-35; *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, t. I 1945-1970, oprac. dokumentów M. Tomala, Warszawa 2005, s. 34-39.

<sup>39</sup> Memorandum zostało złożone 23.01.1947.

<sup>40</sup> Punkt 13 Memorandum, [w:] *Polityka i dyplomacja polska...*, oprac. dokumentów M. Tomala, op. cit., s. 37; T. Marczak, *Granica zachodnia...*, op. cit., s. 542.

nio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada zachodnia Nissa i wzdłuż Nissy zachodniej do granicy czechosłowackiej<sup>41</sup>. To zgoła dość nieoczekiwane stanowisko w kwestii delimitacji granicy polsko-niemieckiej było jak się wydaje wynikiem postulatów zmian ustalonego w Poczdamie przebiegu granicy zachodniej Polski wychodzących z kręgów wojskowych oraz kół gospodarczych, które dostrzegły, iż przebieg zachodniej granicy na jej odcinku północno-zachodnim jest z wielu względów dla Polski niekorzystny, tak ze względów strategicznych jak i gospodarczych i może być w przyszłości zarzewiem konfliktów.

Kwestia względów strategicznych znalazła swe odbicie w piśmie marszałka Michała Roli-Żymierskiego z dnia 6 XII 1946 r., jakie przesłał do szefa sztabu generalnego Armii Radzieckiej marsz. Aleksandra M. Wasilewskiego. W przesłanym piśmie powołując się na względy strategiczne marsz. M. Rola-Żymierski przedstawił trzy warianty poprawek granicznych na linii Odra-Nysa Łużycka, motywując je dodatkowo stanowiskiem sensu strico polityczno-ideologicznym: „Jestem zdania, że obrona Odry i Nysy Łużyckiej jest nie tylko obroną polskich granic, ale stanowi ważny odcinek zachodnich granic całej Słowiańszczyzny, o które w przyszłości możemy walczyć<sup>42</sup>”.

Poprawki te zdaniem marsz. M. Roli-Żymierskiego miały dotyczyć przede wszystkim obszaru Szczecina, który w razie konfliktu był w zasięgu ognia lekkiej artylerii, a ponadto w związku z faktem, iż Zalew Szczeciński w jednej czwartej należał do Niemiec, nie mogło być mowy według niego „o nawet przejściowej...<sup>43</sup>”. W związku z czym proponował, żeby do Polski należała cała wyspa Uznam, obszar lasów na południowym brzegu Zalewu Szczecińskiego i tereny położone na wschód od rzeki Rendowy. Pozostałe projekty poprawek odnosiły się do poprowadzenia odcinków granicy polsko-niemieckiej zachodnimi brzegami Odry i Nysy Łużyckiej oraz włączenia w granice Polski rejonu Frankfurtu nad Odrą, rejonu Fuerstenberg-Guben i rejonu lasów między Schwedt a Starą Odrą.

---

<sup>41</sup> Punkt 13 Memorandum, [w:] *Polityka i dyplomacja polska...*, op. cit., s. 37.

<sup>42</sup> AMSZ, z. 18, t. 379, w. 24, s. 70; T. Marczak, *Granica zachodnia...*, op. cit., s. 199.

<sup>43</sup> Ibidem.

Względy strategiczne znalazły swoje odbicie także w pracach sekcji wojskowej komisji studiów granicznych<sup>44</sup> działającej pod kierownictwem gen. bryg. Bronisława Prugara-Kettlinga w ramach Komitetu dla Spraw Propagandy Zagranicznej Ziem Odzyskanych (w literaturze przedmiotu występuje pod nazwą Komitetu do Spraw Zagranicznych)<sup>45</sup>. Komisja wychodząc także z przesłanek strategiczno-gospodarczych przedstawiła dwa warianty poprawek delimitacyjnych na zachodniej granicy państwa. W pierwszym założono włączenie do Polski całej wyspy Uznam, przedpola szczecińskiego od Zalewu do miasta Schwedt, południowego wybrzeża Zalewu Szczecińskiego (lasy Ueckermuende), pas biegnący wzdłuż dolnej Odry od Schwedt do Kostrzyna i przedpole Frankfurtu. W granicach Polski, zgodnie z tym wariantem, miały się znaleźć miasta Ahlbeck, Ueckermuende, Gartz, Schwedt, Frankfurt, Lebus, Guben. Polsce zgodnie z tym wariantem miał przypaść obszar liczący 2 082 km<sup>2</sup>. W wariantcie tym wysunięto także sugestię przyłączenia do Polski wyspy Rugii<sup>46</sup>.

Drugi, skromniejszy wariant biegnący na wschód od linii granicznej przedstawionej w pierwszym wariantcie i kończący się w rejonie Guben obejmował obszar liczący 1112,5 km<sup>2</sup>. W skład Polski zgodnie z tym wariantem miała przypaść niemal cała wyspa Uznam bez zachodniej części powyżej miasta Ahlbeck.

Wysuwane postulaty zmian ustalonego w Poczdamie przebiegu granicy zachodniej Polski oparte zostały, jak należy sadzić, na studyjnych pracach prowadzonych nad przebiegiem polskiej granicy zachodniej w Instytucie Zachodnim w Poznaniu, w którym to pod auspicjami dyrektora Instytutu prof. Zygmunta Wojciechowskiego powstało w lipcu 1945 roku opracowanie *Polskie żądania terytorialne na zachodzie od ujścia Nysy do ujścia Odry*, którego autorami byli dr Maria Kiełczewska, Leopold Gluck i dr Zdzisław Kaczmarczyk<sup>47</sup>. Treść tego opracowania spro-

---

<sup>44</sup> Komisja Studiów Granicznych została zlikwidowana 19.09.1947.

<sup>45</sup> Komitet dla Spraw Propagandy Zagranicznej Ziem Odzyskanych został powołany uchwałą Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRJN) 26.09.1946.

<sup>46</sup> AMSZ, z. 18, t. 105, w. 9, s. 75-77; T. Marczak, *Granica zachodnia...*, op. cit., s.200.

<sup>47</sup> Według oprac. linia graniczna powinna biec od Bałtyku na wschód od Gryfii (Greifswald), tak by cieśnina Piany (Peene) znajdowała się w polskim władaniu. Dalszy przebieg granicy miał włączać do terytorium polskiego Nakło (Anklam) i Pozdawilk (Pasewalk). Stąd na południe od rzeki Wkry (Ucker) do kolana Odry pozostawiając je wraz z Odrzyckiem (Oderberg) po stronie polskiej. Następnie granica miała biec lewą

wadzała się przede wszystkim do stanowiska wyrażającego się hasłem „Rzeka Odra ma być narodową rzeką polską”.

Projekty te przygotowywane z myślą o przedstawieniu ich na londyńskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych „wielkiej czwórki” były jednakże skazane na niepowodzenie. Sygnałem świadczącym o braku poparcia dla strony polskiej w sprawach granicy zachodniej sojuszników zachodnich było stanowisko W. Brytanii, które zostało przedstawione stronie polskiej<sup>48</sup> już w styczniu 1946 r. Stanowisko to sprowadzało się do trzech zasadniczych punktów:

1. Koła brytyjskie uważają decyzje poczdamskie za tymczasowe, wymagające potwierdzenia przez traktat pokojowy.
2. Koła brytyjskie uważają jednak, że ostateczny traktat pokojowy „nie będzie już w stanie zmienić niczego w rozstrzygnięciach poczdamskich, wobec faktu, że ludność niemiecka zachodnich ziem Polski zostanie już w międzyczasie zupełnie usunięta”.
3. Koła brytyjskie są zdecydowanie przeciwne „jakimkolwiek dalszemu przesuwaniu granicy polsko-niemieckiej na lewy brzeg Odry lub Nysy Łużyckiej. Stoją oni sztywno na stanowisku, że granica ma biec środkiem nurtu rzeki”<sup>49</sup>.

Mimo tak zniechęcającego stanowiska Wlk. Brytanii w sprawie korekty granicy zachodniej przygotowane projekty poprawek delimitacyjnych przedstawiono na londyńskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych „wielkiej czwórki”. Jednakże nie zdołano uzyskać dla nich akceptacji. Złożyło się na to kilka przyczyn, wśród których do najważniejszych należał przede wszystkim wyraźny rozdźwięk polityczny

---

krawędzią doliny Odry, tak aby szosa prowadząca z Leśnowoli (Bad Freienwalde) do Lubusza (Lebus) i Słubice (Frankfurt) należała do Polski. W tym miejscu proponowana przez poznańskich naukowców granica powtórnie oddalała się znacznie od Odry, gdyż do terytorium polskiego miały należeć nie tylko całe Słubice i Lubusz, ale także Brzeźno (Brieskow). W 1946 r. ukazało się ono drukiem pt. *O lewy brzeg Odry*, Poznań 1946.

<sup>48</sup> Stanowisko brytyjskie w sprawie ewentualnych korekt granicy zachodniej przedstawił kierownikowi Biura Kongresowego w Londynie J. Winiewiczowi, dyrektor Research Department w Foreign Office Arnold W. Toynbee oraz szef wydziału polskiego departamentu F. B. Bourdillon.

<sup>49</sup> AMSZ, z. 18, t. 103, w. 9, s. 15-16; T. Marczak, *Granica zachodnia ...*, op. cit., s. 200, Brytyjczycy stali także na stanowisku umiędzynarodowienia Odry, którą miały administrować Polska, Niemcy, Czechosłowacja i ZSRR.

między dotychczasowymi sojusznikami oraz przekonanie zwłaszcza Wlk. Brytanii o włączeniu Polski nieodwracalnie w orbitę wpływów ZSRR.

Potwierdzenie braku możliwości uzyskania akceptacji przygotowanego projektu korekty granicy zachodniej przez uczestników konferencji odnajdujemy w piśmie członka polskiej delegacji na tę konferencję przewodniczącego studiów granicznych gen. bryg. B. Prugara-Kettlinga, który pisał: „Z uzgodnionej z MSZ oceny sytuacji politycznej i nastawienia wielkiej czwórki zdaje się wynikać, że polskie poprawki delimitacyjne opracowane dla zachodniej granicy na konferencję w Londynie – nie będą możliwe do osiągnięcia”<sup>50</sup>. Jak pisał dalej generał: „Małe są obawy przesunięcia obecnej granicy w kierunku wschodnim, natomiast w poprawkach na zachód trzeba się ograniczyć do minimum”<sup>51</sup>.

To niezbędne minimum, według gen. bryg. B. Prugara-Kettlinga, stanowiły:

- wyspa Uznam: przesunąć granicę o kilka kilometrów dla uzyskania źródeł słodkiej wody dla Świnoujścia,
- przedpole Szczecina: włączenie całej zatoki Nowe Warpno i linii kolejowej Nowe Warpno-Szczecin oraz szosy Gryfie-Szczecin,
- uzyskanie zachodniego ramienia Odry, kanał Hohenstaaten-Schwedt pozostałby przy Niemczech,
- uchwycenie pod Hohenstaaten (Zatoń Górna) małego przedmieścia,
- od Hohenstaaten do Lubusza: włączenie 3 km pasa na zachodnim brzegu Odry uzasadniając to koniecznością budowy kanału lateralnego, ukryta myśl: budowa kanału Odra-Obra-Warta-Noteć-Odra,
- od miasta Lubusz do granicy czechosłowackiej nie wysuwać żadnych poprawek i przyjąć granicę środkiem Odry i Nysy Łużyckiej<sup>52</sup>.

Jednak i tak sformułowane projekty zmian przebiegu granicy zachodniej nie znajdowały akceptacji „wielkiej czwórki”, stąd też w następnych miesiącach jeszcze bardziej minimalizowano zasięg ewentualnych poprawek. Do zupełnie symbolicznych sprowadził je ppłk Albert Szaad z Oddziału III Sztabu Generalnego WP w propozycjach z 30 VIII

---

<sup>50</sup> AMSZ, z. 18, t. 373, w. 24, s. 2.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>52</sup> Ibidem.

1947 r.<sup>53</sup>, zgodnie z którymi miały one objąć kilka miejscowości na odcinku Świnoujście-Gryfino.

Okazało się więc, że strona polska mimo przedstawionych argumentów natury strategicznej i ekonomicznej w odniesieniu do korekty zachodniej granicy nie zdołała znaleźć sojuszników. Przyczyną niepowodzenia były przede wszystkim rozbieżności polityczne pomiędzy ZSRR a jej dotychczasowymi sojusznikami tak w kwestii niemieckiej, jak też w postrzeganiu roli państw Europy Środkowo-Wschodniej. Stąd też zachodnia granica państwa pomimo ogólnikowego ustalenia w Poczdamie nie uległa zmianom ani też nie została poddana delimitacji i demarkacji aż do roku 1950, kiedy to wschodniemieckie państwo – Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD)<sup>54</sup> – wystąpiło z propozycją uregulowania granicy, przez jej demarkację<sup>55</sup>.

Podjęte rozmowy dotyczące przebiegu granic doprowadziły do podpisania w Warszawie 6 VI 1950 r. wspólnego komunikatu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Tymczasowego Rządu NRD, znanego jako Deklaracja Warszawska. Deklaracja stwierdzała, że oba państwa postanowiły uregulować drogą porozumienia w okresie miesiąca wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej, sprawy przejść granicznych, małego ruchu granicznego oraz żeglugi na wodach granicznych. Efektem ogłoszonej deklaracji stało się podpisanie 6 VII 1950 r. układu w Zgorzelcu pomiędzy Polską Rzeczpospolitą a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej<sup>56</sup>. W tej kwestii układ odwoływał się do ustaleń poczdamskich, nieznacznie jednak zmieniając sfor-

---

<sup>53</sup> AMSZ, z. 18, t. 344, w. 24, s. 12.

<sup>54</sup> Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD) powstała 7.10.1949. z przekształcenia radzieckiej strefy okupacyjnej.

<sup>55</sup> AMSZ, z. 10, t. 373, w. 42, s. 31. Notatka z rozmowy między z amb. S. Wierbłowskim i wiceministrem spraw zagranicznych NRD A. Ackermannem w czasie oficjalnej wizyty w dniu 5.06.1950 r. [w:] *Polityka i dyplomacja polska...*, op. cit., s. 57-59.

<sup>56</sup> Dz. U. RP Nr 14 z 14.03.1951 r., poz. 106; tekst Układu Zgorzeleckiego, [w:] *Dokumenty i materiały do stosunków Polski i NRD*, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1986, s. 132. Szerzej na temat Układu Zgorzeleckiego, [w:] A. Czubiński, *Układ Zgorzelecki*, Lublin 1980.

mułowanie dotyczące jej przebiegu, co pozwoliło na pewne przesunięcia odzwierciedlone w tzw. akcie frankfurckim<sup>57</sup>.

Układ stwierdzał, iż „ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego, wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy czechosłowackiej stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami<sup>58</sup>. Artykuł 1 zawartego układu głoszący, że opisana w nim granica „stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami” zawierał kluczową z punktu widzenia strony polskiej treść odnoszącą się do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, ponieważ sugerował, iż zawarty układ spełnia funkcję ostatecznej delimitacji granicy zachodniej, zastrzeżonej przez porozumienie poczdamskie dla układu pokojowego<sup>59</sup>.

W celu wytyczenia polsko-niemieckiej granicy w terenie układ ustalał, iż zostanie powołana mieszana komisja polsko-niemiecka z siedzibą w Warszawie, która winna zebrać się do 31 VIII 1950 r. i niezwłocznie przystąpić do wykonania zadania<sup>60</sup>. Mieszana Komisja Polsko-Niemiecka realizując postanowienia układu zgorzeleckiego wytyczyła w terenie linię graniczną, sporządziła dokumenty oraz mapy topograficzne pasa nadgranicznego w skali 1:25000.

Podsumowaniem prac nad delimitacją i demarkacją granicy zachodniej było podpisanie 27 I 1951 r. we Frankfurcie nad Odrą aktu o wykonaniu wytyczenia granicy między Polską a Niemcami, zwanym aktem frankfurckim, do którego dołączono szczegółową mapę odcinka granicy oraz spis dokumentów<sup>61</sup>. Strona polska do aktu wprowadziła zapis, że

---

<sup>57</sup> Podsumowaniem prac nad delimitacją i demarkacją granicy zachodniej było podpisanie 27.01.1951 r. w Frankfurcie nad Odrą Aktu o wykonaniu wytyczenia granicy między Polską a Niemcami, zwanym aktem frankfurckim.

<sup>58</sup> Dz. U. RP nr 14 z 14.03.1951 r., poz. 106, art. 1.

<sup>59</sup> Ocena układu zgorzeleckiego por. K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski*, Gdańsk 1969, s. 428.

<sup>60</sup> Mieszana Komisja Polsko-Niemiecka do wytyczenia granicy między Polską a Niemcami zebrała się po raz pierwszy w Warszawie 11.09.1950 r. i odbyła 12 posiedzeń (ostatnie 19.01.1951 r. w Szczecinie); A. Błazej, *Ochrona granicy zachodniej PRL w latach 1945-1956*, pr. doktorska, s. 19.

<sup>61</sup> Akt frankfurcki zawierał następujące dokumenty: 1) opis protokółarny przebiegu linii granicy między Polską a Niemcami, sporządzony podczas wytyczania granicy; 2) album map granicy państwowej między Polską a Niemcami (34 mapy); 3) album szkiców sie-



granica morska w Zatoce Pomorskiej między obu państwami będzie się odchyliła o  $10^\circ$  na zachód, w efekcie czego trzymilowe wody terytorialne NRD „kończyły” się przed torem podejściowym do Świnoujścia w odległości 0,7 Mm od osi toru<sup>62</sup>, ignorując tym samym tzw. zasadę mediany<sup>63</sup>. Zapis ten de facto stanowił iż obie strony układu w Zatoce Pomorskiej respektują polskie interesy związane z żeglugą, handlem i gospodarką.

Korzystny z punktu widzenia interesów Polski zapis został jednak znacznie osłabiony przez wprowadzenie do aktu frankfurckiego przez stronę niemiecką sformułowania mówiącego o ustanowieniu punktu oznaczającego trzymilową granicę morską (A/13) w odległości 6 Mm od brzegu, na którym kończyła się granica morska. W efekcie tego zapisu punkt oznaczający trzymilową granicę morską (A/13) leżał w odległości 270 m na wschód od osi północnego toru wodnego w Zatoce Pomorskiej<sup>64</sup>. W przyszłości zapis ten stał się zarzewiem konfliktu w Zatoce Pomorskiej między NRD a Polską w latach 1985-1989 po wejściu w życie z dniem 1 I 1985 r. rozporządzenia Rady Ministrów NRD do ustawy o morzu terytorialnym z roku 1982, mocą którego wody terytorialne NRD zostały rozszerzone do 12 Mm. Postanowienia w tym dokumencie wyznaczające w oparciu o punkt A/13 przebieg polsko-niemieckiej granicy morskiej oznaczały konflikt z Polską Rzeczpospolitą Ludową (PRL)<sup>65</sup>, ponieważ zasięg morza terytorialnego NRD objął infrastrukturę

---

ci geodezyjnej i pomiarów linii granicy państwowej między Polską a Niemcami; 4) katalog współrzędnych znaków granicznych, ustawionych na granicy państwowej między Polską a Niemcami; 5) album protokołów znaków granicznych; 6) protokół końcowy.

<sup>62</sup> T. Ślepowroński, *NRD kontra PRL. Stosunek mieszkańców Pomorza Zachodniego do konfliktu w Zatoce pomorskiej (1985 -1989)*, Biuletyn IPN nr 9-10 (56-57), wrzesień-październik 2005, s. 92-93.

<sup>63</sup> Zasada mediany polega na takim przeprowadzeniu linii podziału danej zatoki, aby wszystkie odległości między półokrągłą linią podstawową (linią największego odpływu) a linią środkową (medianą) były równe, przebiegały po promieniach, za: M. Cielemecki, *Powrót z mielizny. Spór o Zatokę pomorską zakończony*, „Polityka” 1989, nr 2, s. 12.

<sup>64</sup> J. Gilas, *Status prawnomiędzynarodowy Zatoki Pomorskiej w świetle zmian w prawie morza*, [w:] *Problemy morskich wód przybrzeżnych Polski*, red. K. Jaskot, Szczecin 1989, s. 11.

<sup>65</sup> Zakończenie konfliktu w Zatoce Pomorskiej nastąpiło 22.05.1989 r. z chwilą podpisania przez ministrów spraw zagranicznych PRL i NRD T. Olechowskiego i O. Fischera Umowy między PRL a NRD w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej; tekst umowy – Dz. U. 1989, nr 43, poz. 233; „Zbiór dokumentów” 1990, nr 2, s. 17.

Zespołu portowego Szczecin-Świnoujście<sup>66</sup>. W wyniku czego pojawiła się możliwość odcięcia polskich portów od otwartego morza, gdyż żegluga statków po pozostałej części Zatoki Pomorskiej z powodu małej głębokości jest niemożliwa.

Załączniki do aktu frankfurckiego stanowiące jego część składową mają charakter dokumentów zarówno demarkacyjnych, jak i delimitacyjnych, ponieważ ani postanowienia poczdamskie, ani układ zgorzelecki nie obejmują dokładnie opisu przebiegu granicy, lecz tylko opis ogólny. Zgodnie z załącznikami do aktu frankfurckiego stwierdzono, że ogólna długość wytyczonej granicy polsko-niemieckiej wynosi 460,4 km, z tego długość odcinka lądowego granicy według dokonanych pomiarów geodezyjnych wynosiła 51,1 km, natomiast długość odcinka wodnego (na rzekach i kanałach), określona na podstawie map granicy państwowej 1:25 000, wynosi 398,8 km, a długość odcinka na wewnętrznych wodach terytorialnych 19,5 km<sup>67</sup>. Należy podkreślić jednak, że wyliczona długość granicy polsko-niemieckiej na podstawie załączników do aktu frankfurckiego po zsumowaniu różni się od podanej długości i faktycznie wynosi 469,4 km a nie 460,4 km. Przyczyną różnicy jest najprawdopodobniej popełniony błąd w trakcie sumowania, którego nikt nie skorygował. Wytyczona granica była w zasadzie granicą naturalną, ponieważ 398,8 km ogólnej długości granicy przebiegało rzekami Odrą i Nysą Łużycką, a 19,5 km ogólnej długości granicy wewnętrznymi wodami terytorialnymi. Łącznie więc długość granicy naturalnej wynosi 418,3 km ogólnej długości granicy, a 51,1 km ogólnej długości granicy przebiega lądem.

Naturalny przebieg granicy zachodniej nie czyni jednak większej przeszkody w jej pokonaniu. Nysa Łużycka<sup>68</sup> przy normalnym stanie

---

<sup>66</sup> Szerzej na ten temat: *Problemy morskich wód przybrzeżnych Polski*, op. cit.; T. Jasudowicz, *W obronie dostępu Polski do morza*, Warszawa 1989; J. Gilas *Sytuacja prawnomiędzynarodowa estuarium Odry i Zatoki Pomorskiej*, [w:] *Estuarium Odry i Zatoka Pomorska w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski*, red. H. Bronek, Szczecin 1990, s. 279-290.

<sup>67</sup> Opis protokółarny przebiegu linii granicy państwowej między Polską Rzeczpospolitą a Niemiecką Republiką Demokratyczną sporządzony w 1950 r. ASGran., Zespół WOP, 1284.301. Według aktualnych pomiarów długość granicy polsko-niemieckiej wynosi 489,37 km.

<sup>68</sup> Na rzece Nysie Łużyckiej znajduje się 36 wysp, z tego po stronie polskiej 13 wysp, a po stronie niemieckiej 23 wyspy.

wody łatwo daje się przekroczyć w bród, szczególnie w porze letniej. Jej brzegi nie są uregulowane, lecz łatwo dostępne, na większości odcinków pokryte zakrzaczeniami a od Bielawy Dolnej do ujścia prawie przez cały czas lasami. Odra, będąca rzeką żeglowną, jest trudniejsza do przebycia, jej pokonanie wymaga środków przeprawowych. Lądowy odcinek granicy zachodniej jest bardzo dogodny do przekroczenia, na co wpływa urozmaicony teren, ułatwiający podejście do linii granicznej. Cechą charakterystyczną granicy zachodniej jest także rozmieszczenie wzdłuż niej zarówno po polskiej jak i po niemieckiej stronie licznych miast i miasteczek, do których można się dostać bez zwracania uwagi.

Zawarcie układu pomiędzy Polską a NRD o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, w którym NRD uznała granicę na Odrze i Nysie, z punktu widzenia prawa międzynarodowego wyczerpywało problematykę wykonawczą odnośnie postanowień terytorialnych umowy poczdamskiej o granicy państwowej polsko-niemieckiej. Zawarty układ był więc aktem wykonawczym w stosunku do umowy poczdamskiej.

Należy podkreślić iż zawarte w układzie sformułowanie „granicy państwowej między Polską a Niemcami” nie było więc uregulowaniem granicy między Polską a NRD. W ten sposób proces powstawania granicy zachodniej dobiegł końca. Niezbędna „regulacja pokojowa” w myśl postanowień poczdamskich nastąpiła z chwilą powzięcia przez Radę Państwa uchwały w sprawie zakończenia wojny między Polską a Niemcami (18 II 1955) oraz zawarcia układu między Polską a Republiką Federalną Niemiec (7 XII 1970) o podstawach normalizacji stosunków, w którym wyraźnie podkreślono, iż strony „potwierdzają (...) nienaruszalność ich istniejących granic”<sup>69</sup>. Stąd też po zjednoczeniu obu państw niemieckich granica na Odrze i Nysie Łużyckiej nie uległa żadnym zmianom, opierając się na układzie zgorzeleckim jako podstawie prawnej, regulującej granicę polsko-niemiecką<sup>70</sup>.

---

<sup>69</sup> „Zbiór Dokumentów”, 1970, nr 8, s. 1445-1448; nr 12, s. 2034-2037.

<sup>70</sup> Potwierdzeniem akceptacji ustaleń dotyczących granicy zachodniej Polski zawartych w Układzie Zgorzeleckim był zawarty traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy z 14.11.1990.

**mjr Grzegorz Wtykło**

AON w Warszawie

## WSPÓŁPRACA CYWILNO-WOJSKOWA W NATO

Współpraca cywilno-wojskowa (Civil Military Co-operation, CIMIC) nie jest zjawiskiem nowym na świecie oraz w strukturach NATO (North Atlantic Treaty Organisation). We wczesnych stadiach swojego rozwoju była postrzegana jako obszar zbliżony do wyzwań logistycznych. Operacje NATO przywracania pokoju prowadzone poza własnymi terytoriami, gdzie nie istniały sprawnie działające instytucje administracji publicznej oraz zanikła infrastruktura lokalna zabezpieczająca podstawowe potrzeby do działalności danego podmiotu, wymusiły inne i bardziej skomplikowane wyzwania.

Poglądy zachodnie, ukierunkowane w głównej mierze na doktrynach i doświadczeniach wojsk amerykańskich zaangażowanych w różnego typu operacje, wskazują na korzyść praktyczną strony współpracy cywilno-wojskowej.

Główne działania współpracy cywilno-wojskowej według zachodniej koncepcji pokazane są w dokumencie JP 3-57 „CIMIC w Operacjach Połączonych Sił” i obejmują:

- doradztwo,
- pomoc w zapewnieniu opieki zdrowotnej, wspieranie programów żywnościowych i zdrowotnych,
- pomoc w utrzymaniu porządku,
- szkolenie administracji publicznej w celu zastosowania i utrwalenia procedur demokratycznych podejmowanych przez dowódców na terenie prowadzonych przez nich operacji w celu nawiązania i trzymania związków pomiędzy dowodzonymi siłami a środowiskiem cywilnym.

Diametralne zmiany środowiska operacyjnego wynikające z zagrożeń zaistniałych w XX i XXI wieku, w którym może działać NATO wymusiły potrzebę stworzenia nowej koncepcji strategicznej SC 99 (Strategic Command 99). Koncepcja ta zakłada, iż wzajemne oddziaływanie pomiędzy siłami Sojuszu a środowiskiem cywilnym, w którym przyjdzie

siłom połączonym działać, ma istotny wpływ na osiągnięcie celu, jakim jest powodzenie danej operacji. Uwzględnia więc ona w swojej treści o wiele szerszy zakres zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Mówimy tu zarówno o działaniach prowadzonych w ramach obrony kolektywnej (określonych w artykule V Paktu) jak i o operacjach związanych z reagowaniem kryzysowym (wykraczające poza zapisy artykułu V Paktu). Szczególny wpływ i znaczenie będą miały działania związane z operacjami reagowania kryzysowego.

Koncepcja Strategiczna SC 99 jako dokument pierwotny, elementarny mający wpływ na dalszy rozwój współpracy cywilno-wojskowej w NATO stwierdza, że: „Współpraca pomiędzy siłami Sojuszu a środowiskiem cywilnym (zarówno rządowym jak i pozarządowym), w którym siły te działają, jest podstawą sukcesu tych operacji”<sup>1</sup>.

Doświadczenia i wnioski z operacji, w jakich angażowały się siły połączone, wskazały jednoznacznie na potrzebę koordynacji działań z rządami, władzami lokalnymi, a także organizacjami międzynarodowymi (International Organisations, IOs) jak i pozarządowymi (Non Governmental Organisations, NGOs).

Dokument MC 400/2 (Military Committee) zawiera w swojej treści następujące stwierdzenie, iż rozbudowany charakter operacji reagowania kryzysowego CROs (Crisis Response Operation) wymusza pełną współpracę wszystkich elementów sił zbrojnych z agentami i organizacjami cywilnymi zaangażowanymi w ich realizację.

Późniejszy dokument MC 411/2 przedstawia w swojej treści politykę Paktu Północnoatlantyckiego dotyczącą współpracy cywilno-wojskowej. Informacje zawarte w wyżej przedstawianym dokumencie były podwaliną pod prace nad doktryną AJP-09 (Allied Joint Publication). AJP-09 jednoznacznie nakazuje naczelnym dowództwom NATO utworzenie i rozwój potencjału związanego z obszarem współpracy cywilno-wojskowej w całym obrębie odpowiedzialności dowódczych.

W wyniku realizacji postanowień dyrektywy ACE 86-1 (Allied Command Europe) i ACE 86-2 oraz w wyniku poprawiania i uaktualniania poszczególnych wersji AJP-9 (przeprowadzonych ćwiczeń, realizacji zamierzeń szkoleniowych, zbierania i analizowania danych

---

<sup>1</sup> SC 99 (Strategic Command 99).

z operacji prowadzonych przez NATO) osiągnięto podstawy w zakresie potencjału CIMIC w sztabach sił połączonych.

Program zapoczątkowany przez te dyrektywy był powszechnie znany jako CIMIC 2000. Następstwem wymienionego programu było stworzenie w wyniku wypracowanych wniosków i zdobytych doświadczeń oraz modyfikacji kolejnych wersji dokumentu MC 411 dyrektywy Bi-SC 86-3. Dyrektywa Bi-SC 86-3 zastąpiła wszystkie dotychczas wydane dyrektywy dotyczące CIMIC.

Celem przedstawionej dyrektywy jest umożliwienie wdrożenia (przy pomocy MC 411/2) we wszystkich strukturach NATO zdolności w obszarze współpracy cywilno-wojskowej.

W założeniach dyrektywy CIMIC w operacjach, gdzie zaangażowane będą sztaby, oddziały, pododdziały NATO, jednoznacznie realizowana będzie praca w oparciu o definicję, politykę, zasady i wytyczne zamieszczone w dokumencie MC 411/2.

Działając w oparciu o dokumenty normatywne NATO, każde państwo członkowskie dążyło do dostosowania (uwzględniając uwarunkowania narodowe, swoje siły zbrojne, struktury sił zbrojnych, środowisko działania, strategię wojskową, potencjał wojskowy) narodowych aktów wykonawczych zawierających obszar CIMIC.

Polska jako członek Paktu Północnoatlantyckiego podpisując i przyjmując porozumienie standaryzacyjne STANAG nr 2509 [AJOD (EDITION 1) – NATO CIVIL-MILITARY COOPERATION (CIMIC) DOCTRINE – AJP-09] także opracowała i wprowadziła do użytku w resorcie obrony narodowej rozkazem nr 470/Szkol/P3 Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z dnia 25 sierpnia 2004 roku „Doktrynę współpracy cywilno-wojskowej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej” (DD/9).

Przedmiotem doktryny są relacje zachodzące pomiędzy środowiskiem cywilnym a siłami zbrojnymi oraz prowadzenie współpracy cywilno-wojskowej w czasie pokoju, kryzysu i wojny na terenie kraju i poza jego granicami.

Problematyka współpracy cywilno-wojskowej należy obecnie do szczególnie dynamicznie rozwijających się dziedzin nie tylko w strukturach NATO, ale również znajduje odzwierciedlenie w naszych pracach doktrynalnych i rozwiązaniach organizacyjnych (struktury organizacyjne

sztabów, wspólne procedury dowodzenia, standaryzacyjne i narodowe dokumenty normatywne). Nasilenie zainteresowania się tą problematyką nastąpiło po roku 1997 roku, kiedy Sojusz Północnoatlantycki zgłosił gotowość wsparcia działalności w sferze misji pokojowych realizowanych przez Komitet Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Europie (KBWE potem OBWE), a w późniejszym okresie do operacji realizowanych pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa ONZ. Zaangażowanie się sił NATO w tak nietypowe dla niej zadania poza teatrem działań wojennych, a w tym we współpracę cywilno-wojskową znalazło podstawy w licznych dokumentach i koncepcjach strategicznych NATO.

Współpraca cywilno-wojskowa jest obszarem zupełnie nowym w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej tak samo jak wsparcie państwa gospodarza (Host Nation Support, HNS), oba obszary pojawiły się po wstąpieniu Polski do Paktu Północnoatlantyckiego. Nasz język wojskowy automatycznie wzbogacił się o wiele nowych terminów, skrótów i akronimów np. CIMIC – skrót od angielskiego terminu Civil and Military Co-operation<sup>2</sup>, co oznacza po prostu współpracę cywilno-wojskową w czasie wykonywania zadań.

Szukając informacji dotyczących problematyki współpracy cywilno-wojskowej należałoby sobie najpierw zadać pytania: **Czym jest aktualnie współpraca cywilno-wojskowa?** lub używając języka typowo wojskowego, w którym skróty angielskojęzyczne zadomowiły się, **Czym jest CIMIC?**

Z dostępnej literatury uwzględniającej obszar współpracy cywilno-wojskowej, postanowiłem przytoczyć poniżej kilka definicji mogących przybliżyć nam problematykę CIMIC i pozwolić pojąć jak trudna i obszerna jest to dziedzina rzemiosła wojskowego. Pierwsze próby zdefiniowania akronimu **CIMIC** podjęto podczas konferencji naukowej zorganizowanej w Departamencie Społeczno-Wychowawczym MON w dniu 23.03.1999 roku określono, że „treścią CIMIC są wszelkie relacje pomiędzy władzami wojskowymi wojsk NATO i władzami narodowymi, w zakresie cywilnym i wojskowym podejmowane w czasie pokoju, kryzysu i wojny, które dotyczą wzajemnych stosunków pomiędzy wojskami sojusznicznymi a rządami państw i ludnością cywilną w obszarach, gdzie

---

<sup>2</sup> Zgodnie z doktryną operacyjną wielonarodowych połączonych sił Sojuszu AJP-01(A).

wojska sojusznicze działają”<sup>3</sup>.

**Civil Military Co-operation, CIMIC**<sup>4</sup> – zasady i przedsięwzięcia, które wspierają związki pomiędzy dowódcami NATO i władzami narodowymi (cywilnymi i wojskowymi) na obszarze, gdzie użyte są lub planuje się użyć siły militarne NATO.

**Civil Military Co-operation, CIMIC**<sup>5</sup> – definiuje się jako koordynację i współpracę, mające na celu wspieranie wykonania zadań, pomiędzy dowódcą NATO a podmiotami cywilnymi, włączając w to ludność, władze lokalne oraz organizacje i agencje międzynarodowe, narodowe i pozarządowe.

**Współpraca cywilno-wojskowa**<sup>6</sup> – zwana dalej CIMIC, jest to zespół przedsięwzięć obejmujący koordynację i współdziałanie pomiędzy dowódcą wojskowym a podmiotami cywilnymi, przez które rozumie się ludność cywilną, władze lokalne oraz organizacje międzynarodowe, rządowe i pozarządowe, działające w obszarach ich kompetencji i odpowiedzialności.

**Współpraca cywilno-wojskowa**<sup>7</sup> – koordynacja działań, mających na celu wsparcie sił zbrojnych NATO jak i narodowych, a zachodząca pomiędzy dowódcami wojskowymi i podmiotami cywilnymi, łącznie z ludnością i władzami lokalnymi, a także organizacjami i agencjami międzynarodowymi, krajowymi i pozarządowymi. Stanowi część stosunków cywilno-wojskowych zapewniających jedność wysiłku sojuszniczego i działań narodowych. Jest też wykorzystywana do ułatwienia realizacji wsparcia państwa-gospodarza.

**Działalność CIMIC**<sup>8</sup> – działalność wojskowa wspierająca realizację zadania poprzez dążenie do osiągnięcia celów będących w zakresie odpowiedzialności władz cywilnych, organizacji pozarządowych i między-

---

<sup>3</sup> Współpraca Cywilno-Wojskowa CIMIC, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w Departamencie Społeczno-Wychowawczym MON w dn. 23.03.1999, Bellona, Warszawa 1999, s. 8.

<sup>4</sup> AJP-1 Doktryna operacyjna wielonarodowych połączonych sił sojuszu.

<sup>5</sup> MC 411/1.

<sup>6</sup> DD/9 Doktryna Współpracy Cywilno-Wojskowej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>7</sup> *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2002, s.163.

<sup>8</sup> M.Cieślarczyk, M.Chojnacki, A.Radomski, *Współpraca cywilno-wojskowa (CIMIC) w Siłach Zbrojnych (SP) RP (Civil Military Co-operation)*, Warszawa 2003, s. 13.



narodowych zamierzających go osiągnąć poprzez pomoc w realizacji celu wojskowego.

**Operacje CIMIC**<sup>9</sup> – operacja militarna, której zasadniczym celem i efektem jest wsparcie władzy cywilnej, ludności przy uzyskaniu ich pomocy w czasie realizacji celu militarnego operacji.

**Cywilno-militarna więź**<sup>10</sup> – to więź w okresie kryzysu, wojny czy pokoju między siłami zbrojnymi NATO a władzami cywilnymi, organizacjami i ludnością w rejonach gdzie mają być rozmieszczone siły NATO. Celem takiej więzi jest nawiązanie współpracy dla potrzeb wsparcia planowania oraz prowadzenia operacji przez siły militarne.

**Wsparcie na rzecz środowiska cywilnego**<sup>11</sup> – to całokształt porozumień, działań operacyjnych i innych zadań (powinności) wypełnianych w okresie pokoju, kryzysu lub wojny przez dowództwo NATO na rzecz wsparcia władz cywilnych lub organizacji, ukierunkowanych na zabezpieczenie podstawowych potrzeb humanitarnych ludności cywilnej znajdującej się na obszarze objętym działaniami.

**Wsparcie sił zbrojnych**<sup>12</sup> – to całokształt wszystkich porozumień i działań niezbędnych do zrealizowania w okresie pokoju, kryzysu lub wojny dla zapewnienia maksymalnej i efektywnej współpracy z władzami lub organizacjami cywilnymi oraz ludnością na rzecz wsparcia i utrzymania wojskowych sił Sojuszu w rejonie konfliktu.

**Wsparcie sił zbrojnych**<sup>13</sup> – to wojskowe porozumienie (uzgodnienia) potrzebne w okresie pokoju, kryzysu lub wojny w celu zabezpieczenia swobodnego dostępu do środków cywilnych, niezbędnych dla wsparcia sił NATO w kraju lub krajach, gdzie te siły są lub będą rozmieszczone.

Problematyka CIMIC w swojej treści obejmuje też prowadzenie operacji zgodnych z Artykułem 5 (obrona kolektywna) i spoza Artykułu 5 (operacje reagowania kryzysowego). W obu przypadkach dowódcy są zobowiązani do uwzględnienia czynników społecznych, politycznych, kulturowych, religijnych, ekonomicznych związanych ze środowiskiem

---

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem, s.13-14.

<sup>13</sup> Ibidem, s.14.

naturalnym oraz mających wydźwięk także humanitarny, które muszą być ujęte w procesie planowania, jak i realizacji zaplanowanego zadania. Dodatkowym elementem, który w takim procesie planistycznym musi zostać uwzględniony, jest obecność w obrębie obszaru operacyjnego połączonych sił (Joint Operations Area, JOA) dużej liczby międzynarodowych, krajowych, rządowych i pozarządowych organizacji cywilnych, z których każda ma swoje własne cele, metody działania i oczekiwania, a które wymagają w końcowym efekcie uzgodnienia i skoordynowania z celami NATO.

Współpraca cywilno-wojskowa jest więc narzędziem dowódcy wspomagającym jego działania w celu nawiązywania, jak i utrzymywania kontaktów oraz ułatwiającym współpracę pomiędzy poszczególnymi dowódcami NATO a wszelkimi podmiotami środowiska cywilnego, znajdującymi się w obrębie ich obszarów działania.

Rozpatrzona problematyka CIMIC dotyczyła tylko aspektu wojskowego i odpowiedzialności dowódcy narodowego bądź sił NATO (który jest w rejonie misji postacią pierwszoplanową), uwzględniającego w swoich decyzjach nie do końca ukształtowany i poznany obszar. Tendencje rozwojowe współpracy cywilno-wojskowej pojawiają się i dotyczą także złożonych operacji pod egidą Rady Bezpieczeństwa ONZ, gdzie jest ona koordynowana przez urzędników cywilnych, reprezentantów lub wysłanników sekretarza generalnego.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że problematyka rozwijającej się współpracy cywilno-wojskowej kształtuje się dwupłaszczyznowo, po pierwsze jako środek i forma zabezpieczenia działań wojskowych, a po drugie ułatwia koordynację działań urzędnikowi cywilnemu w osiągnięciu zamierzonego na początku złożonej operacji celu działania.

Obecnie świat jest jednym wielkim ogniskiem zapalnym konfliktów na skalę regionalną, jak również na skalę międzynarodową. W minionych dziesiątkach lat przeprowadzono lub prowadzi się w różnych stronach świata ponad 65 operacji pokojowych. Organizacja Narodów Zjednoczonych kontrolowała lub kontroluje 65 operacji; pod auspicjami OBWE znajdowało się lub znajduje się 12 operacji; pod politycznym kierownictwem NATO, ale z mandatami ONZ – 3 międzynarodowe operacje i 5 operacji utrzymania pokoju realizowanych przez międzynarodowe siły

WNP (Wspólnota Niepodległych Państw). Z realizacji tych misji i operacji pokojowych (peace keeping) oraz humanitarnych zebrano ogromny i wartościowy materiał dotyczący modnego dziś pojęcia współpracy cywilno-wojskowej.

Użycie sił wojskowych podczas wyżej przedstawionych misji i operacji międzynarodowych wymagało zapewnienia im efektywnej współpracy w rejonie konfliktu z wieloma organizacjami cywilnymi odpowiadającymi za polityczne, humanitarne i społeczno-gospodarcze aspekty, a także z lokalną ludnością i jej rządowymi przedstawicielstwami. Rola CIMIC w takim wypadku nie powinna być przeceniana ani też niedoceniana, ponieważ nie zastępuje ona działalności cywilnej a raczej wspiera procesy tworzenia instytucji demokratycznych, a także przyczynia się do zwiększenia lokalnego poparcia dla sił zbrojnych.

W doktrynie NATO wymienia się jako podstawowy cel CIMIC: „ustanowienie i utrzymanie pełnej współpracy ludności i instytucji cywilnych w obrębie obszaru odpowiedzialności dowódcy, w celu stworzenia takich warunków cywilno-wojskowych, które dadzą mu możliwie największe korzyści moralne, materialne i taktyczne”<sup>14</sup>.

Przyjmując za kryterium oceny działań CIMIC czas realizacji można wyróżnić dwa rodzaje celów tj. krótkoterminowy i długoterminowy (długofalowy).

**Celem krótkoterminowym** współpracy cywilno-wojskowej jest nawiązanie i utrzymanie pełnej współpracy dowódcy sił wojskowych z władzami cywilnymi, organizacjami rządowymi i pozarządowymi, a także ludnością miejscową znajdującą się na obszarze objętym działaniami i odpowiedzialnością dowódcy. Podjęta współpraca ma pomóc dowódcy wykonać postawione zadania.

**Celem długofalowym** współpracy cywilno-wojskowej będzie udzielenie pomocy w tworzeniu i ugruntowaniu warunków mających wpływ na osiągnięcie zakładanych celów operacji w trakcie realizacji zadań, do których zaliczyć należy cele polityczne, jak i militarne.

Pozostałe cele realizowane przez współpracę cywilno-wojskową będą zależeć w dużej mierze od rozwoju konkretnej sytuacji, mówimy tutaj o działaniach podejmowanych i zadaniach realizowanych tak w ramach Artykułu 5 (operacje obrony kolektywnej), jak i tych spoza Artykułu 5

---

<sup>14</sup> Zgodnie z AJP-09, s. 9.

(operacje reagowania kryzysowego).

Powracając do doktryny CIMIC w kontekście celów należy wskazać zależność z jej dogmatami, gdzie współpraca cywilno-wojskowa jest nierozłącznym elementem misji realizowanej przez siły wojskowe. Występowanie właściwych proporcji między siłami zbrojnymi a środowiskiem cywilnym będzie zawsze uwzględniać cele założone do przeprowadzenia misji.

Współpraca cywilno-wojskowa staje się centralną częścią misji sił zbrojnych w przypadkach katastrof, klęsk żywiołowych i niesienia pomocy humanitarnej. W takim ujęciu CIMIC traktowany jest jako swoisty łącznik (interfejs) pomiędzy połączonymi wielonarodowymi siłami sojusznicznymi a środowiskiem cywilnym.

**Funkcje współpracy cywilno-wojskowej** realizowane są na trzech płaszczyznach mających spełnić rolę narzędzia wspierającego dowódcę. Wyróżniamy więc następujące funkcje CIMIC:

- więź cywilno-wojskowa,
- wsparcie dla środowiska cywilnego,
- wsparcie wojska.

**Więź cywilno-wojskowa** jest podstawą do działalności CIMIC. Polega ona na ustanowieniu w możliwie jak najkrótszym czasie w pierwszej kolejności relacji z instytucjami i organizacjami. Nawiązanie kontaktu na możliwie najwcześniejszym etapie planowania ma zapewnić sukces misji.

**Wsparcie na rzecz środowiska cywilnego** obejmuje szerokie spektrum działań CIMIC związanych z pomocą ze strony wojska na rzecz władz cywilnych, organizacji i ludności. Tego typu wsparcie obejmuje swoimi działaniami całą gamę środków i materiałów militarnych, informacji, personelu, środków łączności, urządzeń, specjalistów od wykonywania różnego rodzaju ekspertyz i przeprowadzania szkoleń oraz ochrona transportów i dostarczanie pomocy humanitarnej (w skrajnych wypadkach, kiedy przedłużająca się sytuacja kryzysowa uniemożliwi takie działanie organizacjom lub jeśli organizacje są niedostatecznie wyposażone).

**Wsparcie wojska** wyraża się tym, że dowódca w zależności od okoliczności będzie potrzebował znacznego wsparcia cywilnego na terenie objętym działaniami. Tego typu wsparcie obejmuje pomoc cywilną polegającą na umożliwianiu korzystania z infrastruktury lokalnej oraz

cywilnych źródeł zaopatrzenia i usług (zaplecza logistycznego), zapewnienia ciągłości przepływu informacji, zapewnienia bezpieczeństwa i poparcia społecznego dla sił militarnych.

**Zadania w zakresie współpracy cywilno-wojskowej.** Personel CIMIC (na szczeblu operacyjnym) odpowiada za sformułowanie wspólnych zasad, w obrębie których prowadzone będą działania podczas operacji zgodnie z Artykułem 5, jak i poza Artykułem 5, mimo występowania różnic dotyczących środowiska jak i relacji pomiędzy władzami i organizacjami cywilnymi. Wypracowane zasady współpracy cywilno-wojskowej będą stanowiły szkielet podczas planowania zadań taktycznych, operacyjnych i logistycznych dotyczących wszystkich operacji. Zadania te można podzielić na trzy fazy niezależne, ale zazębiające się mimo różnego typu operacji: przedoperacyjna, operacyjna i przejściowa.

**Faza przedoperacyjna.** Możliwie w jak najwcześniejszym etapie przed rozpoczęciem się operacji personel CIMIC będzie miał za zadanie przygotowanie studium obszaru działania uwzględniając: uwarunkowania polityczne i kulturowe, stan władzy państwowej i lokalnej, stan administracji publicznej i usług, stan i możliwości gospodarki, potrzeby ludności cywilnej, ruchy społeczne, obecność i prowadzoną działalność oraz statut organizacji międzynarodowych i pozarządowych, działalność mediów. Natomiast bezpośrednio przed rozpoczęciem operacji głównym przedsięwzięciem personelu CIMIC będzie przygotowanie sił sojuszniczych do realizacji zadań związanych z działalnością w środowisku z udziałem struktur cywilno-wojskowych. Działania związane z fazą przedoperacyjną obejmują: planowanie, doradztwo dowódcy i szkolenie w zakresie zapoznania z lokalnymi warunkami przyszłych działań oraz zachowań wobec ludności lokalnej.

**Faza operacyjna.** Priorytetowym zadaniem CIMIC jest zapewnienie jak najlepszej współpracy cywilno-wojskowej w trakcie prowadzenia operacji, która ma skutkować wykonaniem zadania przez dowódcę. Działania takie skutkują podjęciem kroków zmierzających do nawiązania, utrzymania i analizowania (ze względu na płynny charakter struktur władzy lokalnej) ścisłej współpracy z wieloma podmiotami cywilnymi oraz organizacjami (istniejącymi, jak również przybywającymi w rejon misji). Działania związane z fazą operacyjną obejmują: komunikację (łączność), wymianę informacji, koordynację, porozumienie (ułatwienie osiągnięcia po-

rozumień), ocenę (dokonywanie analiz) oraz prowadzenie działań (operacje) CIMIC.

**Faza przejściowa.** Podstawowym zadaniem CIMIC w tej fazie będzie zapewnienie bezkolizyjnego transferu zadań realizowanych przez wojsko oraz odpowiedzialności również do tej pory spoczywającej na siłach militarnych dla cywilnych organizacji, cywilnej władzy i cywilnego rządu wybranego w sposób demokratyczny. Podczas tego typu sytuacji zaangażowanie personelu CIMIC powinno być wsparte celem zminimalizowania zakłóceń życia cywilnego w wyniku przekazania odpowiedzialności, zwłaszcza że komponent wojskowy będzie wycofywany.

Zasady CIMIC stanowią podstawę do planowania, organizowania i odzwierciedlają stopień realizacji działań w zakresie współpracy cywilno-wojskowej w całym czasie trwania konfliktu. Dzielą się one na dwie kategorie:

- Zasady dotyczące militarnej sfery działalności CIMIC. Zasady te dotyczą wewnętrznych procesów wojskowych, które umożliwiają opracowanie planu wsparcia CIMIC oraz określają, w jaki sposób będzie on wdrażany.
- Zasady dotyczące więzi cywilno-wojskowej. Zasady te dotyczą relacji cywilno-wojskowych z władzami cywilnymi, agencjami, organizacjami oraz ludnością lokalną. Celem tych zasad jest ustanowienie i utrzymanie efektywnej więzi pomiędzy wojskiem a cywilami.

**Zasady dotyczące aspektu militarnego<sup>15</sup>:**

- **Prymat misji.** Misja wojskowa jest priorytetem, a CIMIC spełnia funkcję jednego z elementów wspierających działania bojowe, które muszą być planowane i realizowane zgodnie z zamiarem dowódcy. Wszyscy decydenci zarówno wojskowi, jak i cywilni, stoją na straży celu prowadzonych działań.
- **Ukierunkowanie** (w niektórych publikacjach nazywane – Kierunkiem dowodzenia). Kierunek współpracy cywilno-wojskowej w danej operacji nadają dowódcy, oni także ukierunkowują maksymalnie działania i priorytety CIMIC oraz ponoszą za nie pełną odpowiedzialność. Wszystkie zadania oraz działania wspierające muszą uwzględniać wpływ działań militarnych na środowisko cywilne i wpływ czynnika

---

<sup>15</sup> K. Przyk, *Współpraca cywilno-wojskowa dziś i jutro*, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej” 2000, nr 11.

cywilnego oddziałyującego równocześnie na realizację zadania. Wszyscy decydenci-wojskowi dążą do unikania konfliktów i nieporozumień ze stroną cywilną.

- **Ekonomiczność.** Dowódcy niższego szczebla będą często prowadzić działania CIMIC w warunkach, kiedy ludność lokalna będzie pozbawiona podstawowych dóbr i usług. Zasoby wojskowe podczas operacji są limitowane i muszą być dystrybuowane wśród ludności lokalnej, tak aby osiągnąć zamierzony cel przy minimalnych nakładach środków. W myśl tej zasady działalność dowódcy nie może jednocześnie doprowadzić do napięć na linii wojsko – środowisko cywilne oraz nie może doprowadzić do spadku zaufania środowiska cywilnego, władz cywilnych do wojska.
- **Koncentracja.** Dowódcy osiągnięcie celu misji osiągają także dzięki otrzymywanym środkom. Ich ograniczona zazwyczaj ilość zmusza dowódców do koncentracji środków celem zabezpieczenia priorytetowych zadań. Zabieg taki pozwala na osiągnięcie zamierzonego końcowego efektu oraz podwyższanie autorytetu wojska w oczach środowiska cywilnego.
- **Zobowiązania humanitarne.** Dowódcy każdego szczebla ponoszą prawną odpowiedzialność za przestrzeganie międzynarodowych porozumień dotyczących konfliktów zbrojnych oraz prawa wojennego. Zasada ta zmusza decydentów wojskowych do działań mających na celu niwelowanie negatywnych oddziaływań związanych z działaniami wojennymi, a kiedy jest to możliwe powinni maksymalnie nieść pomoc środowisku lokalnemu (ludności cywilnej). Lekceważenie tej zasady przez dowódców może doprowadzić do uniemożliwienia osiągnięcia celu operacji w najkrótszym czasie.

Poniżej przedstawiono zasady dotyczące **aspektu cywilno-wojskowego**<sup>16</sup>, takie jak:

- **Świadomość kulturowa.** Współpraca cywilno-wojskowa odgrywa w tej zasadzie priorytetową rolę, ze względu na wyrabianie kulturowej świadomości wśród żołnierzy osiągane jedynie dzięki prowadzonym szkoleniom z tego zakresu. Znajomość i respektowanie przez dowódców zwyczajów kulturowych i obyczajów ludności zamieszku-

---

<sup>16</sup> Zgodnie z AJP-09.

jącej arenę działań militarnych może doprowadzić do zwiększenia szansy na powodzenie celu misji.

- **Powszechne cele** (w niektórych publikacjach nazywane – Wspólne cele). Zasada ta jednoznacznie określa tok postępowania dowódców wojskowych i władzy lokalnej. Priorytetem jest ustanowienie takiego obopólnego stanowiska, które ma wyeliminować wzajemne nieporozumienia, trudności a efektem finalnym pozostanie kompromis osiągnięty dzięki posiadanemu narzędziu, jakim jest CIMIC.
- **Podzielona odpowiedzialność.** Działania CIMIC w tej zasadzie sprowadzają się do określenia zakresu współpracy dowódcy ze środowiskiem cywilnym i odwrotnie oraz kompetencyjnej odpowiedzialności obu stron. Rola CIMIC zostaje tutaj rozszerzona do prowadzenia ciągłych analiz zintegrowanych celów, co w późniejszym okresie będzie skutkowało porozumieniem mającym zapewnić trwałe, nieprzerwane i pozytywne relacje pomiędzy stronami.
- **Korzyści cywilne.** Zasada ta obrazowo wskazuje, jakie występują relacje pomiędzy wojskiem a środowiskiem cywilnym podczas osiągnięcia celu operacji. Siły militarne prowadząc operacje muszą przewidzieć środki (siła ludzka, łączność, środki logistyczne, wyposażenie i sprzęt ochronny, transport, informacje), które pozwolą na podjęcie współpracy z cywilnymi organizacjami dążąc do zrealizowania celu misji. Przełamanie stereotypu utraty wiarygodności, niezależności, bezstronności czy nawet władzy przez organizacje cywilne podejmujące wyzwanie współpracy z siłami wojskowymi może nastąpić jedynie poprzez zaoferowanie im czegoś, z czego odniosą diametralne korzyści. Jeżeli jednak strona wojskowa nie posiada żadnych środków interesujących stronę cywilną, mówimy wtedy o braku więzi do obopólnej współpracy<sup>17</sup>.
- **Zgoda.** CIMIC będzie w tej zasadzie podejmował wszelkie działania mające na celu zapewnienie współpracy dowódcy z organizacjami i władzami cywilnymi na poziomie dobrowolności. Obie strony w takim wypadku muszą wykazywać cierpliwość oraz wolę utrzymania

---

<sup>17</sup> Doświadczenia wskazują, że strona cywilna zazwyczaj zainteresowana jest logistyką, transportem, łącznością i działaniami związanymi z ochroną.



zgodności celów i podejmowanych działań w osiągnięciu powodzenia operacji.

- **Przejrzystość.** Klarowność podejmowanych działań CIMIC zmierzających do pełnego osiągnięcia sukcesu operacji jest podstawą zaufania i zrozumienia pomiędzy stroną cywilną i wojskową oraz zapobiega niejednokrotnie powstawaniu konfliktów i niepotrzebnych nieporozumień między stronami. Współpraca cywilno-wojskowa musi cechować się zgodnie z tą zasadą jasnością, przejrzystością oraz kompetencyjnością w rozwiązywaniu istotnych problemów. Jedynie w taki sposób dowódca komponentu wojskowego może zdobyć zaufanie środowiska lokalnego.
- **Łączność.** CIMIC odpowiada w tej zasadzie za utrzymanie dzięki swoim działaniom ciągłej komunikacji z cywilnymi władzami, agencjami, organizacjami i ludnością, co w szerszym spektrum skutkować będzie efektywną współpracą. Dowódca dążący do utrzymania otwartej i stałej komunikacji ze środowiskiem cywilnym wykorzysta jako narzędzie elementy CIMIC, które rozmieszczone odpowiednio w strefie odpowiedzialności spełniać będą funkcję łącznikową pomiędzy stronami. Jednocześnie spowoduje to wskazanie dla organizacji ustalonego i zhierarchizowanego systemu działania podczas trwania operacji.

Działania CIMIC stanowią integralną część planu dowódcy różnego szczebla dowodzenia i prowadzone są w celu wsparcia jego zadania, związane są również z osiągnięciem stabilnego i trwałego stanu końcowego. Spełnienie takiego założenia wymaga stworzenia i utrzymania odpowiednich struktur CIMIC w pełni włączonych w proces decyzyjny dowódcy.

Prawidłowe funkcjonowanie oraz wykorzystanie w pełni możliwości komórek współpracy cywilno-wojskowych będzie możliwe wtedy, gdy zostaną rozwinięte trzy elementy:

- komponent koncepcyjny,
- komponent ćwiczeniowo-edukacyjny,
- struktura sił.

**Komponent koncepcyjny** posiada w pełni rozwiniętą koncepcję doktrynalną zawierającą politykę, plany, procedury. Odpowiada także za nadzorowanie i koordynację działalności CIMIC zarówno w czasie cwi-

czeń, jak i operacji.

**Komponent ćwiczeniowo-edukacyjny** obejmuje swoim zakresem odpowiedzialność za kursy, szkolenia, seminaria. Podstawowym zadaniem tego komponentu jest nieustanne zbieranie doświadczeń, aktualizacja procedur i sposobów działania poprzez systematyczne uczestnictwo w ćwiczeniach.

**Struktura sił** zawiera dwa elementarne grupy:

- personel CIMIC występujący na wszystkich szczeblach dowodzenia, którego zadaniem jest przygotowanie analiz dotyczących współpracy cywilno-wojskowej oraz przygotowanie elementów operacyjnych wspierających proces decyzyjny dowódcy;
- siły CIMIC wyposażone w odpowiedni sprzęt i środki odpowiadają za planowanie i prowadzenie operacji CIMIC; w skład tych sił wchodzi dwa elementy: struktura dowódcza (zadaniem jest realizacja planu CIMIC pod względem operacyjnym i organizacyjnym oraz rozśrodkowanie specjalistów) i specjaliści (zadaniem ich jest wykonywanie wszelkich ekspertyz wspierających proces planowania oraz ekspertyz w czasie działań militarnych).

W tym miejscu należałoby wspomnieć o strukturach organizacyjnych współpracy cywilno-wojskowej występujących na wszystkich szczeblach dowodzenia.

Struktura militarna komponentu CIMIC jest taka sama bez względu na to, gdzie będzie umiejscowiony komponent CIMIC w hierarchii wojskowej. Zasadniczymi składowymi, są trzy elementy: sztab, siły CIMIC oraz zasoby.

**Sztab.** Obsada etatowa powinna posiadać duże doświadczenie wojskowe i wykazywać się kompetencyjnością w zakresie nawiązania współpracy ze środowiskiem cywilnym. Skład będzie różnorodny i zależy on przede wszystkim od rodzaju zadania i umiejscowienia dowództwa w hierarchii wojskowej. Celem jest planowanie i doradzanie dowódcy komponentu wojskowego.

**Siły CIMIC.** Celem jest wsparcie dowódcy w nawiązaniu i utrzymaniu pełnej współpracy z ludnością cywilną i instytucjami w obszarze odpowiedzialności w celu stworzenia efektywnych warunków współpracy cywilno-wojskowej. Podstawowym zadaniem będzie stworzenie struktur CIMIC, które powinny charakteryzować się modelowymi cechami:

- dobrym wyszkoleniem,
- dużym doświadczeniem,
- znajomością doktryny, taktyki, techniki i procedur.

**Zasoby** są to środki umiejscowione w strukturach sił sojuszniczych. Cechują się one odpowiednim poziomem wyszkolenia oraz stopniem gotowości do użycia.

W przedstawionych rozważaniach skupiono się nad trzema aspektami, które dowiodły potrzeby istnienia, dalszego rozwoju współpracy cywilno-wojskowej nie tylko w strukturach NATO, ale i na całym świecie.

Pierwszym aspektem były podstawy doktrynalne. Aktualnie zarówno Polska jak i NATO w pełni posiadają elementarne dokumenty doktrynalne, które pozwalają na umiejscowienie, organizację oraz użycie sił CIMIC zgodnie z Artykułem 5 (obrona kolektywna), jak i poza Artykułem 5 (operacje reagowania kryzysowego).

Drugim aspektem było przybliżenie celów, zadań oraz funkcji, jakie spełnia współpraca cywilno-wojskowa na kanwie dowódca a środowisko cywilne. CIMIC okazuje się także w dzisiejszych uwarunkowaniach niezastąpionym narzędziem wspomagającym osiągnięcie celów operacji przez dowódcę sił połączonych.

Ostatnim aspektem było pokazanie modelowych i typowych rozwiązań organizacyjnych oraz strukturalnych współpracy cywilno-wojskowej. Skład i układ komponentów CIMIC zależny będzie zawsze od charakteru prowadzonej operacji oraz zaangażowanych sił ogólnowojskowych, powietrznych czy morskich.

Jednoznacznie należy stwierdzić, że współpraca cywilno-wojskowa jest aktualnie bardzo ważnym elementem działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, jak również Paktu Północnoatlantyckiego i jednym z nielicznych obszarów wojskowych, który nadal tak dynamicznie się rozwija.

**dr Sławomir Zalewski**

AON w Warszawie

## ŚLUŻBY SPECJALNE JAKO INSTRUMENT BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

Przedmiotem artykułu jest wskazanie na rolę i miejsce służb specjalnych jako instrumentów bezpieczeństwa państwa wobec współczesnych zagrożeń. Istotne staje się zwłaszcza dostrzeżenie tych cech organizacji tajnych, które określają ich odrębność względem innych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo narodowe.

Rola i miejsce służb specjalnych w państwie jest wprost widoczna w relacji do zagadnień bezpieczeństwa. Współcześnie służby specjalne pełnią tu zróżnicowane funkcje, wynikające z rozbudowanego katalogu zadań. Obejmuje on rozpoznawanie zagrożeń, przeciwdziałanie im oraz ściganie sprawców niektórych typów przestępstw. Poszukiwanie odrębności omawianych służb wymaga jednak odniesień wykraczających poza doświadczenia współczesne.

Genezy tajnych służb można doszukiwać się w czasach starożytnych – kształtowania instytucji państwa, a ściślej władzy. To właśnie **związek z instytucją władzy** jest charakteryzowany jako jeden z elementów tradycji tajnych służb, który obecny jest na wszystkich etapach rozwoju państwa. Związek ten ma zatem cechy stałości, inaczej mówiąc, charakteryzowanie działalności tajnych służb bez odniesienia do ich kręgów decyzyjnych wydaje się nie mieć sensu<sup>1</sup>. Przyjmuje się także, że **celem tajnych działań jest zdobywanie bądź ochrona informacji**. Zatem to właśnie sfera obiegu informacji wydaje się niewrażliwym obszarem działania służb. Podkreślić też wypada, że istotą metodyki zdobywania i ochrony informacji jest tajemnica, która również daje się odczytywać jako czynnik potęgujący wpływ na procesy decyzyjne w państwie. Często utożsamia się informację ważną z informacją tajną. Pośrednio tę zależność potwierdzają ustawowe definicje tajemnic (nie tylko w prawodawstwie polskim), gdzie podkreśla się, że tajemnicą są te wiadomości, których

---

<sup>1</sup> S. Zalewski, *Śłużby specjalne w państwie demokratycznym*, Warszawa 2002, s. 23.

ujawnienie spowodowałyby znaczne szkody dla bezpieczeństwa czy obronności państwa. Z tych powodów można utożsamiać informacje niejawne ze sferą najważniejszych interesów bezpieczeństwa państwa. Specyfikę tajnych służb tworzą też ludzie. Do działań tajnych wykorzystuje się osoby pozostające, z racji wykonywanych zawodów, w „naturalnym – społecznym obiegu informacji”. Instytucje zajmujące się wytwarzaniem i dystrybucją informacji, pośredniczeniem w jej wymianie są zatem naturalnym polem aktywności tajnych służb. Ludzie wykonujący (z powodzeniem) tajne misje cieszą się dużym zaufaniem rządzących i mogą uzyskiwać wpływ na ich decyzje. Stąd także wynika, że wysoka ranga tajnych działań jest w państwie. Rośnie ona zawsze, gdy dochodzi do wewnętrznych konfliktów, walki o władzę, akcji zbrojnej czy też wojny<sup>2</sup>.

Wymienione cechy stanowią o specyfice miejsca i roli służb specjalnych, jako instrumentu bezpieczeństwa państwa. Za pomocą tych cech służby dają się łatwo zidentyfikować wśród innych organów państwa, choć stwierdzenie to ma istotnie tylko teoretyczny walor. W praktyce profesjonalne działania służb specjalnych okrywane są mgłą tajemnicy. Często nigdy nie bywają ujawniane opinii publicznej.

Samo pojęcie „służby specjalne” nie jest jednoznaczne, choć powszechnie mianem tym określa się wywiad i kontrwywiad. Potocznie przyjmuje się, że wywiad to organizacja, której zadania koncentrują się wokół zdobywania informacji ważnych dla bezpieczeństwa państwa, zaś celem działania kontrwywiadu jest udaremnianie wysiłków wywiadu – tyle, że obcego. Wraz z rozwojem demokracji – jej instytucji i procedur – sprawy wywiadu i kontrwywiadu nabrały w państwie szczególnego znaczenia. Zwiększenie znaczenia jawności i przejrzystości w życiu publicznym oraz wzrastający wpływ środków masowego przekazu wywołał większe zainteresowanie problematyką dotychczas otoczoną nimbem tajemnicy. Na tym tle służby specjalne, jako organizacje z istoty i w dużej mierze tajne, nie były poddane kontroli w takim stopniu, jak inne instytucje publiczne. Praktyka wielu państw dowiodła, że brak tej demokratycznej i cywilnej kontroli może być groźny dla życia politycznego. W omawianych warunkach wzrosło zainteresowanie prawnym ujęciem działań tajnych służb tak, aby obejmując je kontrolą, zapobiec nadużywaniu tego instrumentu przez część establishmentu, a sprzyjać trwałemu „wiązanemu”

---

<sup>2</sup> Ibidem.

służb z interesem państwa. Stopniowo zatem w II połowie XX wieku w wielu demokracjach (także w III RP) wprowadzano przepisy prawne określające katalog uprawnień, zadania służb oraz ich miejsce w systemie organów państwa.

Analizując te procesy w warunkach polskich można wskazać, że akty prawa powszechnie obowiązującego nie definiują służb specjalnych w taki sposób, który można by utożsamiać ze wskazaniem na charakter działalności. Obecne w krajowym ustawodawstwie definicje mają charakter nie tyle przedmiotowy, co podmiotowy tj. wskazują państwowe organy i instytucje, które prowadzą niejawną działalność tzn. podejmują na podstawie przepisów prawa działania operacyjno-rozpoznawcze. Omawiany termin – „służby specjalne” – nie jest jednak odnoszony do wszystkich tego typu służb występujących w państwie, a tylko do niektórych, tych mianowicie, które „tradycyjnie” wykonują zadania wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Można zatem mówić o „specyfice” działań wywiadu i kontrwywiadu. Można też problem pojęcia „służby specjalne” ujmować poprzez prawnie określone uprawnienia do podejmowania działań operacyjno-rozpoznawczych – ale w tym ujęciu zacierają się różnice pomiędzy owym „specjalnym” charakterem służb wywiadu i kontrwywiadu a służbami policyjnymi.

W dostępnej literaturze, mianem **wywiadu** określa się „jeden ze sposobów działalności, polegającej na zbieraniu i opracowywaniu przez wyspecjalizowane służby wiadomości o innych państwach w celu wykorzystania ich w interesie własnego państwa”<sup>3</sup>. W tej definicji odnajdujemy zarówno określenie specyfiki wywiadu – zbieranie i opracowanie informacji, jak też określenie dysponenta omawianej służby (państwa).

W innym ujęciu, wywiad to „jeden ze sposobów rozpoznania strategicznego, polegający na zbieraniu za granicą wiadomości o danym kraju; organizacja, instytucja zbierająca te informacje; rzadziej służba śledcza na terytorium własnego kraju”<sup>4</sup>. Co interesujące w tym ujęciu, zadania rozpoznawcze wywiadu sytuuje się w obszarze strategicznym bezpieczeństwa, a zatem realizowanym w długiej perspektywie, na najwyższym poziomie decyzji kierowniczych w państwie. Nietrafne w zaprezentowa-

---

<sup>3</sup> S. Hoc, *Zagadnienia odpowiedzialności karnej za szpiegostwo*, Warszawa 1985, s. 36.

<sup>4</sup> *Słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Lempicka, Warszawa 1989.

nym określeniu wydaje się natomiast sytuowanie wywiadu w relacji do zadań śledczych na terytorium własnego kraju.

W jeszcze innym rozumieniu wywiad to „organizacja wyspecjalizowana w zbieraniu wiadomości o innych państwach oraz opracowywaniu ich w celu wykorzystania w sferze politycznej, ekonomicznej i militarnej na użytek własnego państwa”<sup>5</sup>. Przydatna dla określenia istoty służb specjalnych wydaje się także definicja wywiadu, która określa tym mianem „specjalne, zazwyczaj państwowe organy, których zadaniem jest nielegalne zdobywanie niedostępnych innymi sposobami informacji o politycznych, gospodarczych, wojskowych i innych działaniach kraju będącego przedmiotem zainteresowania”<sup>6</sup>. Tu z kolei, istotnym elementem metodyki działania tajnej służby jest wskazanie na pozaprawne środki, jakimi może posługiwać się wywiad (poza granicami własnego państwa), przy pozyskiwaniu informacji.

Generalnie, z zaprezentowanych definicji wynikają dwie istotne sfery działalności wywiadu. Pierwszą jest pozyskiwanie informacji, drugą zaś ich opracowywanie w celu wykorzystania przez kierownictwo państwa. Warto tu zauważyć, że ta druga sfera działalności zakłada wpływ (choćby pośredni) wywiadu na decyzje polityczne w państwie – i to jest jedna z kluczowych przesłanek uprawniających do twierdzenia o istnieniu systemowego powiązania służb specjalnych z instytucją władzy.

Związek wywiadu i władzy bywa też postrzegany bardziej kategorycznie. Jak się podkreśla, „szpiegostwo stanowi zakulisową i prowadzoną nielegalnymi środkami walkę o władzę, która rozgrywa się na całym świecie w sferze politycznej, militarnej i gospodarczej”<sup>7</sup>. To spostrzeżenie wydaje się dobrze oddawać charakter wzajemnego związku pomiędzy sferą niejawnych działań wywiadu a władzą, rozumianą jako zdolność panowania jednych ludzi nad innymi. Do sprawowania władzy bez wątpienia przydatna jest informacja, ale także jej usystematyzowana postać – wiedza o ludziach i ich działalności w dłuższym okresie, zjawiskach społecznych, przejawach agresji, słabościach i ułomnościach towarzyszących człowiekowi i wszelkim formom organizacji, które powołuje do życia.

---

<sup>5</sup> S. Hoc, *Zagadnienia odpowiedzialności karnej*, op. cit., s. 36.

<sup>6</sup> *Encyklopedia szpiegostwa*, Warszawa 1995, s. 281.

<sup>7</sup> J. Piekałkiewicz, *Dzieje szpiegostwa*, Warszawa 1999, s. 11.

Mianem **kontrwywiadu** określa się często „działania, podejmowane celem udaremnienia wysiłków wrogich służb wywiadowczych w penetrowaniu lub dekonspirowaniu własnej służby wywiadowczej i jej operacji”<sup>8</sup>. Wskazana tu została funkcja ochronna kontrwywiadu względem własnego wywiadu, co w gruncie rzeczy sytuowało by kontrwywiad jako jednostkę usługową. Z tego względu takie ujęcie oddaje tylko niewielki zakres działań kontrwywiadu. W innym ujęciu kontrwywiad to „określenie organów specjalnych, zazwyczaj państwowych, których zadaniem jest walka z bezprawną działalnością zagrażającą bezpieczeństwu państwa”. Tu z kolei, można wyprowadzić wniosek o ujęciu zbyt szerokim – bezpieczeństwo państwa to również ochrona jego interesów ekonomicznych. Obecnie – by przywołać warunki polskie – problematyka ta sytuowana jest w obszarze zadań służb specjalnych oraz innych (skarbowych, celnych), które nie są instytucjonalnie związane z kontrwywiadem.

Można zatem stwierdzić, że w różnych państwach zakres działalności tych organów jest zróżnicowany i są one różnie zorganizowane (kilka wyspecjalizowanych służb lub jedna uniwersalna, czysto wywiadowczy charakter lub połączenie z kompetencjami policyjnymi – do prowadzenia postępowań karnych). Na ogół działalność kontrwywiadu obejmuje „cztery podstawowe obszary zainteresowań:

- 1) organizacje wywiadowcze (szpiegowskie) państw obcych;
- 2) skrajne organizacje nielegalne rozwijające działalność we własnym kraju – ekstremiści polityczni, narodowościowi i rasowi (tajna policja polityczna);
- 3) zagraniczne i krajowe organizacje terrorystyczne (służba antyterrorystyczna i związana z nią służba antynarkotyczna);
- 4) działania ekonomiczne zagrażające bezpieczeństwu lub funkcjonowaniu państwa (tajna policja ekonomiczna i finansowa).

Szczególnie wyodrębnia się kontrwywiad wojskowy”<sup>9</sup>.

Jak się podkreśla, „zasadniczym celem pracy kontrwywiadowczej jest ochrona tajemnicy, utrudnianie pracy i dostępu obcemu wywiadowi do źródeł informacyjnych (...)”<sup>10</sup> i to określenie najlepiej oddaje istotę kontrwywiadu w tradycyjnym ujęciu.

---

<sup>8</sup> R. Kessler, *CIA od środka*, Warszawa 1994, s. 295.

<sup>9</sup> *Encyklopedia szpiegostwa*, op. cit., s. 224.

<sup>10</sup> A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999.



Zabiegiem porządkującym relacje pomiędzy pojęciami „wywiad” i „kontrwywiad” wydaje się wskazanie kryteriów wynikających ze specyfiki zadań, wykonywanych zarówno w ramach wywiadu, jak też kontrwywiadu oraz ich usytuowania, jako służb państwowych.

Pierwszym z tych kryteriów jest **relacja celów działania obydwu służb do zasobów informacyjnych**. Można tu wykazać istotne różnice pomiędzy wywiadem i kontrwywiadem. Istotą działalności wywiadu jest ukierunkowanie na zdobywanie informacji niezbędnych z punktu widzenia interesów państwa. Jest to zatem funkcja zewnętrzna wobec państwa. W tym kontekście kontrwywiad ma chronić zasoby informacyjne własnego państwa przed ich spenetrowaniem przez obcy wywiad (oczywiście mówimy tu o zasobach informacji niejawnych tj. wiedzy, której ujawnienie osobom niepowołanym może narazić na szwank interesy państwa). Kontrwywiad realizuje zatem funkcję wewnętrzną z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Ważne przy tym kolejne zastrzeżenie to takie, że obydwie organizacje chronią własne zasoby informacyjne tj. ludzi z nimi współpracujących, zadania, szczegółowe metody pracy i jest to jedno z ich głównych zadań, warunkujące niejako skuteczne realizowanie założonych głównych celów.

Innym kryterium wyodrębnienia różnic pomiędzy wywiadem i kontrwywiadem jest **relacja pomiędzy ich działalnością a normami prawa krajowego**. Wywiad jest z natury rzeczy przygotowany do pozyskiwania informacji na terenie obcym, gdzie jego działań (a także ludzi uczestniczących w tych działaniach) nie chroni prawo. Przeciwnie, działalność szpiegowska jest zarówno sferą rozpoznania miejscowego kontrwywiadu, jak też przestępstwem ściganym przez prawo większości państw. Kontrwywiad zasadniczą część obowiązków wykonuje na własnym terenie i jakkolwiek jego działalność poddana jest ściśle normom prawa krajowego, to również jest ona prawnie chroniona (można tu wskazać, że w RP osoby wykonujące zadania kontrwywiadowcze – oczywiście w ramach służb do tego powołanych – korzystają z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych).

Warto w tym miejscu zapytać, czy tak zarysowane podejście do wywiadu i kontrwywiadu uzasadnia utożsamienie tychże pojęć z szerzej rozpowszechnionym w Polsce pojęciem **służby specjalne**. W podobny sposób do zagadnień unormowania działalności wywiadu i kontrwywiadu

podszedł ustawodawca definiując w szeregu aktów prawnych służby specjalne podmiotowo – tj. wskazując na organy i instytucje państwowe wykonujące zadania wywiadu i kontrwywiadu<sup>11</sup>.

Obecny układ organizacyjny polskich służb specjalnych zobrazowano na schemacie 1 (patrz s. 50).

Zaprezentowane podejście przydatne jest zwłaszcza w procesie określania ustawowych podstaw działania służb specjalnych. Te zaś w warunkach demokratycznego państwa prawa powinny obejmować: właściwość (w rozumieniu działu administracji), kierunki działania, zadania, uprawnienia funkcjonariuszy oraz ich prawa i obowiązki. W taki sposób – w drodze stanowienia aktu prawnego, mającego walor powszechnie obowiązującego – państwo demokratyczne tworzy instytucje bezpieczeństwa.

W piśmiennictwie podkreśla się, że „zabiegi ustawowe oparte są tylko na podmiotowym wyliczeniu organów państwowych, którym przyznaje się miano służb specjalnych. Natomiast zakres zadań i charakter czynności, podejmowanych przez służby specjalne, nie jest w jakiś szczególny sposób odmienny od działalności pozostałych organów zajmujących się ochroną bezpieczeństwa państwa”<sup>12</sup>.

Skoro zatem nie można wykazać specyfiki i odrębności służb specjalnych w oparciu o zakres zadań i charakter czynności wskazanych organów, to należy uznać, że ujęcie podmiotowe nie wyczerpuje problemu.

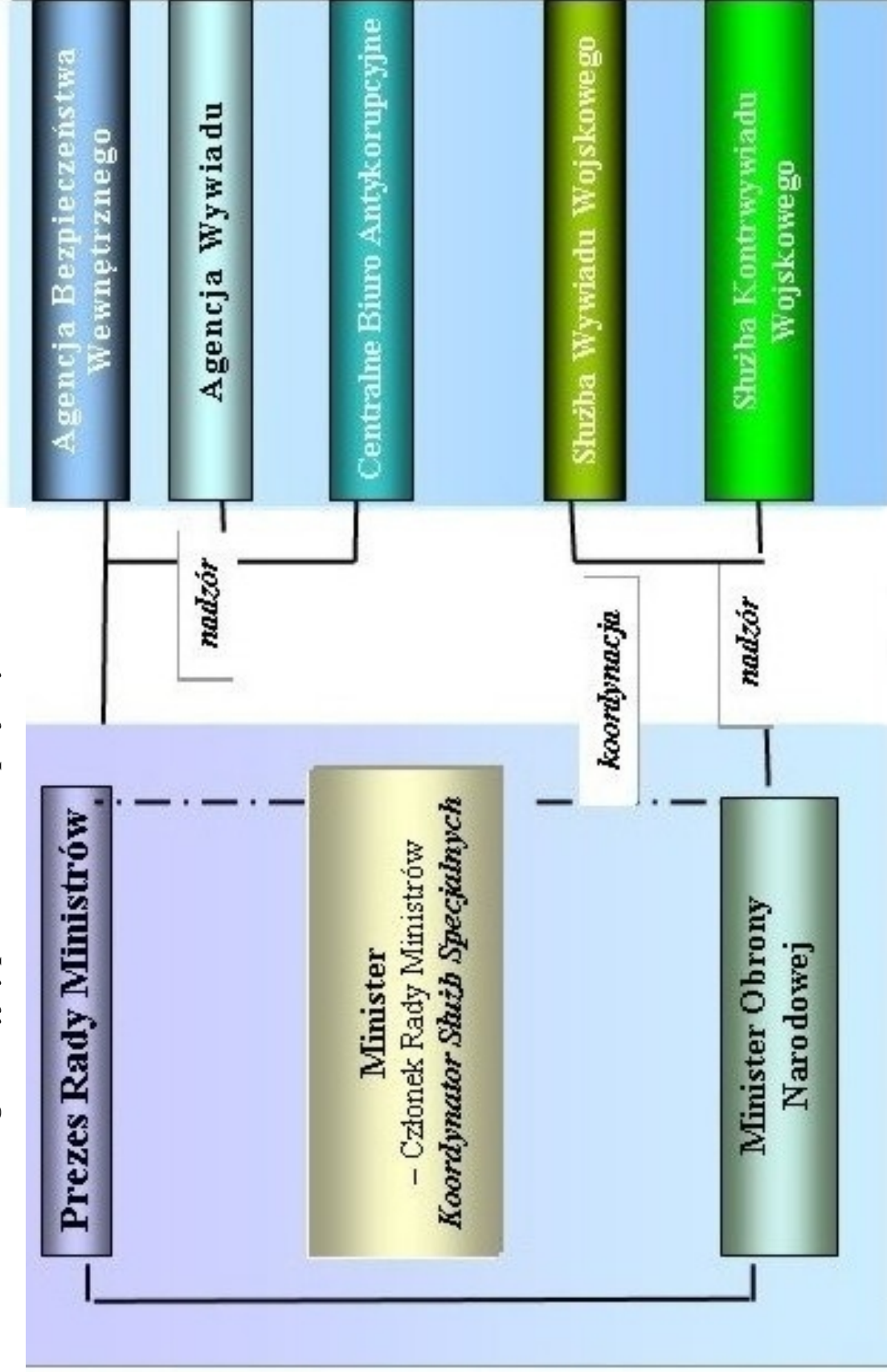
Dla bliższego scharakteryzowania relacji pomiędzy pojęciami „wywiadu i kontrwywiadu” a „służbami specjalnymi” pomocne jest odwołanie się do definicji rozpowszechnionej w literaturze przedmiotu.

---

<sup>11</sup> Po raz pierwszy definicję służb specjalnych w aktach prawnych wprowadzono w 1995, w Regulaminie Sejmu RP z 30.07.1992, gdzie powołując Sejmową Komisję ds. Służb Specjalnych wskazano, że pod pojęciem tym należy rozumieć Urząd Ochrony Państwa oraz Wojskowe Służby Informacyjne (M.P. 95.23.271). W taki również sposób (podmiotowy) zdefiniowano zakres pojęcia „służby specjalne” w ustawie o UOP oraz w ustawie o ABW oraz AW (DZ.U. z 2002 r. nr 74, poz. 676), gdzie w art. 11 określa się, że służbami specjalnymi są ABW, AW oraz WSI.

<sup>12</sup> M. Bożek, *Pozycja prawna Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, COS ABW, Emów 2003, s. 8.

Schemat 1. *Układ organizacyjny polskich służb specjalnych*



Źródło oprac. własne.

Wskazuje się bowiem na szerokie rozumienie omawianego pojęcia, które „obejmuje zbiorcze określenie wszystkich służb wywiadowczych cywilnych i wojskowych oraz innych służb bezpieczeństwa, których działalność odbiega od zwykłej praktyki policyjnej. Należą do nich między innymi wywiady i kontrwywiady cywilne i wojskowe, specjalne jednostki antyterrorystyczne i do walki z narkomanią oraz służby bezpieczeństwa zajmujące się ochroną przedstawicieli państw, ważnych budynków (...), interesów ekonomicznych oraz specjalne formacje w ramach policji, policji dla cudzoziemców”<sup>13</sup>. Jak widać przedstawioną definicję charakteryzuje szerokie określenie zakresu podmiotowego pojęcia „służby specjalne”. Nie jest to jednak dostatecznie wyraźne kryterium wyodrębnienia tychże służb, spośród innych działających w sferze bezpieczeństwa. Wskazane tu kryterium instytucji, których działalność odbiega od zwykłej praktyki policyjnej, jest nieprecyzyjne, bowiem nie określa, czym w istocie działalność służb specjalnych różni się od działań podejmowanych przez inne organy ochrony bezpieczeństwa państwa.

W tak zarysowanym ujęciu, wydaje się jednak uzasadnione rozróżnienie pomiędzy pojęciami „wywiadu i kontrwywiadu” a pojęciem „służby specjalne”, choć ten zabieg wydaje się dyskusyjny<sup>14</sup>. Warto zatem zaakcentować, że tradycyjnie pojęcia te utożsamia się i wiąże z instytucją państwa narodowego, jako organizatora ich działalności. Uprawnione jest zatem podejście, które wyraża się stwierdzeniem, że zakres pojęć „wywiad” i „kontrwywiad” mieści się w pojęciu „służby specjalne”, które objęłyby w tym ujęciu inne organy, działające w sferze bezpieczeństwa państwa, wyposażone w uprawnienia do podejmowania tajnych działań (czynności operacyjno-rozpoznawczych). Lista tych podmiotów (służb prowadzących działania operacyjno-rozpoznawcze) jest w warunkach polskich dość długa (zob. schemat 2 – s. 53).

Z punktu widzenia regulacji prawnej, w warunkach polskich, należy jednak nazywać służbami specjalnymi tylko podmioty określone tak w ustawie. Biorąc też pod uwagę opisaną wyżej specyfikę służb tajnych, szczególnie zaś kryterium ich wyodrębnienia, jakim jest systemowe powiązanie z instytucją władzy (realizowanie zadań wspomagających procesy decyzyjne rządu, bądź ukierunkowanych na ich ochronę), to trudno by-

---

<sup>13</sup> *Encyklopedia szpiegostwa*, op. cit., s. 224.

<sup>14</sup> Zob. rozważania M. Bożka, *Pozycja prawna ABW*, op. cit., s. 8 i nast.

łoby określić mianem „specjalnych”, działań operacyjno-rozpoznawczych policji, wywiadu skarbowego czy służby celnej.

Innym podejściem, przydatnym w identyfikowaniu pozycji i roli służb specjalnych w państwie, jest wskazanie na ich funkcje. Można je wyodrębnić na podstawie analizy zadań i uprawnień zawartych w aktach prawa powszechnie obowiązującego, normujących ich działalność<sup>15</sup>.

I tak przyjmuje się, że **funkcja informacyjna** to podstawowa funkcja służb wywiadu i kontrwywiadu, widoczna w realizacji stawianych przez państwo zadań rozpoznawania i przeciwdziałania zagrożeniom w sferze bezpieczeństwa. Posiadanie wiedzy o zagrożeniach dla państwa wymaga z jednej strony stałego dopływu informacji z różnych źródeł, ich analizy oraz przetwarzania, wnioskowania oraz wykorzystywania w procesach decyzyjnych polityki bezpieczeństwa. Celem pracy informacyjnej służb specjalnych jest uzyskanie wiarygodnego obrazu zagrożeń oraz wywołanie pożądaných skutków w procesach w sferze bezpieczeństwa państwa.

**Funkcja procesowa** – związana jest z rozpoznawaniem i ściganiem sprawców przestępstw określonych w ustawie. Jej istotą w działalności służb specjalnych jest rozpatrywanie ich zadań oraz miejsca w systemie bezpieczeństwa państwa w kategoriach organów ścigania. Wynik działania służb jest zatem w tym ujęciu postrzegany jako wynik procesowy. Najogólniej, obszarem działania służb specjalnych jest ściganie sprawców przestępstw przeciwko państwu (można je określić mianem „przestępstw politycznych”, choć określenie to nie jest stosowane w krajowym prawie karnym dobrze oddaje istotę problemu oraz przestępstw korupcyjnych).

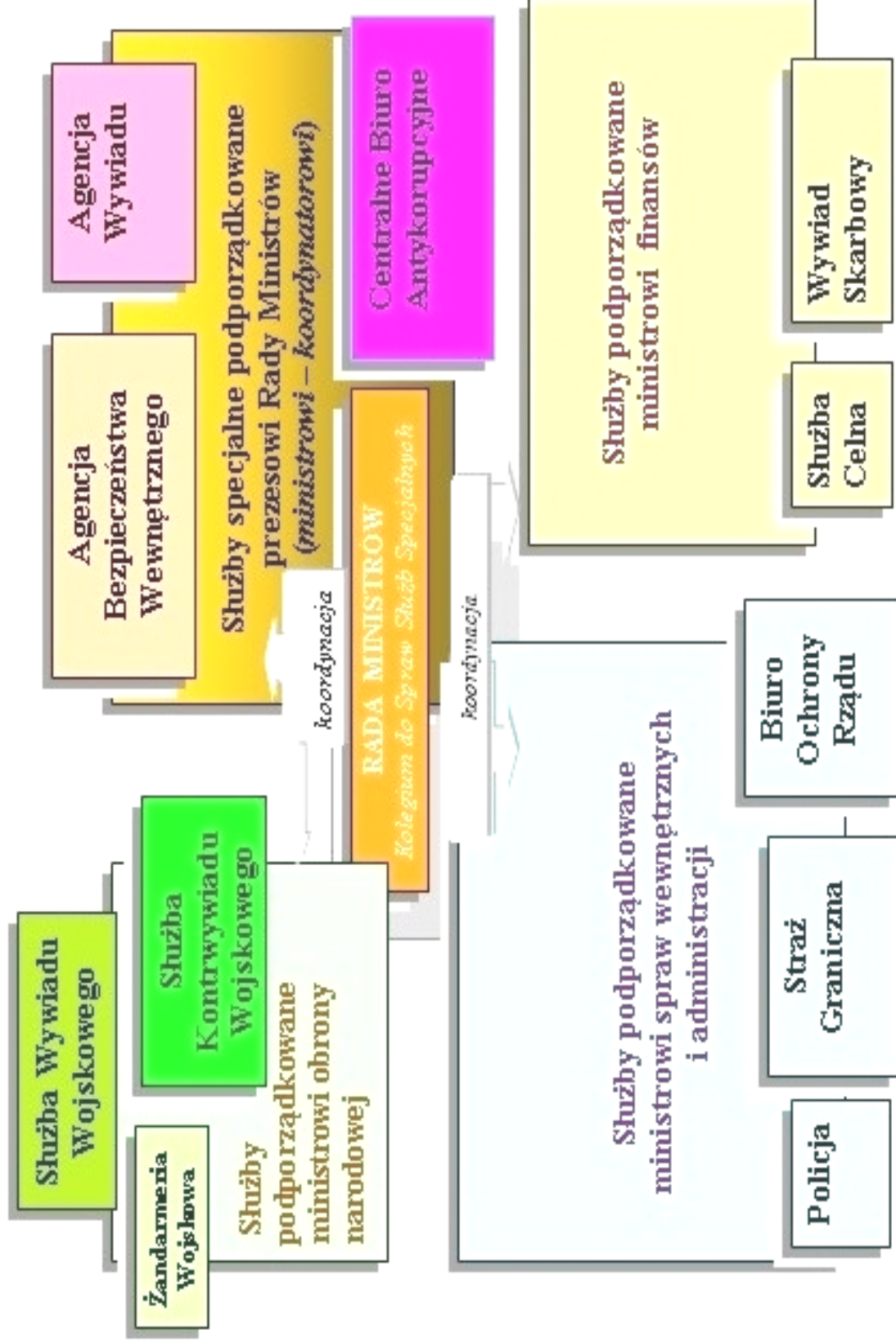
Warto zauważyć, że w polskim modelu służb specjalnych uprawnienia procesowe (dochodzeniowo-śledcze) posiadają Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Centralne Biuro Antykorupcyjne<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> Szerzej kwestie kryteriów wyodrębnienia funkcji służb specjalnych zawarłem w rozprawie *Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa RP*, AON, Warszawa 1998; zob. też S. Zalewski, *Służby specjalne w państwie demokratycznym*, AON, Warszawa 2005.

<sup>16</sup> Ustawa z 9.06.2006 o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (Dz.U. nr 104, poz. 708).

Schemat 2. Podporządkowanie służb specjalnych oraz innych służb uprawnionych do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych w systemie bezpieczeństwa państwa (układ nadzoru i koordynacji).



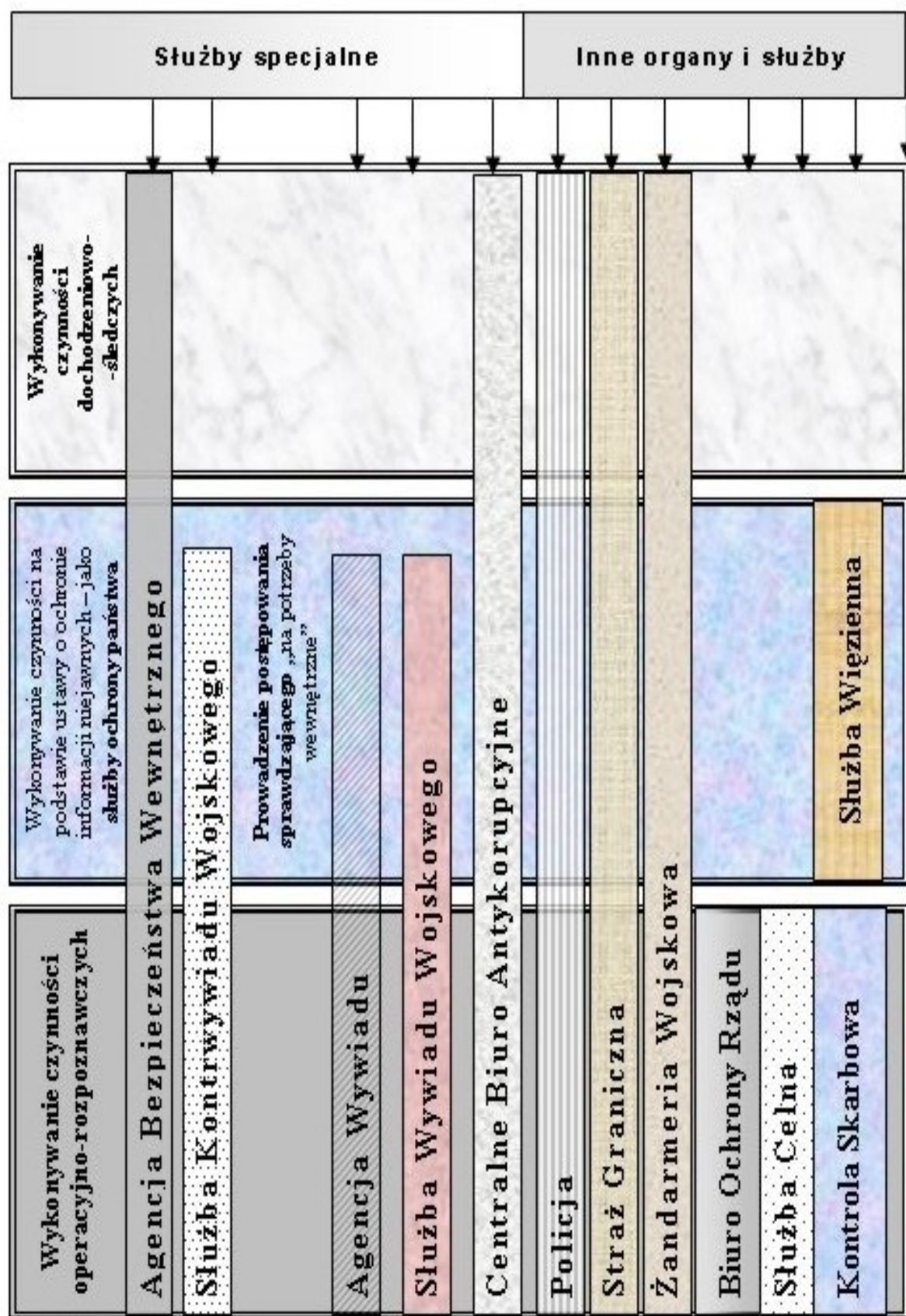
**Funkcja ochronno-kontrolna** realizowana jest w systemie ochrony informacji niejawnych. Istniejące rozwiązania w tym zakresie, w tym przede wszystkim uchwalona w 1999 roku ustawa o ochronie informacji niejawnych, dostosowuje normy prawa krajowego w tym zakresie do standardów NATO. Ustawa wprowadziła szereg rozwiązań organizacyjnych, określając służbom specjalnym zadania w zakresie ochrony informacji niejawnych oraz kontroli w tym zakresie. Wykonywanie tej funkcji wymagało stworzenia w ramach służb specjalnych wyspecjalizowanych komórek organizacyjnych wykonujących zadania, które nakłada ustawa w postaci określonych procedur tj. postępowań sprawdzających, bezpieczeństwa przemysłowego oraz doradztwa i szkolenia w zakresie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej. Służby specjalne wykonują w tej sferze funkcje służb ochrony państwa, przy czym zauważyć należy, że obok ABW tę funkcję pełni Służba Kontrwywiadu Wojskowego – w Siłach Zbrojnych RP.<sup>17</sup>

Ze wskazanych wyżej funkcji służb specjalnych wynika, że w warunkach polskich są one rozbudowane, co nadaje opisywanym służbom określoną rangę w państwie. Warto jednak odnotować, że grupa podmiotów – opisywanych mianem „służby specjalne” – w ostatnich latach rozrasta się. W dłuższej perspektywie – tj. od roku 1990 – można mówić raczej o pewnej „specjalizacji” tych organów, niż o utrzymywaniu modelu służby cywilne – wojskowe (UOP/WSI) występującego w Polsce w latach 1990-2001. Syndrom wyodrębniania kolejnych podmiotów w podsystemie służb specjalnych niesie w konsekwencji wyzwania w zakresie koordynowania ich działań, co od roku 1996 (powstanie Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, powołanie pierwszego „ministra koordynatora”) jest jednym z kluczowych wyzwań w obszarze bezpieczeństwa narodowego.

---

<sup>17</sup> Szerzej funkcje służb specjalnych omówiono w oprac. S. Zalewski, *Służby specjalne w państwie demokratycznym*, op. cit., s. 66-82. Zadania Służby Kontrwywiadu Wojskowego zawiera ustawa z 9.06.2006 o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (Dz. U. nr 104, poz. 709).

Schemat 3. Funkcje służb specjalnych oraz innych służb w systemie bezpieczeństwa państwa



Źródło oprac. własne.



Poszukiwanie najlepszego ujęcia istoty służb specjalnych musi także uwzględnić zachodzące obiektywnie procesy upowszechniania metodyki tajnych służb w działalności organizacji gospodarczych (wielkich korporacji, dużych podmiotów gospodarczych) oraz próby organizowania ponadnarodowych instytucji wywiadowczych. Te procesy można odczytywać poprzez pryzmat zmiany roli państwa narodowego, jako podmiotu stosunków międzynarodowych i co za tym idzie, organizatora instytucji bezpieczeństwa.

Zmianę roli państwa wymusza z jednej strony wzrost znaczenia międzynarodowych organizacji gospodarczych, z drugiej zaś nowy wymiar postrzegania bezpieczeństwa. Obejmuje on przeciwdziałanie zjawiskom o charakterze i zasięgu oddziaływania globalnym, ponadnarodowym. W taki sposób postrzega się terroryzm polityczny czy zorganizowaną międzynarodową przestępczość. Rozpoznawanie i zwalczanie tych zjawisk wymaga współpracy i współdziałania w relacjach partnerskich w ramach układów wspólnotowych i sojuszniczych, co z kolei rodzi problem organizacji ponadnarodowych (ponadpaństwowych) instytucji bezpieczeństwa<sup>18</sup>. Przykłady takich struktur można wskazać nie tylko w odniesieniu do sił zbrojnych (mieszane jednostki wojskowe i dowództwa w ramach układów sojuszniczych), ale także innych służb bezpieczeństwa, choć tu rysują się problemy z ich usytuowaniem i strukturą – póki co nie można zatem mówić o ponadnarodowej policji, czy służbach policyjnych a raczej o współdziałaniu struktur narodowych tych służb. Przytaczając przykłady, warto wskazać na sferę służb odpowiedzialnych za przeciwdziałanie defraudacji środków finansowych w UE, czy propozycje powoływania w ramach UE wspólnej służby wywiadowczej, ukierunkowanej na zwalczanie terroryzmu i innych form międzynarodowej przestępczości<sup>19</sup>. Sytuowanie służb specjalnych tylko w relacji do państwa, które je powołuje, jest zatem wystarczające w klasycznym ujęciu, odnoszonym do wywiadu i kontrwywiadu. Warto przy tym podkreślić, że

---

<sup>18</sup> Na gruncie działalności wywiadowczej problem omawia A. Podolski, *Europejska współpraca wywiadowcza brakujące ogniwo europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Biuletyn „Raporty i Analizy” nr 10/04, Warszawa 2004.

<sup>19</sup> Szerzej te problemy omówiono w oprac. S. Zalewski, *Służby specjalne w państwie demokratycznym*, op. cit.

obecnie nie ma przykładów powstawania ponadnarodowych, wyodrębnionych organizacyjnie instytucji, które mogłyby być określone mianem służb specjalnych. W przyszłości nie można jednak wykluczyć tworzenia takich struktur.

Dynamika zmian, jakim poddana jest obecnie instytucjonalna sfera międzynarodowego bezpieczeństwa, gdzie działania zmierzają do budowania potencjału na rzecz przeciwdziałania zagrożeniom asymetrycznym, uzasadnia raczej otwarcie dyskusji na temat, czym są służby specjalne i czy możliwe jest tworzenie ich ponadnarodowych struktur, niż jej zamknięcie.

Powyższe uwagi nie zmieniają istoty rzeczy, która w obecnym stanie rozwoju instytucji bezpieczeństwa, zarówno w narodowym i ponadnarodowym wydaniu, pozwala na zawężenie pojęcia „służby specjalne” do wywiadu i kontrwywiadu. Zabieg taki ma teoretyczne uzasadnienie, pozwala bowiem na wyraźniejsze uchwycenie specyfiki wymienionych instytucji bezpieczeństwa. W tym ujęciu **„służby specjalne to zorganizowane, zazwyczaj przez państwo struktury, ukierunkowane na niejawne pozyskiwanie informacji, istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa organizatora tej działalności (państwa) bądź przeciwdziałanie ich zdobywaniu przez podobne struktury, identyfikowane jako obce”<sup>20</sup>**.

Gdyby pokusić się o wskazanie cech polskiego modelu służb specjalnych to w okresie 1990-2006 można wskazać na:

- utrzymujący się podział służb na cywilne i wojskowe w zakresie wywiadu i kontrwywiadu oraz bezpieczeństwa wewnętrznego (w tym bezpieczeństwa sił zbrojnych),
- poszerzanie zakresu zadań,
- poszerzanie zakresu uprawnień do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych,
- wzrost liczby organów i służb ustawowo wyposażonych do podejmowania działań operacyjno-rozpoznawczych,
- postępującą „specjalizację”,
- nadanie Agencji Wywiadu roli wiodącej w zakresie organizacji wymiany informacji,

---

<sup>20</sup> Ibidem.

- wykreowanie ośrodka koordynacji w zakresie ewidencji działań operacyjnych w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
- istotne znaczenie politycznego ośrodka koordynacji przy zauważeniu zróżnicowania rozwiązań tu stosowanych w różnych okresach (minister koordynator, Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, zespoły powoływane przez Kolegium, Komitet Ochrony Informacji Niejawnych),
- częste reformy strukturalne służb.

Konkludując, można zauważyć, że służby specjalne w państwie demokratycznym pełnią rolę instrumentu bezpieczeństwa, którego wykorzystanie determinują w dużym stopniu względy polityczne. Warto jednak podkreślić, że współczesne warunki bezpieczeństwa wymuszają profesjonalizację działań na rzecz rozpoznawania zagrożeń i efektywnego im przeciwdziałania. Te warunki to m.in.:

- wzrost czynnika współzależności państw,
- zmiana roli państwa, jako organizatora instytucji bezpieczeństwa,
- weryfikacja skuteczności służb specjalnych w warunkach społecznie odczuwanych zagrożeń,
- ponadnarodowe i ponadpaństwowe źródła i charakter zagrożeń,
- zmiany form i metod walki zbrojnej,
- wzrost znaczenia przemocy, jako zagrożenia odczuwanego przez obywateli państw demokratycznych.

Te obiektywne tendencje powinny wymuszać doskonalenie struktur służb specjalnych w kierunku nadania im efektywnej roli instrumentu bezpieczeństwa państwa.

**Piotr Wars**

AON w Warszawie

## TERRORYZM W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM. WYBRANE ASPEKTY

Na terytorium wielu państw występują zjawiska mające postać różnych ataków terrorystycznych, które różnią się między sobą nie tylko ze względu na przyczyny i sposoby ich dokonywania, ale także poprzez środki służące do ich wykonania, jak i co do samej osoby sprawcy. Zjawiska te ulegają ciągłemu rozwojowi i nasileniu. Terroryzm stanowi obecnie problem numer jeden we współczesnym świecie. Zjawisko to w swej istocie paraliżuje ogromne rzesze ludzi i przede wszystkim godzi w prawidłowe funkcjonowanie demokratycznych państw, a w szczególności jego instytucji gospodarczych, społecznych i politycznych<sup>1</sup>. Z tegoż też względu poszczególne państwa poprzez prowadzenie własnej polityki zagranicznej rozpoczęły działania mające na celu choćby w pewnym stopniu dokonanie regulacji prawnych w zakresie zwalczania zdarzeń o charakterze terrorystycznym.

Zwalczanie terroryzmu wymaga współpracy nie tylko między państwami, ale także między narodami. Do dnia dzisiejszego zawarto na szczeblu rządowym ogrom międzynarodowych porozumień i umów w kwestii dotyczącej strategii oraz sposobu prowadzenia walki z tym zjawiskiem. Jednak dotychczasowa współpraca pomimo zawartych porozumień i umów jest zakłócana przez partykularne interesy poszczególnych państw. Obecnie najbardziej skuteczną formą współpracy przy zwalczaniu terroryzmu są przede wszystkim kontakty policji i służb wywiadowczych, które dokonywane są najczęściej na nieformalnej płaszczyźnie.

W erze globalizacji i ciągle wzrastającego współzależnienia się od siebie państw niemal każda przeprowadzana akcja terrorystyczna, choćby była ona skierowana przeciwko rządowi jednego konkretnego kraju na

---

<sup>1</sup> K. Liedel, *Zwalczanie terroryzmu lotniczego. Aspekty prawnomiędzynarodowe*, Wydawn. JUDYSTA, Warszawa 2003, s. 56.

jego własnym terytorium, ma swój wyraźny oddźwięk w wymiarze międzynarodowym<sup>2</sup>.

Pierwsze pionierskie próby ogólnoświatowego podejścia do omawianego problemu zwalczania terroryzmu zostały podjęte już w latach trzydziestych ubiegłego stulecia. Wówczas to w 1937 roku Liga Narodów uchwaliła i przyjęła dwie konwencje<sup>3</sup>. Pierwsza z nich wyrażała kwestię potępienia wobec samych aktów terroru, a w swej merytoryce odnosiła się do zamachów na życie głów państw oraz ich małżonków, jak i przedstawicieli rządu. Odnosiła się także do przeprowadzanych aktów terroryzmu międzynarodowego, to znaczy do podejmowanych takich działań, które zagrażałyby życiu i mieniu obywateli jednego państwa wobec obywateli drugiego państwa. Druga konwencja poruszała zagadnienie związane z powołaniem do życia międzynarodowego *Trybunału Karnego*, pod którego jurysdykcje podlegały przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

Jednakże z aktów tych w ówczesnym czasie państwa nie miały szansy skorzystać z powodu wybuchu II wojny światowej oraz z uwagi to, że do chwili jej rozpoczęcia wskazane konwencje zostały ratyfikowane i przyjęte zaledwie przez trzynaście państw<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> *Encyklopedia terroryzmu*, op.cit., s. 662.

<sup>3</sup> Konwencja – (*lat.:* *conventio*; zebranie, zjazd; umowa) pojęcie to ma dwa podstawowe znaczenia: a) jako zespół przyjętych norm swoistego postępowania, myślenia; b) odnosi się do nazewnictwa umowy międzynarodowej, która dotyczy określonej dziedziny stosunków międzynarodowych; ma także swe szczególne odniesienie do prawa dyplomatycznego i konsularnego; cyt. za: J. Sutor, *Leksykon dyplomatyczny*, Wydaw. Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2005, s. 191.

Zupełnie w innym ujęciu przedstawiane jest wyjaśnienie pojęcia „konwencji” w słowniku terminów i pojęć o Unii Europejskiej, które prezentuje się następująco:

Konwencja – jako kategoria uchwał, która sporządzana jest przez Radę Unii Europejskiej na mocy art. 34 Traktatu o Unii Europejskiej odnosząca się do obszaru współpracy policyjnej jak i do płaszczyzny sądowej w kwestii spraw karnych (w trzecim filarze UE), a których przyjęcie zgodnie z wymogami konstytucyjnymi zaleca się wobec państw członkowskich Unii Europejskiej. W przypadku, jeżeli merytoryka konwencji stanowi inaczej, akt ten wchodzi w życie po jego akceptacji przez co najmniej połowę państw członkowskich. Środki wykonawcze do konwencji przyjmowane są przez Radę Unii Europejskiej większością dwóch trzecich głosów państw – stron; cyt. za: K. Cholawo-Sosnowska, K. Karbowska, A. Wnukowska, *Unia Europejska – słownik terminów i pojęć*, Wydaw. Sejmowe, Warszawa 2004, s. 90-91.

<sup>4</sup> *Encyklopedia terroryzmu*, op. cit., s. 662.

Za początek intensyfikacji współpracy antyterrorystycznej na arenie międzynarodowej należy wskazać 1972 rok, kiedy to podczas XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, ówczesny Sekretarz Generalny, Kurt Waldheim, w swym wystąpieniu wysunął wniosek w sprawie omówienia zagadnień związanych z zapobieganiem szerzącym się na świecie aktów o podłożu terrorystycznym<sup>5</sup>.

W czasie prowadzonej dyskusji uległa jednak zmianie formuła, jaką Waldheim nadał sprawie terroryzmu. Punkt ten otrzymał brzmienie: „(...) środki, jakie należy podjąć w celu zapobieżenia międzynarodowemu terroryzmowi, który zagraża życiu lub powoduje śmierć niewinnych ludzi i narusza podstawowe swobody, oraz analiza przyczyn tych form terroryzmu i aktów przemocy, których podłożem jest nędza, rozczarowanie, smutek i rozpacz, powodujące, że niektórzy ludzie nie wahają się poświęcać życia swego i innych w celu doprowadzenia do radykalnych zmian”<sup>6</sup>.

Jednak wtedy to wiele krajów, głównie arabskich i afrykańskich, poddało w wątpliwość sens podejmowania dalszej dyskusji na tak ogromnym i zróżnicowanym forum, obawiając się jednocześnie, aby ewentualnie podjęta uchwała przeciwko zwalczaniu terroryzmu w swej materii nie obróciła się przeciw wszechobecnym na świecie ruchom o podłożu narodowyzwoleńczym.

Tak jak w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, tak i obecnie żadne państwo na bazie własnych sił i we własnym zakresie nie jest w stanie samodzielnie zlikwidować działalności terrorystycznej, a także nie jest w stanie jej zapobiegać. Skuteczność walki z tym zagrożeniem zależy jednak w bardzo dużej mierze od bardzo dokładnego wskazania i określenia czynów stanowiących przestępstwa, jakie mają wchodzić w jego zakres i to nie tylko na forum światowym, ale przede wszystkim w porządku wewnętrznym poszczególnych pojedynczych państw. Katalog taki można zbudować na bazie przepisów ujętych już w istniejących konwencjach o charakterze antyterrorystycznym, a które wypracowane zostały w ramach tak uniwersalnej organizacji, jaką jest Organizacja Na-

---

<sup>5</sup> M. Marcinko, *Przestępstwa o charakterze terrorystycznym w świetle prawa międzynarodowego a prawo polskie*, [w:] *Polska wobec terroryzmu*, red. M. Chorośnicki, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2002, s. 81.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 81.

rodów Zjednoczonych. Nie należy zapominać, że interesującymi rozwiązaniami może pochwalić się również organizacja regionalna, którą jest Rada Europy<sup>7</sup>.

W swej działalności na międzynarodowej arenie państwa związane są obowiązującymi normami prawa międzynarodowego. Obecnie mimo powiększającej się roli, jaką odgrywają jednostki w stosunkach międzynarodowych, istniejące normy prawne nie obowiązują osób czy też grup, które nie posiadają osobowości prawnomiędzynarodowej. Jednak ich brak nie może oznaczać zupełnej dowolności w działaniach. Nie można bowiem doprowadzić do sytuacji, w której brak określonych norm (które dotyczyć będą zapobiegania i ścigania przestępstw) spowoduje bezkarność osób za nie odpowiedzialnych. Dlatego tak bardzo istotny jest ich rozwój głównie na gruncie regulacji prawnych dotyczących terroryzmu w ujęciu międzynarodowym. Przepisy takie nie tylko utworzą ramy prawne w zakresie zapobiegania i przeciwdziałania niedozwolonym czynom, ale stanowić również będą forum współpracy międzynarodowej państw w tej dziedzinie. Taki rozwój prawa międzynarodowego można odbierać jako cel, któremu służyć ma działalność Komisji Prawa Międzynarodowego.

Wspomniany powyżej organ już od dłuższego czasu czyni starania nad stworzeniem konwencji o zapobieganiu terroryzmowi międzynarodowemu. Podstawowym jednak problemem jest osiągnięcie zgody państw – stron na jedną wspólną definicję terroryzmu. Można więc stwierdzić, że obecnie istniejące unormowania prawne głównie opierają się na częściowych regulacjach, które dotyczą jedynie pewnych szczególnych w swej istocie działań mających postać form terroryzmu<sup>8</sup>.

Zgromadzenie Ogólne, które jest najbardziej kompetentnym w omawianej kwestii organem Organizacji Narodów Zjednoczonych, zdołało dotychczas wypracować kilkanaście aktów prawnych, jakimi są konwencje i protokoły dotyczące zwalczania i zapobiegania terroryzmowi. Prawda jednak jest taka, iż żadna z nich w swej merytoryce nie zawiera kompletnej definicji zjawiska, jakim jest „terroryzm”, oraz jednocześnie każda z nich obejmuje tylko określony zakres zagadnień<sup>9</sup>, które do tego

---

<sup>7</sup> Szerzej: ibidem, s. 79-81.

<sup>8</sup> K. Liedel, *Terroryzm międzynarodowy*, [http://liedel.webpark.pl/terroryzm\\_001.htm](http://liedel.webpark.pl/terroryzm_001.htm)

<sup>9</sup> M. Marcinko, *Przestępstwa o charakterze terrorystycznym...*, op. cit., s. 82.

zjawiska się odnoszą. Ponadto w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych zostały także opracowane i uchwalone rezolucje<sup>10</sup>, nawiązujące w swym zakresie do jego zwalczania.

Prowadzenie walki z terroryzmem jest jedną z integralnych części mandatu Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie zgodnie z art. 1 Karty Narodów Zjednoczonych, celem organizacji jest utrzymywanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa przy stosowaniu w tym zakresie takich środków, które skutecznie zapobiegą zagrożeniom dla pokoju, jak i tłumić będą wszelkie akty agresji, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i prawa międzynarodowego<sup>11</sup>.

Druga połowa XX wieku była także okresem rozwoju zjawiska terroryzmu o zasięgu globalnym. Z tego też powodu w ramach struktur Organizacji Narodów Zjednoczonych zaczęto powoływać komórki, które odpowiedzialne były za prowadzenie walki z tym zjawiskiem. Powszechnie wymienia się cztery rezolucje, które ze względu na zawarte w nich treści są częścią międzynarodowego systemu prawnego zwalczania terroryzmu.

Jako pierwszą rezolucję wskazuje się „Rezolucję 1269 (1999)” z dn. 19 października 1999 roku. Powstała ona jeszcze przed atakami, jakie miały miejsce w dniu 11 września 2001 roku na Stany Zjednoczone. Intencją tej rezolucji było wezwanie państw członkowskich do zidentyfikowania walki z terroryzmem, przede wszystkim na podłożu międzynarodowym poprzez podjęcie właściwych kroków w następujących kwestiach:

- zapobiegania i zwalczania terroryzmu oraz karania sprawców czynów, jakimi są akty terrorystyczne,
- zapobiegania i zwalczania finansowania terroryzmu, starannego i wnikliwego badania wniosków składanych w sprawach o udzielenie azy-

---

<sup>10</sup> Rezolucja – (*łac.*: *resolutio*; rozwiązanie, postanowienie) ma zazwyczaj formę pisemnych wniosków lub wytycznych albo zalecenia jakiegoś zebrania, zjazdu, konferencji lub zgromadzenia. Może ona stanowić pewną wykładnię poglądów jak i opinii na określony wskazany temat bądź też precyzować zadania, propozycje lub określone żądania. Rezolucja jest na ogół aktem politycznym, a nie prawnym. Może stanowić charakter deklaracji, nie ma jednak ona charakteru wiążącego prawnie; J. Sutor, *Leksykon dyplomatyczny*, Wydaw. Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2005, s. 323.

<sup>11</sup> *Wybrane działania Organizacji Narodów Zjednoczonych w kontekście walki z międzynarodowym terroryzmem*, <http://www.unic.un.org.pl/terroryzm/dzialaniaz.php>



lu, aby nie był on poprzez swą istotę jednocześnie środkiem do ucieczki dla sprawców aktów terrorystycznych,

- prowadzenia współpracy w sprawach sądowniczych i administracyjnych oraz wymiany w tym zakresie informacji.

Kolejną wymienianą rezolucją jest „Rezolucja 1368 (2001)” Rady Bezpieczeństwa, która przywołuje prawo do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony państw. Jest ona jakby szczególnym odzwierciedleniem istoty oblicza przywoływanego art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) przez państwa sprzymierzone w ramach tegoż sojuszu.

Rezolucja niniejsza w swej materii potępiła jednoznacznie akty terroru, jakie miały miejsce w dniu 11 września 2001 roku, wskazując je jako groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa na świecie. Nadto wezwała państwa do wspólnej walki z terroryzmem między innymi przez podjęcie większego wysiłku zmierzającego do jak najszybszej ratyfikacji konwencji antyterrorystycznych, jakie zostały uchwalone na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rezolucja ta zyskała o wiele większy zasięg niż istniejące wówczas dwanaście konwencji antyterrorystycznych. Została ona przyjęta przez sto dziewięćdziesiąt jeden państw członkowskich<sup>12</sup>.

Następną rezolucją, jaką można wymienić na bazie dostępnej literatury przedmiotu, jest „Rezolucja 1373 (2001)”, która do dziś stanowi jeden z najważniejszych dokumentów określających ramy praktycznej współpracy państw w dziedzinie zwalczania terroryzmu międzynarodowego. W rezolucji tej Rada Bezpieczeństwa zdecydowała, iż wszystkie państwa powinny stosować się do następujących wskazówek i zaleceń:

- zwalczanie i zapobieganie finansowania terroryzmu,
- dokonywanie spenalizowania w prawie wewnętrznym państw – stron czynów posiadających znamiona dostarczania lub zbierania funduszy, które mają zostać przeznaczone na cel, jakim jest działalność terrorystyczna,
- dokonywanie zamrażania bez zwłoki funduszy jak i innych aktywów osób bądź podmiotów, które popełniają lub uczestniczą w popełnianiu albo zamierzają popełnić akt o podłożu terrorystycznym,

---

<sup>12</sup> Ibidem.

- wprowadzenie dla własnych obywateli oraz wszystkich innych osób, które przebywają na terytorium danego państwa, zakazu tworzenia funduszy bądź zasobów albo innych źródeł ekonomicznych, które bezpośrednio lub pośrednio mogą zostać przeznaczone dla osób dokonujących czynów o charakterze aktu terrorystycznego, jak i zakazu udzielania w tym zakresie jakiegokolwiek wsparcia biernego czy aktywnego,
- podjęcie wszelkich niezbędnych kroków zapobiegawczych mających na celu zapewnienie wprowadzenia mechanizmów wczesnego ostrzegania,
- udzielanie jednoznacznej odmowy schronienia osobom, które swym zachowaniem wspierały lub popełniały czyny terrorystyczne, jak też tym, które je finansowały bądź planowały ich przeprowadzenie,
- podjęcie działań, które będą zapobiegać wykorzystywaniu swoich własnych terytoriów przez osoby prowadzące działalność planistyczną, finansową celem popełniania czynów terrorystycznych skierowanych przeciwko innemu państwu bądź jego obywatelom oraz wobec osób, które ułatwiają popełnianie takich czynów,
- stanowcze ściganie samych sprawców czynów terrorystycznych,
- prowadzenie skutecznych działań na własnych granicach w zakresie zapobiegania ruchom terrorystów bądź grup terrorystycznych poprzez kontrolę dokumentów tożsamości i dokumentów podróży uprawniających do przekroczenia granicy<sup>13</sup>.

Na mocy powyższej rezolucji został powołany do życia Komitet Antyterrorystyczny (Counter Terrorism Committee), w skład którego weszło piętnastu przedstawicieli należących do Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Głównym zadaniem komitetu jest doradztwo dla państw członkowskich<sup>14</sup> w zakresie dostosowywania istniejącego w ich państwach systemu prawnego do jak najlepszego i jak najskuteczniejszego wypełniania postanowień zawartych w cytowanej rezolucji.

---

<sup>13</sup> K. Liedel, P. Piasecka, *Współpraca międzynarodowa w zwalczaniu terroryzmu*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna ADAM, Warszawa 2004, s. 33-35.

<sup>14</sup> Strona Polska spełniając postanowienia Rezolucji 1373, w dn. 5.11.2001 na posiedzeniu Rady Ministrów zobowiązała ministrów poszczególnych resortów do przeprowadzenia przeglądu obecnie istniejących uregulowań prawnych w zakresie zgodności z niniejszym aktem prawnym.

Doceniając pracę Komitetu Antyterrorystycznego, Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych – Kofi Annan – powiedział, że: „praca Komitetu oraz wola współpracy wykazana przez kraje członkowskie jest bezprecedensowa i wyjątkowa”<sup>15</sup>.

Kolejną rezolucją, która została przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych jest „Rezolucja 1377 (2001)”. Rezolucja ta zawiera decyzję Rady Bezpieczeństwa w zakresie przyjęcia załączonej do niej deklaracji o podjęciu globalnego wysiłku na rzecz prowadzenia działań zmierzających do zwalczania terroryzmu, jako jednego z najważniejszych w ówczesnym świecie zagrożeń dla międzynarodowego pokoju oraz bezpieczeństwa, co stanowi wyzwanie nie tylko dla wszystkich państw, ale dla całej ludzkości<sup>16</sup>.

Wskazane już przeze mnie rezolucje nie są jedynymi dokumentami, jakie odnoszą się do zjawiska terroryzmu na gruncie międzynarodowym. Na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych były i są tworzone także inne akty prawne, do których zalicza się między innymi Konwencje i Protokoły<sup>17</sup>.

Do najbardziej rozpowszechnionych Konwencji i Protokołów Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz najczęściej opisywanych w opracowaniach poruszających zagadnienia zwalczania terroryzmu należą niżej wymienione dokumenty:

*„Konwencja o zapobieganiu i karaniu zbrodni przeciwko osobom szczególnie chronionym w prawie międzynarodowym, zwłaszcza przeciw przedstawicielom dyplomatycznym” (Nowy Jork, 14 grudnia 1973 roku).* Konwencja ta wskazuje czyny, które stanowią zbrodnię bezpośredniego zaangażowania albo wysiłku w zabójstwie czy to porwaniu, albo samego ataku zrealizowanego, zamierzonego lub groźby takiego ataku skierowanego na osobę, urzędowe zabudowania lub prywatne pomieszczenia albo same środki transportu przedstawicieli dyplomatycznych i innych osób chronionych w prawie międzynarodowym<sup>18</sup>.

---

<sup>15</sup> *Wybrane działania Organizacji Narodów Zjednoczonych...*, op. cit.

<sup>16</sup> K. Liedel, P. Piasecka, *Współpraca międzynarodowa w zwalczaniu terroryzmu*, op. cit., s. 36.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 33-35.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 39.

„Międzynarodowa konwencja przeciwko braniu zakładników” (Nowy Jork, 17 grudnia 1979 roku) określa sposób zachowania zamierzonych lub dokonanych przestępstw bądź też czynów, które wykazują bezpośrednio zaangażowanie albo udział w pojmowaniu i groźbie zabicia, zranienia, czy też dalszego przetrzymywania zakładnika, gdzie intencją sprawcy jest zmuszenie państwa lub międzynarodowej organizacji międzyrządowej albo osoby lub grupy osób do podjęcia bądź powstrzymania się od podjęcia jakichkolwiek działań, które to zachowania stanowią warunek do wypuszczenia zakładnika<sup>19</sup>.

„Międzynarodowa konwencja dla zwalczania terrorystycznych zamachów bombowych” (Nowy Jork, 15 grudnia 1997 roku) w swej merytoryce odnosi się do dokonywanych celowych przestępstw, jak i zachowania stanowiącego bezprawne dostarczanie, umieszczanie, uwalnianie lub detonację wszelkiego rodzaju materiału wybuchowego lub innego śmiertelnościanego narzędzia w miejscach użyteczności publicznej bądź też w części samej infrastruktury, gdzie zamiarem działania sprawcy jest spowodowanie śmierci, poważnego uszkodzenia ciała albo samo spowodowanie znacznych zniszczeń, a efektem końcowym będą poważne straty ekonomiczne<sup>20</sup>.

„Międzynarodowa konwencja w sprawie zwalczania finansowania terroryzmu międzynarodowego” (Nowy Jork, 9 grudnia 1999 roku) przedstawia zachowania, jakie stanowią przestępstwa co do zakresu gromadzenia i przekazywania funduszy, niezbędnych dla potrzeb popełnienia przestępstw, gdzie ich celem będzie spowodowanie śmierci lub dokonanie poważnego zranienia osoby albo zastraszenie społeczeństwa bądź też zmuszenie rządu czy organizacji międzynarodowej do podjęcia takich działań, które powstrzymają je od dalszych jakichkolwiek kroków<sup>21</sup>.

„Międzynarodowa konwencja w sprawie przestępstw i niektórych innych czynów popełnionych na pokładzie statków powietrznych” (Tokio, 14 września 1963 roku) w swej istocie określa, jakie zachowania są przestępstwami i jakie mogą być popełnione na pokładach statków powietrznych, które to w danym czasie znajdują się w powietrzu lub nad samą powierzchnią pełnego morza albo nad innym obszarem, który znajduje

---

<sup>19</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 42.

się poza terytorium jakiegokolwiek państwa. Dokument ten odnosi się przede wszystkim do zapewnienia ochrony bezpieczeństwa samego statku powietrznego, jak i osób lub własności, które znajdują się na jego pokładzie oraz do zapewnienia utrzymania porządku i dyscypliny w samolotach<sup>22</sup>.

„*Konwencja o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi*” (Haga, 16 grudnia 1970 roku) w treści konwencji możemy odnaleźć zdefiniowanie czynu, jakim jest dokonanie bezprawnego zawładnięcia statkiem powietrznym. Czyn ten traktowany jest przez niniejszy dokument jako poważne przestępstwo, a na państwa – strony nakłada obowiązek bezwzględnego obciążania sprawcy surowymi karami. Ponadto państwo – strona musi także, na mocy tegoż dokumentu, podjąć działania, które zmierzać będą do jak najszybszego umożliwienia dalszej podróży przez załogę i pasażerów oraz które dadzą możliwość zwrócenia statku powietrznego i jego ładunku osobom uprawnionym<sup>23</sup>.

„*Konwencja o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego*” (Montreal, 23 września 1971 roku) określa w bardzo szerokim ujęciu spektrum bezprawnych czynów, za popełnienie których państwa – sygnatariusze mają obciążyć surowymi karami w prawie wewnętrznym. Sama konwencja też odnosi się w swych przepisach w miarę szczegółowo do sprawy jurysdykcji, trybu ścigania i samej ekstradycji sprawcy tychże przestępstw.

„*Konwencja o ochronie fizycznej materiałów jądrowych*” (Wiedeń, 3 marca 1980 roku) w swej materii odnosi się ona do dwóch celów: po pierwsze ustala poziomy, jakie muszą być spełnione przy zabezpieczeniach materiałów jądrowych, które używane są dla celów pokojowych w czasie ich transportu przez inne państwa; po drugie odnosi się do sformułowania przepisów prawnych w zakresie zwalczania czynów, które mogą zostać popełniane wobec tego mienia, jakim są wskazane powyżej materiały, w czasie ich składowania, użytkowania i transportu<sup>24</sup>.

„*Protokół w sprawie zwalczania bezprawnych aktów przemocy w portach lotniczych służących międzynarodowemu lotnictwu cywilnemu*” (Montreal, 24 grudnia 1988 roku) stanowi niejako uzupełnienie

---

<sup>22</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 44-45.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 45.

powstałej uprzednio Konwencji Montrealskiej w 1971 roku, a odnosi się on do czynów, jakie stanowią akty terrorystyczne, które mogą być dokonywane na cywilnych międzynarodowych lotniskach<sup>25</sup>.

„Konwencja w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciwko bezpieczeństwu żeglugi morskiej” (Rzym, 10 marca 1988 roku) odnosi się do czynów, których popełnienie zagraża bezpieczeństwu dla żeglugi. Same czyny wyrażają się poprzez skierowanie ataku wobec osób lub ładunków, jakie się znajdują na pokładzie statków. Ma ona swoje zastosowanie w czasie, gdy statek ma wypłynąć lub wpłynąć bądź też przepłynąć z terenu wód, jakie znajdują się poza granicą zewnętrzną morza terytorialnego lub poza bocznymi jego granicami<sup>26</sup>.

„Konwencja o oznaczaniu plastikowych środków wybuchowych dla celów ich wykrywania” (Montreal, 10 marca 1991 roku) nakłada obowiązek na każde państwo – stronę nie tylko określonego oznakowania poszczególnych rodzajów materiałów wybuchowych, ale również nakłada obowiązek zakazu wwożenia i wywożenia nieoznakowanych materiałów wybuchowych oraz sprawowanie w tym zakresie ścisłej kontroli, jak i prowadzenia w powyższych zakresach działań zapobiegawczych<sup>27</sup>.

Uważny przegląd tych konwencji pozwala wysnuć wniosek, iż ich celem było wprowadzenie do życia takich przepisów prawnych, których zastosowanie dałoby skuteczną możliwość zwalczania terroryzmu na płaszczyźnie międzynarodowej<sup>28</sup>.

Patrząc z innego punktu widzenia, zamierzeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych było także dążenie do stworzenia jednolitego systemu prawnego obejmującego wszystkie obszary (jakie mogą być zagrożone działalnością terrorystyczną) oraz który swą istotą umożliwiłby podjęcie takich działań zapobiegawczych w przypadku powstania jakichkolwiek zagrożeń dla ładu międzynarodowego oraz zagrożeń wynikających przede wszystkim dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Zakres działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie podjętych kroków do zwalczania terroryzmu wskazuje również

---

<sup>25</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 48-49.

<sup>28</sup> J. Symonides, Prawnomiędzynarodowe aspekty walki z międzynarodowym terroryzmem, [w:] *Sprawy międzynarodowe*, Warszawa 2001, s. 27.

dokument, jakim jest Raport Grupy Roboczej ds. Organizacji Narodów Zjednoczonych i Terroryzmu. Dokument ten wymienia trzy główne pola, na których powinny być realizowane następujące działania:

- zniechęcanie grup do podejmowania działań o znamionach terrorystycznych,
- uniemożliwienie, jak i likwidowanie wszelkiego dostępu dla osób lub grup do środków, które mogą być pomocne do popełniania aktów terrorystycznych,
- dokonywanie w pełnym zakresie realizacji współpracy międzynarodowej, co do zwalczania terroryzmu<sup>29</sup>.

Niezależnie od przyjętych wskazanych powyżej aktów prawnych na arenie Organizacji Narodów Zjednoczonych bardzo dobrą współpracę w dziedzinie zwalczania terroryzmu podjęły także państwa na forum regionalnym, czego owocem była stosunkowo duża liczba konwencji o tym zasięgu, a które w swej materii dotyczyły omawianego zjawiska. Nie należy także zapominać, iż na forum takim zawarto również bardzo dużo porozumień dwustronnych, w tym umów dotyczących ekstradycji przestępców.

W odniesieniu do Europy podstawowe jak i najważniejsze znaczenie miała konwencja regionalna, która została uchwalona w ramach Rady Europy i podpisana w Paryżu w dniu 27 stycznia 1977 roku, była to tzw. „Europejska konwencja o zwalczaniu terroryzmu”. Zawiera ona swoiste podejście do problematyki określania czynów przestępnych, które wchodzi w zakres pojęcia terroryzmu o charakterze międzynarodowym. Należy zaznaczyć, iż jest ona w całości poświęcona wyłącznie zwalczaniu terroryzmu. Konwencja ta zawiera także katalog przestępstw, które nakładają obowiązek ekstradycji między państwami – stronami konwencji, uznając przy tym, iż ekstradycja sprawców tego typu przestępstw stanowi najbardziej efektywny środek walki z takimi zjawiskami. Katalog ten daje chyba najpełniejszy i największy dotychczas przegląd wszelkiego rodzaju czynów, jakie uznawane są obecnie za akty terroryzmu na płaszczyźnie międzynarodowej. W cytowanej konwencji, w jej pierwszym artykule wskazano czyny, które stanowiły już przestępstwa w myśl przy-

---

<sup>29</sup> K. Liedel, P. Piasecka, *Współpraca międzynarodowa w zwalczaniu terroryzmu*, op. cit., s. 49-51.

jętych uprzednio konwencji haskiej z 1970 roku i montrealskiej z 1971 roku<sup>30</sup>.

Istotą konwencji europejskiej z 1977 roku jest więc próba stworzenia międzynarodowego instrumentu prawnego, który wskazywać będzie w sposób całościowy i ogólny zagadnienia terroryzmu. Podjęto w niej także próbę zdefiniowania pojęcia terroryzmu, które wyraża się poprzez wyliczenie składających się na to przestępstw najbardziej dla tego zjawiska charakterystycznych. Z tego też powodu konwencja ta posiada niezwykle bogaty zakres przedmiotowy, co wyróżnia ją od innych tego typu aktów prawnych przyjętych na forum ogólnoświatowym. Jednakże z racji tego, iż została ona uchwalona i przyjęta w ramach Rady Europy, konwencja ta ma ograniczony zasięg tylko do państw, które wchodzą w skład wspomnianej Rady Europy<sup>31</sup>. Należy jednakże zaznaczyć, iż znaczenie „Europejskiej konwencji o zwalczaniu terroryzmu” dodatkowo zwiększa tak zwane „Porozumienie Dublińskie z 1979 roku”, na podstawie którego zobowiązuje się inne państwa do stosowania zawartych w niej przepisów w stosunkach między członkami Wspólnot Europejskich<sup>32</sup>.

Niniejszy akt prawny według niektórych specjalistów od zwalczania terroryzmu został uchwalony i przyjęty w odpowiedzi na falę terroryzmu, która miała miejsce w latach siedemdziesiątych w Europie. Kolejnym impulsem do działań w zakresie walki z terroryzmem były niewątpliwie tragiczne wydarzenia mające miejsce w dniu 11 września 2001 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej<sup>33</sup> oraz w dniu 11 marca 2004 roku w Hiszpanii.

W ciągu niespełna dwóch miesięcy po dokonanych atakach utworzona została na płaszczyźnie Rady Europy – *Interdyscyplinarna Grupa ds. Działań Międzynarodowych przeciwko Terroryzmowi*, gdzie jej celem było sporządzenie listy priorytetów przyszłych działań Rady Europy oraz podjęcie kroków zmierzających do nowelizacji najważniejszych instrumentów prawnych, w tym w szczególności „Europejskiej konwencji

---

<sup>30</sup> M. Marcinko, *Przestępstwa o charakterze terrorystycznym...*, op. cit., s. 92-93.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>32</sup> M. Madej, *Międzynarodowy terroryzm polityczny*, op. cit., s. 88.

<sup>33</sup> P. Durys, *Międzynarodowe uregulowania w walce z terroryzmem broni masowego rażenia, Terroryzm a broń masowego rażenia, diagnoza, poglądy, wnioski*, Zeszyty Naukowe AON nr 1 (50) A, Numer Specjalny, Warszawa 2003, s. 219.



o zwalczaniu terroryzmu”<sup>34</sup>. Przy zwalczaniu terroryzmu na płaszczyźnie międzynarodowej Unia Europejska działa także na podstawie innych dokumentów, które w swej istocie również określają czyny, uznawane jako przestępstwa o charakterze terrorystycznym, jak i odnoszą się do problematyki zacieśniania w tym zakresie współpracy oraz do pomocy ofiarom tych zdarzeń. Podjęte prace w niniejszej organizacji doprowadziły do utworzenia i wprowadzenia w życie nowych instrumentów prawnych, których katalog został wskazany w tak zwanym „*Planie Działania ds. Walki z Terroryzmem*” przyjętym jesienią 2001 roku na szczycie w Brukseli.

Do katalogu tego wprowadzono również między innymi instytucję „*euuropejskiego nakazu aresztowania*”, zawarto także tak zwaną „czarną listę”, gdzie ujęto nie tylko różnego rodzaju organizacje terrorystyczne, ale także wskazano osoby, które podejrzewane są o wspieranie terroryzmu.

Kolejnymi instrumentami walki z terroryzmem, jakie kraje Unii Europejskiej zdecydowały się przyjąć, jest podejmowanie działań zmierzających do zamrażania kont bankowych, odbierania nieruchomości, zatrzymywania osób, finansujących to zjawisko oraz uznawania wskazanych osób za osoby niepożądane na swym terytorium. Ten ostatni wymieniony aspekt ma na celu przede wszystkim odcięcie w jak największej skali możliwości źródła finansowania grup terrorystycznych<sup>35</sup>.

Oprócz wspomnianych już dokonywanych zmian w zakresie przepisów prawnych następuje także rozszerzenie i zwiększenie kompetencji, jak i uprawnień dla służb specjalnych w zakresie środków, które mogą podejmować w celu przeciwdziałania terroryzmowi. Wśród przyznanych kompetencji wymienia się otrzymanie prawa do zasięgania informacji o osobach podejrzanych od instytucji bankowych i towarzystw lotniczych. Ponadto umożliwiono stosowanie urządzeń identyfikujących i lokalizujących telefony komórkowe osób podejrzanych i uzyskiwanie również w tym zakresie danych osób, które są zarejestrowane na inne nazwi-

---

<sup>34</sup> K. Liedel, P. Piasecka, *Współpraca międzynarodowa w zwalczaniu terroryzmu*, op. cit., s. 52.

<sup>35</sup> *Neutralizacja zagrożeń terrorystycznych na świecie*,  
[http://www.abw.gov.pl/Terroryzm/wzt\\_13.htm](http://www.abw.gov.pl/Terroryzm/wzt_13.htm)

ska. Jednocześnie w znacznym stopniu skrócono procedurę stosowania podsłuchów telefonicznych.

Jednakże do najważniejszych sukcesów przy wdrażaniu nowych przepisów prawnych i obowiązujących procedur należy wprowadzenie zaostżenia przepisów imigracyjnych przez rządy wielu państw. Celem takich działań było głównie wprowadzenie ograniczenia możliwości przenikania członków różnych organizacji terrorystycznych, jak i ograniczenie możliwości ich działalności oraz aktywności na terenie własnego państwa. Działania takie w znacznym stopniu ograniczyć także mają możliwość samego współdziałania pomiędzy sobą ugrupowań terrorystycznych<sup>36</sup>.

Szok, jaki wywołał madrycki zamach w dniu 11 marca 2004 roku, stanowił również bardzo duży impuls dla Rady Europejskiej, czego wynikiem było przyjęcie w Brukseli, w dniu 25 marca 2004 roku kolejnego dokumentu, czyli „*Deklaracji w sprawie zwalczania terroryzmu*”. Dokument tej w całej swej materii poświęcony został poszczególnym aspektom w zakresie działalności antyterrorystycznej. Objął zagadnienia związane z rozwinięciem już istniejącej współpracy, wzmocnieniem kontroli granicznej, jak i przedsięwzięciem działań zapobiegawczych w zakresie finansowania terroryzmu oraz to, co coraz częściej było poruszane w aktach prawa międzynarodowego – podejmowanie działań w zakresie udzielania pomocy dla ofiar tego typu zdarzeń<sup>37</sup>.

Analizując wskazany sposób, jak i szybkość podejmowanych prac przez organizację regionalną jaką jest Unia Europejska, należy stwierdzić, iż tryb uchwalania jakichkolwiek nowych przepisów prawnych, wdrażania nowych procedur jest znacznie szybszy niż odbywa się to w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wydaje się, że wynika to z istniejących już o wiele bardziej ścisłych powiązań między krajami na terenie Europy.

Na podstawie przedstawionych do tej pory aktów prawnych, zarówno na gruncie prawa krajowego jak i prawa międzynarodowego, przyjęć można, że na zdefiniowanie pojęcia terroryzmu składa się przede wszystkim wyliczenie przestępstw wchodzących w jego zakres. Trzeba jednak

---

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> J. Barcik, *Akt terrorystyczny i jego sprawca w świetle prawa międzynarodowego wewnętrznego*, AON, Warszawa 2004, s. 58-59.

zaznaczyć, że niniejszy katalog nie może być traktowany jako katalog zamknięty<sup>38</sup>, gdyż ze względu na samą specyfikę zjawiska terroryzmu będzie się on cały czas powiększał. Powiększenie takie wynikać będzie z ciągłego uchwalania i przyjmowania na arenie międzynarodowej nowych konwencji, które swą materią szczegółowo będą określać nowe aspekty omawianego zjawiska. Tematyka ta winna również jednoznacznie mieć swoje odzwierciedlenie w prawie krajowym, z jednoczesnym wskazaniem tych samych wyjaśnień pojęć, które mają lub mogą mieć zastosowanie w przepisach karnych.

Na podstawie obecnie istniejących umów międzynarodowych wyróżnić można następujące czyny stanowiące przestępstwa, których popełnianie uznawane jest za akty terroryzmu:

- dokonywanie bezprawnych aktów w ramach ingerencji w sprawy międzynarodowego lotnictwa cywilnego, jak również jego urządzeń, ponadto dokonywanie wszelkich bezprawnych zawładnięć statkami powietrznymi oraz czynów związanych z dokonywaniem aktów sabotażu lub zbrojnych ataków skierowanych przeciwko statkom powietrznym używanym w ramach międzynarodowych przewozów powietrznych bądź kierowanych przeciwko urządzeniom naziemnym, które używane są przy dokonywaniu takiegoż przewozu;
- dokonywanie aktów umyślnego morderstwa lub porwania, jak i innej formy ataku skierowanego na osobę chronioną na podstawie obowiązującego prawa międzynarodowego lub zamachu na jej wolność oraz poprzez dokonywane ataków przy użyciu siły na nieruchomości i ruchomości (prywatne mieszkanie, środki transportu) takiej osoby, jeśli ataki takie zagrażają jej życiu bądź jej wolności,
- dokonywanie przestępstw, które pociągają za sobą porwanie osób lub branie ich jako zakładników lub bezprawne ich zatrzymywanie,
- przestępstwa zagrażające ludziom, które dokonywane są przy użyciu bomb bądź wszelkiego innego rodzaju materiałów wybuchowych (np.: granaty, rakiety lub bomby znajdujące się w przesyłkach pocztowych), jak i przy użyciu automatycznej broni palnej,
- jakakolwiek działalność polegająca na udzielaniu wszelkiej pomocy terrorystom zarówno pod kątem materialnym i finansowym, jak i tak-

---

<sup>38</sup> M. Marcinko, *Przestępstwa o charakterze terrorystycznym...*, op. cit., s. 82.

że pomocy w formie prowadzenia szkoleń, obozów treningowych oraz poprzez organizowanie i nakłanianie innych osób do popełniania przestępstw o charakterze terrorystycznym<sup>39</sup>.

Przedstawienie w ten sposób powyższych zagadnień daje podstawy do wysnucia wniosku, że do nie tak dawna głównym wrogiem dla prawa międzynarodowego było państwo, w relacji z innym państwem lub grupą państw. Obecnie wrogiem takim stały się wszelkiego rodzaju ugrupowania terrorystyczne. W ten oto sposób zjawisko terroryzmu, a przede wszystkim terroryzm w ujęciu międzynarodowym, zyskał nowy wymiar i stał się zagrożeniem w ujęciu globalnym<sup>40</sup>.

Zgodnie ze stanowiskiem rekomendowanym przez Grupę Roboczą ds. wypracowania przez Narody Zjednoczone polityki wobec terroryzmu, wskazuje się trzy główne kierunki działań. Pierwszy ma na celu zniechęcenie poszczególnych ugrupowań terrorystycznych do podejmowania jakiegokolwiek działalności terrorystycznej (kierunek niniejszy został zawarty w dwunastu rekomendacjach). Drugi kierunek upatruje się we wprowadzeniu zakazu dla osób jak i grup dostępu do środków, które służyć mogą do przeprowadzania wszelkich aktów terroru. Ostatni kierunek upatrywany jest we wspieraniu wszelkich wysiłków, ukierunkowanych na jak najszerszą współpracę na płaszczyźnie międzynarodowej w walce z terroryzmem<sup>41</sup>.

Pomimo widocznych niewątpliwych zalet uregulowań prawnych, jakie zostały wypracowane na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, wydaje się jednak, że znacznie bardziej zaawansowane prace w tym zakresie realizowane są w wymiarze regionalnym. Głównie prace te dotyczą naszego kontynentu w odniesieniu do szeregu organizacji międzynarodowych, w których skupione są państwa europejskie. Na wyróżnienie w tym zakresie zasługują zwłaszcza prace, jakie były i są prowadzone w ramach Unii Europejskiej. Impulsem do tego typu działań nie-

---

<sup>39</sup> Ibidem, s. 82-83.

<sup>40</sup> K. Liedel, P. Piasecka, *Współpraca międzynarodowa w zwalczaniu terroryzmu*, op. cit., s. 31.

<sup>41</sup> *Rekomendacje Grupy Roboczej ds. Wypracowania przez Narody Zjednoczone polityki wobec terroryzmu*, <http://www.unic.un.org.pl/terroryzm/rekomendacje.php>

wątpliwie były wydarzenia, które miały miejsce w 2001 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej<sup>42</sup>.

Powyższy pogląd wskazuje, że działania prowadzone w ramach organizacji międzynarodowej, jaką jest Unia Europejska, w sprawie ograniczenia skali zjawiska terroryzmu daje się znacznie łatwiej wynegocjować i wdrożyć w stosunkowo wąskim kręgu państw, a nie w wymiarze globalnym. Uzyskanie pewnej „*harmonizacji prawnej*”<sup>43</sup> jest możliwe głównie ze względu na łatwość wypracowywania pewnych unormowań w płaszczyźnie regionalnej, co jest podyktowane między innymi już osiągniętym stopniem integracji poszczególnych państw, jak i istniejącą wspólnotą cywilizacyjną oraz stopniem poczucia wspólnego zagrożenia, co ma przede wszystkim miejsce w przypadku Unii Europejskiej (a co za tym idzie także wobec Europy)<sup>44</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że aby zniwelować działalność terrorystyczną w tym przypadku nie wystarczy<sup>45</sup> prowadzenie jednorazowych działań ze strony pojedynczych państw czy też nawet ich całych bloków. Z tego względu jedna ze skuteczniejszych form walki z tym zjawiskiem przejawiać się będzie (w oparciu o już istniejące unormowania prawne) w stworzeniu jednego jednolitego aktu prawnego, który swym zakresem odnosić się będzie do całej społeczności międzynarodowej.

Jednak w zakresie prowadzenia walki ze zjawiskiem terroryzmu występujące rozbieżności między poszczególnymi państwami nie dotyczą

---

<sup>42</sup> P. Durys, *Międzynarodowe uregulowania w walce...*, op. cit., s. 219.

<sup>43</sup> Harmonizacja prawa – przez pojęcie to rozumie się dostosowywanie, uzgadnianie, jak i ujednolicanie regulacji prawnych państw członkowskich bądź też państw, które ubiegają się o członkostwo w Unii Europejskiej do wymogów, jakie obowiązują w ramach prawa wspólnotowego. Należy jednak zauważyć, iż harmonizacja prawa nie jest jednak formalnym kryterium uzyskania takiego członkostwa w Unii Europejskiej, niemniej dostosowanie prawa wewnętrznego (krajowego) do norm, jakie obowiązują w ramach Unii Europejskiej, jest traktowane jako dość istotny warunek uzyskania opinii pozytywnej sporządzonej przez Komisję Europejską, na temat stopnia przygotowania do akcesji państwa – kandydata; K. Cholawo-Sosnowska, K. Karbowska, A. Wnukowska, *Unia Europejska – słownik terminów i pojęć*, Wydawn. Sejmowe, Warszawa 2004, s. 67.

<sup>44</sup> P. Durys, *Międzynarodowe uregulowania w walce...*, op. cit., s. 220.

<sup>45</sup> S. Koziej, Powrześnieowe wyzwania w dziedzinie bezpieczeństwa, [w:] *Polska w Europie*, Fundacja „Polska w Europie”, red. T. Chabiera, J. Czaputowicz, Z. Skórzyński, Warszawa 2002, s. 11-12.

jedynie oceny wagi tego zjawiska w ujęciu bezpieczeństwa międzynarodowego, ale również i wyboru środków, które mają na celu przeciwdziałanie terroryzmowi<sup>46</sup>. Okoliczności z tym związane w znacznym stopniu przeszkadzają w stworzeniu skutecznego systemu prawnego.

Działania zmierzające do pozabawienia międzynarodowego terroryzmu podstaw egzystencji uwidaczniają się w europejskim podejściu, które postuluje odbudowę państwowości. Jednak takie podejście oceniane jest jako zbyt słabe, aby realnie można było mówić o właściwym sposobie prowadzenia walki ze zjawiskiem terroryzmu. Takiemu też rozwiązaniu stanowczo przeciwstawiają się Stany Zjednoczone<sup>47</sup>, które w swym stanowisku wychodzą z założenia, że jednym z bardziej skutecznych sposobów prowadzenia takiej walki jest wojna, która jest traktowana jako sposób przywracania wolności, pokoju oraz sprawiedliwości. Taki punkt widzenia w szerokim ujęciu traktowany jest jako elastyczne usprawiedliwienie dla prowadzonych wojen<sup>48</sup>.

Z tego też powodu bardzo ważne staje się poznanie i zrozumienie zjawiska terroryzmu, krytyczna analiza podjętych i prowadzonych już dotychczas przez dane państwa działań (samodzielnie czy też we współpracy), które zmierzają do zapobiegnięcia dalszemu jego rozwojowi. Tylko wtedy możliwe będzie skuteczniejsze przeciwstawienie się rozwojowi terroryzmu na świecie<sup>49</sup>.

Dlatego też wydaje się właściwe zajęcie stanowiska, iż zjawisko terroryzmu należy uznać na płaszczyźnie międzynarodowej jako zbrodnię przeciwko ludzkości, bez względu na to, na jaką skalę zamach został dokonany. Zbrodnie takie nigdy by się nie przedawniały, a sprawcy podlegaliby pod jurysdykcję sądów międzynarodowych. Należałoby również przyjąć zasadę, iż „dobry terrorysta to ten, który znajduje się za kratkami lub ten, który został wyeliminowany”. Choć twierdzenie to w swej wymowie brzmi dość okrutnie, trzeba na nie spojrzeć z innej strony. Mianowicie osoba, która zgadza się na to, aby zostać członkiem jakiegokol-

---

<sup>46</sup> M. Madej, *Postawy państw wobec terroryzmu*,  
[http://157.25.193.180/terroryzm/uzupelnienia/Madej\\_1podstw.htm](http://157.25.193.180/terroryzm/uzupelnienia/Madej_1podstw.htm)

<sup>47</sup> H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Wydawn. WAM, Kraków 2004, s. 178.

<sup>48</sup> C. Mojsiewicz, *Leksykon problemów międzynarodowych i konfliktów zbrojnych*, Wydawn. ATLA 2, Wrocław 2001, s. 37.

<sup>49</sup> M. Madej, *Postawy państw wobec terroryzmu*, op. cit.

wiek organizacji terrorystycznej, przyjmuje wpajane jej idee szkolenia, nawiązuje różnego rodzaju kontakty potrzebne do zebrania odpowiednich danych jak i środków służących do późniejszej walki, musi liczyć się z możliwością własnej eliminacji, zanim ona sama kogoś unicestwi. Postępowanie dowodowe wraz z rzetelnym procesem będzie możliwe wówczas, jeśli zbrodniarz zostanie oddany pod rękę wymiaru sprawiedliwości<sup>50</sup>.

Być może wtedy społeczność międzynarodowa podejmując walkę z terroryzmem, zda sobie w pełni sprawę z tego, jakie mechanizmy nim kierują i w konsekwencji zdobędzie się na stworzenie takiej konwencji czy też zespołu aktów prawnych, które umożliwią w pełni przeciwdziałanie i zwalczanie zjawiska terroryzmu w skali globalnej<sup>51</sup>.

---

<sup>50</sup> E. Skalski, *Zero tolerancji dla terroru*, <http://www2.gazeta.pl>

<sup>51</sup> Ibidem.

**dr Andrzej Czupryński**

AON w Warszawie

## SYNCHRONIZACJA, KOORDYNACJA I WSPÓLDZIAŁANIE A KIEROWANIE ORGANIZACJĄ

Pojawienie się w teorii organizowania pojęć: synchronizacja, koordynacja oraz współdziałanie, budzi wiele kontrowersji z ich interpretowaniem i rozumieniem. W potocznym rozumieniu często postrzega się synchronizację, koordynację i współdziałanie jako synonimy określające potrzebę integracji działania wielopodmiotowego. Synchronizacja, koordynacja i współdziałanie są słowami i pojęciami, które różnie są postrzegane w procesie kierowania.

Często stawiane pytanie: co znaczy synchronizacja, koordynacja i współdziałanie?, sprowadza się do rozstrzygnięcia sporu słownego. To oznacza, że używa się tego samego słowa lub terminu w innym odniesieniu. Tadeusz Kotarbiński w sytuacjach, w których podejmuje się próbę rozstrzygnięcia sporów słownych zalecał: „ilekroć płaczą się myśli i spór się przewleka skutkiem tego, że znaczenie jakiegoś używanego w nim wspólnie terminu jest niewyraźne, tylekroć mniej ważne jest, by dążyć do definicji analitycznej tego terminu ze względu na jakieś zastane znaczenie, dokoła którego rozmówcy krążą w półmroku, nie mogą go uchwycić w postaci wyraźnej formuły<sup>1</sup>”.

Synchronizacja, koordynacja i współdziałanie jako nazwy są rozumiane jasno, jeżeli ich konotacją jest zorganizowanie wielopodmiotowego wspólnego działania. Natomiast synchronizacja, koordynacja i współdziałanie nie są rozróżniane wyraźnie jako pojęcia, ponieważ trudności budzi określenie ich desygnatów materialnych. Jeżeli przedmiot myślowy różnie jest określany, to nie jest możliwe jasne odzwierciedlenie tego zjawiska. Wynika stąd, że problem rozróżnienia pojęć nie jest następstwem definiowania nazw, a tylko trudnością jednoznacznego określenia ich desygnatów. Słowa synchronizacja, koordynacja i współdziałanie są

---

<sup>1</sup> T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wyd. De Agostini, Warszawa, 2003, s. 101.



„nazwami bezprzedmiotowymi”<sup>2</sup>, ponieważ nie można przypisać im żadnych materialnych desygnatów. Natomiast można traktować je jako pojęcia, którym przypisano znaczenie przedmiotowe. Znaczenie przedmiotowe wynika z definiowania tych pojęć. Podstawowym pytaniem jest, **co oznacza zwrot synchronizacja, koordynacja lub współdziałanie?** Istota tych pojęć nie wyraża się „w klasycznych różnicach definicji, co do gatunku, rodzaju, osobliwości i przypadłości”<sup>3</sup>. Różnica wynika z istoty pojęć, którym przypisano różne desygnaty, a ich wspólną konotacją jest zorganizowane działanie. W definicjach słownikowych ze względu na bezprzedmiotowe nazwy przyjęto zwyczajowe ich rozumienie. Jednak w procedurach prakseologicznego działania celowo postrzega się nazwy synchronizacja, koordynacja oraz współdziałanie, jako pojęcia, które określone są desygnatami. Postrzeganie tych pojęć w ujęciu słownikowym, semantycznym, aksjomatycznym, analitycznym i syntetycznym pozwala zbudować przedmiotowe definicje tych pojęć. Poszukując odpowiedzi na pytanie, co oznacza synchronizacja, koordynacja i współdziałanie, definiujemy te pojęcia poprzez ich desygnaty i ich istotę. **Każdemu z tych pojęć należy przypisać abstrakcyjne, myślowe odzwierciedlenie zjawiska. Następnie należy określić ich istotę. To jest to, bez czego nie byłyby te zjawiska tym, czym są.**

Nawet w najdawniejszych społeczeństwach wspólna praca musiała być zsynchronizowana w czasie. Chcąc skutecznie osaczyć zwierzę lub wroga, wojownicy musieli działać zbiorowo. Pierwotnie rytm synchronizacji wyznaczała natura. Natomiast w miarę rozwoju społeczeństwa rytm synchronizacji wyznaczały urządzenia techniczne i związany z tym rytm pracy. Powodowało to konieczność precyzyjnej organizacji pracy. Synchronizacja działań jest wymogiem współczesnych cywilizacji. Opóźnienie organizacyjne, czy produkcyjne w jednej dziedzinie powoduje opóźnienia w innych. Stąd, tak wielką wagę przywiązuje się do takiego działania, w którym wszyscy robią wszystko na czas<sup>4</sup>. Synchronizacja, w sposób uświadomiony lub nie, zawsze towarzyszyła człowiekowi. Synchronizacja najczęściej łączona jest z „**czasem**”. Czy oznacza to, że dotyczy tylko integracji czynności w czasie? W czynnościach prostych zapewne

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. 22-42.

<sup>3</sup> Ibidem, rozdz. II.

<sup>4</sup> Por. A. Toffler, *Trzecia fala*, rozdz. IV, PIW, Warszawa 1997.

takie rozumienie zjawiska synchronizacji jest wystarczające. Natomiast w działaniach złożonych taka interpretacja jest niewystarczająca.

Synchronizacja, to „zgranie w czasie dwóch lub więcej zjawisk, procesów, czynności, mających na celu osiągnięcie ich jednocześnie”<sup>5</sup>. W takim rozumieniu tego zjawiska, **jego celem jest uzyskanie jednoczesności w działaniu**. Czy zadaniem synchronizacji jest uzyskanie tylko jednoczesności? W procesie synchronizacji chodzi o stworzenie podstaw do skutecznego działania. Wspólne działania wymagają synchronizacji w celu osiągnięcia skutecznej współpracy pomiędzy różnymi podmiotami w zakresie wzajemnego wsparcia, a przede wszystkim wydajnego użycia posiadanych zasobów. Oznacza to między innymi, że **celem synchronizacji jest optymalne zaplanowanie i użycie potencjału na osiągnięcie celu. Stąd można postawić tezę, że synchronizacja jest pojęciem nadrzędnym i scala w sobie zabiegi planistyczne oraz działania przed i w trakcie działania**. Zdolność skupienia zasobów do działania to czynność (proces) w organizacji w ramach wydzielania sił i środków do osiągnięcia jej przyszłych celów. To również proces wyrażający się w optymalnym zaplanowaniu i używaniu ich.

Czy zadanie synchronizacji w procesie planowania kończy się na stworzeniu sprzyjających warunków do osiągnięcia celu? Jedna z tez wskazuje, że proces realizacji założeń zsynchronizowanego używania sił i środków wymaga ich koordynacji przed i w trakcie działania. „Synchronizacja zazwyczaj wymaga wyraźnej koordynacji pomiędzy różnymi jednostkami i działaniami zachodzącymi w ich toku”<sup>6</sup>. Oznacza to, że słowa: synchronizacja i koordynacja<sup>7</sup> w tym rozumieniu nie są traktowane jako nazwy, a jako pojęcia, którym przypisano różne wartości semantyczne.

Synchronizacja, po pierwsze zachodzi w umyśle kierownika, który musi zrozumiale wyjaśnić współpracownikom swoją wizję przebiegu działań. Wskazuje to, że związana jest z wizją przyszłych działań. Proces

---

<sup>5</sup> *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1993.

<sup>6</sup> *Doktryna taktyczna sił lądowych*, podrozdz. III, ATP-35(B).

<sup>7</sup> Synchronizacja – zgranie w czasie dwóch lub więcej zjawisk, procesów czynności, mające na celu osiągnięcie ich jednocześnie. Koordynacja – uzgodnienie wzajemnego działania; uzgodnienie, zharmonizowanie, ujednoczenie; *Słownik języka polskiego*, op. cit.

ten rozpoczyna się w momencie zapoznawania się z zadaniem lub uzmysłowieniem sobie potrzeby działania. To również zadanie polegające na uświadomieniu sobie i współpracownikom tego, co jest najważniejsze do osiągnięcia i na czym należy skupić główny wysiłek. Synchronizacja, jako zjawisko zachodzące w umyśle, realizowana jest podczas analizy zadania. Wynikiem analizy jest: sprecyzowanie zadania własnego, określenie idei jego realizacji, sprecyzowanie kryteriów czasowych organizowania i prowadzenia danych działań, określenie kryteriów decydujących o możliwość realizacji zadania, sprecyzowanie przedsięwzięć przybliżających podmioty uczestniczące w realizacji zadania do jego zainicjowania oraz wskazanie na problemy istotne w danym działaniu. Analiza zadania lub sytuacji inicjuje wymagania, bez których nie jest możliwe rozpoczęcie synchronizacji, jako zjawiska w procesie skutecznego używania potencjału. Następuje identyfikacja celu głównego i celów pośrednich. Zachodzi pewna **dekompozycja zadania głównego na zadania cząstkowe**. W rozumieniu prakseologii nastąpił podział pracy. Powstały warunki do wyznaczenia wykonawców do poszczególnych zadań. *Pojawił się problem, kto powinien to zadanie wykonać, gdzie i kiedy?* Poszukując optymalnego wykonawcy należy postrzegać ten problem nie tylko w cząstkowym zapewnieniu realizacji zadania. Realizację zadania cząstkowego należy postrzegać w stosunku do globalnego celu. Należy **zidentyfikować relacje pomiędzy celem głównym i celami cząstkowymi, porównać je i dopiero na tej podstawie wyznaczyć podmiot do realizacji zadania. Wynika stąd, że istotą synchronizacji jest również zarządzanie celami i zadaniami**.

W procesie synchronizacji zmierza się do optymalnego planowania i użycia potencjału według zasady „*tyle, tylko tyle i aż tyle, ile potrzeba do osiągnięcia celu*”. Istota wyraża się w osiągnięciu celu przy koniecznych nakładach, a nie możliwych do użycia. Jest to szczególnie ważne w procesie wielopodmiotowego planowania działania podmiotów zajmujących się utrzymywaniem bezpieczeństwa. Przedwczesne lub nadmierne zaangażowanie sił w danej sytuacji powoduje, że nie jesteśmy w stanie reagować na pojawiające się zagrożenia w innych obszarach. Stąd zwłaszcza w planowaniu działania organów bezpieczeństwa publicznego oraz sił zbrojnych istotne jest oszczędne dysponowanie posiadanym potencjałem, ponieważ raz zaangażowane siły w danej sytuacji nie są w sta-

nie reagować w innych sytuacjach w wymaganym czasie. Postrzeganie tego problemu jest istotne z punktu zużywania się własnego potencjału i utrzymywania ciągłej sprawności do działania. To również problem wyznaczania odpowiednich podmiotów działania do realizacji poszczególnych etapów zadania. Nawet w ekstremalnych warunkach działanie nie może być postrzegane w kategorii „za wszelką cenę.” Działanie jest celowe, jeżeli podczas osiągania celu podmiot działania nie straci sprawności oddziaływania na ich przebieg. Przewidywanie, ocenianie i odpowiedzialność w procesie planowania i działania nie oznacza rezygnacji. Wskazuje na potrzebę poszukiwania takiego rozwiązania, w którym efekt osiągniętego celu jest wyższy od poniesionych nakładów. Oczekiwany efekt zwielokrotnimy w stosunku do nakładów, jeżeli zidentyfikujemy kolejność realizacji zadań oraz potrafimy zintegrować wysiłki podmiotów działania. Oznacza to, że ***synchronizacja wymaga następnego kroku po zaplanowaniu, a mianowicie koordynowania wysiłków niezależnych podmiotów działania.*** Dopiero po procesie koordynacji przed działaniem i w jego trakcie, można oczekiwać, że optymalnie zgrane podmioty działania przyniosą oczekiwany efekt.

Synchronizacja postrzegana jest jako umiejętność użycia czasu, przestrzeni, sił i środków do stworzenia podstaw optymalnego działania. Znajduje odbicie w rzeczywistym planowaniu i koordynowaniu działań. Poszukując istoty synchronizacji należy sprecyzować jej cel. Celem synchronizacji jest nie tylko zgranie działania, czy optymalne zarządzanie czasem, siłami, przestrzenią i zadaniami. ***Celem synchronizacji jest skuteczne działanie, które można osiągnąć poprzez optymalne zaplanowanie i zintegrowanie wysiłków podmiotów działania na cel.*** Integracji wymagają cele pośrednie i zasoby podmiotu działania w procesie osiągania celu głównego. Skuteczność działania polega na zbliżaniu się do osiągnięcia celu. W znaczeniu prakseologii, aby działanie było sprawne powinno być skuteczne. Wynika stąd, że skuteczne działanie to takie, którego sposób zorganizowania zapewnia zbliżenie się do celu.<sup>8</sup> Samo zaplanowanie działania nie przesądza o skuteczności realizacji zadań. Skuteczność działania łączy cel ze sposobem jego osiągnięcia.

---

<sup>8</sup> Por., *Zagadnienia teorii organizacji i zarządzania*, red. J. Żurnala, MON, Warszawa 1969, s. 50.

Skuteczność zorganizowanego działania polega na tym, że robi się to, co jest dobrym środkiem do realizowanego celu. Podstawą skutecznego działania jest wiele czynników, które do każdej pragmatycznej sytuacji mogą być inne. O inności i wadze czynników często decyduje specyficzna sytuacja. Specyfika wyraża się w różnych:

- treściach szczegółowych zadania,
- możliwościach podmiotów działania,
- przedmiotach oddziaływania,
- warunkach środowiska realizacji zadania,
- narzędziach realizacji zadania oraz wielu innych czynnikach adekwatnych do sytuacji.

Pomimo różnorodności czynników, można postawić tezę, że skuteczne działanie warunkowane jest:

- proceduralnym podejściem do opracowania optymalnego planu działania,
- postrzeganiem realizacji celów częściowych w aspekcie celu głównego,
- wydzieleniu tylu środków, ile wymaga zdefiniowany sposób realizacji zadania,
- możliwością elastycznego kierowania realizacją zadań częściowych.

W procesie planowania, organizowania i działania należy posługiwać się procedurami rozwiązywania problemu. Spowoduje to, że proces ten nie będzie chaotyczny, a determinowany będzie zorganizowanym działaniem. Podstawą jest uświadomienie sobie i współpracownikom:

- celu działania;
- sprecyzowanie tego, co powinniśmy zrobić, aby osiągnąć cel;
- dokonanie podziału zadania głównego na zadania częściowe.

Określenie celów częściowych, podział zadań i wydzielenie sił do realizacji zadań częściowych determinowane jest zidentyfikowanym sposobem realizacji zadania. Oznacza to, że pierwotny jest optymalny sposób działania, usytuowany w realnych warunkach. Wydzielaniu sił towarzyszy proces badania, kto najlepiej nadaje się do realizacji tego zadania.

Mając na uwadze powyższe podjęto próbę przedmiotowego zdefiniowania pojęcia synchronizacja, pomimo że jest to nazwa bezprzedmio-

towa. *Synchronizacja to proces polegający na łączeniu w całość celów i zadań cząstkowych, czasu i miejsca ich realizacji oraz wielu podmiotów działania w aspekcie osiągnięcia celu globalnego. Celem synchronizacji jest zorganizowanie skutecznego wielopodmiotowego działania. Natomiast istotą jest zarządzanie potencjałem, co do celu, zadań, czasu i miejsca ich realizacji.*

W procesie kierowania pojęcie koordynacji nie budzi żadnych wątpliwości, gdy mówimy o koordynowaniu działań. Wówczas mamy na myśli środki koordynacji i kontroli działań, które dla wszystkich są zrozumiałe. Natomiast, jeżeli zestawimy to pojęcie z synchronizacją i współdziałaniem pojawiają się opinie, aby koordynację zamienić innym słowem – integracją<sup>9</sup>. W istocie nie rozwiązuje to problemu, a tylko zmienia „słowo”. Jeżeli myślimy o przybliżeniu problemów zorganizowanego działania, to zmiana słów tego nie rozwiąże.

„Koordynacja: uzgodnienie wzajemnego działania; uzgodnienie, zharmonizowanie, ujednoczenie<sup>10</sup>. W ujęciu wojskowym koordynacja, to uzgadnianie (w skali strategicznej, operacyjnej i taktycznej) wysiłków oddziałów, związków taktycznych i operacyjnych (zgrupowań) różnych rodzajów sił zbrojnych w celu najbardziej efektywnego wykonania wspólnych zadań w walce i operacji”<sup>11</sup>. Koordynacja postrzegana jest, jako wymiana informacji w celu integracji i synchronizacji działań oraz uniknięcia wzajemnych zakłóceń w trakcie operacji<sup>12</sup>.

Jeżeli przyjąć jednoznaczne brzmienie definicji, to wynika, że w istocie mają rację ci, którzy przyrównują koordynację do współdziałania. Zapisane treści definicji o brzmieniu *uzgodnienie wzajemnego działania*, czy *uzgadnianie wysiłków* jednoznacznie wskazują, że odbywa się to na zasadach dobrowolności – „ktoś z kimś, coś uzgadnia”.

W takiej interpretacji jawi się fundamentalne pytanie: *czy koordynację należy postrzegać, jako synonim pojęcia współdziałania? Czy występują różnice pomiędzy procesem koordynacji i współdziałania?* Problemy

---

<sup>9</sup> Integracja – określa, w jakim stopniu członkowie różnych organizacji lub działów współpracują ze sobą. Istotne jest to, by członkowie organizacji wskazywali, co należy zrobić na ich korzyść. Uzasadnieniem integracji działań są korzyści, które można osiągnąć we wspólnym działaniu.

<sup>10</sup> *Słownik języka polskiego*, op. cit.

<sup>11</sup> *Leksykon wiedzy wojskowej*, MON, Warszawa 1979.

<sup>12</sup> Por. FM-105.

w postrzeganiu pojęcia koordynacja będą piętrzyły się, jeżeli nie określimy jego konotacji i desygnatów.

W ujęciu teorii prakseologii koordynacja polega na tym, „że przy wykonywaniu swych czynności człowiek przezorny uwzględnia swą własną działalność (...), a także działanie innych ludzi, żeby mu one nie przeszkadzały, a przeciwnie – pomagały”<sup>13</sup>. Wynika stąd, że w procesie zorganizowanego działania istotne jest również postrzeganie współuczestników w aspekcie ich zadania i wpływu ich działania na zadanie własne. Proces koordynacji postrzegamy, jako „włączenie do działania wszystkich i tylko tych elementów (ludzi wykonujących określone czynności i innych sposobów spełniających określone funkcje), które są niezbędne do zapewnienia powodzenia i do włączenia tak, aby elementy te maksymalnie przyczyniły się do powodzenia całości – a więc włączenia ich we właściwej jakości, ilości i we właściwej chwili”<sup>14</sup>. W takim rozumieniu proces koordynacji, determinowany jest zadaniem głównym. Wszystkie zadania cząstkowe należy realizować w odpowiednim miejscu i czasie ze względu na oczekiwany efekt w stosunku do zadania głównego. Przez skoordynowanie działania rozumiemy również „uporządkowany tok czynów, nie tylko skuteczny, lecz również oszczędny w wysiłku”<sup>15</sup>. Oznacza to, że proces koordynacji dąży do racjonalnego wykorzystania wysiłków różnych podmiotów działania. Takie działanie jest możliwe, jeżeli przestrzegane będzie komunikowanie się, co do: realizowanych zadań, angażowanych sił, sposobu działania i oczekiwanego efektu. Wówczas możliwe jest osiągnięcie efektu synergii. Wykorzystanie efektów działania jednego podmiotu przez inne powoduje zmniejszanie nakładów na realizację zadania. Powstają oszczędności w realizacji celu tak dla niezależnych podmiotów, jak i dla całości organizacji.

Analiza powyższych definicji, sytuuje koordynację w procesie zorganizowanego działania. Ale nie określa tego, co jest istotne w tym procesie i nie pozwala go odróżnić od innych.

Koordynowanie: integracja działalności odrębnych części organizacji, aby skutecznie osiągnąć jej cele.

---

<sup>13</sup> T. Pszczołowski, *Zasady sprawnego działania*, WP, Warszawa, 1982, s. 245.

<sup>14</sup> J. Zieleniewski, *Organizacja i zarządzanie*, PWN, Warszawa, 1976, s. 332.

<sup>15</sup> T. Pszczołowski, *Zasady sprawnego działania*, op. cit. s. 235.

***Celem koordynacji<sup>16</sup> jest zespolenie efektów działania odrębnych części organizacji.*** Brak koordynacji powoduje, że różne podmioty działania tracą świadomość swej roli w osiągnięciu celu głównego. Poziomą integrację, warunkowaną jest stopniem wzajemnej zależności współrealizatorów zadania.

W działaniach, w których występuje duży stopień ryzyka, wymagany jest duży stopień koordynacji. Jeżeli podmioty działania wiedzą o własnych zadaniach i zdaniach innych (kto, gdzie, w jaki sposób, kiedy i co zamierza osiągnąć), to można postawić tezę, że na podstawie takiej wiedzy potrafią dostosować własne zadania do osiągniętych efektów przez innych. Oznacza to, że komunikowanie się jest podstawą sprawnego działania.

Koordynowanie jest przeciwwagą podziału pracy i specjalizacji zadań. Koordynowanie wiąże się z ponownym łączeniem zadań. Powoduje to, że wzajemne stosunki pomiędzy ludźmi wykonującymi różne, ale powiązane ze sobą zadania, przyczyniają się do osiągnięcia celów organizacji<sup>17</sup>. W procesie planowania, w ramach synchronizacji proponowany był optymalny podział zadań na podmioty je realizujące. Zostało to zsynchronizowane, co do kolejności, miejsca, czasu i zaangażowanych sił. Został zbudowany sprawny mechanizm osiągnięcia celu.

We wszystkich wielopodmiotowych i wieloprzeciwmiotowych działaniach poprzez zbudowanie planu nie osiągnie się założonego celu. Plan jest tylko podstawą zorganizowanego działania. ***Po postawieniu zadań i opracowaniu planów przez różne podmioty działania, należy skoordynować ich działanie, aby sobie wzajemnie nie przeszkadzali i potrafili czerpać zyski z efektów wielopodmiotowego działania.*** Pomimo precyzyjnie stawianych zadań występuje potrzeba koordynacji. Potrzeba koordynacji w szerszym zakresie nie występuje, jeżeli współuczestnicy realizacji zadania głównego nie konstruują własnych planów, a są tylko wykonawcami. W takiej sytuacji występuje również potrzeba koordynacji, ale nie efektów działania, a czynności. Potrzeba koordynacji wynika z różnych zadań i relacji między nimi oraz możliwości i sposobów działania.

---

<sup>16</sup> J. A. F. Stoner, R. E. Freeman, D. R., Gilbert, ., *Kierowanie*, PWE, Warszawa, 2001, s. 311.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 312.



Personalizacja powoduje często widzenie tylko własnego zadania. Zapominamy, że miarą sukcesu w zbiorowym działaniu jest nie tylko wykonanie własnego, ale przede wszystkim zadania głównego. W wyniku zrozumienia miejsca i roli działania własnego w systemie realizacji zadania głównego potrafimy właściwie ocenić efekty działania i podjąć adekwatne decyzje do sytuacji. Należy rozróżnić podstawowy problem, *komu (czemu) służy moje działanie?* Formalizacja interpretowana jest tak, jak różne punkty widzenia stopnia osiągnięcia celu przez wiele organizacji. W procesie wielopodmiotowego działania i realizacji różnych zadań mających wpływ na inne zadanie ważne jest określenie stopnia ich realizacji. Związane jest to bezpośrednio z pojęciem skuteczności, rozumianym jako porównanie tego co osiągnięto, z tym co zaplanowano. Konieczność zdefiniowania stanu osiągnięcia celu determinowana jest udziałem innych uczestników działania w realizacji zadań, które zintegrowane są na zadanie główne.

Podczas koordynowania uwzględniane są efekty różnych podmiotów działania w aspekcie skutecznego i bezpiecznego działania. Podstawą osiągnięcia koordynacji jest komunikowanie się. Koordynacja zależy bezpośrednio od uzyskania, przekazywania i przetwarzania informacji. Dlatego też niektórzy teoretycy koordynowanie postrzegają jako ***przetwarzanie informacji***. Koordynacja jest postrzegana jako podjęcie wspólnego działania inicjowanego przez kierownika (dowódcę) pomiędzy niezależnymi podmiotami w organizacji. Z procesem koordynacji nierozłącznie związane jest komunikowanie się, w którym podmioty współuczestniczące w zadaniu dążą do dzielenia się znaczeniami za pomocą symbolicznych przekazów. Komunikowanie jest procesem, które dotyczy ludzi realizujących wspólne zadanie. Wynika stąd, że komunikowanie dotyczy stosunków między ludźmi. Wymaga właściwych relacji interpersonalnych. Komunikowanie wymaga również posługiwania się tym samym językiem znaków. Oznacza to, że wymagana jest jednakowa interpretacja kluczowych definicji w procesie działania. W komunikowaniu istotą jest przekazywanie informacji. Może to być proces jednokierunkowy lub zwrotny. W procesie wielopodmiotowego działania wskazany jest wielokierunkowy przepływ informacji, co gwarantuje właściwe zrozumienie realizowanych zadań i oczekiwanych efektów<sup>18</sup>.

---

<sup>18</sup> Por. *Kierowanie*, rozdz. 19, op. cit.

Właściwy przebieg koordynacji warunkuje: posługiwanie się takimi samymi procedurami, możliwość przekraczania oraz redukcja potrzeb koordynacji<sup>19</sup>. ***Posługiwanie się takimi samymi procedurami i technikami kierowania*** jest podstawą komunikowania się – ułatwia to przepływ informacji, rozwiązywanie problemu przebiega według jednolitej procedury bez względu na specjalizację danej komórki organizacyjnej. Kierowanie wymaga stosowania jednolitych procedur, ponieważ usprawnia to realizację wszystkich jego funkcji.

W wyniku przeprowadzonych analiz sprecyzowano pojęcie koordynacja poprzez zdefiniowanie jego desygnatów. ***Koordynacja to zgrywanie wysiłków różnych podmiotów działania w ramach jednej organizacji ze względu na ich proceduralne różnice w postrzeganiu i rozwiązywaniu problemu. Celem koordynacji jest sprecyzowanie reguł działania tak, aby sobie nie przeszkadzać i czerpać korzyści z efektów wielopodmiotowego działania. Istotą jest zgranie efektów działania różnych podmiotów na cel główny.***

Każde wielopodmiotowe działanie wymaga uzgodnień dotyczących wspólnej realizacji zadań. Jeżeli uczestnicy działania dążą do osiągnięcia wspólnego celu, to ich jednostkowe działania powinny być uzgodnione. Czym jest współdziałanie? Co wyróżnia współdziałanie od innych procesów prakseologicznego organizowania działania? Co warunkuje podjęcie procesu współdziałania?

W literaturze przedmiotu można znaleźć wiele określeń dotyczących pojęcia współdziałanie, które definiują ten proces w zależności od przedmiotu zainteresowania. Współdziałanie w ujęciu psychologicznym, to „typy i rodzaje związków zachodzących między jednostkami lub grupami społecznymi, dążącymi w tym samym czasie do realizacji wspólnego celu lub wzajemnego umożliwienia sobie osiągnięcia celów rozbieżnych. Według kryterium celu podejście psychologiczno-organizacyjne wyróżnia trzy typy współdziałania: współpracę, współzawodnictwo, walkę”<sup>20</sup>. Współpraca to czynności wykonywane wspólnie z kimś. Współzawodnictwo to ubieganie się co najmniej dwóch osób o pierwszeństwo w danej dziedzinie. Walka to dążenie do osiągnięcia celu poprzez pobicie strony przeciwnej. W tym ujęciu współdziałanie definiowane jest poprzez:

---

<sup>19</sup> Por., *Ibidem*, s. 315.

<sup>20</sup> *Encyklopedia organizacji i zarządzania*, PWN, Warszawa 1981.

zgodne osiągnięcie celu, rywalizację oraz fizyczne wyeliminowanie strony przeciwnej. „Współdziałać: działać, pracować wspólnie z kimś, pomagać komuś w jakiejś działalności”<sup>21</sup>. Interpretacja słowa wskazuje, że konotacją jego jest kooperacja. Kooperacja jest zjawiskiem pozytywnym, jej istotą jest uczestniczenie wielu podmiotów w tym samym procesie lub w różnych ze względu na powiązania. Przez współdziałanie rozumiany jest szczególny przypadek działania. T. Kotarbiński w działaniu prakseologicznym postrzega współdziałanie pozytywne i negatywne. „W przypadku współdziałania pozytywnego cel ich jest wspólny, w przypadku współdziałania negatywnego cele współuczestników są rozbieżne, niezgodne”<sup>22</sup>. W wyniku analizy słowa i definicji współdziałanie i kooperacja, zasadne jest postawienie tezy, że istotą ich jest potrzeba wspólnego działania ze względu na cel. Wynika stąd, że cel łączy i to łączenie wspólnych działań jest desygnatem współdziałania. Stąd mało zasadne jest definiowanie współdziałania w aspekcie rywalizacji i celów przeciwnych. *Czy rywale lub przeciwnicy współdziałają ze sobą?*

Człowiek jest istotą społeczną. Oznacza to, że żyje i działa w zbiorowości. Nie zawsze w społecznym środowisku człowieka występują organy nadrzędne, które spełniają funkcje koordynatora, a pomimo to, człowiek działa w porozumieniu z innymi ludźmi. Co decyduje o tym, że tak wiele indywidualności potrafi współpracować, pomimo braku formalnego kierownictwa? Jednostkę<sup>23</sup> charakteryzują pewne cechy, do których zalicza się: potrzebę działania, zachowania, możliwość dokonywania świadomych wyborów, cel działania oraz wiele innych cech charakterystycznych w adekwatnych sytuacjach. Inspiracją do działania jednostki są motywacje wynikające z konieczności zaspokojenia potrzeb zewnętrznych i wewnętrznych. Motywacje determinują czynniki: powodujące działanie (potrzeby), wytyczające i podtrzymujące (dążenia i działania) zachowania ludzi zmierzających do określonego celu (zaspokojenie potrzeb). Stąd wynika, że współdziałanie wpisane jest w społeczny charakter człowieka. Jednostka, która nie przejawia żadnej inicjatywy, stanowi przypadek patologiczny i nie nadaje się do współdziałania. Do wspólnego

---

<sup>21</sup> *Słownik języka polskiego*, op. cit.

<sup>22</sup> T. Kotarbiński, *Hasło dobrej roboty*, WP, Warszawa 1975, s. 119.

<sup>23</sup> Pod pojęciem „jednostka” rozumiany jest człowiek, jako jednolity organizm o cechach fizycznych, biologicznych i społecznych.

działania dochodzi wtedy, kiedy nie potrafimy ze względu na ograniczenia natury fizycznej, biologicznej lub społecznej realizować swoich potrzeb.

Stąd zasadna jest teza, że każde wspólne działanie jest syntezą czynników fizycznych, biologicznych i społecznych. Integracja tych czynników wpływa na całość sytuacji, w której osiągane są cele<sup>24</sup>. Czynniki fizyczne, biologiczne i społeczne stanowią swoisty system kooperacji, który funkcjonuje tak w organizacjach formalnych jak i nieformalnych. Do współdziałania dochodzi wówczas, jeżeli potrafimy zdefiniować ograniczenia, które stanowią barierę w realizacji naszych dążeń.

Czynniki fizyczne wymagają energii do ich pokonania. Czynniki biologiczne reprezentowane są przez istoty żywe i rozumne, w tym przypadku mamy na myśli człowieka. Człowiek jest syntezą czynników biologicznych, fizycznych i społecznych. Stąd też, jest doskonałym przykładem do zobrazowania systemu kooperacji. Jeżeli któryś z czynników przestaje funkcjonować, to nie można mówić o istnieniu tego systemu. Czynniki społeczne warunkowane są wewnętrzną potrzebą działania lub warunkami zewnętrznymi systemu działania<sup>25</sup>.

Czynniki fizyczne, biologiczne i społeczne stwarzają pewnego rodzaju ograniczenia we współdziałaniu. Proces przewycięzania tych ograniczeń jest istotą współdziałania. Skala ograniczeń wywiera wpływ na skuteczność i wydajność tego procesu. Współdziałanie rodzi się z istoty ograniczeń w imię ich przewycięzania do osiągnięcia wspólnego celu. Do procesu współdziałania dochodzi wtedy, kiedy uświadomiona zostaje potrzeba wspólnego działania. W teorii problemu wyróżniono dwie ogólne sytuacje, w których dochodzi lub nie dochodzi do współdziałania.

Po pierwsze – nie rozpoznano możliwości współdziałania. Wyróżniono ograniczenia, które da się przewyciężyć działaniem osobistym, wówczas do procesu współdziałania nie dochodzi.

Po drugie – stwierdzono możliwość współdziałania. Wyróżniono ograniczenia, których nie można przewyciężyć działaniem osobistym.

Oznacza to, że ograniczenie pokonać można tylko w działaniu zespołowym. Proces przewycięzania tych ograniczeń jest istotą współdziałania. Skala ograniczeń wywiera wpływ na skuteczność kooperacji i wy-

---

<sup>24</sup> Por. Ch. I. Barnard, *Funkcje kierownicze*, Wyd. Nowoczesność Kraków, 1997, rozdz. V.

<sup>25</sup> Por. ibidem, rozdz. V.

dajność tego procesu. Każdy z tych czynników posiada właściwości niezbędne w procesie realizacji wspólnego zadania. System „naturalnej” kooperacji można odnieść do różnych sfer działania. Warianty współdziałania dotyczą: aspektów środowiska fizycznego, społecznego oraz jednostek i innych zmiennych wymagających, zorientowania na wspólne działanie. Stąd, można postawić tezę, że **przedmiotem współdziałania jest pokonanie ograniczeń fizycznych, biologicznych lub społecznych**. Do pokonania jednego z wyszczególnionych ograniczeń potrzeba dwóch pozostałych czynników.

W procesie współdziałania nie wystarczy określić ograniczenia i na nich skoncentrować swoje działanie. Wymagane jest koordynowanie wysiłków kooperantów. Stąd, **w procesie współdziałania rodzą się zręby organizacji nieformalnych, w których uczestnicy kooperacji przywództwo powierzają jednemu z uczestników**. Współdziałanie może zachodzić pomiędzy organizacjami formalnymi i nieformalnymi. Potrzeba pokonania ograniczeń wyszczególnionej natury wymaga zaangażowania pozostałych czynników do ich przewyciężenia. Oznacza to, że do działania na czynniki fizycznym należy zaangażować działanie czynnika biologicznego i społecznego. Powstają interakcje pomiędzy czynnikami współdziałającymi. Oznacza to, że w przypadku podjęcia działania jednopodmiotowego nie byłoby możliwe pokonanie ograniczeń. Do przewyciężenia ograniczeń natury biologicznej należy zaangażować czynniki fizyczne i społeczne, a do pokonania ograniczeń społecznych używamy czynniki fizyczne i biologiczne. Jeżeli zabraknie któregoś z czynników, to nie jest możliwe podjęcie współdziałania. Działania pozostałych czynników na zdefiniowane ograniczenie powoduje zmiany w działającym systemie. **Efektom tych zmian jest zaspokajanie motywów działania lub powstają ułatwienia w zakresie rozwijania współdziałania**. W pierwszym przypadku cel współdziałania zanika, natomiast w drugim – jest dopiero rozwijany w dalszych działaniach. W procesie współdziałania najważniejsza jest gotowość jego uczestników do integracji działań, a przede wszystkim do tego, **co oni mogą wnieść w proces wspólnego działania**. Gotowość współdziałania należy rozumieć jako depersonalizację osobistych działań na korzyść wspólnego celu. Oznacza to, że nie da się zintegrować działań ludzi (organizacji), jeżeli oni nie przejawiają takiej gotowości. Gotowość do współdziałania motywowana jest bilan-

sem korzyści z indywidualnego do zbiorowego działania. Cel jest tym, co integruje wspólne działanie. Cel nie pobudza do aktywności, dopóki nie zostanie zaakceptowany. Każdy kooperacyjny cel ma znaczenie tak długo, jak długo postrzegany jest cel współdziałania lub możliwości realizacji celu jednostki. Cel współdziałania nie jest celem działania kooperantów w ujęciu personalnym. Celem współdziałania jest globalny cel systemu kooperacji. Stąd wymagana jest depersonalizacja celu kooperantów na cel współdziałania. Należy jednak pamiętać, że wspólne działanie może zaistnieć, jeżeli w jego celu globalnym potrafimy zidentyfikować własne cele cząstkowe. Wspólne działanie warunkowane jest skutecznością. Skuteczność współdziałania to właściwy dobór metod, sposobów i technik działania stosownie do celu i warunków jego osiągnięcia. „Przez skuteczność współdziałania rozumiemy osiągnięcie akceptowanych celów kooperacyjnych”<sup>26</sup>. We współdziałaniu niepożądane jest zjawisko, w którym tyle samo otrzymujemy, ile zainwestowaliśmy. Proces współdziałania może rozwijać się, jeżeli poprzez udział w kooperacji zyskujemy więcej niż w działaniach indywidualnych.

Współdziałanie jest pojęciem ogólnym i odnosi się do działania niezależnych podmiotów powiązanych wspólnym celem. Jest to dobrowolne uzgodnione działanie co najmniej dwóch autonomicznych uczestników, których łączą korzyści wynikające z kooperacji. Cel jest tym, co ukierunkowuje działania i jednoczy jego realizatorów. Każdy kooperacyjny cel ma dla współdziałającej strony dwa aspekty: *kooperacyjny i subiektywny*. Cel kooperacyjny tak długo jest postrzegany, jak długo postrzegany jest cel, jako pewien akt współdziałania. Natomiast cel subiektywny dotyczy bilansu nakładów i korzyści. ***Potrzeba współdziałania zanika, z chwilą osiągnięcia swych celów przez podmioty współdziałające.***

**Czynnik fizyczny** odnosi się do środowiska, w którym realizowane jest zadanie. Czynnikiem fizycznym jest środowiskiem realizacji zadań o charakterze ułatwiającym bądź ograniczającym działanie. Stąd po zidentyfikowaniu przez podmiot działania (*czynnik biologiczny*) ograniczeń, co do indywidualnej możliwości realizacji zadania, dochodzi lub nie do zainicjowania współdziałania. Czynnikiem fizycznym jest kategorią związaną bezpośrednio ze środowiskiem realizacji zadania i ograniczeniami.

---

<sup>26</sup> Ibidem, s. 80.

**Czynnik biologiczny** w naturalnym systemie współdziałania, reprezentowany jest przez rozumne istoty żywe – człowieka. Paradygmatem organizacji jest człowiek, cel i struktura.

Podmiotem współdziałania jest człowiek reprezentujący niezależną organizację. Można postawić pytanie: jak to jest możliwe, że w instytucji zhierarchizowanej występują niezależne podmioty działania? We współczesnym świecie wszyscy znajdują się w globalnym systemie, wszyscy współpracują i są od siebie zależni. Oznacza to, że wszyscy jesteśmy w globalnej organizacji, w której nie wszędzie i nie na wszystkich poziomach występuje koordynator. Stąd ze względu na ograniczenia należy szukać kooperanta, z którym można w imię wspólnych celów pokonać własne biologiczne ograniczenia. Pokonanie tych ograniczeń nie zawsze musi być warunkowane wymiernym efektem: nakłady – zysk. Oznacza to, że efektem działania systemu kooperacji może być podtrzymanie współdziałania.

**Czynnik społeczny** wynika z interakcji czynnika fizycznego i biologicznego. Nie jest możliwe istnienie czynnika społecznego bez biologicznego, ponieważ on jest jego kreatorem. To, co pragniemy osiągnąć w określonym środowisku przy użyciu pewnych narzędzi, powoduje szereg interakcji pomiędzy podmiotami i przedmiotami działania i to jest istotą czynnika społecznego.

Czym są czynniki społeczne? Wskazują na interakcje pomiędzy podmiotami współdziałającymi. Oznacza to, że w takim samym stopniu jednostka może kreować swoje wizje wspólnego działania jak i organizacja. Chodzi o to, aby przyszłego kooperanta zachęcić do wspólnego działania. Czynnikiem społecznym może być również cel działania, postrzegany jako cel systemu współdziałania. Cel systemu współdziałania nie może być postrzegany jako cel indywidualny jednostki lub jednej organizacji, bo wówczas nie dojdzie do współdziałania. Natomiast ważne jest, aby w celu współdziałania odszukać fragment własnego celu. Jedną z cech czynnika społecznego jest zespolenie systemu kooperacji tak, aby mógł on przetrwać. W pewnym sensie jest to sprzeczne z ideą współdziałania autonomicznych organizacji. Jeżeli ograniczenie zostało usunięte w wyniku działania kooperacyjnego, to zanikła potrzeba współdziałania. *Współcześnie coraz częściej mówi się, że siłą nowoczesnych organizacji nie jest ograniczanie współdziałania, a umiejętność jego kreowania.*

W systemach militarnych odwrotnie niż w systemach gospodarczych dąży się do likwidacji współdziałania na rzecz synchronizacji i koordynacji.

We współdziałaniu istotne jest przywództwo, ponieważ dotyczy ono nie abstrakcyjnego, a rzeczywistego działania. Przywództwo stanowi taki rodzaj władzy, która może wynikać z administracyjnego nadania uprawnień lub spontanicznej dominacji nad innymi ze względu na posiadane cechy osobiste. W przypadku organizowania współdziałania, pomiędzy niezależnymi podmiotami działania istotne jest przywództwo wynikające z cech osobistych. „Stąd przywódcą jest ten, za kim podążają inni nie tylko z przymusu formalnego (jako podwładni), lecz z pewnej wewnętrznej motywacji – wewnętrznej potrzeby. Jest to, więc niewymuszone podporządkowanie się kierownikowi, którego należy postrzegać, jak współuczestnika zbiorowego działania, w którym występuje zaufanie i partnerstwo. Przywództwo to także zdolność zjednywania sobie zwolenników i dar tworzenia przekonującej wizji rozwoju organizacji oraz pobudzanie ludzi do działania w kierunku osiągnięcia celów”<sup>27</sup>. Istota przywództwa najpełniej uwidacznia się w działaniu, tam gdzie bezpośrednio występują ograniczenia i wymagają natychmiastowego ich usunięcia. Sam fakt pragnienia współdziałania lub jego potrzeba jest zjawiskiem społecznym. Uczestnictwo w tym procesie powinno stanowić spełnienie zadowolenia psychologicznego z osiągniętego celu, co oznaczałoby, że idea podjęcia kooperacji jest czynnikiem społecznym.

Dotychczas zwykle o współdziałaniu mówiono, jak o sumie zaangażowanych sił i osiągniętym efekcie. Współdziałanie traktowano instrumentalnie, jak czynność spełnianą okazjonalnie. Założenia współdziałania wskazują jednak na to, iż jest to proces. Proces współdziałania jest realizowany, jeżeli postrzegamy ograniczenia indywidualnego działania i dążymy do osiągnięcia celu zbiorowo.

Uogólniając powyższe założenia wynikające z analizy pojęć i słów zasadnym jest ich sytuowanie w obszarze prakseologii. Niewątpliwie są to pojęcia, gdzie konotacją ich jest zorganizowane działanie. Wnioski z analizy pojęć wskazują na konieczność postrzegania pojęć synchronizacji, koordynacji i współdziałania w aspekcie podmiotu przedmiotu i celu działania. Proces synchronizacji celowo postrzegamy na etapie planowa-

---

<sup>27</sup> Z. Ścibiorek, *Kierownik w przedsiębiorstwie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 39.



nia, gdzie głównym zadaniem jest przygotowanie podstaw do zorganizowanego działania różnych podmiotów organizacji. Proces synchronizacji celowo wiążemy z okresem planowania lub wprowadzania zmian do planów działania. Synchronizacja w ujęciu jednostkowym jest funkcją planowania. Natomiast jako proces trwa do czasu zakończenia osiągnięcia celu głównego.

Koordynacja jest procesem związanym z etapem organizowania, w którym niezależne podmioty należące do tej samej organizacji zaplanowały swoje działanie. Ze względu na ich zróżnicowanie zostają integrowane ich przewidywane efekty działania na zadanie główne. Chodzi o to, aby w działaniu nie przeszkadzać sobie i czerpać korzyści ze wspólnego działania. Koordynacja w ujęciu jednostkowym jest funkcją organizowania. Natomiast jako proces jest obecna do czasu zakończenia realizacji zadań głównych.

Proces współdziałania najwyraźniej rysuje się w okresie realizacji zadań, ale również w wyniku stwierdzenia indywidualnych ograniczeń może i powinien inicjowany być w okresie planowania. Proces współdziałania również zachodzi w tej samej organizacji, wszędzie tam, gdzie nie występuje z punktu formalnego wyznaczony koordynator działania w stosunku do niezależnych podmiotów działania. Współdziałanie występuje zawsze tam, gdzie stwierdzono własne ograniczenia i działania niezależnych podmiotów, które są integrowane w imię kooperacji. Cechą charakterystyczną jest silne zarysowanie przywództwa ze względu na potrzebę realizacji celu kooperacji.

Synchronizacja, koordynacja i współdziałanie to pojęcia, które stosowane są w teorii zorganizowanego działania. Treści tych pojęć były stosowane niezależnie od tego, czy było to uświadomione, czy wynikało tylko z intuicyjnego przeświadczenia o potrzebie wspólnego działania. Analiza pojęć wskazuje różnice pomiędzy nimi, pomimo że ich konotacją jest zorganizowane działanie, a celem globalnym sprawność i skuteczność. Jednak różnice ze względu na podmiot, przedmiot i zadania w poszczególnych etapach przygotowania i rzeczywistego działania nakazują postrzegać różną ich istotę.

**kpt. Marek Kostuś**

CS SG w Kętrzynie

## NIEPODLEGŁOŚCIOWE KONCEPCJE PIŁSUDSKIEGO I SPOSOBY ICH REALIZACJI DO 1918 ROKU

Niniejsze rozważania zostały poświęcone kwestiom niepodległościowym koncepcji Piłsudskiego i sposobom ich realizacji aż do 1918 roku, kiedy to został on Naczelnikiem Państwa i przejął tym samym odpowiedzialność za państwo polskie u progu niepodległości<sup>1</sup>.

Piłsudski już w 1906 roku starał się bardziej zwracać uwagę na kwestię niepodległościową, przede wszystkim uznał, że ewentualne przygotowania powstańcze muszą być prowadzone poza Królestwem Polskim, ponieważ aktualny stan rzeczy nie dawał możliwości prowadzenia działalności niepodległościowej<sup>2</sup>. Postawa Piłsudskiego była wtedy zdecydowanie antyrosyjska, ponieważ uważał on, że właśnie Rosja prezentowała wrogą postawę wobec polskich dążeń niepodległościowych, a zarazem była na tyle słaba, że w nadciągającej wojnie może być pokonana przez Niemcy i Austro-Węgry. Takie zatem zasady przyświecały Piłsudskiemu, który tym samym uznał, że należy poprzeć w nadciągającym konflikcie Austro-Węgry. Poza tym właśnie w zaborze austriackim a konkretnie w autonomicznej Galicji istniały znakomite warunki do przygotowań powstańczych<sup>3</sup>.

Poza tym po 1908 roku Piłsudski był zdania, że PPS powinna stać się partią ogólnonarodową a nie tylko klasową. W tym też kierunku jego zdaniem powinna ewoluować ta partia. Ponadto w jego ówczesnych poglądach coraz bardziej dominowała koncepcja, że więcej uwagi trzeba poświęcić kwestii niepodległości kosztem doktryny socjalistycznej<sup>4</sup>.

To wszystko sprawiło, że taktyka Piłsudskiego i jego poglądy polityczne uległy znacznej zmianie.

---

<sup>1</sup> J. Bąk, *Mit Marszałka*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1996, nr 5, s. 84-86.

<sup>2</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 82.

<sup>3</sup> M. Śliwa, *Idee polityczne w Polsce – wiek XX*, Kraków 1994, s. 30-31.

<sup>4</sup> R. Wapiński, *Historia myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 129-130.

Ta teza stanie się tym bardziej prawdziwa, jeśli uznamy powstanie Związku Walki Czynnej w 1908 roku jako realizację koncepcji Piłsudskiego<sup>5</sup>.

Piłsudski rozpoczął wówczas proces skupienia wokół swojej idei młodych ludzi, podzielających jego dążenia. W wyniku tego we Lwowie powstała organizacja wojskowa Nieprzejednanych i Związek Odrodzenia, które w 1908 roku przekształcone zostały w Związek Walki Czynnej (ZWC) zorganizowany przez Kazimierza Sosnkowskiego. Miał on za zadanie wychować kadrę oficerską dla przyszłego powstania zbrojnego przeciwko Rosji. Związek szybko się rozrósł i tworzył sieć organizacyjną początkowo w miastach Galicji, a następnie na obszarze Królestwa Kongresowego i za granicą. Na jego czele stanął Piłsudski<sup>6</sup>. Organizacja zaczęła przybierać coraz bardziej zwartą, wojskową formę i rozrastała się ściągając coraz więcej podejrzeń władz austriackich.

W 1910 roku postanowiono stworzyć szerszą organizację. Założono w tym celu legalne organizacje młodzieżowe: Związek Strzelecki we Lwowie i towarzystwo Strzelec w Krakowie. Opcjonalnie miały one charakter kół sportowych, faktycznie przeprowadzano w nich praktyczne ćwiczenia wojskowe. ZWC w tej sytuacji stał się organizacją nadrzędną zachowując jednak nadal swój konspiracyjny charakter.

Przełom w rozwoju tych organizacji stanowi rok 1912. Wówczas miejsce wieloosobowej centrali Związków Strzeleckich zajął Komendant Główny. Został nim Józef Piłsudski. Reforma ta nadała ostateczny wojskowy kształt ZWC. Organizacja ta rozrastała się niezwykle szybko zarówno na ziemiach polskich pod wszystkimi zaborami, jak i w innych krajach Europy a nawet w Stanach Zjednoczonych, czyli wszędzie tam gdzie skupiała się młodzież akademicka i emigracja polska<sup>7</sup>.

Efektem tego rozwoju było m.in. powstanie w 1911 roku Bratnich Polskich Drużyn Strzeleckich, opierających się na „Zarzewiakach”, ugrupowaniach młodzieży akademickiej, które w 1909 roku organizowały się w Kursy Wojskowe a w 1910 roku w Związek Wojskowy zwany Armią Polską. Organizacja ta wraz ze Związkiem Strzeleckim przekształciła się w Polskie Drużyny Strzeleckie prowadzone przez Komendanta

---

<sup>5</sup> W. Suleja, op. cit., s. 86.

<sup>6</sup> J. Piłsudski, *Wybór pism*, wybór i oprac. W. Suleja, Wrocław 2003, s. 89 i n.

<sup>7</sup> B. Urbankowski, *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, t. I, Warszawa 1997, s. 155-159.

Naczelnego Bagińskiego, Norwida-Neugebauera i od 1912 roku Żegotę-Januszajtisa<sup>8</sup>. W ścisłym porozumieniu z Komendą Główną Związków Strzeleckich (KGZS) przeprowadzali oni szkolenia wojskowe swych członków. Głównym zadaniem wszystkich organizacji wojskowych podlegających KGZS, było zdobycie przez żołnierzy sprawności techniczno-wojskowych i wyrobienie w nich siły moralnej oraz siły charakteru, a także samodzielności w ocenianiu warunków sytuacyjnych i przystosowania się do nich.

Rozwojowi organizacji sprzyjała coraz bardziej napięta atmosfera polityczna w Europie. Od roku 1912 wojna Austrii i Rosji stała się coraz bardziej realna. W ostatnich latach przed I wojną światową zaczęły odradzać się w narodzie polskim nadzieje wolnościowe i rosło społeczne poparcie dla działalności Piłsudskiego<sup>9</sup>. W tym samym czasie, obok kształcenia polskiej kadry wojskowej, prowadził on działalność polityczną, w celu uzyskania poparcia dla swych działań wśród jak największej liczby stronnictw oraz wsparcia finansowego. W tym celu na zjeździe w Zakopanem w 1912 roku utworzono Polski Skarb Wojskowy, który miał za zadanie zbierać fundusze na cele powstania. Również w tym roku, po konferencji w Wiedniu, zorganizowano Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, która miała na celu stworzenie materialnych podstaw do przewidywanego wystąpienia zbrojnego<sup>10</sup>.

Trwające cały czas szkolenia i mobilizacje miały na celu przygotowanie powstania przeciw Rosji, gdzie walki o niepodległość Polski najczęściej były prowadzone i gdzie poprzez głoszenie solidarności słowiańskiej najefektywniej zwalczano idee dążenia do odrodzenia Polski niepodległej<sup>11</sup>. Ponadto Piłsudski słusznie przewidywał, iż w nadchodzącej wojnie państwo to mimo swych obszarów i milionowych wojsk najszybciej powinno wyczerpać swe zapasy ludzi i sprzętu, zamierzał więc uczestniczyć w wojnie i wykorzystać jej możliwości<sup>12</sup>.

Możliwości te dał Piłsudskiemu zamach na austriackiego następcę tronu Franciszka Ferdynanda, który miał miejsce 28 czerwca 1914 roku

---

<sup>8</sup> R. Wapiński, op. cit., s. 130-136.

<sup>9</sup> J. Piłsudski, op. cit., s. 93.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>11</sup> B. Urbankowski, op. cit., s. 165-168.

<sup>12</sup> S. Mackiewicz-Cat, *Klucz do Piłsudskiego*, Warszawa 1996, s. 129-134.

w Sarajewie. Był to bezpośredni powód wybuchu wojny. Jednak do jej wybuchu przyczyniły się również sprzeczne interesy państw europejskich, wynikające przede wszystkim z ekspansywnych dążeń Niemiec i Rosji. Austro-Węgry obciążające Srebów odpowiedzialnością za zamach zaczęły się mobilizować. Rosja nie przygotowana jeszcze w pełni do wojny opowiadała się po stronie Serbii, z tym większym zaangażowaniem, iż od dawna zwalczała już ekspansję austriacką na Bałkanach i chciała zająć ziemię Galicji Wschodniej i Rusi Przykarpackiej. Po stronie Habsburgów stały od dawna przygotowane do wojny Niemcy<sup>13</sup>. Aktywowało to traktaty wojskowego przymierza między Rosją i Francją. Ostatecznie kształt koalicji kształtował się następująco: przeciwko Austro-Węgrom, Niemcom, Turcji i Bułgarii opowiadały się Francja i Rosja; po uderzeniu przez Rzeszę Niemiecką na neutralną Belgię do działań wojennych przyłączyła się również Wielka Brytania, a Włochy, pomimo przymierza z Niemcami, ogłosiły neutralność.

W dniu 6 sierpnia 1914 roku Piłsudski wydał rozkaz wymarszu pierwszej kompani kadrowej<sup>14</sup>. Pod dowództwem oficera ZWC Kasprzyckiego wkroczyła ona na obszar Królestwa Kongresowego, wypowiadając tym samym wojnę Rosji<sup>15</sup>. Dla ogółu społeczeństwa polskiego wybuch wojny był zaskoczeniem. Mimo rodzącej się w warunkach ogólnoeuropejskiego konfliktu szansy na odzyskanie niepodległości, nikt poza Komendantem nie podjął próby jej odzyskania. Ludność Królestwa Kongresowego opowiedziała się za tezami Narodowej Demokracji, głoszącymi zwycięstwo w wojnie słowiańskiej Rosji, która złączy zabory i nada im autonomiczny charakter. Prześiąknięte takimi poglądami społeczeństwo Królestwa poddało się mobilizacji rosyjskiej. Podobnie w zaborze pruskim tysiące Polaków założyło mundury dotychczasowego prześladowcy. Wobec konieczności wstąpienia do wojska i alternatywy między walką o niepodległość własnego kraju lub interesy zaborców Polacy wybierali tą drugą możliwość<sup>16</sup>.

W swych niepodległościowych dążeniach Piłsudski był odosobniony. Oparł się tylko na swoich siłach i na sile zmobilizowanego żołnierza,

---

<sup>13</sup> R. Wapiński, op. cit., s. 140-141.

<sup>14</sup> J. Piłsudski, op. cit., s. 95 i n.

<sup>15</sup> J. Bąk, op. cit., s. 84-86.

<sup>16</sup> S. Mackiewicz-Cat, op. cit., 136-155.

którą stanowiło jedynie pięć batalionów złożonych z młodzieży ochotniczej, z którymi wyruszył na wojnę i w pierwszej połowie sierpnia zajął Kielce.

Wyruszając do Królestwa Komendant liczył na to, że znajdzie tam oparcie i możliwości organizacyjne oraz materialne do prowadzenia wojny, że poprze go znaczna część społeczeństwa. Jednak ludność Królestwa Kongresowego pierwsze oddziały wojsk polskich witała obojętnie, chwilami nawet wrogo. Dlatego Piłsudski poparcia zaczynał szukać w Galicji. Na terenie tej dzielnicy największe wpływy miało lojalne w stosunku do Habsburgów stronnictwo konserwatywne<sup>17</sup>. Widząc brak poparcia dla działań Piłsudskiego w Królestwie politycy ci, którzy jeszcze przed 6 sierpnia przeciwstawiali się polskiej inicjatywie zbrojnej, teraz działania Komendanta postanowili obrócić na korzyść sprawy polskiej w Wiedniu. Byli przekonani, iż przy pomocy Austro-Węgier będzie można uzyskać przynajmniej częściowe wyzwolenie Polski. Tak powstał projekt współdziałania austriacko-polskiego, który stał się zapowiedzią Legionów i Naczelnego Komitetu Narodowego. Przychylny stosunek Austrii do Polaków, szerokie swobody Galicji oraz wielonarodowy charakter państwa Habsburgów nadał nadziejom pokładanym w tej koncepcji realne kształty<sup>18</sup>.

Wychodząc z tego założenia stronnictwa Galicji zjednoczone w Kole Sejmowym 16 sierpnia 1914 roku powołały Naczelnny Komitet Narodowy (NKN) tworzący reprezentację polityczną oraz Legiony Polskie, których kadrami stały się walczące w Królestwie bataliony strzeleckie Piłsudskiego. W drugiej połowie sierpnia rozpoczęto rekrutację do nich na terenie Galicji i południowej części Królestwa<sup>19</sup>. Ze zwerbowanych żołnierzy utworzono Legion Zachodni i Legion Wschodni, który jednak uległ rozbiciu na skutek ofensywy rosyjskiej w pierwszych dniach września opanowującej Lwów, a następnie środkową i zachodnią część Galicji<sup>20</sup>. W tej sytuacji galicyjscy członkowie Narodowej Demokracji wystąpili z NKN i zważając na zwycięstwo Austrii przeszli na stronę obozu

---

<sup>17</sup> Ibidem, s.154-157.

<sup>18</sup> J. Bąk, op. cit., s. 84-86.

<sup>19</sup> T. Nałęcz, *Z genezy legionowej grupy piłsudczykowskiej*, „Przegląd Historyczny” 1997, z. 1, s. 88.

<sup>20</sup> B. Urbankowski, op. cit., 204 i n.

prorosyjskiego. Swoją agitacją w cofającym się i zniechęconym Legionie Wschodnim doprowadzili do rozwiązania oddziału. Większość żołnierzy wcielono do wojsk austriackich, część rozproszyła się, część jednak została. Dowództwo nad tą częścią Legionu Wschodniego objął Józef Haller, łącząc go z nową falą ochotników utworzył 2 i 3 pułk piechoty<sup>21</sup>. Większość żołnierzy nie miała przed wojną styczności z ruchem Piłsudskiego, dlatego ich udział w walkach miał charakter nie tyle polityczno-ideowy, co uczuciowo-patriotyczny. Na obsadę stopni wojskowych miała tam wpływ Komenda Legionów. Nowo utworzone pułki – 2 pod dowództwem kpt. Józefa Hallera i 3 – pułkownika wojska austriackiego Zygmunta Zielińskiego wysłane zostały na Węgry, gdzie walcząc w Karpatach odniosły wiele zwycięstw, w tym znamienne w bitwie w Mołotkowie, powoli przesuując się w stronę Galicji. Podczas swej kampanii oddziały karpackie przekształciły swoją strukturę w II Brygadę.

Młodzi żołnierze Piłsudskiego w pierwszych starciach z przeciwnikiem podczas marszu na Kielce wykazali spokój i opanowanie. Prowadzone przez szereg lat szkolenia wojskowe okazały się efektywne. Kilka tysięcy młodych ludzi stanowiło doskonale wyszkoloną kadrę tworzonych pułków legionowych. Okres kielecki, trwający od początku sierpnia do połowy września, był znamieny dla Legionów. Oddziały Wodza, nazywały siebie „Wojskiem Polskim” i uważały się za formację powstańczą<sup>22</sup>. Podczas trzytygodniowego pobytu w Kielcach dokonano organizacji całego oddziału składającego się z pięciu batalionów piechoty, dwóch oddziałów kawalerii oddziału łączności i służb pomocniczych. Po opuszczeniu miasta 1 pułk Piłsudskiego toczył bitwy na linii Nowy Korczyn – Opatowiec wykazując zalety bojowe, które zwracały uwagę dowódców austriackich<sup>23</sup>.

Po nieudanej ofensywie austriacko-niemieckiej na Warszawę, oddziały Wodza wysłane zostały na Podhale w celu osłony prawego skrzydła wojsk austriackich. Walcząc tam w trudnych warunkach terenowych i odnosząc wiele zwycięstw, w tym w bitwie pod Limanową-Łapanowem. Podczas kilku dni odpoczynku w Nowym Sączu dokonano reorganizacji dotychczasowego pułku w samodzielną I Brygadę i wyruszone pod Tar-

---

<sup>21</sup> Ibidem, s. 204.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 209 i n.

<sup>23</sup> J. Bąk, op. cit., s. 84-86.

nów, gdzie 22-25 grudnia pod Łowczówkiem oddziały Piłsudskiego stoczyły swoją największą zwycięską bitwę roku 1914. Zwycięstwo to ugruntowało pozycję I Brygady jako elitarnej, doskonale wyszkolonej, organizacji bojowej. Było to zasługą wieloletniego szkolenia żołnierzy, ale również połączenia brawury młodości ze spokojem i doświadczeniem wytrawnego żołnierza dla jednego celu – utworzenia Niepodległej Polski<sup>24</sup>.

Rola Legionów i Józefa Piłsudskiego wywarła silny wpływ na kształtowanie się polskiej ideologii politycznej i odrodzenie ducha w narodzie polskim. Bohaterstwo młodych żołnierzy budziło narodową dumę, ich tężyzna charakteru, młodość, poczucie humoru i fantazja w połączeniu z panującym wśród nich nastrojem ideowym promieniowały na zewnątrz. Poza tym należy też zauważyć, że grupa legionowych oficerów była oparciem dla Piłsudskiego, z nich właśnie rekrutowali się jego wierni zwolennicy<sup>25</sup>.

Żołnierz legionowy zaczął być nazywany i sam siebie nazywał „Legunem”. Przejęty w I Brygadzie z tradycji kościuszkowskiej oficjalny tytuł „obywatel” z dodatkiem rangi, podkreślał panujące w organizacji stosunki koleżeńskie i demokrację. Polacy wiedzieli również, że Leguni pomimo zakazów Komendy Legionów i władz austriackich noszą własne odznaki wzorowane na przedrozbiorowych odznaczeniach polskich i oddają honory dwoma palcami, a nie całą ręką jak w wojsku austriackim, że górują nad tą armią wiedzą i doświadczeniem, że szanują swoją krew oraz że w sprawie ideologii niepodległościowej nie godzą się na żadne ustępstwa<sup>26</sup>.

Wśród ludności nad ideą Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów zaczęła na początku 1915 r. dominować nie uznająca kompromisów idea Komendanta. Wyrazem tego było domaganie się przez rekrutowaną młodzież przydzielenia jej do I Brygady<sup>27</sup>.

Po pierwszej fali walk obie Brygady udały się na odpoczynek (oddziały Piłsudskiego do Kęt, karpackie do Kołomyi). I Brygada na regenerację sił miała czas od połowy stycznia do końca lutego 1915 r., po czym odtransportowana została na front nad Nidę, gdzie już od kilku miesięcy

---

<sup>24</sup> R. Wapiński, op. cit., s. 147-150.

<sup>25</sup> T. Nałęcz, op. cit., s. 90-91.

<sup>26</sup> B. Urbankowski, op. cit., s. 192-204.

<sup>27</sup> T. Nałęcz, op. cit., s. 92 i n.



trwały nowe, ustalone dopiero podczas I wojny światowej, walki pozycyjne. Podopieczni Komendanta stanowili na całym froncie najbardziej zwartą i pełną energii grupę<sup>28</sup>. Ponad dwumiesięczny pobyt nad Nidą pozwolił na przeprowadzenie kolejnych zmian organizacyjnych i szkoleniowych w oddziałach legionowych. Już w Nowym Sączu I Brygada składająca się oficjalnie z dwóch pułków piechoty zorganizowana została w trzypułkową brygadę, w której każdy pułk liczył dwa bataliony. Numeracja wewnątrz pułków różniła się od numeracji oficjalnej. Zamiast dotychczasowych pułków 1 i 5 funkcjonowały pułki 1, 2, 3 zwane pułkami I Brygady Józefa Piłsudskiego. Podział ten tworzył więcej oddziałów kadrowych, co umożliwiała oszczędne ich używanie w czasie działań wojennych, a także szybsze uformowanie dowódców. Poprawiono wówczas wyposażenie polskich oddziałów na porównywalne do armii austriackiej, ujednolicono również umundurowanie oraz stopnie wojskowe, przyjęte już nieco wcześniej<sup>29</sup>.

Po cofnięciu się Rosjan 11 maja 1915 r. I Brygada i wojska państw centralnych przekroczyły Nidę rozpoczynając marsz na wschód. Po kilku dniach marszu doszło do bitwy pod Konarami, która była najcięższym po grudniowych walkach pod Łowczówkiem w 1914 r. starciem z oddziałami nieprzyjacielskimi. Trwające kilka dni walki, mimo znacznej przewagi wroga i strat w żołnierzach I Brygady, zakończyły się zwycięstwem armii austriacko-niemieckiej. Spod Konar wraz z nowo utworzonym 4 pułkiem piechoty Legioniści ruszyli na Ożarów radomski, a następnie pod redutę Tarłowską, zastając po drodze spalone przez cofających się Rosjan polskie wsie i wymordowaną ludność<sup>30</sup>.

II Brygada po działaniach wojennych 1914 r. regenerowała swe siły w Kołomyi. Walczące dotąd oddzielne grupy ppłk. Hallera i gen. Durskiego zgrupowane zostały w jednym miejscu. Podobnie jak I Brygada dokonała w tym czasie zmian organizacyjnych według norm etatowych samodzielnej brygady i otrzymała nowoczesne wyposażenie<sup>31</sup>.

Walczące oddzielnie oddziały nie wytworzyły w swych szeregach tak silnych cech charakterystycznych jak I Brygada. Nastąpiło to nieco

---

<sup>28</sup> B. Urbankowski, op. cit., s. 229 i n.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 210-221.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 204-212.

<sup>31</sup> Ibidem.

później, gdy nie rozdzielone pułki walczyły po dowództwem mjr. Żegoty-Januszajtisa i mjr. Minkiewicza.

W połowie kwietnia II Brygada ruszyła z powrotem na linię frontu do Bukowiny. Na skutek nieudolności dowódców wojsk austriackich i ofiania się oddziałów sojusznicznych, oddziały legionowe w walkach odwrotowych poniosły dotkliwe straty. W dalszym okresie zmagani wojennych, 13 czerwca odbyła się słynna szarża drugiego szwadronu drugiego pułku ułanów po Rokitną na potrójnie umocnione okopy rosyjskie. Bohaterskie działania ułanów okupione licznymi stratami w ludziach nie zostały do końca wykorzystane przez wojska austriackie. Podobne akty odwagi dawała również piechota legionowa<sup>32</sup>.

Konflikt ideologiczny, co do mającego odrodzić się państwa polskiego między Komendantem a NKN pogłębiał się. NKN pragnęło połączyć Polskę z Austro-Węgrami w jedno państwo. Stanowczo przeciwstawił się temu Józef Piłsudski, który dążył do utworzenia Polski niezależnej i wolnej. Chciał utworzyć armię, która nie podlegałaby żadnemu obcemu państwu, która o Polskę niepodległą walczyłaby pod narodowymi sztandarami. Państwa centralne dążyły jednak do coraz ściślejszego uzależnienia od siebie Legionów. Dlatego po zdobyciu Warszawy przez Niemców Komendant wydał polecenie, aby wstrzymać werbunek do Legionów. Rozesłał również do sierpnia 1915 roku swych oficerów do ważniejszych miejscowości Królestwa Kongresowego, aby rozwijali w nich tajną Polską Organizację Wojskową (POW), stworzoną w 1914 roku na ziemiach Królestwa Kongresowego w celu dywersyjnej walki na tyłach wojsk rosyjskich. Obecnie, w nowych warunkach organizacja ta miała przygotować kadre i podziemną armię, przyszłe wojsko narodowe podległe całkowicie Piłsudskiemu. Utworzono Komendę Naczelną, którą sprawował oficer I Brygady Tadeusz Kasprzycki, ćwiczone wojsko wzorując się na przedwojennych związkach wojskowych. Oddana idei niepodległości oraz Komendantowi nowa armia szybko rosła w siłę<sup>33</sup>.

W tym czasie Legiony nadal walczyły. I Brygada i II Brygada przetruczone zostały na Wołyń, gdzie jesienią 1915 roku brały udział w trudnej, lecz zwycięskiej kampanii nad Stochodem i Styrem. Doskonale dowództwo samodzielnie i szybko podejmujące decyzje, odważni i ofiarni

---

<sup>32</sup> Ibidem, s. 213.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 229.

żołnierze budzili podziw i uznanie u współdziałającego w tych walkach dowódcztwa armii niemieckiej<sup>34</sup>.

Zima 1915/1916 r. minęła bez szczególnie wyczerpujących działań wojennych, nasiliły się one dopiero na wiosnę 1916 r. Równocześnie z rozpoczęciem kolejnej kampanii wiosennej podjął Piłsudski działalność mającą za zadanie wywieranie nacisku na państwa centralne w celu ich wypowiedzenia się w sprawie Polski. Było to możliwe dzięki osiągnięciu jednolitej postawy ideowej wszystkich pułków Legionów Polskich. Dążono do ujednoczenia odznaczeń na wzór I Brygady i żądano wycofania austriackich oficerów z pułków oraz Komendy Legionów. Zorganizowano tzw. „Radę Pułkowników”, w skład której weszli również oficerowie II Brygady tj. Haller i Januszajtis. Rada ta wysłała do NKN i władz austriackich szereg memoriałów z żądaniami natury wojskowej i politycznej dyktowanych przez Piłsudskiego, mających na celu uniezależnić Legiony od władz austriackich oraz zmuszających państwa centralne do wypowiedzenia się w kwestii polskiej. Komenda Legionów, Komitet Narodowy oraz Departament Narodowy z płk. Sikorskim na czele były przeciwne tym żądaniom. Wśród legionistów wywołało to ogromne wzburzenie<sup>35</sup>.

Równocześnie rozpoczął się najgorszy okres walk oddziałów polskich. Doszło wówczas, w pierwszych dniach lipca, do największej kilkudniowej bitwy legionowej pod Kostiuchnówką. Tylko dzięki doświadczeniu żołnierzy legionowych Rosjanie nie zagarnęli wojsk sprzymierzonych w kolanie Styru. Oddziały wszystkich brygad cofały się w wojskowym szyku, swą postawą powstrzymując popłoch, który zaczynał ogarniać wojska austriackie. Po kilkunastu dniach legionisanci rozpoczęli nowy okres walk pozycyjnych pod Stochodem. W tym czasie Józef Piłsudski nie widząc możliwości wyzwolenia wojska spod władzy rosyjskiej, austriackiej oraz odzyskania niepodległości Polski podał się do dymisji. W jego ślad poszli wszyscy żołnierze legionowi. Austria za wszelką cenę chciała zachować Legiony, a jednocześnie pozbyć się Piłsudskiego. Zgodziła się więc na ustępstwa i zamieniła Legiony w jednostkę bardziej samodzielną, czyli tzw. Polski Korpus Posiłkowy<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> Ibidem, s. 229-245.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 216-224.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 250 i n.

Po dwóch latach wojny Kwatera Główna Niemiec zaczęła dochodzić do wniosku, że może przegrać wojnę. Potrzebowała dobrze wyszkolonego wojska. Pod wpływem tej konieczności postanowiono iść na dalsze ustępstwa względem Polaków. W Berlinie doszło do ogłoszenia Polski państwem niepodległym, by jak najszybciej stworzyć wojsko polskie. W dniu 5 listopada 1916 roku<sup>37</sup> podpisana została oficjalna deklaracja cesarzy Niemiec i Austrii zapowiadająca powstanie Królestwa Polskiego. Rosja chcąc werbować Polaków do swojej armii, 30 marca 1917 roku, również ogłosiła niepodległość Polski<sup>38</sup>. Po ogłoszeniu aktu listopadowego Niemcy dążyły do szybkiego utworzenia armii polskiej. Pomimo tego iż wyraźnie chciały ograniczyć przyszłą samodzielność Polski, Piłsudski podjął współpracę, wszedł w skład Tymczasowej Rady Stanu chcąc prowadzoną przez nich politykę wykorzystać dla celów niepodległościowych.

Polacy nie widząc poza deklaracją listopadową żadnych kroków Niemiec w kierunku ich realizacji, nie zgłaszali się do wojska<sup>39</sup>. Stanowisko Piłsudskiego w tej sprawie było nieugięte. Wydany przez niego zakaz powstrzymujący rekrutację młodzieży do wojska i kierujący ją do POW, unicestwiał akcję państw centralnych mającą na celu utworzenie podległego im wojska polskiego<sup>40</sup>.

Wiosną 1917 roku wybuchła rewolucja rosyjska. Car został zdetronizowany. Wróg, przeciwko któremu powstały Legiony Polskie przestał liczyć się w dalszej walce o niepodległość. Już od początku wybuchu wojny Piłsudski poważnie liczył się z taką możliwością. Teraz należało przeciwstawić się państwom centralnym<sup>41</sup>.

Pod koniec 1916 roku Austria nie zdążywszy organizacyjnie przekształcić Legionów w Polski Korpus Posiłkowy – w związku z przejęciem inicjatywy przez Niemcy w sprawie polskiej – przekazała legiony warszawskiej Radzie Stanu. Komenda Legionów wcześniej uległa wobec żądań austriackich, teraz była lojalna w stosunku do Niemiec. W Kongre-

---

<sup>37</sup> R. Świątek, *Polityka Piłsudskiego wobec aktu 5 listopada 1916*, „Przegląd Historyczny” 1986, z. 1, s. 75.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 82-83.

<sup>40</sup> T. Nałęcz, op. cit., s. 112.

<sup>41</sup> B. Urbankowski, op. cit., s. 255 i n.

sówce podzielono Legiony na osobne obozy składające się z ludności galicyjskiej i pochodzącej z Królestwa, którą Niemcy chcieli szkolić wyłącznie przez swoich instruktorów. Żołnierze zaczęli protestować.

Po kilku tygodniach pracy w Tymczasowej Radzie Stanu, nie widząc możliwości realizacji dążeń niepodległościowych, Piłsudski wystąpił z niej. Stał do walki na dwa fronty, przeciwko państwom centralnym oraz przeciwko samym Polakom, znajdującym się w bezwolnej Radzie Stanu.

W tych warunkach Niemcy żądały złożenia przysięgi wierności od Legionistów pochodzących z Królestwa Kongresowego<sup>42</sup>. Odmówili jej złożenia żołnierze I Brygady, których Piłsudski zamierzał wcielić do podziemnej POW. Przysięgę złożyła posłuszna rozkazowi II Brygada. Pułki karpackie długo walczące z dala od Piłsudskiego, nie podlegające bezpośrednio jego wpływom od początku swego istnienia za drogowskaz przyjęły karność i żołnierskie posłuszeństwo, którymi teraz się kierowały. Na oczach wszystkich legionistów walczących o niepodległość Polski rozgrywało się rozbitcie Legionów. Oficerowie galicyjscy nie składający przysięgi zostali zwolnieni, a pochodzący z Kongresówki poddani represjom i internowani w obozach dla jeńców. Pułki składające się z Galicjan odesłano na front włoski. W drugiej połowie lipca aresztowano najwybitniejszych oficerów i kierowników POW, a 22 lipca również Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego, których uwięziono w Magdeburgu. Jako wyraz dążeń narodowych do odzyskania niepodległości została teraz tylko Polska Organizacja Wojskowa<sup>43</sup>.

Tajna organizacja POW utworzona została w pierwszych tygodniach I wojny światowej, w krótkim czasie po wyruszeniu oddziałów strzeleckich z Krakowa w kierunku Kielc z pozostających w Warszawie członków Związków i Drużyn Strzeleckich. Organizacja ta miała za zadanie reprezentować idee legionowe na obszarze Królestwa Kongresowego. W październiku 1914 roku Komendę nad POW z rozkazu Piłsudskiego objął Tadeusz Żuliński<sup>44</sup>. Rozpoczął on organizację wojska i czynną walkę wojskowo-dywersyjną na tyłach wojsk rosyjskich. W tym celu utworzył tzw. Oddział Lotny Wojsk Polskich, który był jemu podporządk-

---

<sup>42</sup> B. Urbankowski, *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, t. II, s. 147 i n.

<sup>43</sup> R. Świętek, op. cit., s. 83.

<sup>44</sup> B. Urbankowski, op. cit., t. II, s. 260-267.

kowany, jednak w stosunku do POW stanowił odrębną organizację. Oddział ten w 1914 i 1915 r. dokonał wiele działań dywersyjnych, m.in. wysadzał mosty i pociągi, przerywał połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Drugim rodzajem działalności POW był wywiad wojska rosyjskiego, powierzony żeńskiemu oddziałowi POW, składającemu się głównie z członkiń Związków i Drużyn Strzeleckich. Dostarczały one dane kurierkom I Brygady, które przewoziły informacje do sztabu Józefa Piłsudskiego. Był to pierwszy i najcięższy okres pracy POW, zwany przeciwo-rosyjskim, zakończony z chwilą zajęcia w sierpniu 1915 roku Warszawy przez wojska niemieckie. W momencie opuszczenia stolicy przez Rosjan mobilizacja członków POW wystawiła batalion składający się z czterech kompanii, który w drugiej połowie sierpnia wcielony został do I Brygady walczącej wówczas nad Sochodem i Styrem, gdzie 29 października zginął komendant POW, por. Tadeusz Żuliński.

Nie wcielona do I Brygady część żołnierzy POW, rozkazem Piłsudskiego zatrzymana została na dotychczasowych obszarach działania, by stać się podstawą nowej, powstającej obok Legionów, siły wojskowej podległej wyłącznie Piłsudskiemu<sup>45</sup>.

Z chwilą zajęcia Warszawy przez Niemców POW rozpoczęła drugi okres pracy. Na wypadek gdyby Austria i Niemcy podzieliły okupację Polski między siebie, co wskazywałoby nowy rozbiór, zakazał Piłsudski werbunku do Legionów i odesłał część oficerów I Brygady do Królestwa, by tam organizowali w POW szkołę wojska polskiego<sup>46</sup>. W tym czasie na czele POW stanął odkomenderowany z pola walki kpt. I Brygady, Tadeusz Kasprzycki i rozpoczął pracę organizacyjną skupiając w szeregach swej organizacji prawie całą ówczesną młodzież polską<sup>47</sup>. Aby rozszerzyć prace wojskowo-przygotowawcze również na starsze społeczeństwo, POW zorganizowała „Pomocnicze Komitety Wojskowe” i towarzystwo „Piechur”, które zalegalizowane przez władze niemieckie stały się przykrywką pracy wojskowej.

Na początku 1917 roku obóz niepodległościowy stanowił poważną siłę, w skład której weszły Legiony, POW oraz organizacja polityczno-ideowa Centralny Komitet Narodowy (CKN), składający się z następują-

---

<sup>45</sup> R. Świątek, op. cit., s. 85 i n.

<sup>46</sup> B. Urbankowski, op. cit., t. II, s. 267.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 267 i n.

cych ugrupowań: Polskiej Partii Socjalistycznej, Narodowego Związku Robotniczego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, a także grup inteligentnych: Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych i Konfederacji Polskiej. Wśród wszystkich tych organizacji panowało przekonanie, iż deklaracje ogłoszone w akcie 5 listopada zostaną urzeczywistnione. Rada Stanu, opowiadając się za współpracą z Niemcami, nie wyłoniła jednak rządu, czego domagały się obozy niepodległościowe. W tej sytuacji POW stała się wyrazicielką skrajnego programu niepodległościowego, która poza działalnością szkoleniową wydawała podręczniki i regulaminy oraz czasopisma niepodległościowe.

Kiedy Polacy zdali sobie sprawę, iż obietnice aktu 5 listopada nie zostaną zrealizowane, Piłsudski nakazał POW, która od jesieni 1916 roku do wiosny 1917 roku działała już prawie jawnie, ponownie zamienić się w organizację podziemną i w związku z wycofaniem się na skutek rewolucji 1917 roku Rosji z wojny, rozpocząć nowy przeciwniemiecki okres działalności. W odpowiedzi na to Niemcy internowały oficerów legionowych, aresztowały Piłsudskiego, stosowały represje w stosunku do POW oraz zlikwidowały Komendę Naczelną. Jednak im gwałtowniejsze ataki przeciw niej organizowano, tym gwałtowniej rozwijała się POW. Powstała Komenda Główna, odrodziła się Komenda Naczelna. Główny teren działalności POW przeniesiony został do Galicji. Na czele POW stanął jako jej Komendant Główny płk Rydz-Śmigły, dotychczasowy dowódca w I Brygadzie. W celu zjednoczenia akcji i kierunku działań niepodległościowych powołana została Organizacja A, utajniony surogat rządu. Sprawy wojskowe powierzone zostały Rydzowi-Śmigłemu, a polityczne Jędrzejowi Moraczewskiemu. Dookoła tej organizacji skupił się również zakonspirowany tzw. Konwent, oddziałujący przez swych członków na partie polityczne, do których należeli jego członkowie<sup>48</sup>.

Działania wojenne coraz wyraźniej układały się na niekorzyść państw centralnych. Niemcy zaczęły więc prowadzić bardziej łagodną politykę w stosunku do Polski. Oddały Polakom w obydwu zaborach sądownictwo i szkolnictwo, a w połowie września powołały w Warszawie Radę Regencyjną, w której skład weszli: abp Kakowski, ks. Zdzisław Lubomirski i hr. Józef Ostrowski. Przyznały jej jednak ograniczone kompetencje. Ugody obóz polski, który poważnie traktował polityczne

---

<sup>48</sup> R. Świątek, op. cit., s. 92-93.

fikcje stworzone przez Niemców utrudniał pracę POW, która zmuszona została do walki z okupantem i do przeciwdziałania ugodowym tendencjom polskim.

Działalność POW została rozszerzona, aby sprawniej działać utworzono na terenie Królestwa Radę Naczelną nr 1, w Galicji Radę Naczelną nr 2, a po pokoju brzeskim i po przejściu Hallera przez Ukrainę, na tamtejszym obszarze – Radę Naczelną nr 3<sup>49</sup>.

W roku 1917 szanse na odzyskanie niepodległości Polski wydawały się coraz bardziej realne. 22 stycznia prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson w orędziu noworocznym poruszył problem Polski, 30 marca prawo do niepodległego bytu narodu polskiego uznał rewolucyjny rząd rosyjski, w czerwcu prezydent Francji Poincaré wydał dekret o utworzeniu we Francji autonomicznej armii polskiej. Rok 1918 przyniósł kolejne głosy w tej sprawie: 8 stycznia prezydent Wilson w swym orędziu ogłosił prawo Polaków do posiadania wolnego państwa, a 3 czerwca przedstawiciele państw koalicyjnych w Wersalu uchwalili deklarację, w której domagali się utworzenia niezawisłego państwa polskiego.

Na wiosnę 1918 roku Komenda Główna POW opracowała plan rewolucyjny, który oparty został na koncepcji rozegrania walk wyzwolenczych na terenie obu zaborów: austriackiego i niemieckiego. Ostateczne rozstrzygnięcie losów wojny przewidywano na jesień 1918 roku. Rozpoczęto więc przygotowania i mobilizację. Przewidywano opanowanie władzy najpierw na terenie okupacji austriackiej, która według przewidywań Rady Naczelnej miała poddać się pierwsza, przy przejściu w kolejnej fazie władzy na terenach okupowanych przez Niemcy zakładano pomoc normalnych formacji wojskowych. Powszechny strach ludności polskiej do wystąpienia przeciwko Niemcom przełamywano poprzez zamachy na przedstawicieli władz niemieckich, w których zginął m.in. dr Schultze, szef niemieckiego wywiadu i policji politycznej w Warszawie.

Lipcowe działania wojenne we Francji przyczyniły się znacznie do zakończenia wojny. Armia niemiecka została zmuszona do odwrotu przez wojska koalicyjne. Do rozstrzygających działań rzucono trzy armie amerykańskie, pięć angielskich i dwie francusko-belgijskie. Rozpoczęła się kapitulacja państw centralnych. 28 września o pokój jako pierwsza po-

---

<sup>49</sup> B. Urbankowski, op. cit., t. II, s. 272.



prosiła Bułgaria, 4 października Turcja, a od połowy października nastąpił rozkład monarchii Austro-Węgier.

W tej sytuacji 30 października utworzono w Krakowie Komisję Likwidacyjną, która zaczęła przejmować władzę administracyjno-polityczną w Galicji, a POW i oddziały wojskowe rozbrajały okupanta. W Lublinie utworzono rząd ludowy, w którego skład w zastępstwie Piłsudskiego, wszedł płk Rydz-Śmigły, mianowany generałem i ministrem wojny. Rozpoczęto prace nad utworzeniem oddziałów wojskowych, których kadrami stawali się żołnierze legionowi i członkowie POW. Mieli oni przygotować się do uderzenia na Niemców zajmujących jeszcze Warszawę i północne ziemie Królestwa<sup>50</sup>.

Na skutek klęsk na froncie wojsk niemieckich 27 października naczelny kwatermistrz gen. Ludendorff podał się do dymisji, a 8 listopada abdykował Wilhelm II. W Berlinie wybuchła rewolucja i 11 listopada Niemcy podpisały akt kapitulacji. Wskutek zamieszek rewolucyjnych w Niemczech Piłsudski został wypuszczony z więzienia i 10 listopada powrócił do kraju. Rada Regencyjna oddała władzę w jego ręce. Dzień ten dla POW stał się hasłem do walki z okupacją niemiecką. Rozesłano rozkazy z nakazem natychmiastowego uderzenia na oddziały zaborcy i wywołania powstania. Zaskoczenie Niemców było tak duże, że liczne oddziały okupantów poddały się mniej licznym i gorzej uzbrojonym oddziałom POW.

Usunięcie z kraju oddziałów wroga to szczytowy punkt wysiłku prac POW. Główne oddziały POW mobilizowały się do walk o granice niepodległego państwa polskiego, już jednak jako jednostki wojska narodowego.

Niewątpliwie czas legionowy wpłynął na ukształtowanie się kultury osoby Piłsudskiego<sup>51</sup>, właśnie wtedy stał się on postacią legendarną<sup>52</sup>, zaś jego postać stała się elementem łączącym określony obóz polityczny<sup>53</sup>. Poza tym on sam często nawiązywał do tych wydarzeń, uznając je za przełomowe nie tylko dla siebie, ale również dla kwestii niepodległości Polski.

---

<sup>50</sup> M. Śliwa, op. cit., s. 30-31.

<sup>51</sup> W. Jędrzejewicz, *O Piłsudskim, Legionach i POW w PRL*, „Zeszyty Historyczne” 1985, nr 74, s. 192 i n.

<sup>52</sup> J. Bąk, op. cit., s. 84-86.

<sup>53</sup> M. Śliwa, op. cit., s. 30-31.

**por. Robert Zawisza**

CS SG w Kętrzynie

## OPERATORZY KONTROLI BEZPIECZEŃSTWA – SCREENERZY – KADRY DECYDUJĄ O WSZYSTKIM

Zwiększający się systematycznie ruch pasażerski w komunikacji lotniczej, a także zwiększające się zagrożenie wystąpienia ataków terrorystycznych przy użyciu urządzeń z materiałami wybuchowymi, stawiają przed służbami bezpieczeństwa nowe wyzwania. Gwałtowny wzrost liczby pasażerów pozostawia w tyle porty lotnicze, które nie są w stanie nadążyć z ich obsługą.

Tłumy ludzi stojących w ogromnym tłoku do odprawy biletowo-bagażowej, do kontroli granicznej czy też do kontroli bezpieczeństwa, wymuszają zmiany.

Programy bezpieczeństwa lotnictwa bazują na 3 podstawowych zasadach:

1. Każde działanie służb ochrony powinno być tak ukierunkowane, aby uniemożliwić dostęp terrorysty do obiektów lotnictwa cywilnego.
2. Jeżeli dojdzie do faktu, że terrorysta przeniknie pierwszą linię obrony, musi on napotkać systemy wykrywania broni i urządzeń wybuchowych, a procedury obowiązujące w porcie lotniczym zapewnią, że dalsza penetracja obiektów, statków powietrznych przez terrorystów nie będzie możliwa.
3. Jeśli sprawca wraz z bronią lub urządzeniem wybuchowym pokona drugą linię, wtedy (struktura) konstrukcja samolotu i infrastruktura lotniska muszą być jak najlepiej dostosowane do tego, aby uniemożliwić wybuch lub zmniejszyć ewentualne szkody – zwiększając jednocześnie szanse uchronienia zdrowia i życia pasażerów – oraz ochronę dóbr materialnych.

Pierwsza linia ochrony bazuje na informacjach wywiadowczych uzyskanych przez służby specjalne a dotyczących zamierzeń terrorystycznych wobec lotnictwa cywilnego.

Drugą barierą – zdecydowanie najważniejszą – jest kontrola bezpieczeństwa, mająca za zadanie uniemożliwienie wniesienia na pokład stat-

ku powietrznego i do jego luków materiałów niebezpiecznych. Złe funkcjonowanie tej drugiej linii przynosi zawsze skutek w postaci zaistnienia aktu terroru wobec lotnictwa.

Wielka liczba ataków bombowych na statki powietrzne wywołuje wśród pasażerów obawę przed lataniem. Od 1985 do 1997 roku osiem samolotów linii lotniczych zostało wysadzonych przez terrorystów. W tych tragediach śmierć poniosło ponad 1100 osób.

1. 23 czerwca 1985 roku samolot Boeing 747 linii Air India rozbił się w morzu w wyniku eksplozji w luku bagażowym.
2. 29 listopada 1987 roku samolot Koreańskich Linii Lotniczych rejs nr 858 został zniszczony podczas lotu. Ekspłodował pozostawiony przez pasażerów bagaż kabinowy.
3. 21 grudnia 1988 roku samolot Pan-Am rejs nr 103 został zniszczony przez bombę umieszczoną w luku bagażowym nad szkockim miasteczkiem Lockerbie.
4. 19 września 1989 roku samolot DC-10 ugandyjskich linii UTA eksplodował nad Saharą.
5. 27 listopada 1989 roku samolot Boeing 727 linii Avianca został zniszczony przez urządzenie umieszczone w kabinie.
6. 17 czerwca 1994 roku w samolocie EMB-110 linii Alas Chiricanas Airline podczas rejsu z Colon do Panamy eksplodowała bomba umieszczona w kabinie.
7. 11 listopada 1994 roku samolot Boeing 727 Philippine Airlines eksplodował podczas lotu.
8. 9 lipca 1997 roku podczas lotu samolotu Fokker 100 linii Transporte Aereo Mercosur wybuchła bomba.

Na koniec tego wyliczania można podać najbardziej znane nam fakty 11 września 2001 kiedy to Al-Qaida zaatakowała obiekty w USA za pomocą porwanych statków powietrznych. Śmierć w tych ostatnich aktach terroru poniosło ponad 3500 ludzi.

Te ostatnie zdarzenie spowodowało gwałtowne przyśpieszenie w poszukiwaniu technologii, metod, technik kontroli bezpieczeństwa umożliwiających skuteczne wykrywanie broni, przedmiotów zabronionych oraz materiałów wybuchowych.

Skupiono się przede wszystkim na urządzeniach wykrywających materiały wybuchowe podczas kontroli bagażu, na ulepszeniu urządzeń

rentgenowskich oraz stacjonarnych (WTMD) czy wykrywaczy metali (HHMD).

Urządzenia do kontroli bagażu



Urządzenia stacjonarne (WTMD)<sup>1</sup>



---

<sup>1</sup> WTMD – Walk Through Metal Detektor.

## Ręczne wykrywacze metali (HHMD)<sup>2</sup>



Udoskonalono również i wprowadzono do szerszego użytku urządzenia do wykrywania śladowych ilości par materiałów wybuchowych – TDE<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> HHMD – Hand Held Metal Detector.

<sup>3</sup> System lub połączenie różnych technologii mających zdolność wykrywania bardzo małych ilości (rzędu 1 miliardowej części grama) i sygnalizowania tego za pomocą alarmu, materiałów wybuchowych umieszczonych w bagażu lub innych przedmiotach poddanych analizie.

## Urządzenia do wykrywania par materiałów wybuchowych



Wprowadzenie nowej generacji sprzętu nie było jedyną reakcją na wydarzenia 11 września 2001 roku. Okazało się, że podobnie jak w przypadku Lockerbie również tutaj zawiedli ludzie. Problem kadr zajmujących się kontrolą bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego został dopiero teraz dostrzeżony.

Przeprowadzone po raz pierwszy w USA w 1997 roku testy operatorów kontroli bezpieczeństwa (screenerów) wykazały, że 20% potencjalnie niebezpiecznego bagażu była przez nich nierozpoznawalna. Największym problemem okazały się:

- ◆ bardzo małe doświadczenie personelu,
- ◆ słaby poziom szkoleń,
- ◆ niskie wynagrodzenia,
- ◆ męcząca monotonia pracy,
- ◆ ogromna rotacja zatrudnionych pracowników – to okazało się największym problemem.

Okazało się również, że do kontroli bezpieczeństwa linie lotnicze wykorzystywały nie tylko swoich pracowników, ale często zlecały jej dokonywanie wynajętym firmom. Zatrudniały one osoby nie posiadające obywatelstwa USA, osoby nie sprawdzone przez organa bezpieczeństwa, o niskich kwalifikacjach, zdarzały się przypadki zatrudniania osób bez znajomości języka angielskiego. Od maja 1998 roku do kwietnia 1999 roku w USA rotacja wyniosła blisko:

- 126% na 19 lotniskach,
- na kolejnych pięciu 200%,
- zaś na jednym z lotnisk blisko 416%.
- w UE rotacja wynosi średnio 50%.

Analizując powyższe liczby nasuwa się oczywiste pytanie, czy w naszej formacji ktoś przeprowadził podobne badania? Obserwując przez wiele lat pracę na warszawskim Okęciu mogę stwierdzić, że zjawisko bardzo dużej rotacji występowało również i tam. Są to zapewne moje wycinkowe spostrzeżenia. Koniecznością staje się potrzeba analizy tego zjawiska w skali całego kraju.

Rotacja jest „owocem” niskiego zainteresowania władz odpowiedzialnych za bezpieczeństwo problemem kadr screenerskich, nie rozumienia przepisów oraz zagrożeń przez decydentów oraz kolejnego istotnego czynnika – niskich wynagrodzeń.

W USA średnia zarobku screenera wynosiła zaledwie 6 USD – mniej niż zarabia początkujący pracownik w Fast foodzie. Próbowano zaradzić zjawisku rotacji – skupiając się na wprowadzeniu wielu rozwiązań:

- ulepszając uzdolnienia osoby w celu efektywniejszego wykonywania obowiązków screenera,
- wprowadzając w celu podniesienia jakości poziomu pracy TIP<sup>4</sup>,
- wprowadzając programy szkoleń i certyfikacji.

Nie były to jednak działania kompleksowe i dotyczące wszystkich portów lotniczych. W ostatnich latach nastąpił jednak zauważalny postęp w tej materii w USA. Szczegółowa kontrola i nadzór ze strony Administracji, a przede wszystkim ze strony Senatu USA, zwielokrotnienie środ-

---

<sup>4</sup> TIP – system nakładania komputerowej imitacji zagrożenia na rzeczywisty obraz prześwietlenia.

ków finansowych na szkolenie operatorów oraz na opracowywanie nowych urządzeń służących kontroli bezpieczeństwa mają przynieść pozytywne efekty. Zważywszy jednak na skalę problemu – liczba lotnisk i personelu służb bezpieczeństwa, jak również niedopracowanie urządzeń – będzie to sprawa trudna.

Od 2001 roku TSA<sup>5</sup> przeprowadziła szkolenie i certyfikację dla blisko 43 tysięcy operatorów kontroli bezpieczeństwa pracujących w 450 lotniskach USA.

Codziennie tysiące operatorów kontroli bezpieczeństwa kontroluje w USA blisko 2 mln pasażerów.

W tym samym czasie nieco inną politykę prowadziły państwa członkowskie UE.

Screeenerzy posiadali znacznie lepsze kwalifikacje, większą wiedzę, doświadczenie. Np. Belgia wymagała od screenerów własnego obywatelstwa, Francja zatrudniała obywateli UE, Holandia co najmniej 5-letniego pobytu na jej terytorium. Również szkolenie operatorów było odmienne niż w USA. Amerykańska FAA<sup>6</sup> wymagała tylko:

- na obszarze Ameryki – 12 godzin zajęć,
- w Kanadzie – 60 godzin szkolenia,
- we Francji – 60 godzin szkolenia,
- w Belgii – 40 godzin zajęć teoretycznych oraz 16-24 godzin praktycznych,
- w RFN screenerzy szkoleni są obecnie w wymiarze 100 godzin.

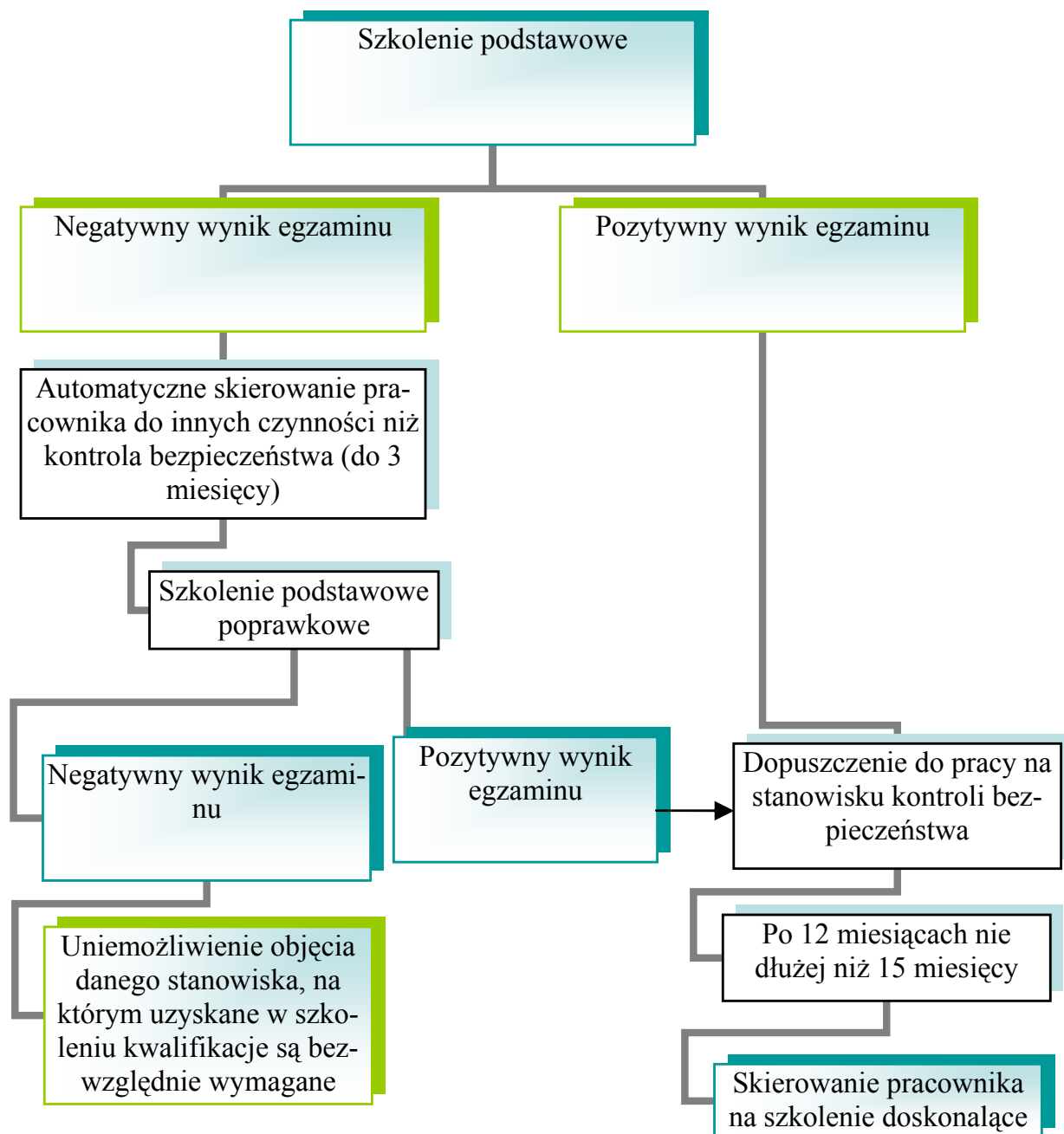
W Polsce zatwierdzony w lutym 2006 roku przez Urząd Lotnictwa Cywilnego proces szkolenia operatorów kontroli bezpieczeństwa przedstawia się następująco:

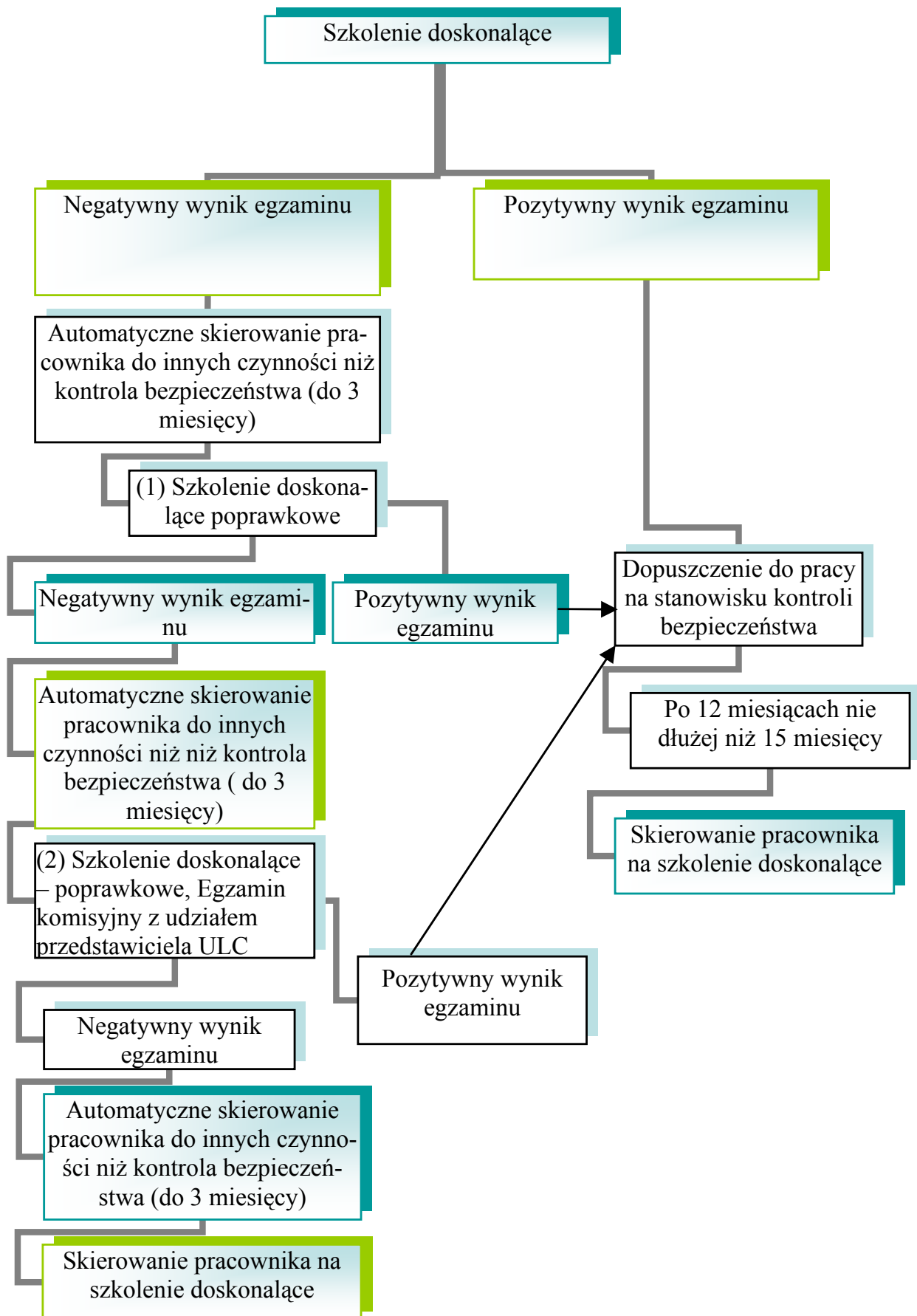
---

<sup>5</sup> TSA – Transport Security Administration wchodzi w skład US Department of Homeland Security.

<sup>6</sup> FAA – Federalna Agencja Lotnictwa – wchodzi w skład US Department of Homeland Security







W ośrodku szkolenia screenerów podlegającym Przedsiębiorstwu Port Lotniczy Warszawa Okęcie szkolenie realizowane jest w wymiarze 90 h. 2 dni szkoleniowe przeznaczone są na szkolenie teoretyczne, pozostałe 8 dni szkoleniowych przeznaczone jest na naukę rozpoznawania obrazu i techniki kontroli bezpieczeństwa. Szkolenie doskonalące trwa 2 dni i przeznaczone jest na odświeżenie znajomości podstawowych przepisów oraz na egzamin sprawdzający prawidłowość rozpoznawanych obrazów oraz technik kontroli.

Zgodnie z Krajowym Programem Szkolenia w zakresie ochrony lotnictwa Cywilnego<sup>7</sup> za szkolenie funkcjonariuszy Straży Granicznej odpowiedzialnych za kontrolę bezpieczeństwa odpowiedzialny jest minister spraw wewnętrznych. Zgodnie z § 8.1. funkcjonariusze SG zostali zakwalifikowani do dwóch kategorii szkolenia:

- kategorii 12 – funkcjonariusze i pracownicy cywilni Straży Granicznej i Policji zatrudnieni na lotnisku,
- kategoria 13 – operatorzy urządzeń rentgenowskich służących do wykonywania kontroli bezpieczeństwa osób i bagaży.

Obligatoryjnym szkoleniem dla wszystkich osób pracujących na stanowiskach w portach lotniczych jest szkolenie z zakresu „świadomości bezpieczeństwa ochrony lotnictwa”. Obejmuje ono w szczególności:

1. Obowiązujące uregulowania prawne.
2. Genezę i istotę terroryzmu międzynarodowego.
3. Zagrożenia w dziedzinie ochrony lotnictwa cywilnego oraz sytuacje kryzysowe będące następstwem tych zagrożeń.
4. Metody zapobiegania, przeciwdziałania oraz ograniczania skutków sytuacji kryzysowych.
5. System wymiany informacji pomiędzy podmiotami szczebla lokalnego w sytuacji kryzysowej.
6. Mechanizm funkcjonowania systemu przepustowego oraz zasady poruszania się w strefach zastrzeżonych.
7. Dane teleadresowe służb ochrony oraz zasady ich powiadamiania o zagrożeniach.

---

<sup>7</sup> Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dn. 25.10.2005. Dz. U z dn. 24.11.2005.

Szkolenie powyższe winno być przeprowadzone przed podjęciem pracy w lotnictwie cywilnym lub w nieprzekraczalnym terminie 3 miesięcy od dnia zatrudnienia albo podjęcia służby w porcie lotniczym.

Zgodnie z zapisami załącznika nr 1 do KPSzO osoby zakwalifikowane do 13 kategorii winny w trakcie szkolenia zapoznać się z niżej wymienionymi modułami:

**I. Moduł 1 – ochrona lotnictwa cywilnego, a w szczególności:**

1. Konwencje i przepisy międzynarodowe.
2. Przepisy dotyczące ochrony lotnictwa cywilnego.
3. Zasady funkcjonowania krajowego systemu ochrony lotnictwa cywilnego.
4. Metodologia kontroli jakości w zakresie ochrony lotnictwa cywilnego.
5. Instrukcje i zalecenia służb ochrony.
6. Zarządzanie kryzysowe.

**II. Moduł 2 – Program ochrony lotniska:**

1. Zakres odpowiedzialności służb uczestniczących w ochronie lotniska.
2. Zasady funkcjonowania i zakres odpowiedzialności zespołu ochrony i ułatwień lotniska.
3. Położenie stref zastrzeżonych, sterylnych i ogólnodostępnych.
4. System kontroli dostępu.
5. Sprzęt wykorzystywany do ochrony.
6. Zarządzanie kryzysowe.
7. Informacje o zaistniałych incydentach.

**III. Moduł 4 – Metody i środki ochrony portu lotniczego:**

1. Wykorzystanie urządzeń do kontroli bezpieczeństwa – urządzenia rentgenowskie, wykrywacze metali itp.
2. Wykrywanie broni (broń palna, urządzenia wybuchowe i łatwopalne).
3. Procedury kontroli bezpieczeństwa przy użyciu urządzeń rentgenowskich oraz poprzez kontrolę manualną.
4. Zasady współdziałania służb ochrony lotniska z pasażerem i personelem lotniskowym.
5. Zarządzanie systemem przepustowym.

6. Kontrola dostępu osób i pojazdów.
7. patrolowanie i sprawowanie nadzoru przez służby ochrony lotniska.
8. Procedury postępowania w przypadku zagrożenia bombowego.
9. Reagowanie na incydenty-zarządzanie kryzysowe.

## **VII. Moduł 7 – Procedury ochrony zaopatrzenia pokładowego i innych dostaw**

1. Ochrona zaopatrzenia pokładowego.
2. Ochrona pomieszczeń.
3. Procedura postępowania załogi z zaopatrzeniem pokładowym.
4. Stosowanie zabezpieczeń zaopatrzenia pokładowego (plomby).
5. Procedury przewozu i załadunku zaopatrzenia pokładowego.

## **VIII. Moduł 8 – Ochrona ładunku, poczty i przesyłek kurierskich**

1. Ochrona zawartości ładunku przewożonego drogą lotniczą.
2. Regularny agent i znany nadawca.
3. Ochrona pomieszczeń do przechowywania ładunku, poczty i przesyłek kurierskich.
4. Procedury ochrony transportu naziemnego.
5. Metody kontroli bezpieczeństwa (np. urządzenia rentgenowskie).
6. Metody postępowania z przedmiotami zabronionymi do przewozu w transporcie lotniczym.
7. Informowanie o incydentach.

## **X. Moduł X – Środki ochrony w trakcie sytuacji podwyższonego zagrożenia**

1. Dodatkowe środki ochrony w budynku terminalu.
2. Kontrola dostępu do poszczególnych stref zastrzeżonych lotniska.
3. Dodatkowe procedury ochrony w przypadku zaistnienia sytuacji wysokiego ryzyka w obrębie stref zastrzeżonych.
4. Ochrona statku powietrznego.
5. Kontrola bezpieczeństwa pasażerów i ich bagażu kabinowego.
6. Kontrola bagażu rejestrowanego.

7. Ochrona ładunków.
8. Ochrona zaopatrzenia pokładowego.
9. Informowanie o incydentach.

Szkolenia powyższe winny kończyć się złożeniem egzaminu przeprowadzonego w formie pisemnej i ustnej oraz sprawdzianu umiejętności praktycznych. Sprawdzian praktyczny winien się składać z dwóch części – interpretacji obrazów bagaży z urządzeń rentgenowskich – na trenarze-że-OTS 3 – Heimann STI oraz podczas praktycznych działań w punkcie kontroli bezpieczeństwa.

Zgodnie z wymogami KPSzO zaliczenie następuje po osiągnięciu przez słuchacza minimalnego wyniku 70%. Warto jednak pamiętać, że zgodnie z wymaganiami IATA-ICAO zaliczenie egzaminu z dziedzin bezpieczeństwa następuje po uzyskaniu minimum 80% punktów. I ta ostatnia zasada winna być realizowana.

Pozostali funkcjonariusze SG pracujący w portach lotniczych winni być szkoleni wg kategorii 13. Pełniący zaś funkcje kierownicze w lotniczych przejściach granicznych winni przechodzić szkolenie wg kategorii 4.

Szkolenia prowadziwać muszą instruktorzy szkolenia wewnętrznego, których zatwierdza Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego. W przypadku instruktorów SG na wniosek ministra spraw wewnętrznych winny to być osoby:

- niekarane za przestępstwa umyślne,
- posiadające dostęp do informacji niejawnych,
- posiadające znajomość i umiejętność stosowania w praktyce krajowych i międzynarodowych uregulowań prawnych z zakresu ochrony lotnictwa cywilnego, ze szczególnym uwzględnieniem KPOLC.

Instruktor musi ponadto posiadać kwalifikacje w zakresie ochrony lotnictwa cywilnego potwierdzone ukończeniem zagranicznego lub krajowego kursu instruktora ochrony lotnictwa z jednego z poniższych zakresów:

- audytor lub inspektor kontroli jakości w zakresie ochrony lotnictwa,
- zarządzanie ochroną lotnictwa cywilnego,
- zarządzanie ochroną lotnictwa w sytuacjach kryzysowych,
- ochrona portu lotniczego,
- ochrona przewoźnika,

- ochrona ładunków towarowych lub zaopatrzenia pokładowego.

Planowane w Straży Granicznej szkolenie podstawowe screenerów trwać będzie 3 tygodnie. Część teoretyczna będzie trwała około 7-9 dni szkoleniowych. Na zajęcia na systemie OTS 3 – Heimann STI pozwalającym na naukę rozpoznawania obrazów przeznaczono około 35 h. Również sama praktyczna kontrola podróźnych i ich bagażu – a w szczególności kontrola manualna – powinna trwać około 30 h. Szkolenia doskonalące realizowane po okresie około 12-15 miesięcy po szkoleniu podstawowym trwać będą 5 dni, w trakcie których 15 h przeznaczono na trening i egzamin na systemie OTS 3. Pilnego uregulowania wymaga również kwestia ustalenia przez KG SG oraz Prezesa ULC wspólnego wzoru certyfikatów dla funkcjonariuszy SG, którzy przeszli szkolenia screenerskie.

Osobnym nie rozwiązany dotychczas problemem jest system naboru na screenerów. Stosowane dotychczas w SG ogólne zasady naboru funkcjonariuszy nie mogą być stosowane w stosunku do screenerów. Do kontroli bezpieczeństwa wyznaczane są przez przełożonych i komórki osobowe zupełnie przypadkowe osoby, które nie są sprawdzane, czy posiadają odpowiednie predyspozycje umożliwiające właściwe wykonywanie zadań związanych z prawidłowym rozpoznawaniem obrazów. Warto wspomnieć, że typowy screener powinien oprócz podstawowej cechy rozpoznawania kolorów, posiadać zdolność rozpoznawania przedmiotów, wysokiej koncentracji, szybkiej reakcji, zdolności myślenia przestrzennego, szybkiego kojarzenia faktów, a przede wszystkim sprawnych narządów wzroku. Oczywistym wręcz warunkiem jest choćby podstawowa znajomość języka angielskiego w stopniu pozwalającym na komunikację z kontrolowanymi pasażerami i personelem lotniczym.

Obowiązek stworzenia właściwego modelu naboru screenerów wynika bezpośrednio z pkt 12 Rozporządzenia WE nr 2320. Dotychczas niesłychanie rzadkie są przypadki przenoszenia na inne stanowiska służbowe osób – nie mających kontaktu z kontrolą bezpieczeństwa – które ewidentnie nie nadają się do pracy na stanowiskach screenerów.

Kolejnym problemem, który należy szybko rozwiązać, jest utworzenie specjalnego dla screenerów systemu motywacji. System nagród i kar obowiązujący w całej formacji niestety nie może być stosowany wobec screenerów. Wydaje się, że można by ten problem rozwiązywać za pomocą zmian dodatków służbowych.

Wracając do spraw zarobków warto przypomnieć, że w krajach UE screenerzy zarabiali więcej niż w USA. W Holandii od 7,5 USD na godzinę, w Belgii – 14 USD na godzinę.

Porównując tą sytuację do Polski, pozostaje nam potwierdzić tylko fakt wyższych zarobków sprzątaczek pracujących na lotniskach niż zarobków funkcjonariuszy SG odpowiedzialnych za bezpieczeństwo lotnictwa. Nieszczęściem jest tutaj fakt całkowitego nie zdawania sobie sprawy z odpowiedzialności, jaka ciąży na operatorach kontroli bezpieczeństwa. Decydenci w naszej formacji wyżej szeregują zarobki funkcjonariuszy innych pionów. Warto sobie postawić nieco prowokacyjne pytanie. Co będzie, kiedy funkcjonariusz podejmie niewłaściwą decyzję wpuszczając np. niepożądanego cudzoziemca na teren RP?

A co się stanie, kiedy słabo opłacany i niedoszkolony funkcjonariusz kontroli bezpieczeństwa popełni błąd i dopuści do znalezienia się na pokładzie statku powietrznego terrorystów, czy też urządzenia z ładunkiem wybuchowym? Sumując – ok. 250-300 ofiar śmiertelnych, ogromny ból kilkuset albo nawet tysięcy krewnych ofiar, no i oczywiście sankcje karne dla wszystkich operatorów kontroli bezpieczeństwa, którzy dokonali kontroli, a więc tych którzy kontrolowali podróżnych i ich bagaż podręczny, tych którzy kontrolowali bagaż główny<sup>8</sup>, sprawdzali pocztę i fracht<sup>9</sup>, kontrolowali statek powietrzny czy też go blokowali<sup>10</sup>. Każdy bowiem z nich swoim podpisem dokumentuje fakt prawidłowego dokonania kontroli bezpieczeństwa. Oczywiście wyliczenia te dotyczą tylko zdarzenia z jednym statkiem powietrznym. Wariant z zamachem terrorystycznym w zatłoczonym porcie lotniczym, czy też użycie samolotu jako broni niszczącej inny obiekt, znacznie może te wyliczenia zmienić. Oczywiście znajdują się zaraz wypowiedzi ludzi udowadniających, że przecież u nas w Polsce żyje się bezpieczniej niż innych krajach. Będą oni trwali w swoich poglądach do momentu, aż ich nie dotknie takie zdarzenie. Wszakże lepiej jest zapobiegać ewentualnym wydarzeniom tego typu.

---

<sup>8</sup> Umieszczany w lukach bagażowych, tzw. check-luggage.

<sup>9</sup> Cargo – przesyłki towarowe.

<sup>10</sup> Wartownik blokujący – zabezpieczający statek powietrzny przed dostępem osób nieuprawnionych, nadzorujący załadunek statku powietrznego.



10 poprawka z 2002 roku do Aneksu nr 17 konwencji chicagowskiej z 1944 roku ICAO wprowadziła dla wszystkich członków organizacji obowiązek wprowadzenia:

- procedury sprawdzania wiarygodności operatorów kontroli bezpieczeństwa,
- szkolenia i certyfikacji operatorów kontroli bezpieczeństwa.

I te zadania SG jako formacja musi realizować na najwyższym możliwym poziomie. Warto więc pokusić się o stworzenie jednej spójnej i zgodnej z zaleceniami UE i Urzędu Lotnictwa Cywilnego polityki bezpieczeństwa lotnictwa, szkolenia i kontroli jakości w kontroli bezpieczeństwa w komunikacji lotniczej.

**ml. chor. SG Małgorzata Wicha**

CS SG w Kętrzynie

## UDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ NA RZECZ OCHRONY WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ

W związku z nasilającym się na terytorium Polski procederem łamania praw własności intelektualnej Straż Graniczna w ramach swoich zadań i uprawnień prowadzi działania zmierzające do ograniczenia skali „piractwa”. Za „piractwo” określa się m.in. produkcję i rozprowadzanie nielegalnych kopii fonogramów i wideogramów, programów komputerowych, wydawanie i rozpowszechnianie książek bez ważnych licencji, zaniżanie przez legalne wydawnictwa liczby wydrukowanych egzemplarzy. Obrót nielegalnymi produktami naruszającymi prawa własności intelektualnej wyrządza ogromną szkodę twórcom, artystom, wykonawcom, legalnym producentom oraz przynosi straty budżetowi państwa.

Koncepcja własności intelektualnej w szerokim rozumieniu oznacza stosowanie prawa w odniesieniu do działalności o charakterze intelektualnym na polu artystycznym, przemysłowym, literackim i naukowym. Prawa te ulegały rozwojowi w każdej z wymienionych dziedzin przez ponad 200 lat.

Prawa własności intelektualnej odnoszą się do twórczości umysłowej: wynalazki, dzieła literackie i artystyczne, symbole, nazwy, obrazki i wzory używane na skalę przemysłową, chronią wynalazki, znaki towarowe oraz kreatywność i inwencję.

Własność intelektualną można podzielić na dwie kategorie:

1. Własność przemysłowa, która zawiera wynalazki (patenty), znaki towarowe, wzory przemysłowe, topografie obwodów scalonych, oznaczenia geograficzne.
2. Prawa autorskie i prawa pokrewne – zwane także prawami literackimi i artystycznymi – chroniące oryginalne dzieła literackie i artystyczne, a także kompozycje muzyczne, programy telewizyjne i komputerowe, bazy danych, twórczość w dziedzinie reklamy i multimediiów.

Ochrona własności intelektualnej regulowana jest przez wiele konwencji i została zapoczątkowana przez dwie duże organizacje: **Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO)** oraz **Światową Organizację Handlu (WTO)**. Zobowiązania podjęte przez większość Państw Członkowskich Unii Europejskiej doprowadziły do pewnego ujednoczenia przepisów krajowych dotyczących własności intelektualnej<sup>1</sup>.

Podstawowym aktem prawnym w Polsce regulującym zasady ochrony własności intelektualnej jest Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 roku zapewnia ona ochronę własności intelektualnej twórcom, artystom, wykonawcom.

W celu dostosowania ustawy do wymogów Unii Europejskiej wprowadzono w niej wiele zmian.

W dniu 17.05.2006 roku ogłoszono ujednolicony tekst Ustawy (Dz. U. nr 90, poz. 631). Powyższy akt prawny umożliwia twórcom, artystom, wykonawcom, producentom sprawne korzystanie z przedmiotów praw autorskich i praw pokrewnych.

Zgodnie z treścią ustawy minister kultury i ochrony dziedzictwa narodowego odgrywa ważną rolę w zakresie ochrony praw autorskich i praw pokrewnych. Do kompetencji ministra należy sprawowanie nadzoru nad organizacjami zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub pokrewnymi. Upoważniony jest do określania w drodze rozporządzenia szczegółowych zasad oraz wysokości pobieranych opłat na rzecz artystów, twórców oraz producentów. Istotną kompetencją ministra kultury i ochrony dziedzictwa narodowego jest powoływanie Komisji Prawa Autorskiego. Komisja składa się z czterdziestu ekspertów o dużym doświadczeniu i wiedzy w zakresie problematyki prawa autorskiego i praw pokrewnych.

W dniu 9 listopada 2000 roku na podstawie art. 127 ustawy zarządzeniem nr 83 prezes Rady Ministrów powołał Zespół ds. Przeciwdziałania naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych. Według § 3 „Do zadań zespołu należy opracowywanie wniosków i propozycji dotyczących usprawnienia koordynacji działań organów administracji rządowej w zakresie skuteczności zwalczania naruszeń prawa autorskiego i praw pokrewnych, w szczególności:

---

<sup>1</sup> Materiały ze szkolenia w ramach projektu „Transition Facility 2004”

- 1) przedstawienie prezesowi Rady Ministrów bieżącej analizy sytuacji w zakresie przestrzegania prawa autorskiego i praw pokrewnych;
- 2) przedstawienie propozycji działań mających na celu zapobieganie naruszeniom prawa autorskiego i praw oraz zwalczanie naruszeń;
- 3) przygotowanie propozycji zmian legislacyjnych zmierzających do skuteczniejszego egzekwowania prawa autorskiego i praw pokrewnych, dokonywanie okresowej oceny postępów działań w zakresie zwalczania naruszeń prawa autorskiego i praw pokrewnych.”

Przewodniczącym Zespołu jest minister kultury i dziedzictwa narodowego, zastępcą sekretarz lub podsekretarz stanu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W skład Zespołu wchodzi ponadto członkowie w randze sekretarza lub sekretarza stanu wskazani przez:

1. Ministra finansów.
2. Ministra sprawiedliwości.
3. Szefa kancelarii prezesa Rady Ministrów.
4. Przewoźniczego Komitetu Integracji Europejskiej.
5. Ministra edukacji i nauk,
6. Ministra Sportu.

Ponadto Zarządzenie przewiduje członkostwo osób wskazanych przez:

1. Komendanta głównego Straży Granicznej.
2. Komendanta głównego Policji.
3. Szefa Służby Celnej reprezentującego ministra finansów.

W pracach zespołu uczestniczą również zaproszeni przez przewodniczącego Zespołu przedstawiciele organizacji społecznych, przede wszystkim organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi oraz przedstawiciele przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Do zadań Zespołu należy opracowanie wniosków i propozycji dotyczących usprawnienia koordynacji działań organów administracji rządowej w zakresie skuteczności zwalczania naruszeń prawa autorskiego i praw pokrewnych. W szczególności Zespół:

- przedstawia prezesowi Rady Ministrów bieżącą analizę sytuacji w zakresie przestrzegania prawa autorskiego i praw pokrewnych – w formie Raportu rocznego przestrzegania prawa i praw pokrewnych w Polsce,

- przedstawia corocznie prezesowi Rady Ministrów propozycje działań mające na celu zapobieganie naruszeniom prawa autorskiego i praw pokrewnych oraz zwalczanie naruszeń – w formie „Strategii działań na rzecz ochrony własności intelektualnej w Polsce”,
- przygotowuje propozycje zmian legislacyjnych zmierzające do skuteczniejszego egzekwowania prawa autorskiego i praw pokrewnych;
- dokonuje okresowej oceny postępów działań w zakresie zwalczania naruszeń prawa autorskiego i praw pokrewnych<sup>2</sup>.

W ramach Zespołu działa ponadto „Grupa Warszawska”, której celem jest monitorowanie i koordynowanie działań w dziedzinie zapobiegania i zwalczania przestępczości przeciwko własności intelektualnej na terenie polskich bazarów i targowisk, ze szczególnym uwzględnieniem stołecznych targowisk oraz dużych obiektów handlowych usytuowanych wzdłuż zachodniej granicy kraju<sup>3</sup>.

Zadania Straży Granicznej w ramach Zespołu ds. Przeciwdziałania naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych określone zostały w załączniku do „Strategii działań na rzecz ochrony własności intelektualnej w Polsce”. Realizacja zadań oparta jest na następujących celach:

**1) strategicznych:**

- zwiększenie efektywności, skuteczności oraz koordynacji działań służb państwowych (Policja, Straż Graniczna, Służba Celna) w walce z piractwem,
- ograniczenie procederu piractwa na targowiskach(bazarach);

**2) pośrednich:**

- dokonanie analizy, opracowanie i wdrażanie procedury oraz instrukcji postępowania w sprawach dotyczących naruszeń prawa autorskiego i praw pokrewnych, poprzez sporządzenie raportu i przekazanie go do ministra kultury i dziedzictwa narodowego z analizy naruszeń i dotychczasowych podejmowanych działań w zakresie własności intelektualnej i przemysłowej,
- wzmocnienie kontroli na granicy wschodniej, poprzez wdrażanie procedur i instrukcji postępowania we wszystkich jednostkach opera-

---

<sup>2</sup> *Realizacja ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa, Kwiecień 2006

<sup>3</sup> *Ibidem*.

cyjnych zajmujących się sprawami z zakresu własności intelektualnej, prowadzenie cyklicznych szkoleń z zakresu ustawodawstwa unijnego, osiągnięcie wysokiego poziomu koordynacji działań służb państwowych<sup>4</sup>.

W Raporcie za pierwsze półrocze 2006 roku z wykonania zadań zawartych w dokumencie rządowym „Strategii działań na rzecz ochrony własności intelektualnej w Polsce na rok 2006” Straż Graniczna przedstawiła szereg zrealizowanych przedsięwzięć mających na celu przeciwdziałanie naruszeniom prawa autorskiego i praw pokrewnych. Do zrealizowanych przedsięwzięć m.in. należały wspólne działania Straży Granicznej z właściwymi terytorialnie jednostkami Policji i Służby Celnej. Działania miały na celu ograniczenie przemytu „pirackich” fonogramów i wideogramów oraz programów komputerowych przez granicę i ich dystrybucji na terenie kraju. Nielegalne towary były ujawniane w trakcie kontroli granicznej (w skrytkach konstrukcyjnych w samochodach i pociągach). Przede wszystkim dotyczyło to przejść granicznych na granicy z Białorusią i Ukrainą.

Z Raportu wynika, że najwięcej przypadków naruszeń ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych miało miejsce na obszarze służbowej działalności Lubuskiego, Pomorskiego i Morskiego Oddziału Straży Granicznej. Wspólne akcje Straży Granicznej z Policją i Służbą Celną były przeprowadzane najczęściej na przygranicznych bazarach i targowiskach. Działania te ukierunkowane były na dostawców, dystrybutorów oraz przemytników pirackich produktów.

Jednocześnie w ramach kontroli legalności pobytu cudzoziemców, przeprowadzonej na terytorium RP, funkcjonariusze ujawnili w mieszkaniach prywatnych i środkach transportu „pirackie” przedmioty oraz akcesoria świadczące o zamiarze ich sprzedaży (okładki, opakowania).

W wyniku realizacji przez Straż Graniczną zadań wynikających ze „Strategii” w okresie styczeń – czerwiec 2006 roku zabezpieczono przedmioty pochodzące z przestępstwa o szacunkowej wartości 2 378 039 zł, w tym:

---

<sup>4</sup> *Strategia działań na rzecz ochrony własności intelektualnej w Polsce*, Zespół do Spraw Przeciwdziałania Naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych, Warszawa 2005.

- 16 209 płyt CD z muzyką,
- 17 363 płyty DVD z filmami,
- 1 796 płyt z grammi Play Station,
- 1 417 opakowań na płyty CD,
- 1 491 kaset VHS,
- 743 płyty CD z oprogramowaniem komputerowym,
- 159 kaset magnetofonowych,
- 10 komputerów z dyskami twardymi z nielegalnym oprogramowaniem,
- odzież z podrobionym znakiem towarowym o szacunkowej wartości 334 057 zł,
- 45 flakonów perfum<sup>5</sup>.

Porównując 2005 rok do roku 2004 Straż Graniczna zabezpieczyła przedmioty pochodzące z przestępstwa o szacunkowej wartości na kwotę 6 391 394,48 zł, oraz 5 038 858 zł w 2005 roku w tym:

***Za 2004r.:***

- 121 609 szt. płyt CD z muzyką,
- 973 szt. z oprogramowaniem,
- 2 673 płyt z grammi Play Station,
- 5 883 szt. płyt kompaktowych z grammi,
- 1 408 kaset VHS,
- 3 803 płyty CD z oprogramowaniem komputerowym,
- 465 kaset magnetofonowych,
- 18 666 szt. płyt DVD<sup>6</sup>.

***Za 2005 roku:***

- 72 421 szt. płyt CD z muzyką,
- 916 szt. z oprogramowaniem,
- 23 853 płyt z grammi Play Station,
- 4 458 szt. płyt kompaktowych z grammi,

---

<sup>5</sup> A. Olejnik, Raport za pierwsze półrocze 2006 z wykonania zadań zawartych w dokumencie rządowym „Strategii działań na rzecz ochrony własności intelektualnej w Polsce na rok, Zespół do Spraw Przeciwdziałania Naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych.

<sup>6</sup> Raport za rok 2004, Zespół do Spraw Przeciwdziałania Naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych.

- 1 886 kaset VHS,
- 3 803 płyty CD z oprogramowaniem komputerowym,
- 47 kaset magnetofonowych<sup>7</sup>.

Należy dodać, że w celu zwiększenia efektywności, skuteczności oraz lepszej koordynacji działań wyznaczono w każdej jednostce organizacyjnej Straży Granicznej koordynatora, odpowiedzialnego za przedmiotową tematykę i realizację zadań.

W dalszym ciągu kontynuowano szkolenia organizowane przez ZPAV (Związek Producentów Audio Video) i FOTA (Fundacja Ochrony Twórczości Audiowizualnej) bezpośrednio w oddziałach Straży Granicznej dla funkcjonariuszy pionu granicznego i operacyjno-śledczego. Jednocześnie Straż Graniczna przystąpiła do udziału w cyklu szkoleń programowych w ramach umowy twinningowej „Transition Facility 2004 – Wzmocnienie ochrony praw własności intelektualnej i przemysłowej”.

Istotnym elementem realizacji „Strategii działań na rzecz ochrony własności intelektualnej w Polsce w 2006 roku” było kontynuowanie przez jednostki organizacyjne Straży Granicznej kontaktu i współpracy z osobami reprezentującymi podmioty zarządzające targowiskami.

Jako zasadę przyjęto kontakt z zarządcami targowisk w każdym przypadku, gdy podjęte zostaną działania w zakresie kontroli na targowisku, a także cykliczne kontrole mające na celu prewencyjne oddziaływanie w zakresie profilaktyki.

Zarządcy placów targowych i bazarów zobowiązali się zwracać uwagę na rozpowszechnianie „pirackich” towarów i egzekwowanie regulaminów targowisk w tym zakresie<sup>8</sup>.

Działania Straży Granicznej w zakresie zwalczania przestępstw naruszających własność intelektualną opierają się na przepisach kodeksu postępowania karnego, który w art. 308 umożliwia funkcjonariuszom SG podejmowanie czynności w granicach koniecznych dla zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa przed ich utratą, zniekształceniem lub zniszczeniem w każdej sprawie, w wypadkach nie cierpiących zwłoki. W celu zabezpieczenia śladów, dowodów przestępstwa sporządzana jest

---

<sup>7</sup> Raport za rok 2005, Zespół do Spraw Przeciwdziałania Naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych.

<sup>8</sup> Raport za pierwsze półrocze 2006, op. cit.



odpowiednia dokumentacja: notatka urzędowa, protokół zatrzymania rzeczy, protokół przeszukania, protokół oględzin itp.

W praktyce w przypadku podejmowania czynności przez SG w trybie art. 308 kpk zebrany materiał wraz z zatrzymanymi przedmiotami przekazywany jest Policji, chyba że okoliczności zdarzenia wskazują na konieczność wszczęcia śledztwa. W takim przypadku materiały przekazywane są prokuraturze.

Reasumując Straż Graniczna mająca na celu zwalczanie przestępstw naruszania własności intelektualnej realizuje działania poprzez: kontrolę ruchu granicznego, w trakcie działań prewencyjnych w strefie nadgranicznej, w ramach kontroli legalności pobytu cudzoziemców na terytorium RP oraz wykonując czynności operacyjno-rozpoznawcze.

Wyżej wymienione sposoby ścigania przez Straż Graniczną przestępstw naruszania praw autorskich i praw pokrewnych wykonywane przez przeszkolonych w tym zakresie funkcjonariuszy oraz ścisła współpraca z Policją, Służbą Celną oraz organizacjami zbiorowego zarządzania prawami autorskimi efektywnie będzie zmniejszać skalę „piractwa” w Polsce.

**ml. chor. Iwona Frankowska**

CS SG w Kętrzynie

## SŁÓW KILKA O PRZEKŁADZIE

Współczesne trendy skłaniające do znajomości przynajmniej dwóch języków obcych pozwalają nie tylko na swobodne komunikowanie się z obywatelami innych krajów, ale dają także szerokie możliwości związane z poznawaniem nowej kultury. Co więcej, bariera językowa zaczyna zanikać dzięki szerokim możliwościom, jakie daje przekład językowy. Adekwatność przekładu, pozornie oczywista, staje się zagadnieniem skłaniającym do refleksji w odniesieniu do dzieł literackich. Refleksji tym głębszej, gdy przedmiotem rozważania staje się poezja.

Wśród definicji przekładu szczególnie często pojawiają się określenia: wyjątkowy, specyficzny, trudny, a nawet ... niemożliwy. Obrazują one szeroką skalę trudności, jaka wiąże się z tą kategorią sztuki słowa. Przekład (ang. translation) jest sformułowaniem w pewnym języku odpowiednika wypowiedzi sformułowanej uprzednio w innym języku. Cel, jaki sobie stawia, wymaga więc znalezienia ekwiwalentu zastosowanych uprzednio środków. W tym miejscu pojawia się trudność w przypadku przekładu interlingwistycznego, gdyż zróżnicowanie systemowe języków naturalnych eliminuje w zasadzie możliwość przekładu dosłownego. Stąd konieczność poszukiwania środków zastępczych zmierzających do odтворzenia właściwości oryginału, a także problem stopnia przekładalności danej wypowiedzi. Trudności, z jakimi boryka się każdy tłumacz, sprawiają, że obecnie przekład traktuje się jako pracę twórczą<sup>1</sup>. Takie spojrzenie ugruntowane zostało od czasów epoki Romantyzmu, która postawiła wobec przekładu wymóg nowatorstwa i oryginalności. U początków rozwoju literatury przekładowej silna była potrzeba wzbogacenia kultury rodzimej, toteż starano się o maksymalną naturalność tłumaczonych utworów. Romantyzm zdyskredytował „szkołę naśladowców i tłumaczy”, położył kres regule aneksji, która umożliwiała przedsta-

---

<sup>1</sup> Por. 'przekład' – *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław, Warszawa 1988, wyd. 2, s. 408.

wiania cudzych słów jako własnych. Tym samym przekład zaistniał w pełni jako akt twórczy, pojawiła się także rywalizacja translatorska<sup>2</sup>.

„Przekład to rzecz trudna – stwierdził Tadeusz Boy-Żeleński, argumentując, – iż (...) łatwiej znaleźć formę dla myśli własnej, która w naturalny sposób rodzi się w odpowiednim dla siebie kształcie, niż dla myśli cudzej, powstałej z innego zupełnie ducha”<sup>3</sup>.

Dla Jerzego Świącha realizacja formy przekładu, wiąże się z realizacją dwu sprzecznych postulatów: ‘adekwatności’ (zgodności z oryginałem) i ‘naturalności’ (brzmienie naturalne w języku docelowym) – w tym tkwi jego zdaniem podstawowa trudność. Dlatego też Świąch traktuje przekład jako rodzaj kompromisu, jest on „(...) poświęceniem jednych rzeczy dla drugich, uprzywilejowaniem pewnych składników dzieła (np. rymu) kosztem pozostałych”<sup>4</sup>. Trudność tłumaczenia Roman Ingarden dostrzega między innymi w różnych konotacjach niektórych wyrazów, w wieloznaczności poszczególnych słów i odmiennym ich brzmieniu<sup>5</sup>.

Przekład jest sztuką, która graniczy z pewnego rodzaju niemożliwością: „Jest on zawsze sztuczny, gdyż chodzi w nim o wtórne przekazywanie odbiorcy docelowemu formy, treści i sensu tekstu za pomocą strony trzeciej, czyli tłumacza (...)”<sup>6</sup>, sztuką uwikłaną w paradoks, bo „(...) Sztuka zakłada wolność. Przekład ogranicza wolność ale żąda sztuki”<sup>7</sup>. Przytoczone określenia aktu translacji zarysowują zaledwie trudności z nim związane.

Mediacyjny charakter przekładu sytuuje go między różnymi rzeczywistościami, w tak zwanej sferze pośredniej, jak sugeruje Anna Legeżyńska, przejściowej między odmiennymi kulturami<sup>8</sup>. Transfer kultur,

---

<sup>2</sup> Por. E. Balcerzan, *Sztuka przekładu jako przedmiot badań literackich*, „Pamiętnik Literacki”, 1981, z. 1, s. 3-7.

<sup>3</sup> E. Balcerzan, *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440-1974. Antologia*, Poznań 1977, s. 178.

<sup>4</sup> J. Świąch, Przekłady i autokomentarze, [w:] *Wielojęzyczność literatury i przekładu artystycznego. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, red. E. Balcerzan, Wrocław 1984, T. LXIV, s. 48.

<sup>5</sup> Por. S. Hanuszkiewicz, ‘przekład’ – *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, red. A. J. Nowak, L. Sosnowski, Kraków 2001, s. 229-233.

<sup>6</sup> T. Bałuk-Ulewiczowa, Krótki esej o tłumaczeniu, [w:] *J. Kochanowski, Kto mi dał skrzydła*, Kraków 2000, s. 106.

<sup>7</sup> E. Balcerzan, *Pisarze polscy...*, op.cit., s. 383.

<sup>8</sup> Por. A. Legeżyńska, *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*, Warszawa 1999, s. 45.

szeroko rozumiany, to kolejne określenie, które wiąże się z przekładem. Właśnie potrzeba zbliżenia kultur, poszerzenia horyzontów zainicjowała powstawanie przekładów. Pojawia się w tym miejscu po raz kolejny aspekt niemożliwości, bo trzeba przekładać nie tylko język na język, ale i kulturę na kulturę. Czy więc przekład jest możliwy?

Badacze odpowiadają: tak – jako pewnego rodzaju interpretacja (Jakobson); tak, bo jest odczytaniem dzieła sztuki, a czytanie jest także tłumaczeniem, jak zauważa Karl Dedecius<sup>9</sup>. Tak, odpowiada Anna Kamińska, „gdyż (...) poza wszystkimi różnicami kultur istnieje jakaś zasadnicza jedność doświadczenia ludzkiego, która sprawia, że rozumiemy się wbrew wszystkiemu, co dzieli nas i w czasie, i w przestrzeni”<sup>10</sup>.

Przekład jest swoistym sprawdzianem języka – jego sił i granic z jednej strony, miarą panowania nad nim z drugiej. Cechą tłumaczeń jest wielokrotność i powtarzalność, gdyż, jak zauważa Edward Balcerzan, przekład jakiegoś utworu obcojęzycznego ma zawsze charakter wypowiedzi jednej z możliwych: „Seria jest podstawowym sposobem istnienia przekładu artystycznego”<sup>11</sup>. Serie są wynikiem poszukiwania formy najbardziej odpowiedniej, która powinna zachować względną równowagę układu autor – tłumacz. Relacja ta komplikuje się znacznie w przypadku poezji, tu bowiem szczególnie nasuwa się pytanie o kompetencje tego ostatniego.

Akt przekładu poezji kwestionowano argumentując, iż „(...) w nowoczesnej liryce słowo znaczy wielekroć razy więcej niż to, co by znaczyło w prozie (...). Każdy wyraz jest wieloznaczną funkcją całości. Usunąć jeden wyraz – a poemat się wali”<sup>12</sup>. A więc nie przekład, ale przybliżony opis jest jedynie możliwy, według Juliana Przybosa. Poza tym słowa obciążone znaczeniami w wierszu ułożone są tak, by ich znaczenie nie było całkiem oczywiste<sup>13</sup>.

Konstytutywnym elementem poezji jest obraz – tłumacz powinien oddać jego ekwiwalent. Ma na tym polu większą swobodę niż w przy-

---

<sup>9</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>10</sup> A. Kamińska, Pochwała niemożliwości, [w:] E. Balcerzan, *Pisarze polscy...*, Poznań 1977, s. 377.

<sup>11</sup> E. Balcerzan, *Literatura z literatury*, Katowice 1998, s. 18.

<sup>12</sup> J. Przybós, O przekładzie, [w:] E. Balcerzan, *Pisarze polscy...*, op. cit., s. 342.

<sup>13</sup> Por. A. Czerniawski, *Światy umowne. Szkice o wierszu współczesnym*, Warszawa 2001, s. 7.

padku innych gatunków literackich, jest w pełni interpretatorem. Przełożenie „zupełnie innego ducha” możliwe jest dzięki istnieniu miejsc wspólnych; intertekstualne zanurzenie pozwala na weryfikację metafory odgrywającej główną rolę w obrazowaniu poetyckim. W przekładzie poetyckim ogniskuje się cała sfera uczuciowa i motoryczna języka – cała energia wypowiedzi<sup>14</sup>. Tekst może ulegać transformacjom translatorskim: substytucji, inwersji, redukcji, czy amplifikacji lub zachowywać ekwirytmiczność i ekwilinearność, by oddać rytm wypowiedzi (jak czynił Julian Tuwim, zwolennik rygorystyki formalnej w przekładzie – postulował regułę identycznego odtworzenia porządku wiersza).

Tłumacz – „szczególny interpretator”, mediator między dwoma kulturami, łączy rolę czytelnika, znawcy, krytyka, badacza oraz „drugiego autora” tekstu<sup>15</sup>. Warto zaznaczyć, że w roli tłumacza może wystąpić też sam autor, tak dzieje się na przykład z twórczością Miłosza. W tym wypadku problem kompetencji zostaje rozwiązany, czy jednak można mówić o pseudoodtwórczym charakterze takiej twórczości, jak i czy odbija się ona w przekładzie.

Wolność tłumacza sankcjonuje współczesna technika translatorska, ograniczają zaś rygory określające budowę modelu świata oryginału – musi on zrozumieć istotę tego modelu, aby powołać do życia adekwatne obrazy<sup>16</sup>. „Istotą przekładu wydaje się być rozumienie co tworzy wiersz jako całość, co gwarantuje mu niepowtarzalność w nieogarnionym świecie sztuki słowa”, zauważa Artur Międzyrzecki<sup>17</sup>.

Nakaz rekonstrukcji „modelu świata” wywodzi się z metodologii strukturalno-semiotycznej, zaś rola odkrywania w przekładzie śladów tłumacza, z inspiracji psychologiczno-personalistycznych. Godzi te opcje językoznawstwo kognitywne. Kognitywiści twierdzą, że „znaczenie” jest funkcją poznania i ma charakter subiektywny. Istotną rolę w kształtowaniu znaczenia odgrywają metafory: konwencjonalne i artystyczne (te rozumiemy dzięki „pamięci kulturowej”, która pozwala na uzupełnianie i uspójnianie ciągów obrazów metaforycznych). Budowanie obrazu, we-

---

<sup>14</sup> M. Jasturn, O przekładzie jako sztuce słowa, [w:] E. Balcerzan, *Pisarze polscy...*, op. cit., s. 364.

<sup>15</sup> Por. A. Legeżyńska, op. cit., s. 12.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 222-224.

<sup>17</sup> E. Balcerzan, *Pisarze polscy...*, op. cit., s. 177.

dług kognitywistów jest konstruowaniem – przełożeniem na określone struktury gramatyczne. Istnieje silny paralelizm między konstruowaniem obrazu a mechanizmami percepcji wizualnej. Wymóg ekwiwalencji w przekładzie będzie oznaczał warunek identyczności obrazowania, natomiast przekład w ramach założeń gramatyki kognitywnej, będzie definiowany jako jeden ze sposobów konstruowania sceny<sup>18</sup>.

Jak ocenić przekład? Legeżyńska, odzegnując się od prostych aksjologii: przekład wierny – niewierny, dobry – zły, jako kryterium wartościowania przekładu wprowadza pojęcie optymalności, w opozycji do oryginalności. Koresponduje ono z celowością istnienia, już przeze mnie wspomnianych, serii, kompromisem, którego oczekuje Święch, czy zrównaniem sił Kamińskiej. Poetka podkreśla, iż w utworze poetyckim najważniejszą rzeczą są jego wewnętrzne dynamizmy: „W przekładzie poetyckim, w samym jego procesie, jest właśnie aktywna próba sił”<sup>19</sup>. Ich zrównanie następuje w przekładzie kongenialnym, który powtarza całą dynamikę oryginału, posiada jego wewnętrzną energię, gwarantuje mu żywotność i poetyckie oddziaływanie.

Balcerzan w swoich rozważaniach na temat ugody i walki w przekładzie odwołuje się do podziału na „tłumaczenie właściwe” (poszukiwanie równoważnych odpowiedników semantycznych i emocjonalnych znaków oryginału wśród znaków języka przekładu) i „interpretację”, zaznaczając, iż obie te formy zawsze się krzyżują.

Ingarden, koncentrując się na stosunkach między funkcjami języka, warunkiem dobrego przekładu czyni ich adekwatne rozpoznanie i oddanie w języku tłumaczenia. Charakter języka oryginału – jego zdaniem – powinien być zachowany<sup>20</sup>.

Stanisław Barańczak przywołuje wspomniany wyżej wymóg rekonstrukcji modelu świata implikowanego w oryginale. Przy czym model świata rozumie zgodnie z koncepcją semantyków. Zakłada ona, iż to, co jest programem zachowania dla jednostki czy grupy, określa zasób operacji służących oddziaływaniu na świat oraz reguły ich oddziaływania.

---

<sup>18</sup> Por. A. Legeżyńska, op. cit., s. 231.

<sup>19</sup> A. Kamińska, Pochwała niemożliwości, [w:] E. Balcerzan, *Pisarze polscy...*, op. cit., s. 380.

<sup>20</sup> Por. S. Hanuszkiewicz, ‘przekład’ – *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, op. cit., s. 229-233.

Stąd model świata może realizować się w rozmaitych formach ludzkiego zachowania i w jego rezultatach, a wszelka realizacja określana jest mianem tekstu. Barańczak kładzie nacisk na ważność analizy „wewnątrztekstowej sytuacji komunikacyjnej”, jako przejawu pewnych kategorii społecznych realizujących model świata: „rekonstrukcja poetyckiego modelu świata musi dokonywać się nie tylko przez rozważanie bezpośrednio sformułowanych w utworze twierdzeń o charakterze filozoficznym, moralistycznym”<sup>21</sup>.

Propozycja Barańczaka jest zgodna z twierdzeniami przytoczonymi wyżej, iż tłumacz musi zrozumieć model świata poety, którego tłumaczy. Myślę, że postulat ten sumuje twierdzenia o próbach sił, kompromisach, adekwatnym rozpoznaniu – języka i charakteru utworu. Barańczak stawia jeszcze jeden warunek wobec przekładu – ocalenie dominanty utworu. W interpretacji translatorskiej trzeba ustalić semantyczną dominantę tekstu – prymat określanego elementu struktury utworu, który stanowi mniej lub bardziej dostrzegalny klucz do całokształtu jego sensu. Badacz i teoretyk określa jednoznacznie wierność przekładu: jest to wierność wobec „dominanty semantycznej” – rozumianej jako „(...) pełnia semantycznego potencjału, zawierająca się zarówno w bezpośrednio dostępnych lekturze słowach i zdaniach, jak i w poetyckiej organizacji wypowiedzi”<sup>22</sup>.

Ocena przekładu, skomplikowana przez jego dwoistą naturę – twórczą i odtwórczą, zależy od kryterium waloryzacji: czy miernikiem jest wierność wobec oryginału, czy też niezależna odeń wartość artystyczna, lub też – zgodnie z propozycją Barańczaka – ocalenie nośnika sensotwórczego w utworze – tak zwanej „dominanty semantycznej”.

Przekłady najczęściej badano metodą empiryczno-porównawczą, którą cechuje intuicjonizm i w zasadzie mały stopień ścisłości. Balcerzan proponował metodę opartą na teorii pola semantycznego, po którą także chętnie sięgali badacze, jak zauważa Agata Brajerska-Mazur. Najmniej popularna zdaje się być metoda matematyczna Jerzego Ziomka. Nowsze propozycje badania, związane na przykład z językoznawstwem kognitywnym, postulują prawie nieograniczoną wolność tłumacza.

---

<sup>21</sup> A. Legeżyńska, op. cit., s. 224.

<sup>22</sup> S. Barańczak, *Ocalone w tłumaczeniu*, Poznań 1992, s. 36; A. Legeżyńska, op. cit., s. 224-225.

Brajerska-Mazur, badając angielskie tłumaczenia utworów Norwida, zaadoptowała do swojej pracy metodę kateny. Katena (łac. *catenae* – łańcuchy) to komentarze Ojców Kościoła do tekstów biblijnych, pochodzące głównie z VI-XI w., zestawiane z cytatów pism pisarzy kościelnych z III-V w., w taki sposób, aby układały się w ciągi. Zwykle były umieszczane na marginesie lub dodawane w formie rozdziału, jako podsumowanie ogólnej wiedzy interpretatorów i badaczy danego utworu, bez zajmowania przez nich własnego stanowiska. Autorka pracy *O angielskich tłumaczeniach utworów Norwida* za pomocą metody kateny docierała do najważniejszych i ważnych cech strukturalno-semantycznych oryginału prezentując często własne stanowisko lub interpretację<sup>23</sup>. Wyodrębniona tą drogą „dominanta semantyczna” była następnie przedmiotem zainteresowania badaczki w przekładzie.

Podobne postępowanie badawcze warto zastosować przy analizie przekładów, aby wyłonić „dominanty semantyczne” prezentowanych tekstów w oparciu o propozycje interpretatorów lub zajmując stanowisko własne. Wysuwanie wniosków o „ocaleniu” cech ważnych i najważniejszych daje doskonałą możliwość zgłębiania możliwości języka w oparciu o przekład.

---

<sup>23</sup> A. Brajerska-Mazur, *O angielskich tłumaczeniach utworów Norwida*, s. 10-13.



**mjr dr Andrzej Wawrzusiszyn**

CSSG w Kętrzynie

## PROBLEMATYKA KOMPETENCJI W NAUKACH SPOŁECZNYCH

Termin „kompetencje”, choć modny i powszechnie używany, nastrocza trudności wtedy, gdy poddajemy go głębszej analizie. Jedną z trudności dotyczy samej istoty kompetencji. Raz bywają one utożsamiane z umiejętnościami, innym razem – wymieniane obok umiejętności jako odrębna jakość, w którą w sposób immanentny wpisane są przekonania, postawy i wartości. Inna trudność związana jest z tendencją do rozbudowywania listy profesjonalnych kompetencji. Obie trudności skłaniają do dużej ostrożności w używaniu powyższego terminu. Należy jednakże stosować go, ponieważ rozpoczynający się „wiek XXI będzie studium kompetencji”<sup>1</sup>.

W powszechnym rozumieniu przez „kompetencje” (łac. *competentia* – odpowiedzialność, zgodność, przydatność, uprawnienie do działania) rozumie się właściwość, zakres uprawnień, pełnomocnictw, odpowiedzialności, zakres działania jakiejś instytucji, zakres spraw podlegających określone organowi bądź zakres czyjeś wiedzy i umiejętności.

W teorii i praktyce można i należy mówić o występowaniu wielu kategorii kompetencji, zwykle odnosi się ją do różnych określonych form pracy zawodowej.

Kompetencja jest zdolnością do czegoś, zależną od znajomości wchodzących w nią umiejętności, sprawności, jak i od przekonania do posługiwania się tą zdolnością. Chodzi tu więc o wykorzystanie zdolności do posługiwania się wyuczonymi umiejętnościami w celu efektywnego radzenia sobie w otaczającym świecie<sup>2</sup>.

W bardziej behawioralnym ujęciu kompetencję określa się jako szczególną własność wyrażającą się w demonstrowaniu, na wyznaczonym przez społeczne standardy poziomie, umiejętności adekwatnego

---

<sup>1</sup> K. Denek, *O nowy kształt edukacji*, Toruń 1998, s. 116.

<sup>2</sup> Zob. M. Dudzikowa, *Kompetencje autokreacyjne – możliwości ich nabywania w toku studiów pedagogicznych*, „Edukacja. Studia. Badania. Innowacje nr 4”, Warszawa 1993.

zachowania się, w świadomości potrzeby i konsekwencji takiego właśnie zachowania oraz przyjmowaniu na siebie odpowiedzialności za nie<sup>3</sup>.

W lapidarnym ujęciu T. Pszczołowskiego, kompetencje to „cechy podmiotu działania zrelatywizowane do sprawnego wykonywania określonego czynu, spełniania funkcji w organizacji”<sup>4</sup>. J. Strelau uważa, że kompetencja to władza wynikająca z przekonania o wiedzy i umiejętnościach ekspertów<sup>5</sup>. Z kolei dla W. Furmanka, człowiek kompetentny oznacza „przygotowany i uprawniony do działania i decydowania, mający podstawy i kwalifikacje do wydawania odpowiedzialnych – zgodnie z jego polem odpowiedzialności – opinii i sądów”<sup>6</sup>.

W efekcie precyzowania pojęcia „kompetencje” wykrystalizowały się dwa podejścia – jedno skupia się na działaniu, drugie na statusie formalnym podmiotu.

Rozpatrując kompetencje w znaczeniu „działaniowym”, zasadniczą ich strukturą opiera się na wiedzy, umiejętnościach, doświadczeniu i postawach<sup>7</sup>.

**Wiedzę** stanowią treści utrwalone w umyśle ludzkim w rezultacie gromadzenia doświadczeń i uczenia się. Szczególne znaczenie w życiu człowieka mają dwie kategorie wiedzy – wiedza teoretyczna o otaczającej nas rzeczywistości i wiedza praktyczna oparta na doświadczeniu i sposobach zmian rzeczywistości<sup>8</sup>. Posiadany zasób wiedzy warunkuje aktywność i zachowanie się człowieka. W perspektywie epistemologicznej składnikami a zarazem warunkami koniecznymi uzyskania wiedzy są:

- 1) rezultaty poznawcze (sądy, twierdzenia);
- 2) przekonania (aprobata, odrzucenie);
- 3) postawa przekonań (znajomość metod uzasadnienia sądów);
- 4) wartości poznawcze (główną wartością poznawczą jest prawda).

---

<sup>3</sup> Por. M. Czerepaniak-Walczak, *Między dostosowaniem a zmianą. Elementy emancypacyjnej teorii edukacji*, Szczecin 1994, s. 137.

<sup>4</sup> T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Wrocław 1978, s. 99.

<sup>5</sup> Por. *Psychologia. Podręcznik akademicki*, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, s. 202.

<sup>6</sup> W. Furmanek, *Podstawy edukacji zawodowej*, Rzeszów 2000, s. 199.

<sup>7</sup> Por. *Humanistyczne kompetencje oficerów wobec wyzwań współczesności*, red. S. Jaroszko, Warszawa 2005, s. 137.

<sup>8</sup> Zob. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 434.

Poznanie ludzkie może być ujmowane w kontekście jednostkowym (indywidualnym) lub w kontekście społecznym (interpersonalnym). W kontekście jednostkowym wiedza wyrażana jest przez słowa **wiem że...**, natomiast w kontekście społecznym adekwatne jest wyrażenie **wiadomo że...**

We współczesnej myśli pedagogicznej wiedza typu **wiem że** zastępowana jest przez wiedzę typu **wiem jak** oraz **wiem dlaczego**. W tej formule pedagogicznej wiedza nie jest najważniejsza, ważniejsze od niej są wartości, postawy i umiejętności. Z tego powodu, szczególnego znaczenia nabiera problem doboru treści kształcenia, zawierających wiedzę konieczną, selektywną, a przede wszystkim użyteczną.

Podstawowymi odmianami wiedzy są: wiedza potoczna oparta na stereotypach, wiedza mitologiczna i refleksyjna oparta na mitach i dogmatach wiary, wiedza przednaukowa oparta na zdrowym rozsądku, wiedza naukowa oparta na poznaniu naukowym. Ten ostatni rodzaj wiedzy jest najważniejszy w strukturze kompetencji dowódcy, kierownika<sup>9</sup>. W innych podziałach występują:

- 1) wiedza deklaratywna, zwana również wiedzą że – jest to wiedza o świecie, która może być przedstawiona jako świadomie znana, rzeczywista wiedza;
- 2) wiedza proceduralna, zwana wiedzą również funkcjonalną lub praktyczną – jest to wiedza o tym jak coś zrobić, wiedza operacyjna, wiedza jak.

W zależności od źródeł poznania (praktyka dydaktyczno-wychowawcza, doświadczenie empiryczne, idee i wartości, teorie dotyczące wiedzy, egzystencji i edukacji człowieka) rozróżnia się następujące odmiany wiedzy pedagogicznej:

- 1) praktyczną – wskazującą style, formy, metody i środki stosowane w edukacji oraz ukazującą prakseologiczne zasady działania pedagogicznego;
- 2) empiryczną – wyrażającą przyczynowo-skutkowe zależności zjawisk i zdarzeń, jakie zachodzą w procesach rozwoju i wychowania człowieka;

---

<sup>9</sup> Por. J. Groskrejc, Intelaktuano-sprawnościowe wyznaczniki kompetencji pedagogicznych dowódcy, [w:] *Edukacja w wyższych szkołach wojskowych*, red. R. Stępień, Warszawa 2002, s. 210.

- 3) normatywną – traktującą o celach, ideałach, wartościach i ocenach wyników edukacji;
- 4) teoretyczną – opisującą i wyjaśniającą całą rzeczywistość, na którą składają się działania edukatorów, proces rozwoju człowieka oraz osobowość, jaką on ma osiągnąć<sup>10</sup>.

**Umiejętności** oznaczają sprawność w posługiwaniu się odpowiednimi wiadomościami przy wykonywaniu określonych zadań – „gotowość i możliwość celowego działania z wyborem i zastosowaniem najbardziej odpowiednich sposobów oraz z uwzględnieniem określonych warunków, gwarantujących właściwe rezultaty tego działania”<sup>11</sup>. W psychologii umiejętność – to zdolność do realizacji złożonych, dobrze zorganizowanych wzorców zachowania w sposób płynny i elastyczny, zapewniający osiągnięcie jakiegoś celu lub wyniku; odnosi się zarówno do aktywności ruchowej, jak i werbalnej czy społecznej. W przypadku umiejętności społecznych istnieje tendencja do posługiwania się tym terminem w odniesieniu do wzorców zachowań mających na celu wpływ na inne osoby i manipulację nimi<sup>12</sup>. Umiejętności pedagogiczne oznaczają zatem gotowość do podjęcia czynności umysłowo-praktycznych, umożliwiających realizację złożonych zadań dydaktyczno-wychowawczych w zmieniających się warunkach.

Proces nabywania i doskonalenia umiejętności pedagogicznych przebiega w trzech etapach:

1. Etap poznawczy – kodowanie w pamięci wszelkich informacji, mediacja werbalna, instruowanie.
2. Etap asocjacyjny – eliminacja błędów, wygładzanie czynności.
3. Etap autonomiczny – doskonalenie umiejętności, a możliwości są prawdopodobnie nieskończone.

**Doświadczenie** (specyficzna odmiana wiedzy i umiejętności) to ogół wiedzy, nawyków, umiejętności, jakie jednostka zdobywa w ciągu swojego życia<sup>13</sup>. Zatem można powiedzieć, że doświadczenie to wiedza i umiejętności „przeżyte” przez jednostkę, tzn. nie przyswojone w sensie czysto edukacyjnym, lecz zweryfikowane w jej życiowej praktyce.

---

<sup>10</sup> Por. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993, s. 38.

<sup>11</sup> Z. Wiatrowski, *Podstawy pedagogiki pracy*, Bydgoszcz 2000, s. 92.

<sup>12</sup> A. S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2000, s. 791.

<sup>13</sup> Por. *Słownik psychologiczny*, red. W. Szewczuk, Warszawa 1985, s. 60-61.

**Postawa** pojmowana jest jako względnie stała dyspozycja przejawiająca się w zachowaniach wyrażających pozytywny lub negatywny stosunek emocjonalny do jakiegoś przedmiotu (osób, organizacji, sytuacji, rzeczy). Postawa jest więc złożoną strukturą obejmującą rezultaty poznania danego przedmiotu, emocjonalny stosunek doń oraz tendencję do określonego zachowania względem niego<sup>14</sup>. W najnowszym ujęciu postawa zawiera cztery komponenty:

1. Poznawczy (świadome przekonanie lub opinia danej osoby).
2. Afektywny (wydźwięk emocjonalny lub uczucie).
3. Ewaluacyjny (pozytywny lub negatywny).
4. Motywacyjny (dyspozycje do działania)<sup>15</sup>.

W *Leksykonie wiedzy wojskowej* akcentowany jest aspekt formalny kompetencji, w którym jest to całokształt uprawnień i odpowiedzialności wynikających z obowiązków osób zajmujących stanowiska; kompetencje przysługują dowódcom, kierownikom; określają je regulaminy, instrukcje i inne dokumenty normatywno-prawne oraz ustalone przez wyższych przełożonych zakresy obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności<sup>16</sup>.

Dodać można, iż w tym znaczeniu wyróżnia się kompetencje podmiotowe (kto je posiada) i przedmiotowe (w jakim zakresie).

Wyróżnione wyżej sposoby rozumienia kompetencji nie wykluczają się, lecz przeciwnie – pozostają w ścisłym związku. Wiedza, umiejętności, doświadczenie i dyspozycje emocjonalne człowieka – wykorzystywane zgodnie z przyjętymi w danej społeczności wartościami – są bowiem (a przynajmniej powinny być) podstawą kompetencji rozumianych jako zakres powierzonych mu uprawnień i pełnomocnictw.

W teorii i praktyce można i należy mówić o występowaniu wielu kategorii kompetencji, bowiem jest to wartość wielokategorialna. Zwykle odnosi się ją do różnych określonych form pracy zawodowej. W tym sensie można i należy być kompetentnym ogrodnikiem, piekarzem, kierowcą autobusu, hutnikiem, lekarzem, dziennikarzem, maklerem giełdowym, nauczycielem, inżynierem, księgowym, policjantem, urzędnikiem administracji samorządowej, zawodowym sportowcem, dyrektorem, kie-

---

<sup>14</sup> Zob. *Humanistyczne kompetencje...*, op. cit., s. 138.

<sup>15</sup> Por. J. Groskrejc, *Metodyka pracy pedagogicznej dowódcy*, [w:] *Edukacja pedagogiczna w wyższej uczelni wojskowej*, red. J. Bieńkowski, R. Stępień, Warszawa 2003, s. 87.

<sup>16</sup> Zob. *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s. 173.

rownikiem hurtowni czy funkcjonariuszem Straży Granicznej. Jednakże, są nimi także hobbyści, artyści, działacze organizacji partyjnych czy młodzieżowych, wolontariusze pomocy społecznej, członkowie samorządu lokalnego, niezawodowi parlamentarzyści czy obywatele danego państwa. Dlatego uzasadnione wydaje się rozróżnienie dwóch ogólnych kategorii kompetencji:

1. Kompetencji wąsko rozumianych, czyli zawodowych.
2. Kompetencji szeroko pojmowanych, czyli pozazawodowych.

Pierwszą grupę kompetencji weryfikuje się w trakcie wykonywania określonego zawodu, na określonym stanowisku, w określonej strukturze organizacyjnej. Na przykład kompetentny funkcjonariusz Straży Granicznej potwierdza swoje walory bądź je falsyfikuje w zarządzaniu Placówką Straży Granicznej lub w czasie odprawy granicznej. Niepotwierdzenie zdolności i umiejętności pełnienia określonej funkcji zawodowej stanowi podstawę do oceny i stwierdzenia niekompetencji zawodowej. W szerszym kontekście kompetencje bądź niekompetencje odnoszą się do wszelkich form aktywności ludzkiej uprawianych nie na etacie, niezawodowo, niezarobkowo<sup>17</sup>.

W literaturze przedmiotu nie ma zgodności w kwestii struktury kompetencji zawodowych. Można wyróżnić co najmniej dwa stanowiska w tym względzie. **Pierwsze** z nich zakłada, że podstawą kompetencji są wiedza i umiejętności, jakimi dysponują poszczególni członkowie organizacji. Zdaniem przedstawicieli **drugiego**, w pewnym sensie redukcjonistycznego stanowiska, kompetencje sprowadzić można do posiadanych przez nich umiejętności, rozumianych jako zdolność do sprawnego, dostosowanego do sytuacji posługiwania się zgromadzoną, szeroko rozumianą wiedzą. Umiejętności traktowane są niekiedy także jako szczególny rodzaj wiedzy.

Większość współczesnych koncepcji kompetencji zawodowych (w tym kierowniczych) opiera się na założeniach psychologii behawioralnej. W podejściu tym przyjmuje się, że kompetencje stanowią zbiór takich, dających się obserwować, zachowań pracownika, które wpływają pozytywnie na jego efektywność zawodową. Podstawą tak rozumianych

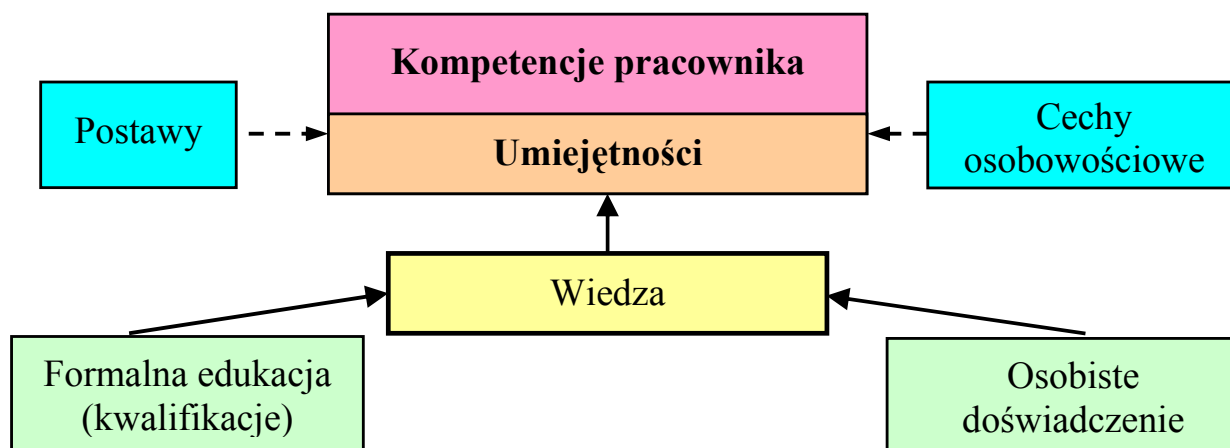
---

<sup>17</sup> Zob. J. Borkowski, Profesjonalne kompetencje społeczne przełożonego, [w:] *Humanistyczne kompetencje oficerów wobec wyzwań współczesności*, red. S. Jarmoszko, R. Stępień, Warszawa 2005, s. 168.

kompetencji są zatem przede wszystkim umiejętności pożądane na danym stanowisku pracy bądź niezbędne z punktu widzenia pełnionej roli zawodowej. Ich poziom warunkowany jest zarówno wiedzą uzyskaną w procesie formalnej edukacji, jak i wynikającą z osobistych doświadczeń człowieka. Istotny wpływ na kompetencje pracownika wywierają także jego dyspozycje osobowościowe, zdolności oraz postawy.

Relacje między kompetencjami zawodowymi a umiejętnościami pracownika obrazuje poniższy schemat.

Schemat. *Zależności między kompetencjami a umiejętnościami*



Źródło: L. Kanarski, E. Pomykała, B. Rokicki, *Kompetencje społeczne oficerów*, Warszawa 2002, s. 16-17.

Niekiedy kompetencje utożsamiane są z kwalifikacjami. O ile jednak kompetencje kojarzone są najczęściej z odpowiednimi uprawnieniami, to termin kwalifikacje używany jest zwykle w kontekście umiejętności wymaganych na danym stanowisku lub określonym obszarze pracy zawodowej.

Niektórzy autorzy traktują kompetencje jako zamiennik pojęcia „kwalifikacje”, inni przeciwstawiają się temu wykazując, że należy tu mówić o układzie pojęć dopełniających się treściowo.

**Kwalifikacje zawodowe** (z łac. *qualitas* – jakość, *facio* – czynię) są określane jako zakres i poziom przygotowania niezbędnego do wykonywania danego zawodu.

Jest to układ celowo ukształtowanych cech psychofizycznych człowieka, warunkujących jego skuteczne działanie zawodowe<sup>18</sup>.

W specyficznym ujęciu J. Sztumskiego „kwalifikacje zawodowe to udokumentowane prawnie kompetencje do wykonywania określonego zawodu, ze względu na posiadaną wiedzę i osiągnięte umiejętności praktyczne<sup>19</sup>.

Zdaniem W. Okonia składają się na nie następujące czynniki: „poziom wykształcenia ogólnego, wiedza zawodowa, umiejętność organizowania i usprawniania pracy, uzdolnienia i zainteresowania zawodowe. Oprócz tego na jakość kompetencji zawodowych wpływają kwalifikacje społeczno-molarne pracownika oraz jego właściwości fizyczno-zdrowotne (...)”<sup>20</sup>.

Ponadto powszechnie uważa się, że kwalifikacje profesjonalne stanowią część kwalifikacji pracowniczych warunkujących prawidłowe wykonanie zadań zawodowych. W tym znaczeniu, według T. Nowackiego, obejmują one: „układy umiejętności warunkujących wykonywanie zadań zawodowych (umiejętności zawodowe). Na układy te składają się zarówno umiejętności umysłowe, jak i praktyczne. Stosunek między nimi jest taki, że umiejętności umysłowe warunkują wykonywanie czynności praktycznych (...)”<sup>21</sup>.

Uogólniając przedstawione sposoby rozumienia powyższego terminu można stwierdzić, że kwalifikacje zawodowe oznaczają taki poziom rozwoju ogólnego i zawodowego pracowników, który pozwala im skutecznie realizować cele, zadania i funkcje przypisane określonej profesji.

W praktyce społeczno-zawodowej najczęściej eksponowane są kwalifikacje formalne i rzeczowe. Te pierwsze związane są z formalnym statusem wykształcenia zawodowego, natomiast drugie są nabywane i doskonalone w toku konkretnego działania, użytecznego dla wykonywanej pracy<sup>22</sup>. Kwalifikacje są w istocie tym, co pozwala z sukcesem pracować na stanowisku pracy.

---

<sup>18</sup> Z. Wiatrowski, *Podstawy pedagogiki...*, op. cit., s. 83.

<sup>19</sup> J. Sztumski, *Opiniowanie pracowników*, Radom 1997, s. 30.

<sup>20</sup> W. Okoń, *Nowy słownik...*, op. cit., s. 201.

<sup>21</sup> *Słownik pedagogiki pracy*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 146.

<sup>22</sup> *Kształcenie kadr oficerskich w wyższych uczelniach wojskowych „APOREMA-2”*, kier. tematu J. Groskrejc, Warszawa 1999, s. 72.



W relacji między terminami kwalifikacje – kompetencje, występuje zależność dwójakiego rodzaju. Z jednej strony bez kwalifikacji nie można być kompetentnym. Równocześnie z drugiej jednak strony bez kompetencji (uprawnień do działania) nie można wykorzystać swoich kwalifikacji. Tak więc z punktu widzenia działania kwalifikacje są pojęciem węższym o cechę odpowiedzialności od pojęcia kompetencji. W tym ujęciu kompetencje są narzędziem do wykorzystywania kwalifikacji. Kwalifikacje, jako cecha osobista, obejmują kompetencje i w tym kontekście pojęcie kwalifikacji jest pojęciem szerszym od pojęcia kompetencji. Natomiast w kontekście podejmowania jakiegoś działania kompetencje są pojęciem szerszym od kwalifikacji, gdyż zawierają cechę odpowiedzialności, której nie obejmują kwalifikacje<sup>23</sup>.

Przedstawiona problematyka w państwach członkowskich Unii Europejskiej ujmowana jest jako system standardów kwalifikacji (lub kompetencji) zawodowych. Z punktu widzenia związków edukacji z pracą szczególne istotne znaczenie dla państw Unii Europejskiej, a więc i dla Polski, ma wprowadzona przez Komisję Krajów Europejskich Decyzja Rady 85/368/EEC z dnia 16 lipca 1985 r. w sprawie porównywalności pomiędzy państwami członkowskimi Wspólnoty Europejskiej kwalifikacji wynikających z kształcenia zawodowego.

System ma za zadanie informować w możliwie wyczerpujący sposób o dyplomach i kryjących się pod nazwami poszczególnych zawodów kwalifikacjach, tak aby kraj, do którego migruje pracownik, miał jak najwięcej informacji o jego kwalifikacjach rozumianych jako umiejętność wykonywania danego zbioru zadań zawodowych. System ma również ułatwiać prawne uznawanie dyplomów, certyfikatów i innych świadectw dokumentujących posiadanie danych kwalifikacji i uzyskanych w systemie edukacji zawodowej<sup>24</sup>.

Biorąc pod uwagę takie podstawowe cechy standaryzacji kwalifikacji jak:

- powszechność i elastyczność systemu,
- obiektywność oceny końcowego wyniku edukacji,
- możliwość porównywalności,

---

<sup>23</sup> Por. *Model polskich standardów kwalifikacji zawodowych*, red. M. Butkiewicz, Warszawa-Radom 1995, s. 30.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 16-17.

należy stwierdzić, że system taki w Polsce nie istnieje, funkcjonuje jedynie elementy takiego systemu. Ponadto w większym stopniu elementy te występują w teorii systemu edukacji polskiej aniżeli w praktyce. Zmieniające się warunki gospodarowania w Polsce wymagają nowego podejścia do zagadnienia edukacji zawodowej, które będzie się charakteryzowało indywidualizacją stosowanych rozwiązań edukacyjnych, ich elastycznością oraz jednolitością systemu oceny obejmującego całą edukację (państwową i niepaństwową)<sup>25</sup>.

---

<sup>25</sup> Ibidem, s. 22-23.

**ml. chor. dr Lucyna Sikorska**

CS SG w Kętrzynie

## AGRESJA WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ, MOBBING W PRACY ZAWODOWEJ ORAZ PRZEMOC W SŁUŻBIE – ZACHOWANIA NARUSZAJĄCE GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

Podczas zbierania materiałów do tego artykułu oraz w czasie ich analizy przyświecała mi intencja znalezienia odpowiedzi na pytanie: czy przemoc szkolna może mieć swoje dalsze konsekwencje w pracy zawodowej lub też w specyficznych warunkach pełnienia służby w formacjach mundurowych?

Zjawisko agresji wśród młodzieży szkolnej nie jest niczym nowym. Jednak w ostatnich latach zauważyłam wzmożone zainteresowanie mediów (telewizja, prasa) powyższą tematyką. Coraz częściej słyszy się o narastającej przemocy, która przybiera postać bardziej wymyślną i brutalną, szczególnie ukierunkowaną przeciwko uczniom młodszym, uboższym, słabszym, ambitnym. Posługując się telefonem komórkowym lub kamerą młodzież utrwala swoje zachowania w czasie lekcji lub po zajęciach. Poczynania latorośli bywają agresywne, wynaturzone przejawiające podłoże sadystyczne lub nawet seksualne a skierowane są przeciwko młodszemu lub słabszemu kolegom. Owe pseudofilmiki pełne agresji młodzi ludzie ze szczególnym zapałem rozprowadzają pomiędzy sobą poprzez sieć internetową lub komórkową. Czasami dziennikarzom uda się wykryć takie nagranie i w mediach przedstawić wyczyny takich nastolatków.

Każdy z nas przechodził etap nauki szkolnej i doskonale pamięta, iż w przeważającej liczbie klas zawsze znalazła się grupa uczniów znęcająca się nad tak zwaną „ofiara losu”. Jednak obecnie przemoc zmienia swoje oblicze staje się bardziej wysublimowana i wynaturzona. Zauważono w środowisku szkolnym nowe zjawisko zwane „fala”, wcześniej obserwowane tylko w społeczności osób odbywających służbę w wojsku. Fala w wojsku uległa zmianom i powolnemu niwelowaniu, dla odmiany doskonale zadomowiła się w środowisku młodzieżowym. Na początku miała charakter niewinny, sprowadzała się do uroczystego mianowania na

uczni, awansu do wyższych klas, jednak z czasem przybierała coraz to bardziej wymyślne formy, wymknęła się spod nadzoru i zeszła do podziemia. Nauczyciele stracili nad nią kontrolę a tym bardziej nad młodzieżą, która zaczęła ją stosować.

Na potwierdzenie przytoczę fragment artykułu Artura Wasiaka, poświęconego problematyce terroru szkolnego: „Proceder wpisał się na stałe do szkolnego folkloru i nawet najmłodszy uczniowie opowiadają, że to zło, przez które trzeba po prostu przejść. O niechlubnych zwyczajach krążą legendy. Malowanie wąsów na twarzach nowych uczniów, zmuszanie do liczenia odległości za pomocą krótkiej linijki lub zapalek, a w skrajnych przypadkach zabawa w szafę grającą lub jazdę samochodem. Młody uczeń – kot – zamknięty w kabynie ubikacji musi śpiewać na zawołanie lub siedząc na sedesie opasany papierem toaletowym (imitującym pasy bezpieczeństwa) naśladować warkot silnika samochodowego. Czasami fala wychodzi poza granice szkoły i przybiera jeszcze bardziej niebezpieczne formy. W grę wchodzi nawet wymuszanie przez starszych pieniędzy lub żądanie papierosów czy alkoholu”<sup>1</sup>. Przytoczony fragment ukazuje tylko nieliczne z szeregu złych praktyk występujących wśród młodzieży. Osobną kwestią są naganne zachowania skierowane przeciwko dorosłym, szczególnie nauczycielom i rodzicom.

Przemoc w szkole można podzielić na trzy kategorie:

- pierwsza to tak zwana fala, która związana jest z obyczajowością uczniowską i podziałem na młodsze i starsze roczniki,
- druga to zachowania polegające na agresji skierowanej przeciwko młodzieży słabszej (fizycznie, intelektualnie), uznawanej za gorszą (czynnik ekonomiczny, większa wrażliwość społeczna) lub po prostu młodszej,
- trzecia to wrogości wobec osób dorosłych, nauczycieli lub też rodziców.

Obserwacja tego zjawiska pozwoliła na stwierdzenie, iż terror szkolny staje się coraz bardziej brutalny. Ponadto młodzież zaczyna tworzyć swoiste subkultury posiadające specyficzną obyczajowość, wzorce i normy postępowania. Najgorszy w tym wszystkim jest fakt, iż wywiera-

---

<sup>1</sup>A. Wasiak, „Fala w szkołach”, [www.przemocwshkole](http://www.przemocwshkole), 23.09.2005.

ją one silny wpływ na zachowanie młodszych roczników społeczności uczniowskiej.

W związku z powyższym warto by pokusić się o próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie: gdzie leży przyczyna takiego zachowania młodych ludzi oraz czy mija ono wraz z dorosłością i rozpoczęciem okresu pracy zawodowej?

Agresja wśród młodzieży nie należy do nowych problemów, takie wrogie zachowania występowały także wśród wcześniejszych pokoleń. Wielu z dorosłych spotkało się z tym zjawiskiem bezpośrednio w szkole lub pozaszkolnych grupach rówieśniczych. Prawie w każdej klasie był „ktoś”, komu dokuczano z powodu tuszy, koloru włosów, ułomności fizycznej lub zwykłych piegów na nosie. Jednak zdaniem wielu osób obecnie agresja przybiera na sile i różnorodności, dlatego zasadnym wydaje się podjęcie próby dokonania analizy przyczyn agresywnych zachowań, jej rodzajów, sprawców i konsekwencji w późniejszym życiu.

Tak jak kiedyś i obecnie przemoc stosuje młodzież ucząca się wobec kolegów z własnej lub innych klas, często też wybiera się na „gościnne występy” do innych szkół. Gama zachowań jest bardzo bogata:

- bez użycia słów i kontaktu fizycznego w postaci: wrogich gestów, znaczących min, zmanipulowanego izolowania, przemoc słowna w postaci: przezywania, wyśmiewania, ośmieszania, grożenia, rozpuszczania plotek, szantażowania, obrażania,
- fizyczna w postaci: bicia, popychania, podcinania, wymuszania pieniędzy, zamykania w pomieszczeniach, niszczenia własności, zabierania rzeczy (komórka, markowy ciuch), kopania, plucia.

Ważne jest jedno, wiele z tych wrogich zachowań skierowanych przeciwko młodemu człowiekowi powtarzających się systematycznie i przez dłuższy okres czasu nie pozostają obojętne dla jego psychiki i mogą wpłynąć na proces socjalizacji oraz kształtowania się osobowości oraz postawy i zachowania w dorosłym życiu zawodowym.

Wśród psychologów i socjologów panuje pogląd, iż agresja leży w naturze ludzkiej psychiki. Posiada również uwarunkowania w społeczności szkolnej, bywa reakcją na przejawy walki politycznej elit, bezrobocie, wzrastające ubóstwo, wypływa z wzorców upowszechnianych przez środki masowego przekazu. W mediach przemoc i terror dobrze się

sprzedają, znacznie lepiej niż szlachetność i wzorowe zachowanie, gdyż dobro jest nudne i nikt nie zwróci na nie uwagi.

Potwierdzeniem moich wywodów są przytoczone wyniki badań, które poddawały analizie poglądy młodych ludzi na temat przemocy w środowisku szkolnym, jej przejawów oraz przyczyn i miejsc występowania. Badania przeprowadzone zostały pod patronatem Fundacji Kultury Chrześcijańskiej "Znak" Instytutu Nauk Społecznych Akademii Górniczo-Hutniczej. Młodym ludziom zadawano pytania a następnie dokonywano podsumowania i analizy wypowiedzi:

### ***„1. Gdzie można zetknąć się z przemocą?”***

Współczesny świat jest pełen strachu i nienawiści – stwierdzają respondenci – ludzie są obojętni i nie zwracają uwagi na falę agresji jaka zalewa nasz kraj. Większość ludzi woli zamknąć się w domu unikając potencjalnych zagrożeń. Przyszłość może, więc jawić się jako isticie anty-utopijny świat lepiej wykształconych, uposażonych i unikających przebywania w publicznych miejscach oraz agresywnych, ubogich i sfrustrowanych. Zjawisko określane mianem »piekła osiedli«, gdzie gangi o różnym stopniu zorganizowania przejawiają agresję przeciwko wszystkim, zdaje się narastać.

### ***2. Wobec kogo stosuje się przemoc?”***

Najczęstszym obiektem przemocy są według respondentów wszyscy, których określić można mianem »innych«, tzn. różniący się od tych, którzy przemoc stosują. (...) Respondenci wskazują też na zjawisko kierowania agresji przeciwko tym, którzy odnoszą sukcesy (wyższy status materialny, dobre wyniki w nauce, różnorakie osiągnięcia, itp.). Świadczy to o dostrzeganiu przez ankietowaną młodzież nietolerancji postępującej w społeczeństwie. Charakterystyczne, że w opinii większości respondentów odmiennosc jest jedynie pretekstem do wyładowania własnych frustracji ze strony agresorów, bez względu na to czy »inność« związana jest z odmiennym wyglądem, ubiorem, rodzajem słuchanej muzyki czy też ze światopoglądem, wyznaniem, czy opcją polityczną. Inny oznacza obcego, a więc wroga. (...) Najczęściej ofiarami napastników padają dzieci i młodzież. (...) Wyrazem frustracji wywołanej socjoekonomicznym stresem okresu transformacji jest również agresja ślepa, nieukierunkowana, wymierzona przeciw przypadkowym ofiarom.

### ***3. Kto dokonuje aktów przemocy i sieje nienawiść?***

Najczęściej wymieniani są przedstawiciele różnych subkultur młodzieżowych. Na drugim miejscu plasują się grupy przestępcze i chuligańskie oraz gangi osiedlowe, na trzecim zaś grupy rówieśnicze w szkole praktykujące tzw. fałę. Wielu respondentów wskazuje na jeszcze jeden fenomen ostatnich lat, a mianowicie na to, iż w coraz większym stopniu agresja i stosowanie przemocy fizycznej stają się udziałem dziewcząt, które nierzadko są prowodyrkami zajęć.

### ***4. Skąd bierze się agresja i skłonność do przemocy?***

Ludzie, którzy często doznają krzywd stają się ludźmi bardzo podobnymi do tych, od których ich doznają. (...) Byłaby więc przemoc elementem nieprzerwanego łańcucha, efektem wychowania i dorastania w kulturze agresji, w której przemoc jest wręcz »naturalnym« regulatorem zachowań począwszy od życia rodzinnego, poprzez mass-media epatujące widowiskami pełnymi brutalności i okrucieństwa, aż po przemoc jako komponent codzienności w życiu młodego pokolenia. Co drugi ankietowany wskazuje nieprzerwane koło przemocy jako źródło agresywnych postaw i mechanizm reprodukcji brutalnych wzorców. (...) Kto poczuł na sobie czyjąś nienawiść, będzie starał się odbić to na innych, często słabszych i bezbronnych. Często też dzieci bite przez rodziców tworzą sobie taki wizerunek świata, w którym panuje zło i przemoc, a nie ma miłości. Poważne znaczenie ma też brak pozytywnych wzorców i autorytetów. (...) Młodzież podkreśla, że istnieje wręcz moda na tego rodzaju zachowania (trzeba być cool, twardzielem...).

### ***5. Jak przeciwstawiać się przemocy i agresji?***

Spośród badanej młodzieży blisko co piąta osoba uważa, że nic się nie da zrobić, by przeciwdziałać złu. Nie mogę zrobić nic, ponieważ zło tkwi w każdym z nas... ludzie są źli, zawsze byli i będą. (...) Większość propozycji rozwiązania problemu przemocy dotyczyła działań mediacyjnych (dialog, współpraca, integracja agresywnych, ale i nieszczęśliwych grup młodych ludzi, fachowa pomoc psychologa, itp.). W każdym człowieku tkwi coś pozytywnego, trzeba tylko pomóc mu to odkryć i wykorzystać. Co czwarty ankietowany jest zwolennikiem zaostżenia represji i kar w stosunku do sprawców aktów przemocy. W równej mierze poja-

wiają się postulaty sprawniejszego reagowania policji i innych organów państwa wykazujących bezradność czy nawet pobłażliwość”<sup>2</sup>.

Analiza wypowiedzi pozawala na wysunięcie wniosków, iż pośród wielu czynników determinujących wzrost agresji i przemocy wśród młodzieży szkolnej najistotniejsze znaczenie odgrywa sposób wychowania w rodzinie – czy panuje tam atmosfera przemocy i krzywd. Innym czynnikiem są uwarunkowania psychologiczne takie jak alienacja, brak perspektyw i nuda, ponadto można wyróżnić czynnik kulturowy, który odnosi się do powszechnego szerzenia medialnej przemocy. Oprócz wymienionych czynników niebagatelny wpływ wywiera obserwacja i naśladownictwo brutalizacji życia politycznego oraz coraz większy problem prezentowania tak zwanej „podwójnej moralności” lub zwykła próżnia etyczna.

Przemoc wśród młodzieży szkolnej nie jest zjawiskiem nowym, różnica tkwi w źródłach jej występowania. We wcześniejszych latach naganne zachowania były manifestacją fantazji oraz buntu przeciw uporządkowanemu i narzuconemu życiu społecznemu. Obecnie przemoc wynika z bezsilności, braku perspektyw, nudy, ogromnego zróżnicowania materialnego, spychania odpowiedzialności pomiędzy rodzicami a wychowawcami w szkole, braku środków prawnych (czyli bezkarności młodocianych). Ponadto istotnym czynnikiem jest medialna propaganda bezwzględności i agresji oraz powszechnie panujący pogląd, iż tylko silne jednostki osiągną coś w życiu, zaś pokora i pracowitość to cechy frajerów. Do tego uwzględnić należy upadek zasad moralnych lub prezentowanie moralności sytuacyjnej.

Tak ukształtowana młodzież wchodząc w dorosłe życie przenosi wzorce zachowań społecznych na grunt pracy zawodowej, między innymi do instytucji państwowych o charakterze zmilitaryzowanym, do których zalicza się wojsko, Policję czy Straż Graniczną. Są to formacje specyficzne, w których panuje swoista podległość służbowa, hierarchizacja i system nakazowy mogący sprzyjać zachowaniom poniżającym i agre-

---

<sup>2</sup> R. Borkowski, L. Kulińska, W. Paterek, *Raport z badań "Młodzież i przemoc"*, Eurodialog Unesco, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej "Znak" Instytut Nauk Społecznych, Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków 1999.



sywnym. Psycholodzy i socjolodzy zauważyli pewną prawidłowość w zachowaniach społeczności zawodowych – prawdopodobnym jest, iż człowiek, który w młodości stosował terror lub był jego ofiarą, w sprzyjających warunkach zależności służbowej może zachowywać się wrogo i agresywnie w stosunku do podwładnych lub współpracowników.

Czynnikiem łączącym przemoc szkolną i mobbing w pracy jest osoba sprawcy, jej cechy osobowościowe i doświadczenia z młodości. Wśród społeczności zawodowej zawsze znajdują się osoby, które lubią dowartościować się i zabawić kosztem innych, będą to robić zawsze, gdy ku temu będzie sprzyjać okazja (objęcie kierowniczego stanowiska, poparcie lub bierna postawa współpracowników, czy też znajomości u wyższych przełożonych).

Przemoc w pracy jako problem społeczny został zauważony, jednak zaczęto otwarcie o nim mówić dopiero od niedawna, otrzymał też swoją nazwę – mobbing. Zjawisko to zdefiniowane jest jako wrogie i nieetyczne, systematycznie powtarzające się zachowanie jednej (czasem grupy osób) skierowane przeciwko innej osobie (grupie). Prześladowani pracownicy spychani są w sytuacje bezradności i utratę możliwości obrony. Dodatkowym wyróżnikiem mobbingu jest wydłużony okres negatywnych zachowań, co powoduje psychosomatyczne i społeczne uszkodzenie ofiary. Wrogie zachowania w pracy należy podzielić na przemoc fizyczną oraz terror psychiczny (mobbing). O ile przemoc fizyczna jest prosta do zdefiniowania i dość łatwa do udowodnienia, to mobbing w pracy posiada różne oblicza: odosobnienie, izolacja, plotki, rozgłaszanie szkodliwych informacji, nieuzasadnione kontrole, podważanie kompetencji, zlecenie prac poniżej kwalifikacji lub niezgodnych z nimi, zlecenie prac po godzinach, wystawianie nierzetelnej opinii, pomijanie w nagrodach i awansach oraz wiele innych zachowań uzależnionych od specyfiki firmy i możliwości osób w niej pracujących.

Pomiędzy terrorem szkolnym a terrorem w pracy istnieją różnice. W większości przypadków przemoc w pracy zawodowej (służbie) nie nosi znamion użycia siły fizycznej, a tak zwani „mobberzy” wolą stosować terror psychiczny, gdyż jest bardziej wyrafinowany i trudniejszy do udowodnienia. Osoby stosujące mobbing czynią to z wielu powodów: „odkuwają” się za krzywdy doznane we wcześniejszym okresie, posiadają despotypczny charakter i dążą do władzy, ich kwalifikacje zawodowe są

niewystarczające, otrzymują stanowisko w wyniku układów, widzą w swoich podwładnych zagrożenie, tuszują braki w kierowaniu zespołem. Osobnym powodem stosowania terroru stają się doświadczenia z okresu szkolnego.

Długotrwałe stosowanie terroru psychicznego w pracy doprowadzić może do: poczucia odosobnienia, spadku poczucia własnej wartości, stresu – nawet długotrwałego, wypalenia zawodowego, depresji, nerwicy, choroby psychicznej, spadku odporności organizmu oraz chorób takich jak: wrzody, arytmia, zawał serca, alergia i inne a nawet samobójstwa. Do innych konsekwencji mobbingu w pracy zaliczyć należy dezintegrację grupy, spadek wydajności i organizacyjnej sprawności.

Na uwagę zasługuje fakt, iż zmienił się pogląd co do zaszczytu pełnienia służby. W czasach przed transformacją ustrojową młody człowiek, który nie odbył służby wojskowej, postrzegany był negatywnie jako ten, który wymiguje się od chlubnego obowiązku patriotycznego. Obecnie poglądy w tym temacie uległy radykalnej zmianie, służba na rzecz kraju przestała być zaszczytną, spowszedniała. Niejednokrotnie głównym motywem podjęcia służby w wojsku, Policji czy Straży Granicznej jest frustracja spowodowana bezrobociem i brakiem innych perspektyw na rynku pracy. Czynnikiem ekonomicznym jest istotnym motywem w wywiązywaniu się z obowiązków służbowych, powszechnie panuje opinia, że otrzymywane pensje dalece odbiegają od oczekiwanych. Służbę podejmują nowe pokolenia myślące ekonomicznie, wychowane na ideologii kroczenia przez życie bez oglądania się za siebie, robienia kariery za wszelką cenę (tzw. „wyścig szczurów”), propagowania siły i źle pojętej przebojowości, indywidualizmu. Współczesne formacje dają im możliwość „wykazania się”, sprzyja temu ujednoczenie przejawiające się w umundurowaniu, podległości, warunkach pełnienia służby i społecznym położeniu.

Dezaktualizacji uległ też propagowany wzorzec człowieka w mundurze, którego cechować powinna odwaga, uczciwość, honor, poczucie odpowiedzialności, samodzielność, kreatywność, inicjatywa, wymagalność, lojalność, kultura osobista, opanowanie – wzorzec ten pozostał w sferze pobożnych życzeń.

Powyższy artykuł nie jest w stanie wyczerpać tego złożonego i obszernego tematu, poruszone w nim zostały aspekty przemocy uwarunkowane czynnikami osobowościowymi, przemianami społecznymi, różno-

rodny status ekonomiczny i wzrastającym bezrobociem, do tego doliczyć należy niechlubną działalność mediów oraz sytuację niepewności o swoją przyszłość wielu młodych Polaków.

Jedno jest pewne, w Polsce problem wzrostu agresji wśród ludzi młodych został zauważony, należy podjąć działania w kierunku zdiagnozowania i eliminacji tych zachowań. Przemoc stosowana wobec drugiego człowieka jest naganna, wpływa na obniżenie poczucia własnej wartości i godności; a osoby wykorzystujące podległość służbową i stosujące przemoc w pracy/służbie trudno nazwać ludźmi honoru posiadającymi godność zawodową.

**dr Roman Sławiński**

Kętrzyn

## SZKOLNICTWO PODSTAWOWE NA WARMII I MAZURACH W LATACH 1945-1949<sup>1</sup>

W wyniku działań wojennych zniszczeniu i uszkodzeniu uległo w Okręgu Mazurskim 91,8% budynków szkół podstawowych. Sprzęt szkolny został zniszczony w 70%, a z pomocy naukowych nie pozostało zupełnie nic.

Ocalałe budynki szkolne były często w 1945 roku, a także w 1946 roku wykorzystywane przez wojska radzieckie na swoje potrzeby. Prowadziło to często do dewastacji zajmowanych budynków szkolnych. Opuszczone i przez nikogo niezabezpieczone budynki szkolne były dewastowane przez szabrowników<sup>2</sup>.

Na początku kwietnia 1945 roku powstał przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu Wydział Szkolny zwany później Wydziałem Oświaty i Kultury. Organizatorami tego wydziału byli działacze byłego Związku Polaków w Niemczech: Maria Zientara-Malewska i Paweł Sowa. Początkowo wydział zasięgiem swej działalności obejmował miasto i powiat Olsztyn. Dotarcie do innych powiatów było utrudnione ze względu na zły stan bezpieczeństwa w terenie i słabe połączenia komunikacyjne. Najważniejszą sprawą w dziedzinie oświaty było zabezpieczenie mienia szkolnego przed dalszym niszczeniem. Rozwiązanie tego problemu polecał naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury – Paweł Sowa – organizującej się w powiatach administracji państwowej<sup>3</sup>.

Za oficjalną datę narodzin szkolnictwa w Okręgu Mazurskim przyjmuje się 9 kwietnia 1945 roku. W dniu tym bowiem zostały otwarte

---

<sup>1</sup> Cezurą końcową niniejszego art. jest rok szkolny 1948/49, w którym zaczęto realizować socjalistyczny model oświaty.

<sup>2</sup> T. Filipkowski, *Oświata na Warmii i Mazurach w latach 1945-1960*, Warszawa 1978, s. 76-77; *XXX lat oświaty na Warmii i Mazurach*, red. A. Gerszberg, Olsztyn 1974, s. 8.

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Olsztynie, zespół: Urząd Pełnomocnika Rządu (dalej: APO, UPR), sygn. 40; Sprawozdanie z działalności Wydziału Oświaty i Kultury Urzędu Pełnomocnika Rządu w Olsztynie za okres od 21 do 28 IV 1945, s. 1; T. Filipkowski, *Oświata...*, s. 79-80.

dwie pierwsze szkoły tj. w Dajtkach i Tomaszkowie w powiecie olsztyńskim. Założycielami tych szkół byli Warmiacy a powstały one jeszcze przed powołaniem inspektoratu szkolnego. Do końca kwietnia 1945 roku następne szkoły zorganizowano w Unieszewie w powiecie olsztyńskim i w Samowie w powiecie nidzickim<sup>4</sup>.

W maju i czerwcu 1945 roku powstały pierwsze szkoły podstawowe w następujących powiatach Okręgu Mazurskiego: biskupieckim, iławskim, kętrzyńskim, ostródzkim oraz w Olsztynie. W pozostałych powiatach Okręgu szkoły były zakładane w miarę napływu ludności osiedleńczej. Szkoły najczęściej powstawały samorzutnie z inicjatywy nauczycieli, niejednokrotnie wyprzedzając zorganizowanie powiatowych inspektoratów szkolnych.

W miejscowościach, gdzie budynki szkolne uległy zniszczeniu podczas działań wojennych, uczono w pomieszczeniach zastępczych – w przedszkolach lub w budynkach mieszkalnych, a niezbędnego sprzętu w postaci stołów i krzeseł dostarczali rodzice uczniów. Często rodzice utrzymywali także nauczycieli, którzy nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia w pierwszych miesiącach swej pracy.

Praca przy uruchamianiu szkoły na wsi była często czynnikiem łączącym wszystkich mieszkańców. Była okazją do wzajemnego poznania się i nawiązania pierwszych kontaktów społecznych.

Do końca lipca 1945 roku w Okręgu Mazurskim istniało 109 szkół podstawowych z 205 nauczycielami, w których uczyło się 8.047 uczniów. Zajęcia dydaktyczne w tych szkołach w pierwszym roku szkolnym trwały do końca lipca, a sierpień 1945 roku przeznaczony był na wakacje<sup>5</sup>.

Jednocześnie z powstawaniem szkół podstawowych rozpoczęto organizację administracji szkolnej w powiatach Okręgu Mazurskiego. Najwcześniej, bo już 2 maja 1945 roku rozpoczął pracę inspektorat szkolny w Ostródzie. Do końca maja inspektoraty powstały jeszcze w Olsztynie, Kętrzynie, Nidzicy, Suszu i Węgorzewie. Pod koniec sierpnia 1945 roku

---

<sup>4</sup> APO, UPR, sygn. 40; Sprawozdanie z działalności Wydziału Oświaty i Kultury..., s. 1; T. Filipkowski, *Oświata...*, s. 101,104; K. Borzęcki, Rok 1945 w olsztyńskim szkolnictwie podstawowym, [w:] *Zeszyt pedagogiczny. Z badań oświatowych na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 1974, s. 7.

<sup>5</sup> T. Filipkowski, *Oświata...*, s. 103-106.

inspektoraty szkolne działały we wszystkich powiatach Okręgu Mazurskiego.

Także z dniem 1 września 1945 roku w miejsce Wydziału Oświaty i Kultury Urzędu Pełnomocnika Rządu powołano Kuratorium Okręgu Szkolnego Mazurskiego. Stanowisko kuratora objął Zygmunt Szulczyński. Powołanie kuratorium zamyka wstępny, pionierski okres w organizacji szkolnictwa w Okręgu Mazurskim<sup>6</sup>.

We wrześniu 1945 roku praca dydaktyczno-wychowawcza odbywała się w 133 szkołach podstawowych, w których pracowało 256 nauczycieli<sup>7</sup>.

Oprócz braku wykwalifikowanych nauczycieli, dużym utrudnieniem w pracy dydaktycznej szkół w roku szkolnym 1945/1946 był brak podręczników i przyborów szkolnych oraz pomocy naukowych. W tych warunkach nauka polegała najczęściej na czytaniu przez nauczyciela tekstów i dyktowaniu ich uczniom, którzy zapisywali je na lewej stronie poniemieckich druków lub na papierze pakowym.

W latach 1945-1949 i w późniejszym okresie czasu na Warmii i Mazurach występowały zwarte skupiska ludności autochtonicznej (warmińskiej lub mazurskiej), z niewielkim tylko odsetkiem osadników i zwarte środowiska ludności napływowej (przesiedleńcy z Polski centralnej i z Kresów Wschodnich, a także reemigranci z Europy Zachodniej) oraz środowiska mieszane, w których obok przesiedleńców (w tym również przesiedlonej ludności ukraińskiej w ramach akcji „W”) i reemigrantów byli także autochtoni. W każdym z tych środowisk praca dydaktyczno-wychowawcza szkoły była prowadzona inaczej. Determinowały ją:

- stopień rozwoju świadomości narodowej,
- stopień znajomości języka polskiego
- tradycje oświatowe różnych grup ludności zamieszkującej Warmię i Mazury.

Organizację procesu dydaktyczno-wychowawczego musiało zatem poprzedzać bliższe poznanie miejscowego środowiska.

---

<sup>6</sup> K. Borzęcki, *Administracja szkolna w województwie olsztyńskim w latach 1945-1950*, [w:] *Zeszyt pedagogiczny. Z badań oświatowych na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 1976, s. 82; T. Filipkowski, *Oświata...*, s. 83; P. Sowa, *Po obu stronach kordonu. Wspomnienia*, Olsztyn 1969, s. 163.

<sup>7</sup> T. Filipkowski, *Oświata...*, s. 106.

W tych miejscowościach, w których w zdecydowanej większości zamieszkiwała ludność autochtoniczna, a do takich należały wsie w powiecie olsztyńskim, biskupieckim, giżyckim, mragowskim, ostródzkim, piskim i szczycieńskim, nauczyciele rozpoczynali pracę dydaktyczną z dziećmi autochtonicznymi (objęte zostały obowiązkiem szkolnym w wyniku zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 14 sierpnia 1945 roku) od nauki języka polskiego w mowie i piśmie.

Dzieci dzielone były na grupy według wieku i początkowo przez dwie, a następnie cztery godziny dziennie uczono je mówić, pisać i czytać po polsku. Nauczanie odbywało się bez podręczników i wykorzystywano każdy polski tekst, jaki nauczycielom udało się zdobyć. Teksty te były przepisywane przez nauczycieli i udostępniano je uczniom. Po opanowaniu przez dzieci autochtoniczne podstawowych umiejętności z języka polskiego (najczęściej trwało to od kilku miesięcy do roku) nauczyciele dokonywali wtórnej selekcji, kierując uczniów według wieku i posiadanej wiedzy do poszczególnych klas. Najczęściej były to klasy od pierwszej do czwartej, rzadziej klasy wyższe.

Trudne zadanie w swej pracy miała także szkoła w tych miejscowościach, w których obok ludności autochtonicznej mieszkali przesiedleńcy z ziem dawnych, ze Związku Radzieckiego, czy też z akcji „W”. Nauczyciel organizując prace szkoły w takim środowisku musiał wykazać dużo taktu pedagogicznego, jeżeli chciał pozyskać dla sprawy szkoły wspomniane grupy ludnościowe.

Sporo uwagi w swej pracy pedagogicznej musiał nauczyciel poświęcić sprawom wychowawczym, gdyż na teren szkoły zaczęły przenikać różnego rodzaju zadrażnienia i konflikty zrodzone w środowisku ludzi dorosłych (m.in. spór o zwrot gospodarstw rolnych, różnice wyznaniowe). Dzieci bardzo szybko wyłapiały różnice językowe u kolegów, koleżanek i używały w czasie przerw czy w innych sytuacjach konfliktowych na terenie szkoły obraźliwych epitetów kwalifikując ich jako Niemców (nierzadko „szwabów”) bądź „rusaków”.

Aby zapobiec występującym sytuacjom konfliktowym, doświadczony nauczyciel w oparciu o swą wiedzę z zakresu historii i psychologii, podejmował pracę wyjaśniającą nie tylko wśród dzieci, ale także ich rodziców, wykorzystując do tego celu kontakty osobiste i zebrania komitetu rodzicielskiego. Podejmując pracę wyjaśniającą nauczyciel musiał pamię-

tać, że nie wolno mu zrazić do siebie żadnej z grup ludności. W takich miejscowościach (szczególnie wiejskich) szkoła, w której pracowali doświadczeni nauczyciele, często łagodziła wzajemne uprzedzenia i nieufności między różnymi zamieszkującymi grupami ludności.

W najbardziej korzystnej sytuacji wyjściowej znajdowały się szkoły organizowane w tych miejscowościach, które były zasiedlone przez ludność jednorodną – przesiedleńców z Polski centralnej lub z Kresów Wschodnich. Tam nauczyciel mógł organizować pracę dydaktyczno-wychowawczą według ogólnie przyjętych wzorów. Chociaż w szkołach tych występowało zróżnicowanie uczniów pod względem wieku, to jednak nie było problemów językowych i wielu trudności natury wychowawczej<sup>8</sup>.

Pomimo ogromnych trudności kadrowych, lokalowych i organizacyjnych odbudowa szkolnictwa podstawowego w Okręgu Mazurskim postępowała stopniowo naprzód. Od września 1945 roku nastąpił dalszy rozwój liczbowy szkół podstawowych, co ściśle wiązało się z rozwojem osadnictwa na omawianym obszarze.

Z tabeli 1 (poniżej) wynika, że w okresie od 1 grudnia 1945 roku do 1 października 1946 roku w województwie olsztyńskim nastąpił ponad dwukrotny wzrost liczby szkół podstawowych (największy wzrost szkół nastąpił na wsi) i uczniów do nich uczęszczających. Rozmieszczenie szkół w poszczególnych powiatach województwa olsztyńskiego było nierównomierne. Według stanu na dzień 1 października 1946 roku najmniej szkół podstawowych było zorganizowanych w powiatach północnych województwa (choć nastąpił ich wzrost w porównaniu do dnia 1 grudnia 1945 roku), co wynikało z wolniejszego tempa napływu osadników.

Wśród istniejących szkół podstawowych zdecydowanie przeważały szkoły niżej zorganizowane, prowadzące nauczanie w zakresie klas od I do IV.

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 108-110; tenże, *Rozwój oświaty po 1945 roku*, [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, Olsztyn 1985, s. 752-755; *XXX lat oświaty...*, s. 8; M. Świątek, *Przemiany organizacyjne w szkolnictwie powszechnym w Polsce w latach 1944-1948*, [w:] *Z zagadnień organizacji szkolnictwa w Polsce Ludowej*, red. M. Pęcherski, Wrocław 1975, s. 90; Cz. Osękowski, *Spółczesność Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 199, 203.



Tabela 1.

**Rozmieszczenie szkół podstawowych w powiatach województwa olsztyńskiego w roku szkolnym 1945/46 – stan z 1 XII 1945 r. i w roku szkolnym 1946/47 – stan z 1 X 1946 r.**

Lp.	Powiat	Liczba szkół		Liczba uczniów	
		1 XII 1945	1 X 1946	1 XII 1945	1 X 1946
1.	bartoszycki	2	11	156	1.064
2.	biskupiecki (Reszelski)	13	41	1.141	3.651
3.	braniewski	4	19	285	1.749
4.	giżycki	13	46	846	3.396
5.	iławiecki (Górowo Ił.)	1	12	17	723
6.	iławski (Suski)	22	41	1.697	3.764
7.	kętrzyński	8	21	768	1.676
8.	lidzbarski	9	49	740	3.984
9.	morąski	16	40	851	3.556
10.	mragowski	2	23	140	1.564
11.	nidzicki	14	31	1.267	2.480
12.	Olsztyn – miasto	4	4	2.037	3.761
13.	olsztyński	40	81	3.155	6.416
14.	ostródzki	34	65	2.682	5.266
15.	oasłęcki	3	18	327	1.563
16.	oiski	16	25	1.066	1.824
17.	szczygieński	43	58	2.840	4.213
18.	węgorzewski	4	14	307	950
	<b>Razem</b>	<b>248</b>	<b>599</b>	<b>20.322</b>	<b>51.600</b>
	Miasto	40	38	9081	17.014
	Wieś	208	561	11.241	34.586

Źródło: *Statystyka szkolnictwa w latach szkolnych 1945/46 i 1946/47*, Warszawa 1948, s. 6-7.

Były to szkoły wiejskie, a nauczanie w nich odbywało się systemem klas łączonych i często w początkowym okresie bez podręczników. We wrześniu 1946 roku z istniejących 599 szkół aż 404 (67,4%) miały obsadę jednoosobową, 101 (16,9%) – dwuosobową, 40 (6,7%) – trzyosobową, a w 54 (9,0%) pracowało czterech i więcej nauczycieli. Jedynie placówki o trzech i większej liczbie nauczycieli mogły prowadzić nauczanie w zakresie programu pełnej siedmioklasowej szkoły podstawowej. W roku szkolnym 1946/47 37 szkół miejskich miało zorganizowane klasy siód-

me, a na wsi tylko 9 placówek. Natomiast w 44 szkołach wiejskich wyżej zorganizowanych najwyższą była klasa szósta<sup>9</sup>.

Od września 1946 roku nastąpił dalszy wzrost liczby szkół podstawowych. Na początku roku szkolnego 1948/49 liczba szkół podstawowych w Olsztyńskim wzrosła do 944, pracowało w nich 1751 nauczycieli i pobierało naukę 75.635 uczniów. Poza tym w 21 jedenastoletnich szkołach ogólnokształcących (powstały w wyniku reformy szkolnictwa średniego) uczyło się na szczeblu podstawowym 6312 uczniów. Razem istniało więc 965 szkół podstawowych, do których uczęszczało 81.947 dzieci. Nadal jednak w 150 obwodach szkolnych ze względu na brak nauczycieli nie było zorganizowanych szkół, a 3946 dzieci nie chodziło w ogóle do szkoły<sup>10</sup>.

W latach 1946-1949 poprawiły się w Olsztyńskim warunki pracy dydaktycznej szkół podstawowych. Dzięki akcji patronackiej województw: lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego oraz zwiększonej produkcji wydawniczej prawie wszyscy uczniowie otrzymali niezbędne podręczniki, podstawową lekturę i przybory do pisania. Wpłynęło to korzystnie na organizację procesu nauczania i efekty pracy dydaktycznej. Jednak wyniki pracy dydaktycznej nie były zbyt wysokie, ponieważ zdecydowana większość szkół prowadziła nauczanie systemem klas łączonych<sup>11</sup>.

Organizacja w szkołach nauczania systemem klas łączonych wymagała od nauczycieli dużych umiejętności pedagogicznych. Natomiast do pracy w szkolnictwie trafiło sporo osób niewykwalifikowanych, bez żadnego doświadczenia pedagogicznego. Istniała więc konieczność organizowania doksztalcania i doskonalenia zawodowego. Służyły temu kursy pedagogiczne organizowane podczas ferii zimowych i letnich.

---

<sup>9</sup> T. Filipkowski, *Oświata...*, s. 107, 112; W. Szlufik, *Szkolnictwo podstawowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945-1970*, Kielce 1980, s. 162, 164; *Statystyka szkolnictwa...*, s. 27, 32, 43.

<sup>10</sup> APO, zespół Olsztyńska Wojewódzka Rada Narodowa (dalej: OWRN), sygn. 122; Sprawozdanie Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie dotyczące średniego szkolnictwa ogólnokształcącego za rok szkolny 1948/49, s. 235; T. Filipkowski, *Oświata...*, s. 115.

<sup>11</sup> APO, OWRN, sygn. 122; Sprawozdanie Wydziału Szkół Powszechnych Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego za czas od 1.09.1948 do 22.08.1949, s. 280 - 281; T. Filipkowski, *Oświata...*, s. 109.

Tabela 2

***Kwalifikacje nauczycieli szkół podstawowych w województwie olsztyńskim w latach 1945-1949***

Data	Liczba nauczycieli ogółem	Kwalifikowani		Niekwalifikowani	
		liczba	%	liczba	%
1 XII 1945	464	244	52,6	220	47,4
1 X 1946	1.367	674	49,3	693	50,7
1 X 1947	1.899	734	38,7	1.165	61,3
1 X 1948	2.094	810	38,7	1.284	61,3
1 X 1949	2.103	762	36,2	1.341	63,8

Źródło: T. Filipkowski, *Miejsce nauczycielstwa w społeczności Warmii i Mazur (1945-1960)*, [w:] *Zeszyt pedagogiczny. Z badań oświatowych na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 1974, s. 32.

W latach 1945-1946 odsetek nauczycieli wykwalifikowanych był w Olsztyńskim jeszcze stosunkowo wysoki. Po 1946 roku odsetek nauczycieli kwalifikowanych uległ zmniejszeniu. Natomiast liczba niekwalifikowanych nauczycieli pracujących w szkolnictwie podstawowym systematycznie wzrastała w latach 1945-1949 (zob. tabela 2).

Najwyższy procent nauczycieli niekwalifikowanych występował w szkołach niżej zorganizowanych, a więc wiejskich. W styczniu 1949 roku w szkołach tych pracowało 85% nauczycieli bez kwalifikacji. Placówki te poziomem nauczania odbiegały od pełnych szkół siedmioklasowych<sup>12</sup>.

Poczynając od roku 1947 w szkolnictwie podstawowym wystąpiło zjawisko odpływu nauczycieli do innych lepiej wynagradzanych zawodów. Odpływ nauczycieli był także następstwem prowadzonej przez Polską Partię Robotniczą (PPR) wzmożonej pracy ideologicznej wśród pracowników oświaty. Ze względu na swe przekonania polityczne, pewna część wykwalifikowanych nauczycieli odeszła sama lub została zwolniona z zajmowanych stanowisk w szkołach i administracji oświatowej. W roku szkolnym 1947/48 ze względów ekonomicznych i z powodu przekonań politycznych odeszły ze szkolnictwa podstawowego 432 osoby (21,8% ogółu zatrudnionych)<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> APO, zespół: Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie, sygn. 7; Sprawozdanie Kuratora Okręgu Szkolnego w Olsztynie za miesiąc styczeń 1949, s. 1.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 3; T. Filipkowski, *Oświata...*, s. 114-115.

Oceniając problematykę szkolnictwa podstawowego w Olsztynie w latach 1945-1949 należy podkreślić, że w latach tych została w zasadzie zbudowana sieć szkół podstawowych, a poziom ich pracy dydaktycznej był bardzo zróżnicowany. Stopniowo następowała poprawa wyposażenia szkół w pomoce naukowe, podręczniki i podstawową lekturę szkolną. Szkoła była tym czynnikiem, który wpływał na integrację społeczności lokalnej i proces repolonizacji ludności autochtonicznej.

**ppłk Andrzej Masłoń**

CS SG w Kętrzynie

## JUBILEUSZOWY RAJD „SZLAKAMI OBRONCÓW GRANIC”

Czas szybko mija i już trudno spotkać na trasach rajdu górskiego „Szlakami Obrońców Granic” turystów, którzy pamiętają rok 1972, kiedy to po raz pierwszy na ścieżki górskich szlaków turystycznych wyruszyli turyści w mundurach z zielonymi otokami, młodzież szkół średnich i pracownicy takich zakładów jak Huta Batory, Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego „Kruszwica”, Zakłady Koncentratów Spożywczych „Skawina”, Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary” i wielu innych.

Od początku ta impreza turystyczna cieszyła się dużym powodzeniem. W pierwszym rajdzie uczestniczyło 415 osób. Rok później w rajdzie udział wzięło już ponad 500 osób, a w roku 1975 ponad 850 osób. Rok 1975 był rekordowym pod względem frekwencji.

W 1977 roku rajd trzykrotnie zmieniał miejsce biwakowania (Barwinek, Wysowa, Krynica). Było to wielkim wysiłkiem organizacyjnym dla Komendy Rajdu i odbyło się bez najmniejszych zakłóceń w przebiegu imprezy. Od tego też roku pojawił się „Karpatczyk” jako przechodnia nagroda główna dla zwycięzców w punktacji generalnej rajdu.

W 1997 roku odbył się jubileuszowy 25 rajd na Starych Wierchach (Gorce) z udziałem około 350 uczestników. Zakończenie tego jubileuszowego rajdu miało nadzwyczaj uroczysty charakter, gdyż odbyło się na rynku Nowego Targu. Podczas uroczystości zakończenia rajdu miało miejsce odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej gen. Andrzejowi Galicy, wmurowanej na dawnym budynku „Sokoła”.

Przez 25 lat, począwszy od roku 1972 do 1997 roku komandorem rajdu był Zbigniew Bibro. W następnych latach funkcję tę pełnili kolejno płk Alojzy Nowak, ppłk Andrzej Zawada i ostatnie lata – od 2003 roku kpt. Tomasz Śnieciński.



Funkcję sędziego głównego w latach 1972 – 1990 pełnił Stanisław Łuczyński a od 1991 roku do chwili obecnej Marian Weksej.

Tegoroczny, jubileuszowy 35 Ogólnopolski Rajd Górski Szlakami Obrońców Granic przebiegał przez interesujący krajobrazowo i kulturowo Beskid Wyspowy, w dniach 25.06-1.07.2006 roku, z biwakiem w Tymbarku.



Tradycyjnie już przewodniczącym Komitetu Honorowego Rajdu był minister spraw wewnętrznych i administracji, natomiast organizatorami byli:

- Komenda Główna Straży Granicznej,
- Komenda Główna Policji,
- Komisja Turystyki Rady Kultury Fizycznej przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji,
- Urząd Gminy w Tymbarku.

Z tego względu, że Beskid Wyspowy jest dość niezwykłą grupą górską składającą się z pojedynczych, odosobnionych szczytów o stromych stokach, stanowił on dla turystów nie lada wyzwanie. Trasy rajdu wiodły szczytami Mogielicy (1170 m n.p.m.), Ćwilina (1060 m n.p.m.), Modyni (1032 m n.p.m.), Śnieżnicy (1006 m n.p.m.), Łopienia (951 m n.p.m.), Cichonia (929 m n.p.m.) i Ostrej (928 m n.p.m.).



Wspinając się po stromych zboczach na szczyty można było podziwiać piękne lasy typu dolno-reglowego, jodłowo-bukowe z domieszką sosen, świerków, jaworów a nawet jesionów. W rejonie Śnieżnicy można było spotkać fragmenty drzewostanu dawnej puszczy karpackiej.

Region Beskidu Wyspowego obfituje w ciekawe obiekty zaliczane do zabytków budownictwa drewnianego. Turyści mieli możliwość zwiedzenia kościołów zbudowanych przez cieślów ludowych w XVI i XVII wieku w Jodłowniku, Kasinie Wielkiej, Łososinie Górnej, Słopnicach Królewskich i Męcinie. Perłą zabytkową na trasie rajdu był zbudowany w XIII wieku zespół klasztorny Zakonu Cystersów w Szczyrzycu.



Do rywalizacji o cenne nagrody, które zostały ufundowane przez członków Komitetu Honorowego, w wyjątkowo imponującej ilości, przystąpiło 25 drużyn reprezentujących środowiska mundurowe Straży Granicznej, Policji i Wojska Polskiego, środowiska emerytów formacji mundurowych, nieliczne w tym roku grupy młodzieży szkół średnich i zakładowych kół PTTK. Łącznie w rajdzie uczestniczyło około 200 osób.

Tradycyjnie do punktacji generalnej wliczane były drużynom punkty za test z wiedzy o Straży Granicznej, Policji i o regionie oraz za piosenkę przy ognisku o tematyce rajdowej (ściśle związanej z odbywającym się rajdem).



W punktacji generalnej pierwsze miejsce i nagrodę główną „Karpacza” po raz drugi z rzędu zdobyły drużyny „Fregata I” i „Fregata II”, reprezentujące Morski Oddział Straży Granicznej w Gdańsku. Drużyny te zostały również uhonorowane pucharem ministra spraw wewnętrznych i administracji.





Trzecie miejsce zdobyły drużyny „Szwędaczek I” z Komendy powiatowej Policji w Sieradzu – uhonorowana pucharem komendanta głównego Policji i „Jabole” z Placówki Straży Granicznej Warszawa Okęcie – uhonorowana pucharem komendanta głównego Straży Granicznej.

Piąte miejsce zdobyły drużyny „Bażanty” z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie – uhonorowana pucharem KKW NSZZ funkcjonariuszy Straży Granicznej i „Moniaki” z JW4580 Czarne – uhonorowana pucharem przewodniczącego Zarządu Głównego NSZZ Policjantów.

Siódme miejsce zdobyła drużyna „Trakt I” z Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie – uhonorowana pucharem małopolskiego komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie.

Ósme miejsce zdobyła drużyna Koła PTTK „Azymut” z Legnicy – uhonorowana pucharem komendanta Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu.

Dziewiąte miejsce zdobyła drużyna „Orły II” z Komendy Stołecznej Policji w Warszawie – uhonorowana pucharem prezesa Zarządu Głównego PTTK.

Dziesiąte miejsce zdobyła drużyna „Emerki” z Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu – uhonorowana pucharem prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej.

Wszystkie pozostałe drużyny uczestniczące w punktacji generalnej zostały również wyróżnione cennymi nagrodami.



Uroczystego wręczenia nagród dokonali fundatorzy lub osoby ich reprezentujące na uroczystym zakończeniu rajdu w dniu 1 lipca 2006 roku. Uroczystość tą zaszczylicili swoją obecnością:

- dyrektor Zespołu Szkół im. MEN w Tymbarku – Józef Piętak (gospodarz bazy biwakowej tegorocznego rajdu),
- wójt Gminy Tymbark – Stanisław Pachowicz,
- zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie – insp. Tadeusz Ciuruś,
- przedstawiciel komendanta Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu – mjr Antoni Łatka,
- członek Komisji Turystyki Rady Kultury Fizycznej przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji – Kazimierz Rabczuk,
- przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Krakowie – Janusz Łabuz.

Po uroczystym zakończeniu rajdu turyści opuścili Tymbark i piękny region Beskidu Wyspowego z bagażem miłych przeżyć i wrażeń z nadzieją, że w przyszłym roku znów będą mogli spotkać się na szlakach górskich 36 rajdu. Organizatorzy muszą jednak dokonać wnikliwej analizy i postarać się o wypracowanie wniosków, które spowodują, że na kolejnych rajdach frekwencja będzie się choć trochę zwiększać i nie dojdzie do zaniechania organizacji tej imprezy ze względu na brak zainteresowania ze strony turystów.

**dr Roman Sławiński**

Kętrzyn

Słów kilka nt. artykułu pt. *Zarys działalności politycznej Józefa Piłsudskiego*<sup>1</sup> autorstwa M. Kostusia.

Z pewnym zainteresowaniem zapoznałem się z rozważaniami kpt Marka Kostusia pt „Zarys działalności politycznej Józefa Piłsudskiego”. W swoim artykule autor przedstawił w skrótowym zarysie najważniejsze fakty z działalności politycznej Józefa Piłsudskiego. Artykuł został napisany w oparciu o źródła drukowane i liczną literaturę przedmiotu, co wynika z przypisów do omówionego artykułu.

Omawiając działalność polityczną Józefa Piłsudskiego należy pamiętać, że podstawy swojego patriotyzmu Piłsudski wyniósł z domu rodzinnego, w którym był wychowywany w duchu patriotyzmu, a pogłębiał je w czasie nauki w szkole średniej i studiów wyższych.

Autor słusznie stwierdza, że Piłsudski był wielce zasłużonym politykiem w kwestii odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku, a jednocześnie jako naczelny wódz sił zbrojnych potrafił wspólnie z innymi dowódcami wojskowymi i politykami obronić niepodległość Polski w wojnie z Rosją bolszewicką<sup>2</sup>. Wojsko polskie było wówczas w oczach społeczeństwa symbolem niepodległości, o czym należy pamiętać.

Należy wskazać, że pięciolecie rządów autorytarnych J. Piłsudskiego od czasu zdławienia opozycji politycznej w 1930 roku do jego śmierci w dniu 12 maja 1935 roku zamykało się wieloma sukcesami obozu rządowego: przebudowano ustrój polityczny państwa, umacniając wydatnie władzę wykonawczą, co zostało usankcjonowane w nowej konstytucji kwietniowej 1935 roku, gospodarka Polski powoli wychodziła z kryzysu, poprawiły się wówczas stosunki z Niemcami i Związkiem Radzieckim, a granice państwowe na wschodzie i zachodzie zostały przynajmniej na jakiś czas zabezpieczone<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Kostuś, *Zarys działalności politycznej Józefa Piłsudskiego*, „Problemy Ochrony Granic”, Biuletyn CSSG nr 32, Kętrzyn 2005, s. 75-92.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>3</sup> J. Małecki, *Zarys dziejów Polski 1864-1939*, Kraków 1991, s. 330.

Wspominając o śmierci J. Piłsudskiego w dniu 12 maja 1935 roku należy dopowiedzieć, że śmierć marszałka, choć była możliwa do przewidzenia, to była jednak zaskoczeniem dla społeczeństwa, bowiem nie było informowane o ciężkiej chorobie nowotworowej marszałka. Po śmierci J. Piłsudskiego przez pewien okres czasu zapanowało uczucie przygnębienia i obawy, jak potoczą się dalsze losy Polski, gdyż zdecydowana większość społeczeństwa uważała marszałka za budowniczego i obrońcę niepodległego państwa. Natomiast w kołach rządowych widoczne było zamieszanie polityczne, ponieważ należało przystąpić do ustalenia sukcesji politycznej po śmierci J. Piłsudskiego, który nie zostawił testamentu politycznego<sup>4</sup>. Marszałek był przecież zwornikiem rządzącego od maja 1926 roku obozu politycznego w Polsce.

Sądzę, iż autor w zakończeniu swojego artykułu winien dokonać ogólnej oceny działalności politycznej Józefa Piłsudskiego, co by podniosło wartość merytoryczną artykułu.

Uważam, że omawiany artykuł należy polecić szczególnie tym czytelnikom (funkcjonariuszom Straży Granicznej), którzy mało wiedzą o życiu i działalności J. Piłsudskiego oraz tym, którzy interesują się działalnością polityczną marszałka.

---

<sup>4</sup> Ibidem.

**ppłk Andrzej Skóra**  
CS SG w Kętrzynie

## KALENDARIUM CENTRUM SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ

**21.06.2006**

W dniach 21-23.06.2006 r. w obiektach W-MO SG oraz Centrum Szkolenia SG przebywała z wizytą 9-osobowa delegacja z Państwowej Służby Granicznej Republiki Ukrainy. Pobyt związany był z rozpoczętą realizacją projektu „Wzmocnienie zarządzania migracją na Ukrainie”.

Delegację z Ukrainy zapoznano z systemem ochrony polsko-rosyjskiej granicy państwowej oraz z tematyką szkoleń realizowanych w CS SG w ramach kryminalnej analizy operacyjnej.

**24.06.2006**

W dniu 24.06.2006 r. 36-osobowa grupa słuchaczy z Centrum Szkolenia Straży Granicznej udała się do Domu Dziecka w Bartoszycach, by przekazać podopiecznym zebrane środki finansowe na ich letni wypoczynek. Dzieci wręczyły swoim dobroczyńcom podziękowania oraz medale.



Wychowankowie Domu Dziecka wizytę uatrakcyjnili różnymi zabawami (karaoke, kalambury, pokaz tańca, loteria fantowa).

**25.06.2006-  
-01.07.2006**

Tegoroczny, jubileuszowy 35 Ogólnopolski Rajd Górski Szlakami Obrońców Granic przebiegał przez Beskid Wyspowy, w dn. 25.06-1.07.2006 r., z biwakiem w Tymbarku. Przewodniczącym Komitetu Honorowego Rajdu był minister spraw wewnętrznych i administracji, natomiast organizatorami byli:

- Komenda Główna Straży Granicznej,
- Komenda Główna Policji,
- Komisja Turystyki Rady Kultury Fizycznej przy MSWiA,
- Urząd Gminy w Tymbarku.

Drużyna z CS SG w punktacji generalnej zdobyła V miejsce.

**21.07.2006**

W dniu 21.07.2006 o godz. 10<sup>00</sup> w CS SG odbyła się uroczysta promocja 103 absolwentów Szkoły Chorążych CS SG w Kętrzynie i 40 absolwentów Szkoły Chorążych COS SG w Koszalinie oraz zakończenie szkolenia 35 słuchaczy Szkoły Podoficerskiej.

Uroczystość promocji poprzedziło w dniu poprzednim uroczyste wręczenie świadectw oraz odznak ukończenia szkolenia. Promowani absolwenci Szkoły Chorążych i Szkoły Podoficerskiej pobyt w CS SG i COS SG rozpoczęli 25 października 2005 r. od kursu podstawowego, który ukończyli 6 kwietnia 2006 r.

Prymusem Szkoły Chorążych CS SG w Kętrzynie został szer. SG Bartłomiej **KUSTRA** z COS SG, który uzyskał średnią ocen 4,50. Z II lokatą szkolenie ukończył szer. SG Wojciech **BIAŁOMAZUR** z Sudeckiego Oddziału SG ze średnią ocen 4,40,

z III lokatą szkolenie ukończyła szer. SG Małgorzata **GIL** z Nadwiślańskiego Oddziału SG ze średnią ocen 4,36.

Natomiast prymusem Szkoły Chorążych COS SG w Koszalinie została szer. SG Karolina **SZUBERT** z Morskiego Oddziału SG, która uzyskała średnią ocen 4,77. Z II lokatą szkolenie ukończyła szer. SG Marta **MALARCZYK** również z Morskiego Oddziału SG ze średnią ocen 4,64, z III lokatą szkolenie ukończyła szer. SG Sylwia **SOBCZAK** z Ośrodka Tresury Psów Służbowych SG ze średnią ocen 4,54. Wymienieni absolwenci zostali wyróżnieni przez komendanta głównego nagrodami pieniężnymi. Aktu mianowania na stopień młodszego chorążego dokonał w imieniu komendanta głównego Straży Granicznej, komendant Morskiego Oddziału Straży Granicznej kontradm. SG Konrad **WIŚNIEWSKI**.



W imieniu komendantów oddziałów Straży Granicznej akty mianowań na kolejne stopnie podoficerskie wręczył komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej płk dypl. SG Wiesław **MRUGAŁA**.



W uroczystości uczestniczyli obok funkcjonariuszy i pracowników cywilnych obydwu jednostek SG zaproszeni goście – przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych współpracujących z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie. Uroczystości promocyjne uświetnił występ Orkiestry z Morskiego Oddziału Straży Granicznej.





**20.08.2006**

W dniach 20-27.08.2006 r. w Centrum Szkolenia Straży Granicznej przebywała 25-osobowa grupa młodzieży wraz z opiekunami z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Władysława Orkana z Bieżunia.

Na podstawie Porozumienia zawartego w dniu 15.03.2006 r. na terenie Placówki Szkolnej w Staniewie zorganizowano tygodniowy obóz szkoleniowo-wypoczynkowy dla uczniów klasy z rozszerzeniem profilowym o tematykę Straży Granicznej. Zajęcia prowadzone były przez wykładowców zakładów dydaktycznych, a ich tematyka dotyczyła:

- musztry,
- szkolenia ogniowego (ćwiczenia przygotowawcze i strzelanie z broni sportowej),
- wychowania fizycznego,
- etyki zawodowej,
- przepisów Straży Granicznej,
- logistyki,
- terenoznawstwa (orientowanie się w terenie bez mapy oraz bieg na orientację).

**01.09.2006**

Po 31 latach zakończył służbę w Straży Granicznej odchodząc na emeryturę ppłk SG Zenon **SYROKA** – starszy wykładowca Zespołu Analizy Kryminalnej Zakładu Prawa.

Ppłk SG Zenon **SYROKA** rozpoczął służbę 1.06.1975 r. jako podchorąży w Wojskowej Akademii Technicznej. Po ukończeniu WAT pełnił służbę kolejno w Ośrodku Szkolenia WOP, Centrum Szkolenia WOP, a następnie w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie przechodząc kolejno stanowiska: radca prawny, starszy wykładowca, kierownik sekcji – starszy wykładowca oraz kierownik zakładu.



Przez okres prawie 2 lat pełnił służbę w Centralnym Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie na stanowisku starszego wykładowcy. W 1989 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych nadany uchwałą Rady Wydziału Elektroniki WAT.

1.09.2006 r. pożegnaliśmy również drugiego funkcjonariusza – kpt. SG Radosława **STAREWICZA** wykładowcę Zespołu Kontroli Granicznej Zakładu Granicznego, który został przeniesiony do pełnienia służby w Komendzie Głównej SG w Warszawie.



**08.09.2006**

W dniu 08.09.2006 r. o godz. 11.00 na Placu Zwycięstwa w Koszalinie, odbyła się uroczysta promocja 49 absolwentów Kursu Oficerskiego CS SG w Kętrzynie oraz 68 absolwentów COS SG w Koszalinie. Promowani rozpoczęli szkolenie wymagane do mianowania na pierwszy stopień oficerski 05.09.2005 r. i zakończyli je pod koniec czerwca br.

Prymusem Kursu Oficerskiego CS SG w Kętrzynie został mł. chor. SG Konrad **MAZURKIEWICZ** z Karpackiego Oddziału SG w Nowym Sączu ze średnią ocen 4,84, natomiast I lokatę w COS SG w Koszalinie zajął mł. chor. SG Tomasz **PEELCZYK** ze Śląskiego Oddziału SG w Raciborzu ze średnią ocen 4,64. Promocję poprzedziła msza św. odprawiona w kaplicy znajdującej się w obiektach COS SG w intencji promowanych, którą celebrował Ordynariusz Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej JE ks. bp Kazimierz **NYCZ**.

Funkcjonariusze zostali mianowani na stopień podporucznika SG postanowieniem prezydenta RP. Aktu Promocji absolwentów dokonał komendant główny SG gen. bryg. SG Mirosław **KUŚMIERCZAK** wraz z komendantem Morskiego Oddziału SG kontradm. SG Konradem **WIŚNIEWSKIM**.





Uroczystość zakończył pokaz musztry paradej w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej SG oraz defilada pododdziałów absolwentów.

### 23.09.2006

W dniu 23.09.2006 r. z okazji „Dnia Weterana Służby Granicznej” odbyła się 8 edycja zawodów strzeleckich.

Organizatorami byli Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego oraz Terenowe Oddziałowe Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Straży Granicznej, a gościny udzielili CS SG i W-MO SG.

Do zawodów przystąpiło 16 drużyn trzysobowych. Oprócz drużyn kętrzyńskich gościliśmy drużyny z LOK Giżycko, Szpitala Powiatowego w Bartoszycach oraz Radia Olsztyn. Zawody przebiegały w trzech konkurencjach:

1. Karabinek pneumatyczny.
2. Pistolet sportowy (Margolin).
3. Pistolet wojskowy P-83 (trenażer).

Drużynowo I miejsce oraz puchar burmistrza Kętrzyna zdobyła drużyna Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie, II miejsce Radio Olsztyn,

III miejsce Terenowe Oddziałowe Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Straży Granicznej.

Po rywalizacji sportowej „Weterani Służby Granicznej” spotkali się z komendantami W-MO SG i CS SG w Placówce Szkolnej Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Staniewie.

**23.09.2006**

Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Kętrzynie CS SG wzięło udział w zorganizowaniu imprezy integracyjnej pod hasłem „Powitanie jesieni 2006” dla około 150 osób, w tym dla dzieci niepełnosprawnych ruchowo, niepełnosprawnych inaczej, z rodzin biednych i patologicznych, ich opiekunów i gości zaproszonych.

W czasie imprezy odbyły się pokazy sprzętu transportowego, techniki specjalnej oraz wyposażenia indywidualnego funkcjonariuszy pododdziału odwodowego.



Największą atrakcją dla gości był pokaz „posłuszeństwa” psa patrolowo-obronnego o imieniu Ben, który wraz ze swoim opiekunem zaprezentował akcje pozoracji zatrzymania, konwojowania oraz obrony przewodnika.



**24.09.2006**

24 września 2006 r. parafia Personalna Straży Granicznej w Kętrzynie przeżywała swój doroczny odpust. Uroczystą mszę św. sprawowali kapłani ziemi kętrzyńskiej pod przewodnictwem o. Edmunda **LENZA**.

We mszy św. wzięli udział komendant Centrum Szkolenia SG płk dypl. SG Wiesław **MRUGAŁA** i komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG płk SG Józef **BIEGUN** wraz z zastępcami: ppłk SG Markiem **WASZCZUKIEM** i mjr SG Pawłem **LUBIEWSKIM**, kadra oraz słuchacze Centrum Szkolenia Straży Granicznej, funkcjonariusze Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej, przedstawiciele organizacji kombatanckich żołnierskich, poczty sztandarowe obu jednostek i licznie zgromadzeni parafianie.

**28.09.2006**

Zorganizowano i przeprowadzono ćwiczenia zgrywające dotyczące działania Centrum Szkolenia Straży Granicznej w ramach osiągnięcia wyższych stanów gotowości obronnej.



W ramach ćwiczenia słuchacze we wczesnych godzinach rannych po ogłoszeniu alarmu udali się pieszo do oddalonego o 18 km rejonu ćwiczeń. Po przybyciu na miejsce i spożyciu śniadania oraz krótkiej przerwie przystąpiono do realizacji zajęć szkoleniowych. Po przeprowadzonych zajęciach, drogę powrotną do jednostki słuchacze pokonali również pieszo.



**28.09.2006**

W dniach 28-29.09.2006 r. wykłady monograficzne na temat Korpusu Ochrony Pogranicza dla słuchaczy Centrum Szkolenia Straży Granicznej przeprowadzili:

- Mirosław Jan **RUBAS** – prezes Zarządu Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych,
- Jacek **SKALSKI** – członek Zarządu Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych, wydawca „Barwy i Broni”,
- Jarosław **DOMOSŁAWSKI** – członek Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych.



**06.10.2006**

W dniu 06.10.2006 r. odbyło się uroczyste zakończenie szkolenia Szkoły Podoficerskiej. Uroczystość poprzedziła msza święta w Parafii św. Mateusza Ewangelisty, którą celebrowali o. Edmund **LENZ**, ks. Stanisław **MAJEWSKI**, ks. por. SG Wiesław **KONDRACIUK**.

Szkolenie to w miesiącu lutym br. rozpoczęło 83 słuchaczy, z pozytywnym wynikiem ukończyło je 71 absolwentów.

Uroczystego wręczenia świadectw ukończenia Szkoły dokonał komendant Centrum Szkolenia SG płk dypl. SG Wiesław **MRUGAŁA**.





**07.10.2006**

W dniu 07.10.2006 r. na lotnisku Wilamowo koło Kętrzyna odbyły się uroczyste obchody „Dnia pamięci Stefana Kardynała **WYSZYŃSKIEGO** i Jana Pawła II” pod patronatem honorowym kardynała Józefa **GLEMPA**.



W obecności kompanii honorowych, pocztów sztandarowych oraz znamienitych gości obchody rozpoczęły się uroczystym apelem, w trakcie

którego złożone zostały wiązanki kwiatów pod obeliskiem poświęconym Stefanowi Kardynałowi **WYSZYŃSKIEMU** i obeliskiem ku czci Jana Pawła II – największego lotniczego pielgrzyma świata. Obchody zakończyła zorganizowana w scenerii polowo-lotniczej msza św. pod przewodnictwem JE ks. abp Edmunda **PISZCZA**.

## 29.09.2006

Rozstrzygnięcie konkursu na najlepszy plakat lub hasło promujące postawę antykorupcyjną w Straży Granicznej.

Komisja w dniu 29.09.2006 r. dokonała przeglądu złożonych prac i przyznała następujące miejsca w konkursie:

**I miejsce** – uzyskały prace złożone przez zespoły w składzie:

- szer. SG Rafał **SEREWA**,
- szer. SG Marcin **CZUBLUN**,
- szer. SG Wojciech **SKUBISZ**,
- szer. SG Michał **PASTERZ**,
- szer. SG Tomasz **ŚWIERCZYŃSKI**,
- szer. SG Artur **TKACZUK**.

**II miejsce** – uzyskały prace złożone przez zespoły w składzie:

- szer. SG Magdalena **WIDULSKA**,
- szer. SG Agnieszka **ZABOROWSKA**,
- szer. SG Joanna **CIĘCIWA**,
- szer. SG Grzegorz **PETK**.

**III miejsce** – uzyskały prace złożone przez zespoły w składzie:

- szer. SG Artur **SOSZYŃSKI**,
- szer. SG Piotr **BARTOSIEWICZ**,
- szer. SG Tomasz **OLESZCZUK**,
- szer. SG Jarosław **GALECKI**.

Wyróżnienie specjalne komisja postanowiła przyznać szer. SG Paulinie **UCHAŃSKIEJ** za pracę „Nie daję nie biorę – postawa antykorupcyjna w Straży Granicznej”.

### 12.10.2006

W dniu poprzedzającym promocję absolwentów Szkoły Chorążych w obecności kadry kierowniczej Centrum Szkolenia SG odbyło się uroczyste wręczenie absolwentom świadectw oraz pamiątkowych odznak ukończenia szkolenia.

Uroczystego wręczenia świadectw absolwentom Szkoły Chorążych dokonał komendant CS SG płk dypl. SG Wiesław **MRUGAŁA**.

Wręczenia pamiątkowych odznak absolwentom Szkoły Chorążych dokonał zastępca komendanta Centrum Szkolenia SG ppłk SG Marek **WASZCZUK**.

### 13.10.2006

W dniu 13.10.2006 r. o godz. 11<sup>00</sup> w Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie odbyła się uroczysta promocja 109 absolwentów Szkoły Chorążych. Uroczystość promocji poprzedziło w dniu 12.10.2006 r. o godz. 13<sup>45</sup> uroczyste wręczenie świadectw oraz odznak ukończenia szkolenia.

Promowani absolwenci Szkoły Chorążych i słuchacze Szkoły Podoficerskiej pobyt w Centrum Szkolenia rozpoczęli 25.01.2006 r. od kursu podstawowego, który ukończyli 30.06.2006 r. Po ukończeniu szkolenia podstawowego, słuchacze kontynuowali naukę w Szkole Chorążych.

Uroczystość promocji o godz. 9<sup>30</sup> poprzedziła msza św. w intencji absolwentów w kaplicy SG, którą celebrował JE ks. abp Edmund **PISZCZ**. Prymusem Szkoły Chorążych została szer. SG Barbara **DOLIŃSKA** z Bieszczadzkiego Oddziału SG, która uzyskała średnią ocen 4,46. Z II lokatą szkolenie ukończyła szer. SG Dorota **SZYNAŁ**

z Bieszczadzkiego Oddziału SG ze średnią ocen 4,44, z III lokatą szkolenie ukończyły szer. SG Anetta **KUCZKO** z Podlaskiego Oddziału SG oraz szer. SG Joanna **BAŃKOWSKA-KOMAR** z Nadwiślańskiego Oddziału SG ze średnią ocen 4,44. Wymienieni absolwenci zostali wyróżnieni przez komendanta głównego nagrodami pieniężnymi. Aktu mianowania na stopień młodszego chorążego dokonał z upoważnienia komendanta głównego Straży Granicznej ppłk SG Przemysław **KUŹMIŃSKI** dyrektor Zarządu Operacyjno-Śledczego Komendy Głównej Straży Granicznej.



W uroczystości uczestniczyli funkcjonariusze i pracownicy cywilni kętrzyńskich jednostek Straży Granicznej, zaproszeni goście, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych współpracujących z Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie. Uroczystości promocyjne uświetnił występ Orkiestry Reprezentacyjnej Morskiego Oddziału Straży Granicznej.

**15.10.2006**

W dniach 15-28.10.2006 r. w Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie odbyły się warsztaty nt. „Zarządzanie placówką SG” dla funkcjonariuszy – komendantów placówek granicznych z krajów bałkańskich. Szkolenie prowadzone było w dwóch turach 15-21.10.2006 r. i 22-28.10.2006 r. Ogółem w warsztatach udział wzięło 50 funkcjonariuszy krajów bałkańskich.



Warsztaty odbyły się na prośbę (DCAF) Genewskiego Centrum ds. Demokratycznej Kontroli nad Siłami Zbrojnymi – ustanowione w 2000 r. z inicjatywy rządu Szwajcarii. Celem DCAF jest pomoc państwom w wysiłkach wzmacniających demokratyczną i cywilną kontrolę nad siłami zbrojnymi i bezpieczeństwem, jak również reform sektora bezpieczeństwa w zgodzie z demokratycznymi standardami. DCAF jest międzynarodową fundacją utrzymywaną przez 46 państw, z największym udziałem finansowym rządu Szwajcarii. DCAF zatrudnia ekspertów z 30 różnych krajów.

W warsztatach udział wzięli przedstawiciele: Bośni i Hercegowiny, Serbii, Macedonii, Czarnogóry, Albanii. Tematyka warsztatów w szczególności objęła:

Zajęcia warsztatowe teoretyczne.

- zarządzanie, planowanie w placówce,
- proces decyzyjny w warunkach Straży Granicznej,
- kontrola pełnienia służby,
- motywacja funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Zajęcia warsztatowe praktyczne.

- wykorzystanie urządzeń optoelektronicznych w służbie granicznej.

Zajęcia praktyczne odbywały się na odcinku placówek Straży Granicznej Sępopol, Barciany, Bezledy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG.



**16.10-17.11.2006**

W dniach 16.10-17.11.2006 r. w Centrum Szkolenia SG prowadzone było szkolenie specjalistyczne nt. „Kryminalna analiza operacyjna” dla funkcjonariuszy Straży Granicznej.

W szkoleniu uczestniczył funkcjonariusz Państwowej Służby Granicznej Ukrainy w ramach realizowanego przez SG projektu „Wzmocnienie zarządzania migracją na Ukrainie”.

**20.10.2006**

W dniach 20-21.10.2006 r. odbyło się seminarium i ćwiczenia „Rola Centrum Zarządzania Kryzysowego w zapobieganiu skutkom klęski żywiołowej lub ich usuwaniu – Kętrzyn 2006”.

Projekt współfinansowany był przez wojewodę warmińsko-mazurskiego oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie.

W seminarium i ćwiczeniach udział wzięli jako obserwatorzy słuchacze Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie.

**23-26.10.2006**

W dniach 23-26.10.2006 r. w CS SG odbyło się szkolenie z zakresu belgijskiego systemu rejestracji oraz zabezpieczeń dokumentów realizowane we współpracy z Biurem Taiex. W szkoleniu udział wzięli przedstawiciele Policji belgijskiej oraz funkcjonariusze SG, a także:

- gen. bryg. Marek **ADAMCZYK** – oficer łącznikowy SG przy Ambasadzie RP w Brukseli,
- Luc **VERSONNEN** – oficer łącznikowy Policji Belgii przy Ambasadzie Belgii w Warszawie.

Polski system zabezpieczeń przed kradzieżą omówił mjr Andrzej **JANKOWSKI** z CS SG.

**10.11.2006**

W CS SG i W-MO SG odbyła się uroczysta akademia z okazji 88 rocznicy Odzyskania Niepodległości, w trakcie której uczestniczyła kadra

oraz zaproszeni goście. Wyróżnionym funkcjonariuszom komendanci obu jednostek wręczyli akty mianowań na kolejne wyższe stopnie oficerskie,



chorążych i podoficerów SG.



Nadano również odznakę honorową Straży Granicznej, którą otrzymał ppłk SG Krzysztof **BEJNAR** – kierownik Zespołu Taktyk Technik Interwencji Zakładu Działań Interwencyjnych. W uroczystej akademii m.in. uczestniczyli:



- 
- podinsp. Wiesław **SKUDELSKI**, komendant powiatowy Policji w Kętrzynie,
  - st. kpt. Tomasz **FURGAL**, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Kętrzynie,
  - Krystyna **KOZŁOWSKA**, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Straży Granicznej w Barcianach.

Akademii uświetnił występ artystyczny dzieci z zaprzyjaźnionej Szkoły Podstawowej im. Straży Granicznej z Barcian.

